

TEMIDIUM



Marzec 2018

Numer 1 (92)

Wybierz mądrze
– wybierz aplikantów radcowskich



Nowa akcja OIRP
w Warszawie!

| 5

Zuzanna Kopaczyńska-Grabiec

Radca Prawny
Dyrektor Departamentu Prawnego i Compliance
Wonga.pl

Przemysław Matusiak

Aplikant radcowski
Manager ds. regulacyjnych
Wonga.pl

**PRZEWODNIK
PO WIRTUALNYM MUZEUM
HISTORII SAMORZĄDU
RADCÓW PRAWNYCH**

9

**ODSZKODOWANIE
ZA GRUNTY
WARSZAWSKIE**

37

**NAPOLEON
W WARSZAWIE**

62



TEMAT NUMERU

Kampania
„Zatrudniamy aplikantów
radcowskich”

5-7



AKTUALNOŚCI

Akcja, która przynosi uśmiech

18-19



ROZMAITOŚCI

Sprawiedliwość dla Owidiusza

70-71

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy, Drodzy Czytelnicy!

Redakcja „Temidium”

nieustannie zaprasza wszystkich zainteresowanych
do publikowania na naszych łamach.

Będziemy wdzięczni za wszelkie materiały dotyczące zarówno
zagadnień zawodowych, jak również refleksji na temat
naszego życia samorządowego.

Jak Państwo zapewne zauważyli, „Temidium” stanowi także forum,
na którym można zaprezentować swoje osiągnięcia
w dziedzinie sztuki (malarstwo, wiersze, fotografia),
podzielić się wrażeniami z podróży czy też opisać swoje
spotkania z ciekawymi ludźmi. Każda taka prezentacja wzbogaca
nasze życie samorządowe i wzbudza zainteresowanie Czytelników.
Liczymy więc na współpracę z Państwa strony i czekamy na materiały.

Kontakt z Redakcją: temidium@oirp.warszawa.pl

OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH
ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do -71), faks 22 862 41 73
www.oirp.warszawa.pl
e-mail: oirp@oirp.warszawa.pl

Deutsche Bank Polska S.A. Oddział Warszawa
nr 21 1910 1123 0250 0267 2121 0001

DYŻURY CZŁONKÓW PREZYDIUM RADY OIRP W WARSZAWIE:

Z członkami Prezydium można się spotkać po wcześniejszym
ustaleniu terminu w Sekretariacie Rady, tel. 22 862 41 69
(do -71), wew. 104 i 159.

DZIEKAN RADY OIRP
Włodzimierz Chrościk
wtorek w godz. 15.00–17.00

WICEDZIEKANI
Monika Całkiewicz
Ireneusz Dobrowolski
Agnieszka Sawaszkiewicz-Żałobka
wtorek w godz. 14.00–17.00
Rafał Stankiewicz
wtorek w godz. 12.00–13.00

SEKRETARZ
Anna Sękowska

SKARBNIK
Adam Król
wtorek w godz. 17.30–18.30

CZŁONEK PREZYDIUM
Łukasz Leja

W SIEDZIBIE IZBY WARSZAWSKIEJ DYŻURUJĄ: PRZEWODNICZĄCY KOMISJI DS. APLIKACJI

Agnieszka Sawaszkiewicz-Żałobka
wtorek w godz. 14.00–17.00

RZECZNIK DYSCYPLINARNY

Bartosz Miszewski
wtorek w godz. 14.00–17.00

TEMIDIUM 1 (92), Marzec 2018 r.

Tematyka: problematyka zawodowa radców prawnych
Krąg odbiorców: radcowie prawni i aplikanci
radcowscy w Warszawie
Początek ukazywania się: 1997 r.
Nakład 11 800 egz.
ISSN 1429-46-13

WYDAWCA

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie

REDAKCJA:

Redaktor naczelny: Tomasz Osiński
Redaktor prowadzący: Tomasz Jaroszyński
Członkowie Redakcji:
Ewelina Mika, Tomasz Nawrot, Anna Śleszyńska

SKŁAD PRAWA I PRAKTYKI:

Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.
Marketing i reklama: e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do 71), wew. 137
faks 22 862 41 73
e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl
Druk: Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.

SPIS TREŚCI



TEMAT NUMERU

Przegląd prasy	4
Nowa akcja OIRP w Warszawie!	5
Felieton Dziekana Rady OIRP w Warszawie: Robimy swoje	8



AKTUALNOŚCI

Przewodnik po Wirtualnym Muzeum Historii	9
Samorządu Radców Prawnych	12
Odznaczenia za działalność na rzecz samorządu radcowskiego	13
Zmiany w składzie Prezydium Rady OIRP w Warszawie	14
Spotkanie wigilijne w Izbie warszawskiej	15
VI Bał Aplikantów Radcowskich za nami	16
Spotkanie noworoczne z prawnikami zagranicznymi	17
10. Międzynarodowy Kongres Prawniczy w Ankarze	17
Udział delegacji z Izby warszawskiej	17
w Inauguracji Roku Sądowego 2018 w Mediolanie	18
Akcja, która przynosi uśmiech	20
Sportowe podsumowanie roku	21
OIRP w Warszawie Mistrzem Polski Prawników	22
w szachach w 2018 roku!	24
Jubileuszowe Mistrzostwa	26
Międzynarodowy Dzień Kobiet w Klubie	
Radcy Prawnego w Warszawie	
Angielski dla polskich prawników: Siedziba	



PRAWO I PRAKTYKA

PRAWO PRACY	
Przesłanki nabycia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w orzecznictwie Sądu Najwyższego	27
PRAWA KONSUMENTA	
Sankcja kredytu darmowego	33
PRAWO NIERUCHOMOŚCI	
Odszkodowanie za grunty warszawskie utracone na mocy dekretu Bieruta	37
USŁUGI PRAWNICZE	
Jakość usług prawniczych – wymiar marketingowy (część II)	44
„MIĘDZY HISTORIA I PRAWEM”	
Ustawa o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego	48
ORZECZNICTWO	
Sąd Najwyższy	49
Naczelny Sąd Administracyjny	53
Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej	56



ROZMAITOŚCI

Nie wystarczy kupić system, żeby z sukcesem przejść cyfrową transformację kancelarii	59
Napoleon w Warszawie. Część 1	62
Sprawiedliwość dla Owidiusza	70
Miała być powieść	72
Słowiański Bestiariusz	74
Prawo w dobrym stylu: Motyle	76
Porady sommeliera	78
46. edycja konkursu „Poznaj prawo w dobry sposób”	80
Przygody radcy Antoniego	81
Z notatnika Jerzego Bralczyka: Tenor	82

PRZEGLĄD PRASY



Rzeczpospolita 6.02.2018 r.

Uczelnie najlepiej przygotowujące do egzaminów na aplikacje prawnicze w 2017

Na egzaminach wstępnych na aplikacje prawnicze w 2017 roku najlepiej wypadli, podobnie jak w latach wcześniejszych, absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

(...) W ubiegłym roku zainteresowanie aplikacjami prawniczymi było nieco mniejsze, niż w latach poprzednich. Z 8055 absolwentów wydziałów prawa w 2017 roku do egzaminów przystąpiło 3438 osób, czyli 42,68%. Dla porównania w 2015 roku było to 50,43%, w 2014 – 57,12%, a w 2013 – 60,84%.

Egzaminy zdało 4325 osób, czyli 54,1% kandydatów. Najlepsza zdawalność była na aplikacji adwokackiej – 56,9%, dalej radcowskiej – 54,7%, komorniczej – 45,3% i notarialnej – 41,2%.

Nieprzerwanie od jedenastu lat największą zdawalnością może się pochwalić Uniwersytet Jagielloński. Tak też było i teraz. Zdało 85,97% absolwentów krakowskiej uczelni. Podobnie jak przed rokiem na drugim miejscu byli absolwenci Uniwersytetu Łódzkiego (77,55%), a na trzecim Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (74,46%). Tuż poza podium – tak samo jak rok wcześniej – znalazł się Uniwersytet Warszawski (72,33%). (...)

Resort sprawiedliwości przygotował profil statystycznego aplikanta. Jest on dokładnie identyczny, jak przed rokiem. Wynika z niego, iż jest to kobieta, która ukończyła studia stacjonarne na Uniwersytecie Warszawskim w 2017 r. z oceną na dyplom „dobry plus” i zdała egzamin na aplikację radcowską w Warszawie.

W analizie znalazło się też miejsce dla kilku ciekawostek. Po pierwsze, do egzaminów przystąpiło więcej kobiet (63,3%), a zdawalność w tej grupie wyniosła 52,8%. Mężczyzn podeszło do rozwiązywania testów mniej (36,7%), natomiast zdawalność wśród nich była wyższa (56,2%).

201 osób wskazało, że przystępuje do egzaminu po raz piąty lub więcej (w tym 2 osoby po raz 10 i 4 osoby po raz 9). Zdawalność w tej grupie wyniosła 35,3%. W 2017 roku do egzaminu przystąpiły i zdały dwie osoby, które ukończyły studia w 1985 roku. (...)



Rzeczpospolita 1.12.2017 r.

Zawodowe szlify lepiej zdobywać tradycyjnie

Większość studentów prawa chce aplikacji organizowanej przez samorząd prawniczy, a nie uczelnie – wynika z badań statystycznych.

Aż 83% studentów czwartego i piątego roku prawa chce się uczyć zawodu na aplikacji prowadzonej przez izby adwokatów lub radców prawnych. Takie są wyniki badań przeprowadzonych we wrześniu na zlecenie samorządu radcowskiego. Tylko 12% ankietowanych opowiedziało się za wyborem aplikacji, którą organizowałby wydział prawa na wyższej uczelni. Taki wynik wskazuje, że wysunięty ostatnio przez resort sprawiedliwości projekt aplikacji „uczelnianej” cieszyłby się znikomą popularnością wśród najbardziej zainteresowanych, czyli adeptów zawodów prawniczych. (...)



Rzeczpospolita 2.01.2018 r.

Adwokaci, radcowie i prokuratorzy nie chcą już tak chętnie zostawać sędziami

Liczba osób kandydujących na urząd sędziego rekrutująca się spośród przedstawicieli innych zawodów prawniczych drastycznie zmalała.

Jeszcze w 2015 r. do sędziowskiego łańcucha pretendowało prawie 1950 adwokatów, radców prawnych i prokuratorów. W 2017 r. już niecałe 400. Powód? – Zawód sędziego stał się mniej atrakcyjny. Gwarancje stabilności zawodowej wynikające z nieusuwalności i niezawisłości i stanu spoczynku stanęły dziś pod znakiem zapytania. W obliczu politycznych zawirowań wokół sądownictwa obniżyły się niezależność, komfort i bezpieczeństwo pracy sędziego. Przynajmniej na jakiś czas – ocenia prof. Maciej Gutowski, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu. (...)

Według danych Krajowej Rady Sądownictwa z początku grudnia 2017 r. liczba kandydatów na urząd sędziego wyniosła w ubiegłym roku dokładnie 374 osoby (będące adwokatami, radcami oraz prokuratorami). Jak podaje Ministerstwo Sprawiedliwości, w tym okresie dziesięciu spośród nich powołanych zostało do pełnienia urzędu sędziego (sześciu adwokatów, dwóch radców prawnych oraz dwóch prokuratorów). W poprzednim roku było to 40 osób (na 1410 kandydujących). W 2015 r. natomiast 25 adwokatów, radców i prokuratorów na 1949 pretendujących przywdziało sędziowski łańcuch. (...)



Rzeczpospolita 18.01.2018 r.

Radcy, który za nisko wycenia swą pracę, grozi dyscyplinarka

Umawianie się z klientem na wynagrodzenie poniżej stawek minimalnych jest nieetyczne i może stanowić delikt dyscyplinarny.

Do takich wniosków doszedł Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych. Jego eksperci wzięli na tapetę zasady, na podstawie których ustalane są wynagrodzenia profesjonalnych pełnomocników. I podzielili się interesującymi konkluzjami... „Ustalanie przez radcę prawnego w umowie z klientem wysokości wynagrodzenia na poziomie poniżej ustalonych przez ustawodawcę minimalnych stawek (...) prowadzi do naruszenia zasady sprawiedliwości, a także zasady koleżeństwa i lojalności wobec członków samorządu radców prawnych, a także może doprowadzić do utraty klienta przez innych radców” – zaznaczył w swej opinii OBSiL.

W piśmie zaznacza się, że choć umowa o świadczenie pomocy prawnej między radcą prawnym a jego klientem ma charakter zobowiązaniowy i jej postanowienia podlegają zasadzie swobody umów, nie oznacza to wcale, że stronom takiego kontraktu pozostawiona jest zupełna dowolność w kształtowaniu jego zapisów – w szczególności co do ustalenia wysokości wynagrodzenia i jego płatności. Ograniczeniem są bowiem według OBSiL zarówno zasady etyczne obowiązujące radców prawnych, jak i przepisy rozporządzenia określającego minimalne stawki opłat za czynności radców.

Z norm deontologicznych w opinii autorów stanowiska wynika natomiast, że radca nie może określić wynagrodzenia na poziomie rażąco nieadekwatnym. Odnosi się to zarówno do jego progu, jak i pułapu. (...)



TEMAT NUMERU

NOWA AKCJA OIRP W WARSZAWIE!



ZATRUDNIAMY
APLIKANTÓW RADCOWSKICH

Kampania "Zatrudniamy aplikantów radcowskich" organizowana jest przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie. Przyłącz się do kampanii podpisując: deklaracja.oirpwarszawa.pl/



Redakcja Temidium

Pomysł kampanii „Zatrudniamy aplikantów radcowskich” zrodził się na kanwie dyskusji medialnej, która dotyczyła problemów, z jakimi spotykają się młodzi prawnicy na rynku pracy. W doniesieniach

prasowych zwracano także uwagę na negatywne praktyki dotyczące aplikantów: zatrudnianie ich poniżej stawek minimalnych albo w ogóle bez wynagrodzenia.

STANOWISKO RADY OKRĘGOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH W WARSZAWIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2017 R. W SPRAWIE DEKLARACJI KAMPANII „ZATRUDNIAMY APLIKANTÓW RADCOWSKICH”

Ponad połowa członków Izby warszawskiej to osoby poniżej czterdziestego roku życia. Wspieranie rozwoju zawodowego młodych, wchodzących na rynek pracy prawników, dzielenie się z nimi wiedzą i doświadczeniem, to nasza powinność wobec młodego pokolenia. Aplikacja jest ważnym etapem drogi prowadzącej do zawodu radcy prawnego. Kluczem do sukcesu zawodowego są jednak nie tylko wiedza i umiejętności pozyskane w trakcie szkolenia. Nie mniej ważne są kompetencje zawodowe. Jedną z najlepszych form zdobywania odpowiedniej praktyki jest praca w kancelarii prawnej lub dziale prawnym pod nadzorem doświadczonych koleżanek i kolegów.

Bardzo dobre przygotowanie aplikantów do wykonywania zawodu ułatwia im wejście na nasyceny, konkurencyjny rynek usług prawnych. Stwarza także perspektywy dalszego rozwoju i budowania silnej pozycji zawodowej. Jednak powszechność dostępu do aplikacji, w połączeniu z dużą konkurencją wśród absolwentów studiów prawniczych sprawiają, że przedmiotem publicznej debaty stała się kwestia przyjmowania aplikantów do pracy bez odpowiedniego wynagrodzenia.

Aplikanci myślą ambitnie o swojej przyszłości. Mają prawo do otrzymywania za swoją pracę godziwego wynagrodzenia, które stworzy szansę im na realizację aspiracji zawodowych i osobistych. Kancelarie, które zatrudniają aplikantów, dbają o ich rozwój zawodowy i odpowiednio wynagradzają, wyznaczają najwyższe standardy w zatrudnieniu.

Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie zachęca wszystkich radców prawnych prowadzących działalność na obszarze właściwości naszej Izby do deklarowania poparcia dla kampanii „Zatrudniamy aplikantów radcowskich”. Deklaracja tej kampanii stanowi załącznik do niniejszego stanowiska.

DEKLARACJA KAMPANII „ZATRUDNIAMY APLIKANTÓW RADCOWSKICH”

Wspieranie rozwoju zawodowego młodych, wchodzących na rynek pracy prawników, dzielenie się z nimi naszą wiedzą i doświadczeniem, to nasza powinność wobec młodego pokolenia.

Kluczem do sukcesu zawodowego są jednak nie tylko wiedza i umiejętności pozyskane w trakcie szkolenia. Nie mniej ważne jest doświadczenie zawodowe nabyte pod okiem doświadczonych koleżanek i kolegów. Jedną z najlepszych form zdobywania takiego doświadczenia jest praca w kancelarii prawnej.

Aplikanci mają prawo do godziwego wynagrodzenia, które stworzy im szansę na realizację aspiracji zawodowych i osobistych.

Jako sygnatariusze deklaracji „Zatrudniamy aplikantów radcowskich” promujemy działania ułatwiające im start na rynku pracy. Zachęcamy wszystkich radców prawnych do wspierania rozwoju zawodowego naszych młodszych Koleżanek i Kolegów!

Aplikanci radcowscy są niezawodni.

Zbigniew Korba
Radca Prawny
Deloitte Legal, Pasternak, Korba, Moskwa,
Jarmuż i Wspólnicy Kancelaria Prawnicza sp. k.

Kampania „Zatrudniamy aplikantów radcowskich” organizowana jest przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie. Przyłącz się do kampanii podpisując: deklaracja.oirp.warszawa.pl/

ZATRUDNIAMY
APLIKANTÓW RADCOWSKICH

o i r p
warszawa

Aplikanci radcowscy to lojalność i gwarancja

Jarosław Jerszyński
DOKTOR JERSZYŃSKI PIETRAS
Adwokaci i Radcowie Prawni Spółka Partnerska

Kampania „Zatrudniamy aplikantów radcowskich” organizowana jest przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie. Przyłącz się do kampanii podpisując: deklaracja.oirp.warszawa.pl/

ZATRUDNIAMY
APLIKANTÓW RADCOWSKICH

W najbliższym czasie na warszawskim rynku usług prawnych pojawi się stosunkowo duża liczba aplikantów, na co wpływa bardzo dobry wynik egzaminu wstępnego w 2017 r. – w tym roku szkolenie na I roku aplikacji w OIRP w Warszawie rozpoczęło ponad 600 osób.

Mamy głębokie przekonanie, że nasi aplikanci wyróżniają się na tle osób konkurujących z nimi na rynku pracy. I to jest oś komunikacyjna kampanii „Zatrudniamy aplikantów radcowskich”: podkreślenie kompetencji i zaangażowania osób odbywających aplikację w Izbie warszawskiej.

Celem kampanii jest dotarcie do pracodawców: radców prawnych oraz osób spoza środowiska, z komunikatem o wysokim potencjale zawodowym aplikantów. Z drugiej strony chcemy, żeby osoby, które wybrały aplikację radcowską w OIRP w Warszawie, były przekonane, że dokonały właściwego wyboru.

Kampania opiera się na serii wypowiedzi radców prawnych – partnerów zarządzających i wspólników kancelarii oraz dyrektorów działów prawnych przedsiębiorstw, na temat korzyści, jakie przynosi zatrudnianie aplikantów radcowskich. Kampania prezentuje także aplikantów, których rzetelność, sumienność i solidność przyczynia się do sukcesów osiąganych przez podmioty, które ich zatrudniają.

Kampania oraz akcja społeczna „Zatrudniamy aplikantów radcowskich” mają swoje logo, które może być używane przez kancelarie (na stronach internetowych, w materiałach rekrutacyjnych itd.), pod warunkiem przystąpienia do „Deklaracji” przyjętej przez Radę OIRP w Warszawie. Deklaracja ma formułę otwartą: może do niej przystąpić każda kancelaria lub firma zatrudniająca aplikantów radcowskich, która urzeczywistnia i chce upowszechniać wskazane w niej wartości.

Kampania będzie promowana poprzez akcję plakatową, a także w czasopiśmie KRRP „Radca Prawny”, w newsletterze i na stronie internetowej Izby warszawskiej oraz na portalach społecznościowych Facebook i LinkedIn.

Aplikanci radcowscy to wiedza,
odpowiedzialność i zaangażowanie.



Arkadiusz Pędzich
Radca prawny
Allen & Overy, A. Pędzich sp. k.

 **ZATRUDNIAMY**
APLIKANTÓW RADCOWSKICH

Kampania „Zatrudniamy aplikantów radcowskich” organizowana jest przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie. Przyłącz się do kampanii podpisując: deklaracja.oirp.warszawa.pl/

o i r p
w a r s z a w a

...solidności.



Iana Palczewska
Aplikant radcowski

o i r p
w a r s z a w a

Z ogromnym entuzjazmem przyjęliśmy zaproszenie do udziału w kampanii „Zatrudniamy aplikantów radcowskich”. Jako pracodawca od lat zatrudniamy aplikantów. Z naszych obserwacji wynika, że młodzi prawnicy są pełni inwencji, mają zapał do pracy, który często przekłada się na resztę zespołu, a ich obecność polepsza bezpośrednią komunikację w firmie.

Jestem radcą prawnym od siedmiu lat. Począwszy od 2014 r. zajmuję stanowisko Dyrektora Departamentu Prawnego i Compliance. Doświadczenie zdobywałam w kancelariach i departamentach prawnych instytucji finansowych, pod okiem doświadczonych prawników. Swoim młodszym współpracownikom staram się udzielać takich samych rad i wskazówek, jakie sama otrzymałam od starszych kolegów.

Większość mojego zespołu to aplikanci. Oprócz dzielenia się z nimi wiedzą i doświadczeniem uczę ich brania odpowiedzialności za powierzoną pracę, zadawania trudnych, a wręcz niewygodnych pytań, a także budowania własnej pozycji w organizacji. Z drugiej strony, korzystam z ich świeżego spojrzenia na prawo, jego nieszablonowej interpretacji i twórczego podejścia do rozwiązywanych problemów.

Praca w firmie technologicznej wymaga kreatywności i elastyczności, a także nieustannego dostosowywania się do zmieniającej się rzeczywistości. Dlatego nasi aplikanci doskonale odnajdują się w warunkach, w których istotne znaczenie ma nowoczesna technologia i częste zmiany regulacyjne. Są przedstawicielami pokolenia, dla którego oprócz wynagrodzenia ważna jest dobra atmosfera w pracy, nowe wyzwania zawodowe i intensywne możliwości rozwoju. Uważam, że warto wspierać aplikantów w dążeniu do wyznaczonych celów, bo ich satysfakcja i zaangażowanie są źródłem sukcesu pracodawcy.

Kampania realizowana przez OIRP w Warszawie uświadamia przedstawicielom zawodów prawniczych, że to również od nich zależy jakość rynku usług prawnych. To inicjatywa, która powinna zostać podjęta przez wszystkie izby w Polsce, a jej sygnatariuszami powinno zostać jak najwięcej pracodawców.

Zuzanna Kopaczyńska-Grabiec,
Dyrektor Departamentu Prawnego i Compliance
w Wonga Polska

FELIETON DZIEKANA



WŁODZIMIERZ CHRÓŚCIK

Dziekan Rady OIRP w Warszawie

ROBIMY SVOJE

Początek roku przyniósł kolejne wyzwania nie tylko dla samorządu radców prawnych. Oprócz nieustających sporów wokół zmian w polskim sądownictwie toczyła się również dyskusja na temat tzw. aplikacji uniwersyteckiej. Konsekwentnie zabieramy głos w tej sprawie, przypominając, dlaczego najlepszym rozwiązaniem jest kształcenie kandydatów na radców prawnych przez samorząd zawodowy, a nie poza nim.

Niezależnie od udziału w debatach publicznych na bieżąco prowadzimy działania ważne i potrzebne dla naszego środowiska. Z początkiem roku kalendarzowego rozpoczęliśmy kolejny rok szkolenia aplikacyjnego – w grudniu 2017 r. złożyło ślubowanie ponad 600 nowych aplikantów. Z myślą o ich rozwoju zawodowym rozpoczęliśmy kampanię informacyjną „Zatrudniamy aplikantów radcowskich”, skierowaną zarówno do środowisk prawniczych, jak i potencjalnych klientów radców prawnych. W ramach kampanii pokazujemy potencjał osób odbywających aplikację radcowską oraz korzyści, jakie wiążą się z ich zatrudnieniem.

W bieżącym roku rozpoczęliśmy kolejny cykl doskonalenia zawodowego radców prawnych. Działamy również na polu edukacji prawnej. Przeprowadziliśmy właśnie pierwsze warsztaty dla młodzieży będącej podopiecznymi Fundacji Program Pomocy Pierwsza Praca. Wkrótce rozpoczynamy także wykłady dla seniorów na temat podstawowych zagadnień prawnych (we współpracy z Fundacją Sedeka oraz Praskim Uniwersyteciem Trzeciego Wieku przy Wyższej Szkole Menadżerskiej w Warszawie). Zorganizowaliśmy też konkurs dla młodzieży „Law in action, czyli prawo na co dzień”, w którym łączymy naukę o prawie i zabawę, pokazując, że edukacja obywatelska i prawna może być ciekawa i skuteczna.

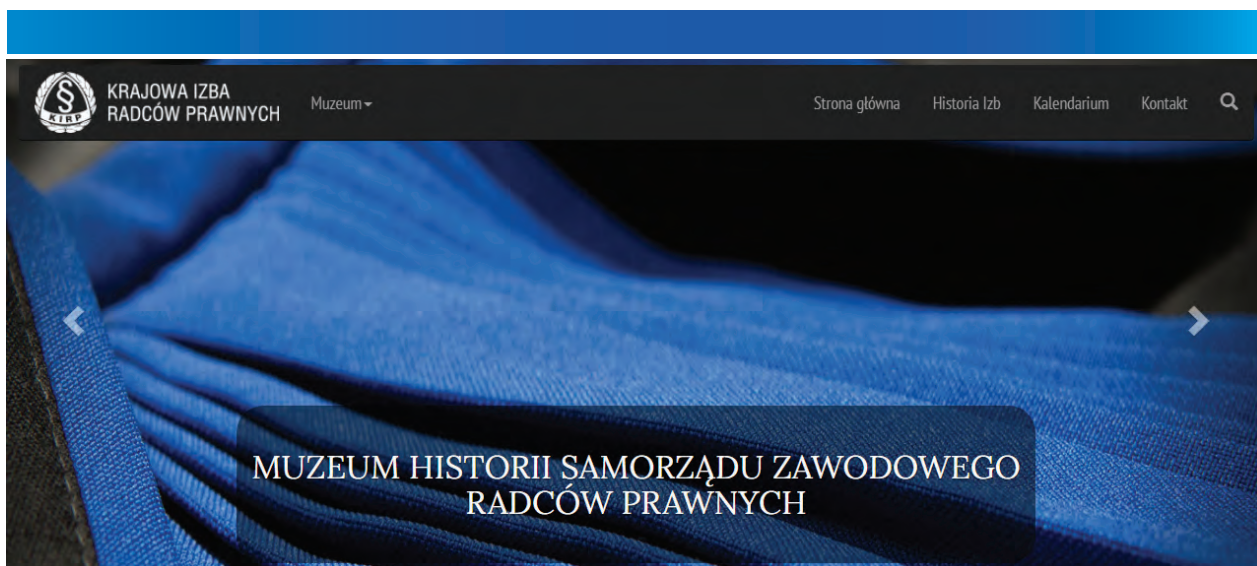
To tylko wybrane działania spośród wielu realizowanych obecnie przez Izbę warszawską. Cieszę się, że spotykają się one z żywym zainteresowaniem i przychylnością naszych Koleżanek i Kolegów. Dziękuję za każdą opinię, komentarz i głos w dyskusji – wszystkim przyglądamy się z uwagą i wdramy Państwa inicjatywy zawsze, gdy jest taka możliwość. Dyskutujemy, poszukujemy możliwości rozwoju, udoskonalamy formułę działania, bo wiemy, że jest nam potrzebny silny samorząd. Zwłaszcza samorząd warszawski – lider środowiska radcowskiego we wszystkich obszarach.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi w Izbie warszawskiej wykonujemy swoje zadania rzetelnie, najlepiej jak potrafimy, nawet w trudnych warunkach zewnętrznych i przy niesprzyjającym otoczeniu. Staramy się dbać o interesy naszego środowiska zawodowego, solidnie kształcimy aplikantów, rozwijamy kompetencje radców prawnych, pomagamy potrzebującym, prowadzimy edukację prawną społeczeństwa.

Robimy swoje.



AKTUALNOŚCI



PRZEWODNIK

po Wirtualnym Muzeum Historii Samorządu Radców Prawnych

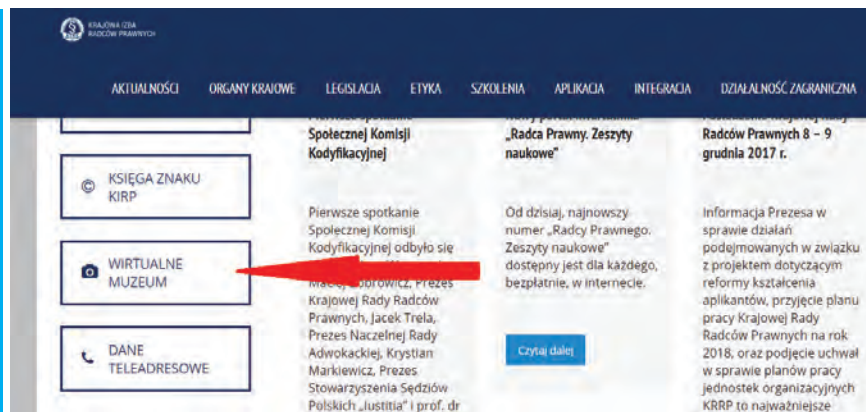
Robert Durlik

Jednym z elementów obchodzonego we wrześniu 2017 roku jubileuszu 35-lecia samorządu zawodowego radców prawnych było uruchomienie (pod egidą Sekcji Historycznej Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji KRRP) i oficjalna prezentacja wirtualnego Muzeum Historii Samorządu Zawodowego Radców Prawnych.

Warto podkreślić, że jest to pierwsza tego typu inicjatywa wśród polskich samorządów zawodów prawniczych, wpisująca się w nowoczesny charakter naszego zawodu, a jednocześnie ukazująca naszą historię. Założeniem muzeum jest opisanie, w sposób przystępny i możliwie komunikatywny dla współczesnego odbiorcy, historii samorządu, kształtowania się elementów ważnych dla jego tożsamości, a także dorobku radców prawnych, w szczególności zasłużonych dla powstania samorządu zawodowego radców prawnych i jego ciągłego rozwoju. Celem utworzenia muzeum było też ocalenie od zapomnienia pamiątek związanych z historią samorządu oraz jego wybitnymi przedstawicielami. Upływ lat

powoduje bowiem, że cenne materiały, wspomnienia i relacje ulegają rozproszeniu oraz odchodzą wraz z kolejnymi pokoleniami radców prawnych.

Witryna muzeum znajduje się pod adresem <http://muzeum.kirp.pl>, ale jest również dostępna ze strony głównej Krajowej Izby Radców Prawnych, wśród zakładki po lewej stronie (rys. 1). Strona główna



Rys. 1. Dostęp do strony muzeum ze strony KIRP

muzeum jest podzielona w poziomie na trzy zasadnicze części. Pierwsza to sześć „sal muzealnych” opisujących nasz samorząd i jego dokonania. Są to kolejno sale poświęcone: zasłużonym dla samorządu radcom prawnym, znakowi identyfikującemu samorząd (logo), sztandarowi samorządowemu, naszej todze, historycznym siedzibom Krajowej Izby, wydawnictwom ukazującym się w poprzednich latach



Rys. 2. Spis sal muzealnych

i obecnie, składom władz organów samorządowych każdej kadencji oraz poddanym cyfryzacji artefaktom związanym z naszym samorządem (rys. 2). Poszczególne sale zawierają materiały informacyjne oraz zdjęcia ilustrujące omawiane tematy (rys. 3).

Sala „Zasłużeni” zawiera wykaz radców prawnych uhonorowanych złotymi i srebrnymi odznakami „Zasłużony dla samorządu rad-



Rys. 3. Sala siedzib

ców prawnych”, w układzie chronologicznym. Obecnie spis obejmuje osoby odznaczone poczynawszy od 2010 r. Planowane jest uzupełnienie tej sali o biogramy odznaczonych radców.

Sala „Znak” opisuje tło historyczne ustanowienia oficjalnego logo naszego samorządu. Co prawda, już przed uporządkowaniem tej kwestii KIRP posługiwała się różnymi oznaczeniami graficznymi, dostrze-



Rys. 4. Nawigacja na osi czasu

żono jednak w pewnym momencie potrzebę przyjęcia oficjalnego logo samorządu radcowskiego. Obok przywołania podstaw formalnych dla znaku można tu zapoznać się z faktami dotyczącymi procesu tworczego oraz znaczenia przyjętego logo. W galerii tej sali znajdują się unikatowe pierwotne szkice logotypu oraz historyczne wzory oficjalnej papeterii Krajowej Izby.

Sala „Sztandar” przedstawia okoliczności ustanowienia oficjalnego sztandaru KIRP oraz wyczerpująco opisuje jego wygląd sztandaru i symbolikę. Omówiono także kwestię jego prezentacji w poczcie sztandarowym. W galerii zobaczyć można m.in. projekty sztandaru.

Sala „Toga” omawia niesłychanie ważny element identyfikacji członków zawodu prawniczego i jednocześnie naszą wielką zdobycz na pewnym etapie rozwoju samorządu, jaką jest strój urzędowy radcy prawnego. Można się tu zapoznać z okolicznościami ustanowienia naszej togi oraz jej symboliką, a także źródłem przyjęcia barwy niebieskiej, dzisiaj już nierozdzielnie kojarzonej z radcami prawnymi.

Sala „Siedziby” opisuje kolejne siedziby Krajowej Izby Radców Prawnych, których było na przestrzeni 35 lat aż siedem! Obok zdjęć zawarto na tej stronie krótkie opisy siedzib, bowiem większość z zajmowanych lokalizacji była w jakiś sposób interesująca historycznie lub architektonicznie.

Sala „Wydawnictwa” ma za zadanie przybliżenie ogromnego dorobku naszego samorządu w zakresie publikacji. Strona prezentuje wydawnictwa periodyczne wydawane przez Krajową Izbę praktycznie od początku istnienia samorządu, mimo wielu przeszkód finansowych i formalnych. Można tutaj poznać historię redakcji periodyków Krajowej Izby w różnych okresach. Nasze pisma powiększają dorobek naukowy środowiska prawniczego oraz pełnią istotną funkcję dla naszej społeczności, dokumentując ważne wydarzenia. Pomimo zmieniających się na przestrzeni lat koncepcji naszej samorządowej prasy Krajowa Izba wciąż działa jako wydawca, będąc ważnym głosem samorządu oraz środowiska nauki prawa. Należy bowiem pamiętać, że samorząd to także dbanie o ciągłą edukację i doskonalenie zawodowe jego członków, czemu właśnie służyły i służą przedstawiane publikacje (dziś dostępne także w Internecie).

Sala „Władze”, zgodnie z nazwą, opisuje władze samorządu szczebla krajowego każdej kadencji. Docelowo zostanie ona uzupeł-

niona o biogramy oraz materiał ikonograficzny, którego bogate i unikalne zasoby znajdują się w posiadaniu Krajowej Izby.

Sala „Artefakty” w założeniu ma stanowić zbiór wszelkich ciekawych materialnie świadectw na temat historii naszego samorządu. Są to bardzo różne przedmioty, takie jak wręczane przez samorząd odznaczenia, wzory legitymacji, łańcuch Prezesa KRRP, publikacje ilościowe, ale też np. telegram wzywający na II Krajowy Zjazd Radców Prawnych.

Należy podkreślić, że sale będą stopniowo uzupełniane o informacje, opisy i zdjęcia, bowiem jest to dopiero początek naszego muzeum. W szczególności autorzy witryny mają na uwadze konieczność rozbudowy działu poświęconego zasłużonym członkom naszego samorządu. Naturalne jest również ciągłe wzbogacanie działu „Wydawnictwa” (trwa proces skanowania archiwalnych numerów oficjalnych periodyków Krajowej Rady Rad-

ców Prawnych) oraz „Artefakty” – w miarę napływania materiałów z okręgowych izb i od samych radców. Autorzy strony bardzo liczą w tym zakresie na współpracę z członkami samorządu i władzami poszczególnych izb.



Rys. 5. Opis wydarzenia w kalendarium

Kolejnym ciekawym i również stopniowo rozbudowywanym elementem strony muzeum jest kalendarium w formie osi czasu. W założeniu ma ono zawierać krótkie informacje o wszystkich najważniejszych wydarzeniach z życia samorządu. Po kalendarium można poruszać się, używając strzałek, jak również wybierając interesujący nas rok z rozwijanej listy (rys. 4). Po kliknięciu przycisku „więcej” można zapoznać się z poszerzonym opisem wydarzenia, który może być

wzbogacony o materiał zdjęciowy (rys. 5). Oczywiście ten element z biegiem czasu również będzie uzupełniany o kolejne wydarzenia, dla zapewnienia jak najbardziej kompletnej informacji.

Ostatnim elementem strony głównej muzeum jest część poświęcona historii poszczególnych okręgowych izb radców prawnych (rys. 6). Z listy siedzib lub z mapy Polski możemy przejść do podstrony poświęconej konkretnej izbie. Na podstronach znajdują się obecnie wizytówki prezentujące strony główne izb oraz sześć sal poświęconych władzom izby, siedzibom, zasłużonym radcom, kalendarium wydarzeń, wydawnictwom oraz artefaktom zgromadzonym przez dane izby. Rozbudowa tej części muzeum została pozostawiona w gestii samych okręgowych izb, które zapewne będą chciały – w ramach kreowania swojego wizerunku i pozytywnej identyfikacji – zaznaczyć w ten sposób swoją tożsamość oraz uhonoro-

wać zasłużonych przedstawicieli (rys. 7).

Twórcy strony zapraszają do lektury oraz proszą o przekazywanie w celu udostępnienia w muzeum ciekawych dokumentów i pamiątek dotyczących samorządu radców prawnych. Pamiętajmy, że do grona członków naszego samorządu wstępują coraz to nowe pokolenia i dobrze by było, żeby nie zapomniały one o jego trudnej genezie i były dumne z jego dość już długiej historii, którą muzeum chce utrwalić.

Autor artykułu jest radcą prawnym, Członkiem Komisji Promocji i Rozwoju Zawodowego Rady OIRP w Warszawie i Sekcji Historycznej KRRP.



Rys. 6. Interaktywna mapa OIRP



Rys. 7. Przykładowa podstrona OIRP

ODZNACZENIA ZA DZIAŁALNOŚĆ



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Dziekan Rady OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik we wtorek 12 grudnia 2017 r. wręczył wyróżnienia osobom zaangażowanym w działalność na rzecz samorządu radcowskiego.

Uroczyste wręczenie medali i dyplomów z okazji 35-lecia samorządu zawodowego radców prawnych odbyło się w siedzibie Izby warszawskiej. W uznaniu zaangażowania w działalność na rzecz samorządu radcowskiego wyróżnienia otrzymali:

- członkowie Rady OIRP w Warszawie,
- członkowie Okręgowej Komisji Rewizyjnej,
- członkowie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego,
- Rzecznik Dyscyplinarny i jego zastępcy,

- członkowie Okręgowego Zespołu Wizytatorów,
- członkowie komisji stałych Rady OIRP w Warszawie,
- delegaci na Krajowy Zjazd Radców Prawnych,
- członkowie OIRP w Warszawie w organach Krajowej Izby Radców Prawnych,
- osoby zaangażowane w działalność *pro bono*,
- wykładowcy,
- mediatorzy.

MEDALAMI I DYPLOMAMI Z OKAZJI 35-LECIA SAMORZĄDU ZAWODOWEGO RADCÓW PRAWNYCH ZOSTALI ODZNACZENI:

Anna Adamczyk
Karolina Bartos
Magdalena Bartosiewicz
Igor Bąkowski
Artur Bień
Bartosz Brylski
Krzysztof Buczek-Pągowski
Kamila Bury
Romuald Chełmiński
Justyna Chrzanowska
Aneta Ciechowicz-Jaworska
Jarosław Dąbkowski
Daniel Dębecki
Ireneusz Dobrowolski
Andrzej Dudziuk
Wojciech Dworecki
Adrian Dworzyński

Gerard Dźwigała
Michał Gajewski
Cezary Gawlas
Robert Grzegorek
Jarosław Grzywiński
Tomasz Iwańczuk
Tomasz Jaroszyński
Urszula Jones
Anna Kacprzak
Aldona Kaniewska
Arkadiusz Karasiński
Robert Karpiński
Piotr Karwat
Karolina Kędziora
Anna Kępska
Magdalena Kobosko
Paweł Kolczyński

Anna Kończyk
Katarzyna Kosicka-Polak
Monika Krasnodębska
Sylwester Kret
Adam Król
Dorota Krupa
Monika Kwiatkowska
Ewa Lange
Łukasz Leja
Przemysław Ligęzowski
Paweł Litwiński
Katarzyna Łukasiewicz
Mariusz Maciejewski
Gerard Madejski
Tomasz Majorowicz
Dorota Malanowska
Janusz Malanowski

na rzecz samorządu radcowskiego

Tomasz Maliński
Agnieszka Markiewicz-Żuchowska
Beata Mazur
Marcin Mazur
Violetta Micorek
Marcin Milewski
Bartosz Miszewski
Tomasz Nawrot
Tomasz Niedziński
Tomasz Osipiński
Lidia Pałaszewska
Miroslaw Pawelczyk
Mikołaj Pedrycz
Piotr Piwowarczyk
Anna Popowicz
Monika Prajsnar
Mariusz Pstruś
Helena Pudło
Radosław Radosławski
Michał Rajski
Rafał Rojewski
Łukasz Róg
Stefan Saczkowski
Bogdan Sanowski

Agnieszka Sawaszkiewicz-Żałobka
Paulina Sibilska
Elżbieta Sienicka
Zofia Sierawska-Żywiecka
Marcin Sitek
Dominik Skoczek
Agnieszka Sołtys
Rafał Stankiewicz
Marta Stryjek
Andrzej Szmigiel
Dorota Szubielska
Janusz Szurski
Katarzyna Szwed-Kawka
Michał Śledziwski
Agnieszka Świstak
Anna Tarasiuk
Agnieszka Tokarska
Piotr Trębicki
Piotr Turowicz
Konrad Wasilewski
Marta Weiss
Marek Wędrzychowski
Piotr Wieczorkiewicz
Weronika Wierzbowski



Katarzyna Więzak
Marek Wikiński
Agnieszka Winnicka-Mackenthun
Piotr Włodawiec
Krzysztof Woś
Kinga Wójcicka-Pogorzelec
Tomasz Wypych

Agata Zając
Artur Załuski
Tadeusz Zembruski
Rafał Ziemiński
Sławomir Żałobka

ZMIANY W SKŁADZIE PREZYDIUM RADY

Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

10 stycznia 2018 r. Rada OIRP w Warszawie powołała Agnieszkę Sawaszkiewicz-Żałobkę oraz Rafała Stankiewicza na funkcje Wicedziekanów Rady.

Zgodnie z nowym podziałem zadań zakres kompetencji Wicedziekan Rady Agnieszki Sawaszkiewicz-Żałobki obejmuje sprawy związane z prowadzeniem aplikacji, natomiast Wicedziekan Rady Rafał Stankiewicz będzie zajmował się sprawami dotyczącymi wykonywania zawodu oraz wpisami na listę radców prawnych. Nowym członkiem Prezydium Rady został Łukasz Leja, który objął również funkcję Przewodniczącego Komisji do spraw Doskonalenia Zawodowego.

SPOTKANIE WIGILIJNE w Izbie warszawskiej



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

12 grudnia 2017 r. w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie odbyło się tradycyjne spotkanie świąteczno-noworoczne.

Uroczystość otworzył Dziekan Rady OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik, który powitał zebranych gości i złożył im życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku. Podczas spotkania błogosławieństwa zebrany udzielił Kanclerz Kurii Polowej Wojska Polskiego ksiądz dr Jan Dohnalik. W uroczystości wzięli udział szacowni goście, w tym m.in. Maciej Bobrowicz, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, Beata Waś, Prezes Sądu Apelacyjnego, mec. Mikołaj Pietrzak, Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie oraz Danuta Przywara, Prezes Zarządu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. W spotkaniu wzięli także udział przedstawiciele samorządów zawo-



Fot. Borys Skrzyński

dów zaufania publicznego, sądownictwa i prokuratury, a także wykładowcy wydziałów prawa kilku warszawskich uczelni oraz radcowie prawni i aplikanci radcowscy z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

VI BAL

Aplikantów Radcowskich za nami

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

20 stycznia 2018 r., tradycją lat ubiegłych, odbył się VI Bal Aplikantów Radcowskich zorganizowany przez Radę Klubu Aplikanta działającą przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie.

Bal odbył się w restauracji „Endorfina” mieszczącej się w Pałacu Zamoyskich w Warszawie i zgromadził prawie 700 gości. Wśród uczestników znaleźli się nie tylko aplikanci radcowscy Izby warszawskiej, lecz także radcy prawni oraz aplikanci innych Izb i samorządów prawnych. Nie zabrakło również przedstawicieli naszych władz samorządowych na czele z Dziekanem Rady Włodzimierzem Chróścikiem.

Podczas zabawy wśród uczestniczących w imprezie aplikantów radcowskich OIRP w Warszawie rozlosowano 23 nagrody ufundowane przez Wydawnictwo C.H. Beck, Wydawnictwo Skibniewski Media, firmę fotograficzną Fujifilm oraz restaurację „Klub Prawnika”. Nagrodą główną był trzydniowy pobyt dla dwóch osób w 4-gwiazdkowym Hotelu Warszawianka w Jachrance.



Dobłą zabawę zagwarantował DJ Kruchy (Damian Kruszewski) wraz z saksofonistą Oskarem Kawką z grupy Karaton. Wieczór upłynął w szampańskich nastrojach w doborowym towarzystwie. Następný bal już za rok. Do zobaczenia!



Spotkanie noworoczne Z PRAWNIKAMI ZAGRANICZNYMI



Fot. Borys Skrzyński

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

10 stycznia 2018 r. odbyło się coroczne spotkanie z prawnikami zagranicznymi wpisanymi na listę prawników zagranicznych prowadzoną przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie.

W spotkaniu zorganizowanym przez Komisję Zagraniczną Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie wzięło udział kilkudziesięciu zaproszonych gości, a także przedstawiciele Komisji Zagranicznej Izby warszawskiej. Uroczystego powitania dokonał Piotr Wieczorkiewicz, Przewodniczący Komisji Zagranicznej. Przewod-

niczący złożył zebrany życzenia i wniósł noworoczny toast.

Prawnicy zagraniczni, którzy wzięli udział w uroczystości, przyjechali do Polski m.in. ze Szwecji, Hiszpanii, Holandii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Włoch, a nawet Stanów Zjednoczonych.

Spotkanie było okazją do podtrzymania kontaktów, wymiany opinii i doświadczeń oraz zachęcało prawników zagranicznych do zaangażowania się na różnych polach w działalność zagraniczną Izby warszawskiej.

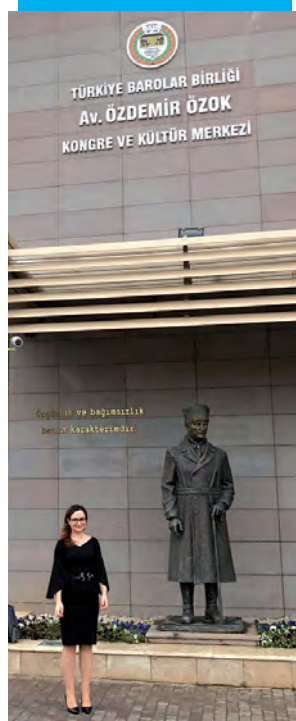
Na listę prawników zagranicznych, prowadzoną przez OIRP w Warszawie, wpisanych jest 49 osób. Najwięcej z nich pochodzi z Wielkiej Brytanii (15 osób), Niemiec (9 osób), Stanów Zjednoczonych (5 osób), Włoch (5 osób) i Austrii (3 osoby). Ponadto na liście są też po dwie osoby ze Szwecji, Francji i Hiszpanii, a także po jednej osobie z Czech, Danii, Holandii, a nawet Meksyku i Australii.

10. MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRAWNICZY W ANKARZE

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W dniach 11–14 stycznia 2018 r. odbył się kolejny, już 10. Międzynarodowy Kongres Prawniczy organizowany przez Izbę adwokacką w Ankarze. Tematem przewodnim tegorocznego Kongresu był światowy kryzys konstytucjonalizmu. Podczas wydarzenia OIRP w Warszawie reprezentowali Dziekan Rady Włodzimierz Chróścik i Wicedziekan Rady prof. Monika Całkiewicz (na zdjęciu obok).

Jak co roku na Kongresie pojawili się przedstawiciele zawodów prawniczych z całego świata, m.in. z Włoch, Brazylii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Holandii i Hiszpanii. Jako temat przewodni spotkania organizatorzy wskazali światowy kryzys konstytucjonalizmu. Wśród pozostałych, również chętnie dyskutowanych zagadnień, pojawiły się następujące: funkcjonowanie samorządów i ich rola we współczesnym świecie, problem migracji, dostęp do wymiaru sprawiedliwości, prawo do opozycji, wolność słowa, prawo do obrony, prawa człowieka w XXI wieku oraz inne wyzwania dla funkcjonowania ustroju demokratycz-



nego we współczesnym świecie. Czwartego dnia Kongresu odbyły się warsztaty poświęcone wyzwaniom prawnym związanym z rozwojem nowych technologii. Reprezentanci Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie wygłosili referat na temat prawa do obrony oraz dostępu do nieodpłatnej pomocy prawnej w Polsce. Wystąpienie wzbudziło duże zainteresowanie słuchaczy.

– Podczas Kongresu w Ankarze wybitni eksperci z różnych dziedzin prawa poruszyli najbardziej palące problemy, związane z egzekwowaniem przepisów ustawy zasadniczej w różnych państwach i różnych kontekstach społeczno-politycznych. Wspólna dyskusja to droga do rozpoznania problemów i wypracowania najlepszych rozwiązań. Cieszę się, że nasza Izba po raz kolejny mogła dołączyć do debaty i zabrać w niej głos – mówi prof. Monika Całkiewicz, Wicedziekan Rady Izby warszawskiej.

Kongresowi towarzyszyły także wydarzenia kulturalne – koncert tureckiego chóru klasycznego, recital muzyczny, koncert chóru polifonicznego Izby Adwokackiej w Ankarze. Spotkanie stało się okazją nie tylko do merytorycznej dyskusji na istotne, aktualne tematy, ale również do indywidualnej wymiany poglądów i doświadczeń oraz nawiązania kontaktów z prawnikami z całego świata.

Udział delegacji z Izby warszawskiej w Inauguracji Roku Sądowego 2018 w Mediolanie



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W dniach 26–27 stycznia 2018 r. delegacja z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, w której skład wchodził mecenas Łukasz Łyczko oraz członkinie Komisji Zagranicznej – Anna Adamczak i dr Katarzyna Barańska, uczestniczyła w inauguracji Roku Sądowego w Mediolanie. Uroczystość ta jest organizowana co roku przez Izbę adwokacką w Mediolanie (*Ordine Degli Avvocati di Milano*).

Inauguracja Roku Sądowego miała bardzo uroczysty charakter. Tradycyjnie wzięli w niej udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych, w tym Prokurator Generalny Mediolanu Roberto Alfonso, Prezes Sądu Apelacyjnego Marina Anna Tavassi oraz Burmistrz Mediolanu Giuseppe Sala. W swoich wystąpieniach goście poruszyli bieżące tematy, bardzo ważne dla włoskiego wymiaru sprawiedliwości, tj. zagrożenie terrorystyczne oraz potrzebę walki z terroryzmem.

Tegoroczna uroczystość miała dla Izby warszawskiej szczególny charakter z uwagi na fakt, że przypadła w pierw-

szą rocznicę podpisania umowy o współpracy z Izbą adwokacką w Mediolanie. Przewodniczący Komisji Zagranicznej Izby Mediolańskiej – Avv. Mario Dusi podziękował za owocną współpracę oraz wyraził nadzieję na dalsze, aktywne działania i realizację wspólnych projektów.

Należy wspomnieć, że w ramach dotychczasowej współpracy nasze Izby wdrożyły program wymiany stażowej oraz w dniach 9–11 listopada 2017 r. została zorganizowana wizyta studyjna w Mediolanie dla radców prawnych z Izby warszawskiej.

Uroczystościom otwarcia Roku Sądowego towarzyszyła międzynarodowa konferencja poświęcona coraz szerzej dyskutowanej w środowiskach prawniczych tematyce, tj. sztucznej inteligencji i jej wpływowi na przyszłość usług prawniczych, jak również wyzwaniom, przed którymi stoją ustawodawcy w poszukiwaniu etycznych i prawnych rozwiązań problemu nowych form samoświadomego istnienia.

Prelegent z Izby warszawskiej, radca prawny Łukasz Łyczko, wziął udział w dyskusji, w trakcie której przedstawił zagadnienie ważności oświadczeń woli wyrażonych w sposób elektroniczny z wykorzystaniem algorytmu samouczącego, w świetle polskiego prawa i orzecznictwa.

AKCJA, KTÓRA PRZ

Redakcja Temidium

Tradycją stało się, że w okresie świąteczno-noworocznym szczególnie pragniemy podzielić się radością, dobrą energią oraz upominkiem z tymi, którzy w samorządzie radcowskim są najdłużej. Z tej okazji, podobnie jak w latach ubiegłych, Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie za pośrednictwem aplikantów radcowskich zaangażowała się w akcję wręczania symbolicznych prezentów radcom prawnym, którzy ukończyli 75. rok życia.

W tym roku akcja „Aplikanci Seniorom” odbyła się już po raz czwarty. Aplikanci odwiedzali radców prawnych Seniorów w okresie od 4 grudnia 2017 r. do 31 stycznia 2018 r. i wręczali im drobny upominek przygotowany przez Izbę warszawską.

Akcja z roku na rok cieszy się coraz większym powodzeniem. W tym roku zgłosiło się do niej najwięcej – jak dotąd – osób, bo aż 84. Aplikanci odwiedzili aż 340 domów! W tym roku największym zaangażowaniem wykazał się aplikant radcowski Adrian Kruk, który – podobnie jak w latach poprzednich – odwiedził najwięcej (jedenaście!) osób.

Rokrocznie, po zakończeniu akcji, wielu aplikantów przysyła e-maile pełne ciepłych słów na temat odbytych spotkań. To pokazuje, że akcja ma sens i jest ważna zarówno dla nich, jak i dla samych radców prawnych. – *Wszystkie spotkania są dla mnie niezwykle ważne, ale wizytę, którą złożyłem ostatnio, zapamiętam pewnie najdłużej – mówi Grzegorz Kucharyk, aplikant radcowski III roku. – W tym roku odwiedziłem Panią Mecenasa Zofię Wężyk-Machowską. Sądziłem, że skończy się na wymianie kilku zdań, ale okazało się, że wypilem dzbanek pysznej czarnej herbaty, słuchając jednocześnie niesamowitej opowieści, rozpoczynającej się mniej więcej w latach dwudziestych XX wieku. Pani Zofia oprócz tego, że jest seniorką naszego samorządu, jest także autorką książki pt. „Retrospekcja. Z Baranowicz przez Syberię do Gdańska”. Rozmawialiśmy więc o dziejach losów rodziny Pani Zofii, począwszy od gruzińskich korzeni, poprzez życie na Kresach, wojnę, zesłanie na Syberię, aż po powrót do Polski – ta historia nadaje się na scenariusz dobrego filmu! Pani Mecenasa to bez wątpienia jedna z najbardziej pozytywnych osób, jakie spotkałem. Zaraz po wizycie dostałem od Pani Zofii e-maila z tekstem jej autorstwa, w którym opisuje udokumentowaną historię swoich przodków, a wraz z nim kolejne zaproszenie na herbatę – opowiada.*

O innym spotkaniu opowiada Paulina Wojszko-Maciulewicz: – *Z Panem Mecenasem Ryszardem Tupinem spotkałam się w... pracy. Jak się okazało, Pan Mecenasa mimo swojego wieku jest tak bardzo zapracowanym człowiekiem, że nie wystarcza mu nawet czasu na pisanie publikacji (których w swoim życiu napisał naprawdę bardzo dużo!). Przed spotkaniem czytałam o osiągnięciach zawodowych Pana Mecenasa. Teraz mogę przede wszystkim powiedzieć, że jest on niezwykle inspirującym, mądrym i pełnym energii człowiekiem. Swoją zawód traktuje z prawdziwą pasją, a spotkanie z nim – chociaż o wiele za krótkie – było dla mnie naprawdę dużą przyjemnością – mówi aplikantka*



Na zdjęciu: Wiesław Nowak



Na zdjęciu: Ryszard Tupin

III roku. – *Naprawdę zachęcam innych aplikantów, aby zaangażowali się w akcję, ponieważ można poznać wspaniałych i wartościowych ludzi. Seniorów również cieszą takie spotkania i chętnie wspominają swoje życie zawodowe – dodaje.*

A jak samą akcję oceniają Seniorzy? – *Uważam, że akcja jest niezwykle ważna, a rozmowy zawsze są wyjątkowo ciekawe – mówi radca prawny Zinaida Więc-*

PRZYNOSI UŚMIECH



Fot. apl. Adrian Kruk

Na zdjęciu: Stanisław Falkiewicz

kowska. – Podczas mojego spotkania z aplikantką rozmawialiśmy między innymi o różnicach w odbywaniu aplikacji radcowskiej (ja swoją kończyłam w 1975 roku). Pani Magdalena opowiedziała mi też trochę o sobie, a ja – ponieważ piszę wiersze – dałam jej swój tomik. Poza tym zjadliśmy faworki, a całe spotkanie przebiegło w bardzo miłej atmosferze. Jako że Pani Magdalena niedawno wyszła za mąż, to tematy historyczne szybko przeszły na przepisy kulinarne. Na następne spotkanie zaprosiłam ją wraz z mężem i obiecałam, że przygotuję

dla nich placki ziemniaczane. Pani Magda pomogła mi też w pewnej sprawie związanej z komputerem. Zostawiła mi także namiar do siebie i prosiła, bym dzwoniła, gdybym tylko potrzebowała jakiejś pomocy – dodaje.

– Podczas spotkań w ramach akcji „Aplikanci Seniorom” chętnie poruszam tematy związane ze sportem, jako że sama byłam czynną zawodniczką i grałam w siatkówkę, dlatego w tym roku poprosiłam, by wizytę złożył mi jakiś mężczyzna – okazało się, że przyszło nawet dwóch! – mówi radca prawny Barbara Karwan. – Podczas spotkania miałam też okazję przekazać tym młodym ludziom pewną wiedzę historyczną, bowiem w czasie powstania warszawskiego zginęła moja mama i wydarzenia tamtych dni bardzo utkwiły mi w pamięci. Dla tych młodych ludzi – dla których powstanie jest niemalże tak historyczne jak wojna krymska – jest to szczególnie ważny przekaz, bo inaczej słucha się opowieści kogoś, kto sam to przeżył. Rozmowa z aplikantami zawsze jest niezwykle osobista, jak też – mam nadzieję – niezwykle cenna i pouczająca. Dla nas to ważna łączność pokoleniowa. Uważam, że akcja jest naprawdę bardzo ciekawa i potrzebna. Podobnego zdania jest również radca prawny Andrzej Wirski. – U mnie w tym roku była aplikantka, natomiast rok temu – aplikant. Każdorazowo odbyliśmy bardzo miłą pogawędkę i uważam, że to jest bardzo fajna akcja. Jak najbardziej jestem za tym, żeby akcja ta była kontynuowana także w kolejnych latach.

Większość odbytych spotkań pokazuje, jak niewiele trzeba, by zobaczyć uśmiech na twarzy drugiego człowieka. Życzliwość radców prawnych i otwartość aplikantów sprawiają, że akcja jest niezwykle ważna i często pomaga nawiązać znajomość i utrzymać kontakt przez wiele lat. Natomiast wręczane upominki są miłym dodatkiem składanej wizyty. Najważniejsze jednak jest spotkanie i pokazanie, że „młodzi koledzy” wciąż pamiętają o radcach prawnych – Seniorach i że chętnie czerpią z ich wiedzy i doświadczenia.

SPORTOWE

podsumowanie roku



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

9 stycznia 2018 r. odbyło się tradycyjne coroczne spotkanie sportowców z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Przybyli na nie przedstawiciele sekcji sportowych Izby warszawskiej: koszykówki, siatkówki, piłki nożnej, biegów, golfa i futsalu, uczestnicy regat oraz sympatycy rywalizacji sportowej.

Spotkanie było okazją do podsumowania osiągnięć zawodników reprezentujących naszą Izbę, a także do omówienia bieżących spraw oraz sportowych planów na przyszły rok. Otworzyli je Dziekan Rady OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik oraz Przewodniczący Komisji Integracji Środowiskowej i Pomocy Koleżeńskej Tomasz Nawrot.

Włodzimierz Chróścik zaznaczył, że integracja zawsze zajmowała istotne miejsce w działalności samorządu. Dodał też, że to doskonała płaszczyzna do budowania tożsamości zawodowej radców prawnych.



Wręczono dyplomy i statuetki zwycięzcom biegów o Puchar Dziekana Rady OIRP w Warszawie, które odbyły się w ramach 29. Biegu Niepodległości oraz 27. Biegu Powstania Warszawskiego. Na ręce sternika zwycięskiej drużyny XV Regat o Puchar Dziekana Rady OIRP w Warszawie, Igora Bąkowskiego, przekazany został również przechodni puchar regat.



OIRP w Warszawie

MISTRZEM POLSKI PRAWNIKÓW W SZACHACH W 2018 ROKU!

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W dniach 5–7 stycznia 2018 r. w Domu Architekta w Kazimierzu Dolnym odbyły się IV Ogólnopolskie Mistrzostwa Lekarzy i Prawników w Szachach.

W imprezie współorganizowanej przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie oraz Lubelską Izbę Lekarską i Stowarzyszenie Szachistów „Szachpol” z Łukowa uczestniczyło osiemdziesiąt osób.

Celem zawodów było wyłonienie Indywidualnego Mistrza Polski Lekarzy i Mistrza Polski Prawników w Szachach w 2018 roku, a także najlepszej izby lekarskiej i izby radców prawnych. Ponadto bardzo ważna była integracja środowisk szachowych lekarzy i prawników, a także wypoczynek i rekreacja lekarzy, prawników oraz ich rodzin.

W ramach mistrzostw rozegrano łącznie cztery turnieje w tzw. szachach błyskawicznych i szachach szybkich. W rozgrywkach uczestniczyli radcowie prawni, adwokaci, sędziowie, notariusze, komornik, lekarze i członkowie ich rodzin.

Na kończącej zawody gali członkowie Komitetu Organizacyjnego, r.pr. Piotr Piwowarczyk oraz r.pr. Tomasz Nawrot, wręczyli laureatom w różnych kategoriach łącznie kilkadziesiąt pucharów (wspaniale wykonane z drewna figury szachowe), medali i dyplomów oraz nagrody ufundowane przez sponsorów – klinikę medycyny estetycznej RosaMed i Hotel Anders. Galę uświetnili goście, wśród których znaleźli się m.in. Ireneusz Dobrowolski – Wicedziekan Rady OIRP w Warszawie, Adam Dzwonkowski – Prezes Polskiego Związku Szachowego, Tomasz Wójcicki – przedstawiciel współorganizatora Lubelskiej Izby Lekarskiej oraz Tomasz Delega – członek Polskiego Komitetu Olimpijskiego i stały delegat Polski do Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE).



WYNIKI

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA:

1. OIRP Warszawa
2. WIL Poznań
3. LIL Lublin

KLASYFIKACJA OPEN:

1. Paweł Dziubiński (16 pkt – punktacja pomocnicza, małe punkty 17,5 pkt) Lublin
2. Piotr Piwowarczyk (16 pkt – punktacja pomocnicza, małe punkty 16,5 pkt) OIRP Warszawa
3. Michał Adamski (14 pkt) WIL Poznań

KLASYFIKACJA NAJLEPSZY RADCA PRAWNY OIRP WARSZAWA:

1. Piotr Piwowarczyk
2. Michał Parzydeł
3. Andrzej Markiewicz

KLASYFIKACJA NAJLEPSZY RADCA PRAWNY KOBIETA OIRP WARSZAWA:

1. Sylwia Mann

KLASYFIKACJA NAJLEPSZY RADCA PRAWNY:

1. Piotr Piwowarczyk (OIRP Warszawa)
2. Michał Parzydeł (OIRP Warszawa)
3. Paulina Krysztofiuk-Jankowska (OIRP Lublin)

KLASYFIKACJA MŁODY MISTRZ:

1. Piotr Piwowarczyk (OIRP Warszawa)
2. Julia Piwowarczyk (OIRP Warszawa)

3. Jan Taracha (LIL Lublin-Młody Mistrz)
4. Tymoteusz Kolankiewicz (PIA Gdańsk-Młody Mistrz)

III MISTRZOSTWA POLSKI PRAWNIKÓW W SZACHACH BŁYSKAWICZNYCH:

1. Piotr Piwowarczyk (OIRP Warszawa)
2. Mariusz Kopeć (komornik Jelenia Góra)
3. Michał Parzydeł (OIRP Warszawa)

III MISTRZOSTWA POLSKI PRAWNIKÓW KOBIET W SZACHACH BŁYSKAWICZNYCH:

1. Paulina Krysztofiuk-Jankowska (OIRP Lublin)

2. Ewa Balcerczak (sędzia Krosno Odrzańskie)

3. Sylwia Mann (OIRP Warszawa)

III MISTRZOSTWA POLSKI PRAWNIKÓW W SZACHACH SZYBKICH:

1. Piotr Piwowarczyk (OIRP Warszawa)
2. Michał Parzydeł (OIRP Warszawa)
3. Mariusz Kopeć (komornik Jelenia Góra)

III MISTRZOSTWA POLSKI PRAWNIKÓW W SZACHACH – KLASYFIKACJA GENERALNA:

1. Piotr Piwowarczyk (OIRP Warszawa)
2. Mariusz Kopeć (komornik Jelenia Góra)
3. Michał Parzydeł (OIRP Warszawa)

JUBILEUSZOWE



Fot. Kamil Pastusiak/www.kampas-sport.eu



Fot. Kamil Pastusiak/www.kampas-sport.eu

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W dniach 1–4 marca 2018 r. w Krynicy Zdrój odbyły się XV Ogólnopolskie Mistrzostwa Narciarskie i Snowboardowe radców prawnych i aplikantów.

Ponad 130 osób, w tym ponad dwadzieścia z Warszawy, rywalizowało na stokach Jaworzyny Krynickiej o miano najlepszych narciarzy i snowboardzistów wśród członków naszego samorządu. Wspaniała słoneczna pogoda oraz alpejskie warunki śniegowe umożliwiły przeprowadzenie w piątek treningu z pomiarem czasu, a w sobotę zawodów w konkurencji slalom gigant. Narciarze i snowboardziści rywalizowali w różnych grupach wiekowych. Oddzielnie klasyfikowano dzieci i gości (osoby spoza samorządu radcowskiego), odbyła się także dodatkowa kategoria rodzinna, w której liczyła się suma czasów rodzica i dziecka. Najwięcej miejsc na podium przypadło przedstawicielom naszej Izby (osiem pucharów), OIRP Kraków i OIRP Wrocław, odpowiednio sześć i cztery miejsca w pierwszej trójce. Zmaganiom sportowym towarzyszyły wieczorne imprezy integracyjne. Powitalna kolacja spontanicznie zakończyła się na parkiecie przy dźwiękach tanecznej muzyki. W piątkowy wieczór, nie zważając na trzaskający mróz uczestnicy świetnie bawili się przy ognisku i grillu, zaś sobotnia kolacja wieńcząca wydarzenie tradycyjnie już połączyła w sobie kilka elementów. Najpierw członkowie Komitetu organizacyjnego: mec. Michał Korwek, Wiceprezes KRRP, mec. Bartosz Opaliński, Członek Prezydium KRRP, Przewodniczący Komisji Integracji oraz mec. Tomasz Nawrot, Członek KRRP, Dyrektor Mistrzostw, wręczyli zwycięzcom puchary oraz nagrody ufundowane przez sponsorów: Wydawnictwa C.H. Beck oraz Wolters Kluwer. Następnie przeprowadzono charytatywną zbiórkę funduszy na rzecz Małopolskiego Hospicjum dla Dzieci, podczas której zebrano rekordowe ponad cztery tysiące złotych. Wieczór zakończył się serwowaną kolacją i tań-



Fot. Kamil Pastusiak/www.kampas-sport.eu

E MISTRZOSTWA



Fot. Kamil Pastusiak/www.kampas-sport.eu



Fot. Kamil Pastusiak/www.kampas-sport.eu



Fot. Kamil Pastusiak/www.kampas-sport.eu

camy niemal do rana. Podczas śniadania chwalono znakomitą atmosferę oraz dyskutowano o tym, że warto kontynuować tradycję Mistrzostw w kolejnych latach.

W poszczególnych kategoriach zawodów narciarskich miejsca na podium zajęli reprezentanci Izby warszawskiej:

W GRUPIE KOBIET (56+)

II miejsce – Iwona Mirosz

W GRUPIE KOBIET (45–55)

II miejsce – Marzena Okła-Anuszewska

W GRUPIE MĘŻCZYZN (45–55)

I miejsce – Michał Pankiewicz

II miejsce – Tomasz Nawrot

W GRUPIE MĘŻCZYZN (36–44)

I miejsce – Marcin Oszczak

W zawodach snowboardowych:

W GRUPIE KOBIET (41+)

I miejsce – Monika Prajsnar

W GRUPIE KOBIET (DO 40)

I miejsce – Anna Derdak

W GRUPIE MĘŻCZYZN (41+)

I miejsce – Maciej Sawicki

W kategorii goście pierwsze miejsce zajęł syn mec. Michała Pankiewicza, Karol. Wśród dzieci radców prawnych ze stołecznego samorządu złoto i srebro przypadło odpowiednio: Jakubowi Łuczakowi oraz Mikołajowi Oszczakowi. W kategorii rodzinnej najlepsi okazali się Mikołaj i Marcin Oszczakowie, drugie miejsce zajęli Jakub i Sławomir Łuczakowie.



Międzynarodowy DZIEŃ w Klubie Radcy Prawn

Hanna Szyrkiewicz-Wanat

Obecnie świat się zmienia w szalonym tempie. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni nie szczędzą wysiłku, by nadążyć za wszechobecnymi, ciągle nowymi technologiami.

Wbrew logice tych procesów społeczna pozycja kobiet zmienia się jednak bardzo opornie. Nawet w krajach demokratycznych, w których kobietom udało się uzyskać godziwy status społeczny, jest bardzo wiele do zrobienia. Przekonania religijne, obowiązujące prawo, utarte przez wieki obyczaje, organizacja życia społecznego zderzają się gwałtownie z dzisiejszą globalną gospodarką, stylem i tempem życia w epoce permanentnej rewolucji technologicznej w każdej dziedzinie, w epoce Internetu i coraz nowszych narzędzi szybkiej komunikacji. Wszyscy żyjemy jak na ruchomych piaskach. To szalone tempo zmian stwarza ogromną trudność, a jednocześnie pilną konieczność nowego podejścia do statusu kobiety w społeczeństwie. To się powoli dzieje. Pamiętać jednakże należy, że prawa kobiet – cywilne i ekonomiczne, prawo do wolności osobistej, do edukacji, do dziedziczenia i posiadania własnego majątku, do pracy zawodowej, prawa wyborcze – mają w historii świata żywot bardzo krótki, zdobywane były w mozolnym procesie pokonywania społecznych oporów, budzenia świadomości kobiet i ich edukacji. I pamiętać należy, że poglądy i postawy zmierzające do ograniczania już zdobytych praw kobiet są ciągle obecne i widoczne w społeczeństwach wielu krajów, także w naszym.

Kobiety obchodzą swoje święto na całym świecie. Organizacja Narodów Zjednoczonych określa w swojej rezolucji święto kobiet nazwą „Dzień Praw

KOBIET

ego w Warszawie

Kobiet i Pokoju na Świecie". Znakomita większość polskich kobiet święto to zaakceptowała, poczuła, że się im ono należy i polubiła, choć jednocześnie oczekiwała i nadal oczekuje uwagi i szacunku ze strony mężczyzn na co dzień, a nie tylko od święta.

Okolicznościowe spotkanie senierek i seniorów z Klubu Radcy Prawnego OIRP w Warszawie z okazji święta kobiet odbyło się w czwartek, 8 marca 2018 r. w przepięknych, stylowych wnętrzach pialni czekolady Wedla. Emil Wedel, właściciel fabryki czekolady i firmowych sklepów, wznosił ten piękny budynek w centrum Warszawy pod koniec XIX w. Zachowany został wystrój lokalu i jego niepowtarzalny klimat. Serwuje się tu czekoladę pitną produkowaną z ziarna kakaowego z Ghany, czekoladę deserową, mleczną i białą, a obszerna oferta deserów, słodkości, okolicznościowych wyrobów z czekolady – w tym świątecznych, wielkanocnych – przyprawia o zawrót głowy.

Na spotkanie przyszło 50 radców prawnych – seniorów, głównie pań. Wypełniła się po brzegi największa, piękna sala, ozdobiona okazałymi, kryształowymi kandelabrami. Nieliczni w tym gronie panowie szarmancko paniom towarzyszyli. Rozbrzmiewały ożywione rozmowy, żarty, serdeczny śmiech, na twarzach widoczne było zadowolenie. Kobiety lubią swoje święto, a czekoladowe endorfiny, jak wiadomo hormony szczęścia, też zapewne

zrobiły swoje, jako że wszyscy degustowali różne rodzaje czekolady. Wszystkio wskazywało na to, że wybór miejsca spotkania był strzałem w dziesiątkę.

Dla radców prawnych seniorów jest niesłychanie ważne, że Klub Radcy Prawnego daje im szansę przeżywania wspólnoty, przynależności do grupy połączonej doświadczeniami pracy i życia w trudnym czasie powojennego kształtowania się państwa polskiego. Nie ma w tym stwierdzeniu nadmiernego patosu – wszak stanowione przez państwo prawo jest naturalnym środowiskiem radcy prawnego. Kobieta radca prawny to kobieta wykształcona, posiadająca energię, odwagę i charakter konieczny do wykonywania zawodu, do działania w interesie klienta, świadoma swoich praw i obowiązków na równi z kolegami-radcami prawnymi, a jednocześnie dzieląca losy i trudy wszystkich polskich kobiet w wykonywaniu pozazawodowych ról społecznych. W Dniu Kobiet, seniorki radcy prawni, spełnione pod względem rodzinnym i zawodowym, celebrowały radość wspólnego świętowania, należą im chwilę szczęścia, w pięknym miejscu, wśród przyjaciół, przy filiżance czekolady.

Autorka tekstu jest radcą prawnym, przewodniczącą Kapituły Klubu Radcy Prawnego przy OIRP w Warszawie



Fot. Borys Skrzyński



Fot. Borys Skrzyński

ANGIELSKI

DLA POLSKICH PRAWNIKÓW

SIEDZIBA



Maciej T. Sawicki

Słownikowo *siedziba* to miejsce, gdzie ktoś mieszka lub przebywa. Może oznaczać dom, miasto, okolicę, w których ktoś przebywa bądź gdzie znajduje się jakaś instytucja. Słowa *siedziba* używa się w takich kontekstach jak: *chwilowa, tymczasowa, stała – siedziba rodu, urzędu, władz, organizacji*. Przykłady te świadczą o tym, że pojęcie siedziby w języku potocznym jest dość szerokie.

W KODEKSIE

Artykuł 41 Kodeksu cywilnego (k.c.) zdaje sugerować, że prawne określenie siedziby jest bardziej precyzyjne od potocznego: [...] *siedzibą osoby prawnej jest miejscowość, w której ma siedzibę jej organ zarządzający*. Na podstawie tego przepisu przyjmuje się często, że poprawne jest sformułowanie: *siedzibą spółki jest Warszawa*, ale już nie: *spółka ma siedzibę w Warszawie*, ponieważ nie można mieć „siedziby w siedzibie”. Poprawność tego ostatniego określenia wydaje się jednak trudna do zakwestionowania w świetle drugiej części cytowanego przepisu: skoro organ zarządzający może mieć siedzibę, to dlaczego pozbawiać tej możliwości spółkę? Należy jednak przyznać, że brzmienie art. 41 k.c. jako definicja *idem per idem* może powodować takie wątpliwości.

PROPOZYCJE TŁUMACZEŃ

Anglojęzycznym odpowiednikiem siedziby jest *seat* [czyt. si:t]. W odniesieniu do lokalizacji słowo *seat* w języku angielskim używane jest w zasadzie wyłącznie dla określenia miejsc cechujących się szczególnym dostojnictwem, jak np. miejsce rezydencji królów (*seat of kings*). W kontekście siedzib polskich spółek – nie negując oczywiście świetności wielu z nich – trudno jednak doszukiwać się cech dostojństwa we wszystkich miejscowościach ich rejestracji. W konsekwencji tłumaczenie siedziby spółki jako *seat of a company* brzmi zbyt pompadycznie. Warto także dodać, że podstawowym znaczeniem rzeczownika *seat* jest *siedzenie*, które – analogicznie do języka polskiego – oznacza nie tylko miejsce siedzące, ale również... część ciała temu celowi służącą. Problematiczny charakter słowa *seat* skłonił tłumaczy do poszukiwania innych rozwiązań. Podstawą dla większości alternatywnych propo-

zycji tłumaczenia było – słuszne poniekąd – założenie, że siedziba jest miejscowością. Należy przy tym zauważyć, że w języku angielskim nie ma osobnego słowa oznaczającego miejscowość. Użyto więc słowa *place*, którego pierwszym słownikowym znaczeniem jest miejsce, a nie miejscowość. Jednym z proponowanych tłumaczeń było *place of the company's head quarters (HQ)*. Tłumaczenie to nie przyjęło się jednak powszechnie, być może ze względu na swoje militarne pochodzenie. Pozbawione tych konotacji jest *place of the company's registered office*, które jest używane częściej.

W PRAKTYCE

Opisane subtelności językowe zdają się być kompletnie bez znaczenia dla klientów. Anglojęzyczny prawnik spytany, jak rozumiałby *company's seat* (określenie to jest oficjalnie używane w anglojęzycznych wersjach tłumaczeń unijnych), odpowiedział, że chodzi tu zapewne o adres spółki. Stwierdzenie to nasuwa następujące pytania: Czy nie wystarczy adres, który przecież też zawiera w sobie siedzibę? Czy wobec opisanych trudności tłumaczenie pojęcia siedziby ma sens? A jeżeli już, to czy w każdym przypadku należy tłumaczyć ją jako miejscowość? Wskazówek w tym zakresie najlepiej poszukać w polskich przepisach. Wobec tego, że w wielu z nich siedziba występuje jako element samodzielny obok adresu, rozróżnienie pomiędzy tymi pojęciami jest konieczne – chociażby dla zachowania precyzji przekładu. Wydaje się jednak, że sztywna reguła tłumaczenia siedziby jako miejscowości nie da się obronić w każdym przypadku. Dyskusyjne jest np. czy *spełnienie świadczenia w siedzibie wierzyciela* (z art. 454 k.c.) należy pozostawić w tłumaczeniu na poziomie *granic administracyjnych danej miejscowości*? Poza tym, o ile przeprowadzka do innej miejscowości w ramach *zmiany siedziby*, o której mowa np. w art. 729 k.c., nie jest problematyczna w tłumaczeniu, o tyle już przeniesienie siedziby za granicę, o którym mowa np. w art. 270 pkt 2 Kodeksu spółek handlowych, przy tłumaczeniu siedziby jako miejscowości byłoby możliwe tylko poprzez zmianę granic naszego państwa, czego nasz ustawodawca z pewnością nie miał w zamyśle.

Autor artykułu jest radcą prawnym (Warszawa), solicitem (Sydney), dyrektorem i wykładowcą szkoły Legal English SAWICKI LLB

PRAWO I PRAKTYKA



Wolters Kluwer

Partnerem dodatku jest Lex.pl – serwis prawniczy Wolters Kluwer



■ PRAWO PRACY

Renata Szelhaus

Przesłanki nabycia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w orzecznictwie Sądu Najwyższego

Wprowadzenie

Renta z tytułu niezdolności do pracy jest świadczeniem pieniężnym z ubezpieczenia społecznego przewidzianym na wypadek częściowej lub całkowitej utraty przez ubezpieczonego zdolności do wykonywania pracy. Ma ona na celu zapewnienie środków utrzymania osobie podlegającej ubezpieczeniu społecznemu, która przed osiągnięciem wieku emerytalnego z powodu stanu zdrowia stała się trwale lub okresowo niezdolna do zapewnienia sobie środków utrzymania. Renta ta jest przyznawana na wniosek ubezpieczonego, który spełnia warunki przewidziane w art. 57 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych¹ (dalej: „u.e.r.”), z zastrzeżeniem art. 57a u.e.r.

Jak zauważył Sąd Najwyższy (dalej: „SN”), ubezpieczenie rentowe jest odrębnym ubezpieczeniem od ubezpieczenia emerytalnego (art. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych²). W przypadku tego ostatniego ubezpieczenia składki są gromadzone w funduszu emerytalnym, a świadczenia przyznawane po osiągnięciu określonego wieku stanowią w pewnym stopniu ekwiwalent zgromadzonych składek (art. 24 ust. 1 i art. 25 ust. 1 u.e.r.). Zdarzeniem uprawniającym do świadczeń z tego funduszu jest osiągnięcie wymaganego wieku niezależnie od istnienia ubezpieczenia w chwili wystąpienia zdarzenia.

Funkcjonowanie ubezpieczenia rentowego uwzględnia w znacznie większym stopniu zasadę solidaryzmu społecznego. Zdarzeniem uprawniającym do świadczeń z tego ubezpieczenia jest powstanie niezdolności do pracy, które może nastąpić w każdym czasie. Z istoty tego ubezpieczenia wynika, że świadczenia nie mogą być pokryte ze zgromadzonych przez ubezpieczonego składek. Źródłem świadczeń jest fundusz rentowy powstały ze składek wpłacanych przez wszystkich ubezpieczonych na wypadek ryzyka wystąpienia niezdolno-

ści do pracy. W konsekwencji ze świadczeń z tego funduszu korzystają tylko osoby podlegające ubezpieczeniu w czasie, kiedy wystąpiło objęte ubezpieczeniem zdarzenie, a skutkiem związania prawa do świadczeń z ubezpieczeniem jest utrata tego prawa po ustaniu ubezpieczenia. Osoba, której ubezpieczenie ustało, nie ma żadnych uprawnień wynikających z tego ubezpieczenia i aby uprawnienia takie uzyskać, musi ubezpieczyć się ponownie³.

1. Warunki przyznania renty

Renta z tytułu niezdolności do pracy przysługuje ubezpieczonemu, który:

- jest niezdolny do pracy;
- ma wymagany okres składkowy i nieskładkowy;
- jego niezdolność do pracy powstała w okresach wymienionych w art. 57 ust. 1 pkt 3 u.e.r.;
- nie ma ustalonego prawa do emerytury z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych lub nie spełnia warunków do jej uzyskania⁴.

Powyższe **warunki muszą być spełnione łącznie**, z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w art. 57 ust. 2 i art. 57a u.e.r., o których mowa poniżej. SN stwierdził, że warunki nabycia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy określone w art. 57 u.e.r. muszą być spełnione łącznie w chwili wydania decyzji przez organ rentowy. W postępowaniu odwoławczym od decyzji odmawiającej prawa do tej renty sąd ubezpieczeń społecznych ocenia legalność decyzji według stanu rzeczy istniejącego w chwili jej wydania⁵. Jak wyjaśnił SN, badanie legalności decyzji i orzekanie o niej możliwe jest tylko przy uwzględnieniu stanu faktycznego i prawnego istniejącego w chwili jej wydawania, zaś postępowanie dowodowe przed sądem jest postępowaniem sprawdzającym ustalenia

1 Dz. U. z 2017 r. poz. 1383, ze zm.

2 Dz. U. z 2017 r. poz. 1778, ze zm.

3 Wyrok SN z 20 grudnia 2013 r., II UK 199/13, LEX nr 1439390.

4 Art. 57 u.e.r.

5 Wyrok SN z 20 maja 2004 r., II UK 395/03, OSNP 2005 nr 3, poz. 43.

dokonane przez organ rentowy, w tym w zakresie merytorycznej trafności wydanego przez lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (dalej: „ZUS”) orzeczenia o zdolności ubezpieczonego do pracy lub jej braku⁶. Dlatego też późniejsza zmiana stanu zdrowia ubezpieczonego nie jest podstawą do uznania decyzji za wadliwą i jej zmiany, lecz może stanowić przesłankę wznowienia postępowania na podstawie art. 114 ust. 1 u.e.r. w razie przedłożenia nowych dowodów, do których zalicza się m.in. dokumentacja lekarska pochodząca z okresu po wydaniu decyzji. Zasadą jest zatem, iż sąd ocenia legalność decyzji organu rentowego według stanu rzeczy istniejącego w chwili jej wydania, a jedynie wyjątkowo może przyznać ubezpieczonemu świadczenie, jeżeli warunki je uzasadniające zostały spełnione po wydaniu zaskarżonej decyzji. Wyjątek taki jest obwarowany szeregiem zastrzeżeń, takich jak oczywistość prawa do świadczenia i pewność co do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy przez organ rentowy w razie ponownego zgłoszenia wniosku. Jednakże art. 316 § 1 k.p.c.⁷ nie znajduje zastosowania w sytuacji, gdy stanowiący przesłankę przyznania świadczenia rentowego warunek niezdolności do pracy mógłby zostać ewentualnie spełniony po wydaniu decyzji zaskarżonej odwołaniem⁸.

Sąd ubezpieczeń społecznych, przyznając prawo do świadczenia, ma obowiązek ustalić wszystkie jego warunki, nawet gdy organ rentowy w decyzji negatywnie ocenił tylko niektóre z nich, bez rozpoznania pozostałych. Z istoty praw do świadczeń z zakresu ubezpieczeń społecznych, które wymagają spełnienia ustawowych imperatywnych przesłanek ich nabycia, wynika bowiem, że odpowiada prawu sądowe orzeczenie o braku przesłanek kreujących z mocy ustawy prawo do dochodzonego świadczenia, których istnienia wcześniej nie zakwestionował organ rentowy. Natomiast błędne jest orzeczenie sądowe przyznające prawo do świadczenia z zakresu ubezpieczeń społecznych osobie, która nie spełnia ustawowych przesłanek warunkujących jego nabycie⁹.

2. Niezdolność do pracy

Jak wspomniano wyżej, renta z tytułu niezdolności do pracy przysługuje ubezpieczonemu, który jest niezdolny do pracy. W świetle art. 12 ust. 1 u.e.r. niezdolną do pracy jest osoba, która całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu. Ustawa rozróżnia niezdolność do pracy całkowitą (brak zdolności do wykonywania jakiegokolwiek pracy) oraz niezdolność częściową (brak zdolności do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji). Podkreślenia wymaga, że przepis art. 12 u.e.r. zawiera definicję niezdolności do pracy oraz definicję stopni tej niezdolności, zaś art. 62 u.e.r. określa sposób obliczania wysokości świadczenia, uzależniając tę wysokość od stopnia niezdolności do pracy (zgodnie z ust. 2 wskazanego artykułu renta dla osoby częściowo niezdolnej do pracy wynosi 75% renty dla osoby całkowicie niezdolnej do pracy). Wśród przesłanek warunkujących prawo do renty zawartych w art. 57 ust. 1 u.e.r. nie został wymieniony stopień niezdolności do pracy. Zatem stopień ten nie wpływa na ukształtowanie prawa ubezpieczonego do renty, ale na ukształtowanie wysokości świadczenia rentowego¹⁰.

6 Wyrok SN z 25 stycznia 2005 r., I UK 152/04, OSNP 2005 nr 14, poz. 273.

7 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2018 r. poz. 155, ze zm.).

8 Wyroki SN: z 25 stycznia 2005 r., I UK 152/04, OSNP 2005 nr 14, poz. 273; z 10 marca 1998 r., II UKN 555/97, OSNAPIUS 1999 nr 5, poz. 181 oraz z 20 maja 2004 r., II UK 395/03, OSNP 2005 nr 3, poz. 4.

9 Postanowienie SN z 5 września 2008 r., II UK 104/08, LEX nr 658183.

10 Postanowienie SN z 27 lipca 2017 r., II UZ 32/17, LEX nr 2342178.

Oceny niezdolności do pracy, jej stopnia oraz ustalenia daty powstania niezdolności do pracy, trwałości lub przewidywanego okresu niezdolności do pracy, związku przyczynowego niezdolności do pracy lub śmierci z określonymi okolicznościami, trwałości lub przewidywanego okresu niezdolności do samodzielnej egzystencji oraz celowości przekwalifikowania zawodowego dokonuje w pierwszej kolejności w formie orzeczenia lekarz orzecznik ZUS. Od jego orzeczenia przysługuje stronie sprzeciw do komisji lekarskiej ZUS¹¹. Treść orzeczenia lekarza orzecznika ZUS i komisji lekarskiej ZUS w przedmiocie niezdolności do pracy i jej kwalifikacji albo braku tej niezdolności lub jej ponownego powstania powinna w równym stopniu wynikać z profesjonalnej, uwzględniającej aktualny stan wiedzy medycznej oceny stanu zdrowia badanego¹², jak i odpowiedniego uwzględnienia (powiązania) biologicznego aspektu niezdolności do pracy z elementami ekonomicznymi, np. posiadanymi kwalifikacjami, możliwością przywrócenia niezbędnej sprawności w drodze leczenia i rehabilitacji, możliwością wykonywania dotychczasowej pracy lub podjęcia innej pracy, celowością przekwalifikowania (art. 13 ust. 1 u.e.r.). Pominieć albo błędna ocena – w decyzji organu rentowego wydanej na podstawie orzeczenia lekarza orzecznika ZUS, a od 1 stycznia 2005 r. również komisji lekarskiej ZUS (art. 14 ust. 3 u.e.r.) – któregośkolwiek ze wskazanych wyżej elementów niezdolności do pracy stanowi dla ubezpieczonego podstawą do odwołania się do sądu ubezpieczeń społecznych o ustalenie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy¹³.

W postępowaniu sądowym dla oceny zdolności ubezpieczonego do pracy konieczne jest ustalenie stanu zdrowia i jego wpływu na zdolność do wykonywania pracy zarobkowej, a poczynienie takich ustaleń wymaga wiadomości specjalnych, tj. przeprowadzenia przez sąd orzekający dowodu z opinii biegłych sądowych lekarzy specjalistów. Sąd nie może zastępować biegłych¹⁴ i nie może – wbrew opinii biegłych, dostarczających wiedzy specjalistycznej – oprzeć się na własnym przekonaniu, zasadach logicznego myślenia, doświadczenia życiowego czy wiedzy powszechnej, które to kryteria nie obejmują specjalistycznej wiedzy medycznej¹⁵. Jednakże sąd może nie uwzględnić którejś z opinii i nie oznacza to naruszenia zasady nieorzekania wbrew opiniom, bowiem w sprawach o rentę z tytułu niezdolności do pracy zawsze ostatecznie decyduje sąd, gdyż niezdolność do pracy jako przesłanka renty ma tu znaczenie prawne (art. 12 i 13 u.e.r.)¹⁶.

Jak zaznaczono wyżej, w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych sąd bada legalność decyzji na dzień jej wydania¹⁷, co oznacza, iż oceny medycznej i zawodowej dla oceny zdolności/niezdolności do pracy należy dokonywać również na tę datę. Postępowanie dowodowe przed sądem jest postępowaniem sprawdzającym, weryfikującym ustalenia dokonane przez organ rentowy¹⁸. Sąd nie ma obowiązku przeprowadzenia dowodów w celu ustalenia niezdolności do pracy, która miała powstać po wydaniu zaskarżonej odwołaniem decyzji odmawiającej prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy¹⁹. Biegli sądowi, przeprowadzający

11 Szczegółowe zasady określa rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej z dnia 14 grudnia 2004 r. w sprawie orzekania o niezdolności do pracy (Dz. U. Nr 273, poz. 2711, ze zm.).

12 Wyrok SN z 12 stycznia 2001 r., II UKN 181/00, OSNAPIUS 2002 nr 17, poz. 418.

13 Wyroki SN: z 10 czerwca 1999 r., II UKN 675/98, OSNAPIUS 2000 nr 16, poz. 624 oraz z 6 października 2000 r., II UKN 22/00, OSNAPIUS 2002 nr 10, poz. 247.

14 Por. wyrok SN z 27 października 2005 r., I UK 356/04, LEX nr 276241.

15 Por. wyrok SN z 14 maja 2009 r., II UK 211/08, LEX nr 509035.

16 Wyrok SN z 3 września 2009 r. III UK 30/09, LEX nr 537018.

17 Por. wyroki SN: z 20 maja 2004 r., II UK 395/03, OSNP 2005 nr 3, poz. 43 oraz z 7 lutego 2006 r., I UK 154/05, LEX nr 272581.

18 Por. uzasadnienie uchwały SN z 9 maja 2007 r., I UZP 1/07, OSNP 2007 nr 21-22, poz. 323.

19 Por. wyrok SN z 25 stycznia 2005 r., I UK 152/04, OSNP 2005 nr 17, poz. 273.

na zlecenie sądu badanie stanu zdrowia ubezpieczonego, nie zastępują lekarza orzecznika ZUS ani komisji lekarskiej ZUS. Jedynie zgodnie z posiadaną przez nich wiedzą specjalistyczną poddają merytorycznej ocenie trafność wydanego orzeczenia o zdolności do pracy albo jej braku. Specyfika ryzyka niezdolności do pracy przejawia się w niestałości tego stanu faktycznego i prawnego, dlatego skierowanie na badanie lekarskie służy ustaleniu niezdolności do pracy, tj. ocenie stanu zdrowia jako przesłanki warunkującej prawo do renty. O zmianach w prawie i wysokości świadczeń rentowych przesądza wynik badania lekarskiego przeprowadzanego przez lekarza orzecznika ZUS, który dokonuje oceny niezdolności do pracy, jej stopnia i trwałości.

O niezdolności do pracy nie decyduje sam fakt występowania schorzeń, lecz ocena, czy i w jakim zakresie wpływają one na utratę zdolności do pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami (art. 24 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin²⁰)²¹. Czym innym jest bowiem, jak zauważył SN, konkretne zatrudnienie, na wykonywanie którego nie wyraża zgody lekarz medycyny pracy, a czym innym szersza ocena stwierdzająca brak niezdolności do pracy, która nie odnosi się do jednego stanowiska pracy, lecz do pracy zgodnej z kwalifikacjami. Niezdolność do pracy w stopniu mniejszym niż „znaczny” nie jest niezdolnością do pracy objętą ochroną rentową. Pracownik nie może zatem ubiegać się o rentę, jeśli jego niezdolność do pracy jest oceniana przez ZUS jako nieznaczna. Nie otrzyma jej, nawet jeśli lekarz medycyny pracy nie dopuści go do pracy na dotychczasowym stanowisku²².

Przy ocenie roszczeń rentowych, wynikających z art. 57 ust. 1 u.e.r., który wśród przesłanek nabycia prawa do świadczenia wymienia stwierdzenie u wnioskodawcy niezdolności do pracy, jak stwierdził SN, należy posłużyć się definicjami pojęcia niezdolności do pracy i jej rodzajów (wraz z przesłankami orzekania o niej) zawartymi w art. 12 oraz art. 13 u.e.r. W myśl pierwszego z powołanych przepisów niezdolną do pracy jest osoba, która całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania tej zdolności po przekwalifikowaniu, przy czym niezdolność jest całkowita, gdy oznacza utratę możliwości wykonywania jakiejkolwiek pracy, tj. w innych warunkach niż specjalnie stworzone na stanowisku pracy odpowiednio przystosowanym do stopnia i charakteru naruszenia sprawności organizmu, i częściowa, gdy ogranicza się do utraty w znacznym stopniu zdolności do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji.

Ustawodawca odróżnia dwa aspekty niezdolności do pracy, tj. ekonomiczny (obiektywne pozbawienie danej osoby możliwości zarobkowania w drodze wykonywania jakiejkolwiek pracy lub pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji) oraz biologiczny (stan organizmu dotkniętego schorzeniem naruszającym jego sprawność). Dopiero koniunkcja tych dwóch elementów pozwala na uznanie danej osoby za niezdolną do pracy. W konsekwencji nie oznacza niezdolności do pracy niemożność wykonywania zatrudnienia spowodowana innymi przyczynami niż naruszenie sprawności organizmu i odwrotnie – nie jest ową niezdolnością biologiczny stan kalectwa lub choroby nieimplikujący wskazanych wyłączeń lub ograniczeń w świadczeniu pracy²³.

Ubezpieczony może zatem być uznany za częściowo niezdolnego do pracy, gdy zachował zdolność do wykonywania

jakiegokolwiek pracy (np. wymagającej niższych albo niewymagającej żadnych kwalifikacji), lecz jednocześnie utracił w znacznym stopniu zdolność do wykonywania pracy, do której posiada kwalifikacje²⁴.

Natomiast osobą całkowicie niezdolną do pracy w rozumieniu art. 12 ust. 2 u.e.r. jest osoba, która spełniła obydwa kryteria: jest dotknięta upośledzeniem zarówno biologicznym, jak i ekonomicznym. Decydująca dla stwierdzenia niezdolności do pracy jest utrata możliwości wykonywania pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu przy braku rokowania odzyskania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu. Gdy więc biologiczny stan kalectwa lub choroba nie powoduje naruszenia sprawności organizmu w stopniu mającym wpływ na zdolność do pracy dotychczas wykonywanej lub innej mieszczącej się w ramach posiadanych lub możliwych do uzyskania kwalifikacji, to brak jest prawa do renty²⁵.

Niezdolność do wykonywania pracy dotychczasowej nie jest wystarczająca do nabycia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, jeżeli wiek, poziom wykształcenia i predyspozycje psychofizyczne usprawiedliwiają rokowanie, że mimo upośledzenia organizmu możliwe jest podjęcie innej pracy w tym samym zawodzie albo po przekwalifikowaniu zawodowym²⁶.

SN podkreślił, że w świetle unormowania art. 12 u.e.r. niezdolność do pracy nie może być utożsamiana z niezdolnością do wykonywania ostatniego z dotychczasowych zatrudnień, jeżeli pracownik może podjąć prace zgodne z poziomem posiadanych kwalifikacji. Niezdolność do wykonywania dotychczasowej pracy jest warunkiem koniecznym ustalenia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, ale nie jest warunkiem wystarczającym, jeżeli wiek, poziom wykształcenia i predyspozycje psychofizyczne usprawiedliwiają rokowanie, że mimo upośledzenia organizmu możliwe jest podjęcie innej pracy w tym samym zawodzie albo po przekwalifikowaniu zawodowym. W konsekwencji poziom posiadanych kwalifikacji staje się punktem odniesienia w ocenie predyspozycji zdrowotnych ubezpieczonego do pracy. Poziom kwalifikacji jest podstawą do określenia rodzajów prac, które są w zasięgu możliwości ubezpieczonego, mimo zaistnienia upośledzenia sprawności organizmu, a co za tym idzie – do ustalenia, czy ograniczenie zdolności do pracy można zakwalifikować jako znaczne²⁷.

SN zauważył, że z pojęciem niezdolności do pracy ściśle koresponduje pojęcie niepełnosprawności, ujęte w art. 3-5 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych²⁸, przy czym jest ono kwalifikacją szerszą od niezdolności do pracy w rozumieniu u.e.r. Niepełnosprawność obejmuje bowiem swoim zakresem także niezdolność do wykonywania zatrudnienia, co znajduje wyraz w definicji niepełnosprawności jako trwałej lub okresowej niezdolności do wypełniania ról społecznych z powodu stałego lub długotrwałego naruszenia sprawności organizmu, w szczególności powodującą niezdolność do pracy (art. 2 pkt 10 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych). W konsekwencji każda osoba niezdolna do pracy jest osobą niepełnosprawną, choć nie każda osoba niepełnosprawna jest równocześnie osobą niezdolną do pracy. Różnice w płaszczyźnie definicyjnej, jak i w procesie orzekania o niepełnosprawności i niezdolności do pracy

20 Dz. U. Nr 40, poz. 267, ze zm.

21 Wyrok SN z 1 grudnia 2000 r., II UKN 113/00, OSNP 2002 nr 14, poz. 343.

22 Wyrok SN z 18 maja 2010 r., I UK 22/10, LEX nr 607130.

23 Wyrok SN z 29 listopada 2016 r., II UK 426/15, LEX nr 2191451.

24 Wyrok SN z 15 września 2006 r., I UK 103/06, OSNP 2007 nr 17-18, poz. 261.

25 Z uzasadnienia wyroku SN z 8 kwietnia 2008 r., I UK 264/07, M.P.Pr. 2008 nr 10, poz. 548.

26 Wyrok SN z 29 czerwca 2005 r., I UK 299/04, OSNP 2006 nr 5-6, poz. 93.

27 Wyrok SN z 10 sierpnia 2016 r., III UK 221/15, LEX nr 2155188.

28 Dz. U. z 2016 r. poz. 2046, ze zm.

nie uzasadniają wszakże pominięcia orzeczenia o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Niezdolność do pracy jest kategorią ubezpieczenia społecznego łączącą się z całkowitą lub częściową utratą niezdolności do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu bez rokowania jej odzyskania po przekwalifikowaniu (art. 12 u.e.r.)²⁹.

3. Staż ubezpieczeniowy

Renta z tytułu niezdolności do pracy przysługuje ubezpieczonemu, który ma wymagany okres składkowy i nieskładkowy (art. 57 ust. 1 pkt 2 u.e.r.), przy czym warunek ten nie jest wymagany od ubezpieczonego, którego niezdolność do pracy jest spowodowana wypadkiem w drodze do pracy lub z pracy (art. 57a u.e.r.).

Warunek posiadania wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego uważa się za spełniony, gdy ubezpieczony osiągnął okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej:

- 1) jeden rok – jeżeli niezdolność do pracy powstała przez ukończeniem 20 lat;
- 2) dwa lata – jeżeli niezdolność do pracy powstała w wieku powyżej 20 do 22 lat;
- 3) trzy lata – jeżeli niezdolność do pracy powstała w wieku powyżej 22 do 25 lat;
- 4) cztery lata – jeżeli niezdolność do pracy powstała w wieku powyżej 25 do 30 lat;
- 5) pięć lat – jeżeli niezdolność do pracy powstała w wieku powyżej 30 lat³⁰.

W przypadku ubezpieczonego, u którego niezdolność do pracy powstała w wieku powyżej 30 lat, wymagany pięcioletni okres ubezpieczeniowy powinien przypadać na ostatnie dziesięć lat przed złożeniem wniosku o przyznanie renty lub przed powstaniem niezdolności do pracy³¹. Warunek ten nie jest wymagany od ubezpieczonego, który udowodnił okres składkowy określony w art. 6 u.e.r. wynoszący co najmniej 25 lat dla kobiety i 30 lat dla mężczyzny oraz jest całkowicie niezdolny do pracy³². Okres nieskładkowy przypadający w ciągu ostatniego dziesięciolecia przed zgłoszeniem wniosku o rentę lub przed dniem powstania niezdolności do pracy (art. 58 ust. 2 w zw. z art. 58 ust. 1 pkt 5 u.e.r.) uwzględnia się w rozmiarze nieprzekraczającym jednej trzeciej okresów składkowych udowodnionych w tym dziesięcioleciu (art. 5 ust. 2 u.e.r.)³³.

Jeżeli ubezpieczony nie osiągnął wymaganego prawem okresu składkowego i nieskładkowego, warunek ten uważa się za spełniony, gdy ubezpieczony został zgłoszony do ubezpieczenia przed ukończeniem 18 lat albo w ciągu 6 miesięcy po ukończeniu nauki w szkole ponadpodstawowej, ponadgimnazjalnej lub w szkole wyższej oraz do dnia powstania niezdolności do pracy miał, bez przerwy lub z przerwami nieprzekraczającymi 6 miesięcy, okresy składkowe i nieskładkowe³⁴.

Prawo do renty, które ustało z powodu ustąpienia niezdolności do pracy, podlega przywróceniu, jeżeli w ciągu 18 miesięcy od ustania prawa do renty ubezpieczony ponownie stał się niezdolny

do pracy (art. 61 u.e.r.). Oznacza to reaktywację poprzednich uprawnień rentowych, bez potrzeby sprawdzenia przesłanki legitymowania się 5-letnim stażem okresów składkowych i nieskładkowych w ostatnim dziesięcioleciu przed ponownym stwierdzeniem niezdolności ubezpieczonego do pracy. Po upływie okresu 18 miesięcy od ustania wcześniejszego prawa do renty ubezpieczony powinien podlegać nowemu ubezpieczeniu i nie później niż w ciągu 18 miesięcy od ustania nowych okresów ubezpieczenia powinna ujawnić się nowa lub kolejna niezdolność do pracy. Od daty jej powstania bądź zgłoszenia kolejnego wniosku o rentę liczy się okres ostatniego dziesięciolecia, do którego nie wlicza się okresów pobierania poprzedniej renty z tytułu niezdolności do pracy, renty szkoleniowej lub renty rodzinnej (art. 58 ust. 2 u.e.r.). Oznacza to, że tylko okresy pobierania wymienionych świadczeń rentowych przypadające w takim przedziale czasowym (ostatnim dziesięcioleciu) nie pomniejszają okresu tego dziesięciolecia, ale go wstecznie przedłużają o „zbiegające się” okresy pobierania tych rent w danym dziesięcioleciu. Równocześnie, badany okres dziesięciolecia, do którego nie wlicza się okresów pobierania poprzedniej renty z tytułu niezdolności do pracy, renty szkoleniowej lub renty rodzinnej (art. 58 ust. 2 u.e.r.), nie może być łącznie krótszy niż dziesięć lat. Skoro do okresu ostatniego dziesięciolecia przed zgłoszeniem wniosku o rentę lub przed dniem powstania niezdolności do pracy nie wlicza się okresów pobierania renty z tytułu niezdolności do pracy, renty szkoleniowej lub renty rodzinnej (art. 58 ust. 2 u.e.r.), to tylko zbiegające się, tj. przypadające w tym ostatnim dziesięcioleciu (przed zgłoszeniem wniosku o rentę lub przed dniem powstania niezdolności do pracy), okresy pobierania renty z tytułu niezdolności do pracy, renty szkoleniowej lub renty rodzinnej nie pomniejszają dziesięciolecia, w którym ubezpieczony powinien wykazać co najmniej 5-letni składkowy i nieskładkowy okres ubezpieczenia (art. 58 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 58 ust. 2 u.e.r.)³⁵.

Na kanwie spraw o rentę z tytułu niezdolności do pracy trzeba podkreślić, iż w orzecnictwie SN utrwalony jest pogląd, że z art. 316 § 1 k.p.c. wynika ogólna zasada obowiązująca w postępowaniu cywilnym, zgodnie z którą podstawą rozstrzygnięcia jest stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Na gruncie spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych powyższa reguła doznaje weryfikacji z tego względu, że postępowanie sądowe w tych sprawach wszczynane jest na skutek odwołania wniesionego od decyzji ZUS, które zastępuje pozew. Postępowanie to ma zatem charakter odwoławczy, a jego przedmiotem jest ocena zgodności z prawem wydanej decyzji. Zasada ta nie ma jednak charakteru absolutnego. Ma ona bowiem uzasadnienie tylko wtedy, gdy odwołanie się do art. 316 § 1 k.p.c. wypaczałoby charakter postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych i prowadziłoby do jaskrawego pominięcia odrębności tego postępowania przez całkowite pozbawienie znaczenia postępowania administracyjnego poprzedzającego postępowanie sądowe. Niebezpieczeństwa takiego nie ma w sytuacji, gdy spełnienie się ostatniej z przesłanek prawa do świadczenia w trakcie postępowania sądowego jest oczywiste i niekwestionowane przez organ rentowy. W drodze wyjątku od zasady, że zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych jest ściśle uzależniony od tego, co było przedmiotem rozstrzygnięcia organu rentowego, orzecznictwo dopuszcza możliwość uwzględniania przez sąd okoliczności niebędących przedmiotem decyzji organu rentowego w sprawach, których przedmiotem jest przyznanie świadczenia z ubezpieczenia społecznego, gdy ubezpieczony spełnił warunki uprawniające do tego świadczenia po

29 Wyrok SN 24 maja 2016 r., III UK 145/15, LEX nr 2076394.

30 Art. 58 ust. 1 u.e.r.

31 Art. 58 ust. 2 u.e.r.

32 Art. 58 ust. 4 u.e.r.

33 Uchwała SN w składzie 7 sędziów z 11 stycznia 2012 r., I UZP 5/11, LEX nr 1100166 oraz wyrok SN z 20 sierpnia 2002 r., II UKN 565/01, OSNP 2004 nr 4, poz. 69.

34 Art. 58 ust. 3 u.e.r.

35 Wyrok SN z 22 lutego 2017 r., III UK 82/16, LEX nr 2255419.

wydaniu zaskarżonej decyzji, a okoliczność ta jest „pewna” (co z oczywistych względów nie może dotyczyć kwestii związanych z niezdolnością do pracy).

Wydanie w takiej sytuacji wyroku ma aksjologiczne usprawiedliwienie, a ponadto prowadzi do swoistego „skrócenia procedury” i jest podyktowane względami ekonomii procesowej. Eliminuje konieczność wystąpienia do organu rentowego przez osobę uprawnioną z kolejnym wnioskiem o świadczenie już niewątpliwie należne. Taka konstrukcja prawna jest możliwa tylko w odniesieniu do dziesięciolecia liczonego wstecz od daty wniosku o rentę i prowadzi do tego, że w trakcie trwającego postępowania sądowego ziszczenie się w sposób pewny ostatniej przesłanki prawa do renty w postaci wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego wniosek ten zastępuje. Natomiast nie jest ona możliwa w przypadku dziesięciolecia liczonego wstecz od daty powstania inwalidztwa, gdyż w tej sytuacji warunkiem koniecznym prawa do renty jest to, aby osiągnąć wymagany okres przed, a nie po powstaniu niezdolności do pracy. W konsekwencji, gdy przesłanka prawa do renty dotycząca wymaganego stażu ubezpieczeniowego spełni się w sposób pewny po wydaniu zaskarżonej decyzji, sąd może przyznać ubezpieczonemu świadczenie, według stanu rzeczy z daty orzekania, stosownie do art. 316 § 1 k.p.c.

Ustanowienie w art. 58 ust. 2 u.e.r. możliwości wyboru przedziału czasowego, w którym ubezpieczony powinien wykazać posiadanie wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego, jak zauważył SN, nie jest celem samym w sobie, ale z założenia umożliwia ubezpieczonemu „dopracowanie” do wymaganego stażu ubezpieczeniowego już po dniu powstania niezdolności do pracy. Przepis ten nie może być natomiast odczytywany jako swoista „pułapka” dla ubezpieczonych, którzy złożyli wniosek o świadczenie rentowe zbyt wcześnie, ryzykując brak możliwości wykazania się wymaganym stażem ubezpieczeniowym w dziesięcioleciu liczonym wstecz od daty złożenia ponownego wniosku³⁶.

4. Data powstania niezdolności do pracy

Renta z tytułu niezdolności do pracy przysługuje ubezpieczonemu, którego niezdolność do pracy powstała w okresach:

- ubezpieczenia (art. 6 ust. 1 pkt 1 u.e.r.);
- opłacania składek na ubezpieczenie społeczne w wysokości określonej w przepisach: o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych, o zaopatrzeniu emerytalnym twórców i ich rodzin, o ubezpieczeniu społecznym osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, o ubezpieczeniu społecznym członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych oraz ich rodzin, o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą oraz ich rodzin, o ubezpieczeniu społecznym duchownych, o adwokaturze, o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu oraz o pomocy społecznej (art. 6 ust. 1 pkt 2 u.e.r.);
- zaliczonych do okresów ubezpieczenia społecznego duchownych okresów przebywania duchownych na misjach oraz okresów prowadzenia przez duchownych działalności duszpasterskiej wśród Polonii, przypadających po dniu 14 listopada 1991 r., do dnia wejścia w życie u.e.r. (art. 6 ust. 1 pkt 3 lit. b u.e.r.);
- czynnej służby wojskowej w Wojsku Polskim lub okresach jej równorzędnych albo okresach zastępczych form tej służby (art. 6 ust. 1 pkt 4 u.e.r.);

- pełnionej w Polsce służby w: Policji (Milicji Obywatelskiej), Urzędzie Ochrony Państwa, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu, Służbie Kontrwywiadu Wojskowego i Służbie Wywiadu Wojskowego oraz Centralnym Biurze Antykorupcyjnym (w organach bezpieczeństwa publicznego), Straży Granicznej, Służbie Więziennej, Państwowej Straży Pożarnej, Służbie Celnej, Biurze Ochrony Rządu, Służbie Celno-Skarbowej, Służbie Ochrony Państwa (art. 6 ust. 1 pkt 6 u.e.r.);
- pobierania zasiłku macierzyńskiego (art. 6 ust. 1 pkt 7 u.e.r.);
- zatrudnienia za granicą osób, które w tym czasie nie były obywatelami polskimi, jeżeli osoby te powróciły do kraju po dniu 22 lipca 1944 r. i zostały uznane za repatriantów (art. 6 ust. 1 pkt 9 u.e.r.);
- uznanych za okresy składkowe przypadających przed dniem 15 listopada 1991 r. okresach, za które została opłacona składka na ubezpieczenie społeczne albo za które nie było obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne na warunkach szczegółowo określonych w art. 6 ust. 2 pkt 1 i 3-8, pkt 9 lit. a, pkt 10 lit. a, pkt 11-12, pkt 13 lit. a, pkt 14 lit. a oraz pkt 15-17 u.e.r.;
- nieskładkowych pobierania: wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy wypłaconego na podstawie przepisów Kodeksu pracy, zasiłków z ubezpieczenia społecznego: chorobowego lub opiekuńczego, świadczenia rehabilitacyjnego oraz pobierania po ustaniu obowiązku ubezpieczenia zasiłków chorobowego lub opiekuńczego lub świadczenia rehabilitacyjnego (art. 7 pkt 1 u.e.r.);
- nieskładkowych pobierania renty chorobowej po ustaniu zatrudnienia w wymiarze czasu pracy nie niższym niż połowa obowiązującego w danym zawodzie lub po ustaniu obowiązku ubezpieczenia społecznego z innego tytułu (art. 7 pkt 2 u.e.r.);
- nieskładkowych niewykonywania pracy po ustaniu zatrudnienia, jeżeli za te okresy, na podstawie przepisów Kodeksu pracy, zostało wypłacone odszkodowanie (art. 7 pkt 3 u.e.r.);
- nieskładkowych obejmujących przypadające przed dniem nabycia prawa do emerytury lub renty okresy urlopu wychowawczego, urlopu bezpłatnego udzielonego na podstawie przepisów w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących opiekujących się małymi dziećmi, innych udzielonych w tym celu urlopów bezpłatnych oraz okresy niewykonywania pracy – z powodu opieki nad dzieckiem w wieku do lat 4 – w granicach do 3 lat na każde dziecko oraz łącznie – bez względu na liczbę dzieci – do 6 lat (art. 7 pkt 5 lit. a u.e.r.);
- nieskładkowych obejmujących przypadające przed dniem nabycia prawa do emerytury lub renty okresy opieki pielęgnacyjnej nad inwalidą wojennym zaliczonym do I grupy inwalidów lub uznanym za całkowicie niezdolnego do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, sprawowanej przez członka jego rodziny w wieku powyżej 16 lat, który w okresie sprawowania opieki nie osiągnął przychodu przekraczającego miesięcznie połowę najniższego wynagrodzenia (art. 7 pkt 6 u.e.r.);
- nieskładkowych udokumentowanej niezdolności do pracy, za które wypłacone zostały z Funduszu Pracy: zasiłki dla bezrobotnych, zasiłki szkoleniowe lub stypendia (art. 7 pkt 12 u.e.r.);
- nie później niż w ciągu 18 miesięcy od ustania wyżej wymienionych okresów (art. 57 ust. 1 pkt 3 u.e.r.).

36 Z uzasadnienia wyroku SN z 1 grudnia 2016 r., I UK 416/15, LEX nr 2238246.

Wymogu, aby niezdolność do pracy powstała w powyższych okresach, nie stosuje się do ubezpieczonego, który udowodnił okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiety lub 25 lat dla mężczyzny oraz jest całkowicie niezdolny do pracy (art. 57 ust. 2 u.e.r.).

W uchwale składu siedmiu sędziów SN z 16 kwietnia 2009 r.³⁷ dokonano wykładni, z której wynika, że prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy nabyte na podstawie art. 57 ust. 2 u.e.r. ustaje, gdy ustanie warunek całkowitej niezdolności do pracy. W motywach tej uchwały SN przesądził, że prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy przyznane na podstawie art. 57 ust. 2 u.e.r. nie jest tożsame z prawem nabytym według powszechnych zasad określonych w art. 57 ust. 1 u.e.r. Przepis art. 57 ust. 2 u.e.r. wyodrębnia bowiem szczególną kategorię ubezpieczonych, którym przysługuje prawo do renty w związku z ustaleniem u nich stanu całkowitej niezdolności do pracy, którzy równocześnie legitymują się minimalnym składkowym i nieskładkowym okresem ubezpieczenia (20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn) i nabywają prawo do renty z pominięciem warunków określonych w art. 57 ust. 1 u.e.r., m.in. bez związku pomiędzy prawem do świadczenia rentowego a podleganiem ubezpieczeniu społecznemu w okresie bezpośrednio poprzedzającym powstanie niezdolności do pracy, stanowiącym podstawową zasadę przyznawania świadczeń rentowych. Art. 57 ust. 2 u.e.r. ma charakter przepisu szczególnego w stosunku do jego ust. 1 i jako taki musi być wykładany ściśle, zważywszy że określone w nim szczególne warunki nabycia prawa do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy stanowią odstępstwo od zasad powszechnie obowiązujących przy ustalaniu uprawnień rentowych. Oznacza to, że prawo do renty przyznane na podstawie art. 57 ust. 2 u.e.r. przysługuje wyłącznie pod warunkiem utrzymania stopnia całkowitej niezdolności do pracy, którego to warunku nie spełnia już osoba, u której ustąpił stan całkowitej niezdolności do pracy, a utrzymuje jedynie częściową niezdolność do pracy. Prawo do renty z art. 57 ust. 2 u.e.r. powstanie (reaktywuje się) zawsze w razie ponownego ziszczenia się kiedykolwiek w przyszłości warunku całkowitej niezdolności do pracy, tj. niezależnie od czasu ponownego powstania (ujawnienia się) stanu całkowitej niezdolności do pracy u osoby posiadającej wymagane minimalne okresy ubezpieczenia (składkowy i nieskładkowy) w rozmiarze uprawniającym do nabycia prawa do emerytury, bez konieczności ponownego ujawnienia się stanu kwalifikowanej (całkowitej) niezdolności do pracy jedynie w ciągu 18 miesięcy od ustania poprzedniego prawa do renty z art. 57 ust. 1 u.e.r.³⁸

Dla spełnienia warunku określonego w art. 57 pkt 3 u.e.r. przez osobę częściowo niezdolną do pracy przed podjęciem zatrudnienia i wykonującą pracę odpowiednią do jej możliwości zdrowotnych wymagane jest pogorszenie się stanu zdrowia w stopniu uniemożliwiającym wykonywanie pracy w dotychczasowym, ograniczonym zakresie³⁹.

Jak zauważył SN, jednym z warunków uprawniających do renty z tytułu niezdolności do pracy, określonym w art. 57 ust. 1 pkt 3 u.e.r., jest powstanie tej niezdolności w okresie ubezpieczenia, najpóźniej w ciągu 18 miesięcy po jego ustaniu. Skutkiem związania prawa do świadczeń z ubezpieczeniem jest utrata tego prawa po ustaniu ubezpieczenia. Osoba, której ubezpieczenie ustało, nie ma żadnych uprawnień wynikających z tego ubezpieczenia i aby uprawnienia takie uzyskać, musi ubezpieczyć się ponownie. Okres

ubezpieczenia rentowego po przerwie w ubezpieczeniu trwającej kilka lat zaczyna biec na nowo, a z poprzedniego ubezpieczenia nie wynikają uprawnienia w zakresie prawa do renty. W przypadku osoby podlegającej ubezpieczeniu w odpowiednio długim okresie poprzedzającym powstanie niezdolności do pracy (por. art. 57 ust. 2 i art. 58 ust. 4 u.e.r.) prawo do świadczeń powiązane jest z ubezpieczeniem rentowym. Nie ma takiego powiązania w przypadku osoby, która stała się niezdolna do pracy po wieloletniej przerwie w ubezpieczeniu⁴⁰.

5. Brak prawa do emerytury

Renta z tytułu niezdolności do pracy przysługuje ubezpieczonemu, który nie ma ustalonego prawa do emerytury z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych lub nie spełnia warunków do jej uzyskania (art. 57 ust. 1 pkt 4 u.e.r.).

Podsumowanie

Warto podkreślić, że **w ubezpieczeniach społecznych regułą jest kształtowanie sfery prawnej ubezpieczonych i instytucji ubezpieczeniowej z mocy prawa**. Jeżeli wszystkie przesłanki nabycia prawa do renty zostały spełnione, prawo do świadczenia powstaje, nawet gdy nie został złożony wniosek o jego przyznanie⁴¹. Moment nabycia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy określa art. 100 ust. 1 u.e.r., ustanawiający generalną zasadę, zgodnie z którą prawo do świadczeń określonych w ustawie powstaje z dniem spełnienia wszystkich warunków wymaganych do nabycia tego prawa. Nabycie prawa do świadczenia następuje więc *ex lege* i co do zasady nie jest uzależnione ani od złożenia przez ubezpieczonego stosownego wniosku, ani też od ustalenia (potwierdzenia) tego prawa decyzją organu rentowego, która ma jedynie charakter deklaratoryjny. Przewidziany w art. 116 ust. 1 u.e.r. wniosek o świadczenie nie jest elementem prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, gdyż przesłanki tego prawa określa art. 57 u.e.r., lecz stanowi jedynie żądanie realizacji świadczenia nabytego z mocy prawa. Wniosek o rentę ma natomiast znaczenie dla powstania prawa do wypłaty świadczenia rentowego, co wynika wprost z art. 129 ust. 1 u.e.r., zgodnie z którym świadczenia wypłaca się poczynając od dnia powstania prawa do tych świadczeń, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek lub wydano decyzję z urzędu⁴².

W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych osoba, której odmówiono przyznania świadczenia rentowego z powodu niespełnienia wszystkich warunków, może, mimo prawomocnego orzeczenia, ponownie ubiegać się o świadczenie, jeżeli wykaże, że spełnia wymagane warunki w okresie późniejszym lub że doszło do zmiany sytuacji, także prawnej⁴³.

Renata Szelhaus

Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie

37 Uchwała SN z 16 kwietnia 2009 r., II UZP 1/09, OSNP 2009 nr 19-20, poz. 263.

38 Z uzasadnienia wyroku SN z 9 lutego 2010 r., I UK 223/09, LEX nr 585716 i uchwały SN z 16 kwietnia 2009 r., II UZP 1/09, OSNP 2009 nr 19-20, poz. 263.

39 Wyrok SN z 19 lutego 2002 r., II UKN 115/01, OSNP 2003 nr 24, poz. 598.

40 Wyrok SN z 8 stycznia 2014 r., II UK 232/13, LEX nr 1424853.

41 Wyrok SN z 21 kwietnia 2015 r., I UK 317/15, LEX nr 1744196.

42 Wyroki SN: z 4 listopada 2014 r., I UK 100/14, LEX nr 1567460 oraz z 5 maja 2016 r., II UK 202/15, LEX nr 2052407.

43 Wyrok SN z 19 czerwca 2001 r., II UKN 414/00, PPIPS 2003 nr 3, poz. 56.

■ PRAWA KONSUMENTA

Tomasz Czech

Sankcja kredytu darmowego

Wstęp

W obrocie konsumenckim dotkliwie odczuwa się deficyt realnych, skutecznych sankcji prawnych, gdy dochodzi do naruszenia przez przedsiębiorcę indywidualnych interesów konsumenta¹. Problem ten od dawna sygnalizuje się w literaturze prawniczej². Istniejącemu wyzwaniu usiłuje sprostać współczesny prawodawca, konstruując nowe typy sankcji wobec przedsiębiorców, które w wielu przypadkach istotnie odbiegają od tradycyjnych instrumentów prawa cywilnego.

W relacjach kredytowych należy do nich zaliczyć tzw. sankcję kredytu darmowego, która polega na pozbawieniu kredytodawcy przychodów z tytułu kredytu konsumenckiego, gdy naruszy on pewne obowiązki ustawowe. Sankcję tę pierwotnie uregulowano w art. 15 ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim³ (dalej: u.k.k. z 2001 r.), a obecny jej kształt określa art. 45 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim⁴ (dalej: u.k.k.). Ustawodawcy przyświeca przy wprowadzaniu tej sankcji przede wszystkim prewencja szczególna oraz ogólna. Zagrożenie sankcją kredytu darmowego ma mobilizować kredytodawcę do przestrzegania określonych powinności, jakie nałożono na niego w u.k.k. Celem jest również ochrona interesów konsumenta – oferuje się mu atrakcyjny instrument dochodzenia uprawnień wobec kredytodawcy, gdy nie wykona on albo nienależycie wykona pewne obowiązki ustawowe w relacji kredytowej. Warto dodać, że art. 45 u.k.k. implementuje ogólny art. 23 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę Rady 87/102/EWG⁵, który nakazuje ustawodawcy krajowemu stosowanie skutecznych, proporcjonalnych i odstrasających sankcji w stosunku do kredytodawcy naruszającego ciążące na nim obowiązki w związku z zawarciem umowy o kredyt konsumencki⁶.

W literaturze przedmiotu sankcję kredytu darmowego generalnie ocenia się pozytywnie⁷. W polskiej praktyce sankcję tę egzekwuje się jednak rzadko i dlatego jej rzeczywista efektywność jako instrumentu ochrony interesów konsumenckich jest niewielka⁸. Zapewne

wynika to przede wszystkim z ogólnie niskiej świadomości prawnej konsumentów, jak również z czasochłonności i kosztów związanych z dochodzeniem roszczeń wobec kredytodawców na drodze sądowej. W ostatnich latach stan rzeczy ulega powolnej poprawie. Można obserwować zwiastuny szerszego i bardziej efektywnego korzystania z sankcji kredytu darmowego w praktyce sądowej⁹.

1. Zakres relacji objętych sankcją kredytu darmowego

Sankcję kredytu darmowego, o której mowa w art. 45 u.k.k., można zastosować jedynie do umów o kredyt konsumencki. Chodzi o umowy, na podstawie których przedsiębiorca udziela konsumentowi kredytu w wysokości nie większej niż 255 550 zł albo równowartość tej kwoty w walucie obcej, ewentualnie przyrzeka konsumentowi udzielenie takiego kredytu (art. 3 ust. 1 u.k.k.). Wspomniane ograniczenie kwotowe nie ma natomiast zastosowania do umowy o kredyt, który jest przeznaczony na remont domu albo lokalu mieszkalnego, o ile tego kredytu nie zabezpieczono hipoteką (art. 3 ust. 1a u.k.k.).

Należy wyjaśnić, że umowa o kredyt konsumencki nie jest odrębnym typem umowy nazwanej. Stanowi zbiorcze pojęcie, które obejmuje m.in. umowę pożyczki (art. 720 § 1 k.c.¹⁰), umowę kredytu (art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe¹¹, dalej: „p.b.”), umowę sprzedaży z odroczonym terminem płatności ceny (art. 535 k.c.)¹². W tym kontekście kredyt oznacza każdego rodzaju pomoc finansową udzieloną kredytobiorcy (konsumentowi). Polega ona na odpłatnym udostępnieniu kredytobiorcy kapitału (pieniężnego lub rzeczowego) przez przedsiębiorcę.

Sankcja kredytu darmowego (w rozumieniu art. 45 u.k.k.) nie znajduje zastosowania do umów określonych w art. 4 ust. 1 u.k.k., np. obejmujących ugodę sądową lub dotyczących odwróconego kredytu hipotecznego¹³. Co istotne, w aktualnym stanie prawnym sankcji kredytu darmowego nie można stosować do umowy o kredyt hipoteczny¹⁴. Do umów, które zabezpieczono hipoteką, zawartych przed 22 lipca 2017 r., nadal jednak znajduje zastosowanie dotych-

1 Zgodnie z art. 22¹ k.c. za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

2 Por. E. Łętowska, *O sankcjach w prawie konsumenckim – deficyt ich realności na przykładach z prawa konsumenckiego* [w:] B. Gneta, J. Koczanowski, R. Szostak (red.), *Studia z prawa cywilnego i gospodarczego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesor Czesławowi Żuławskiemu*, Kraków 2000, s. 133 i n.

3 Dz. U. Nr 100, poz. 1081, ze zm.

4 Dz. U. z 2016 r. poz. 1528, ze zm.

5 Dz. Urz. UE L 133 z 22.05.2008, s. 66, ze zm.

6 Zob. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: z 16 listopada 2010 r. w sprawie C-76/10, *Pohotovost*¹ oraz z 9 listopada 2016 r. w sprawie C-42/15, *Home Credit Slovakia*.

7 Por. np. J. Pisuliński [w:] *System prawa prywatnego*, t. 8, J. Panowicz-Lipska (red.), Warszawa 2011, s. 415; K. Włodarska-Dziurzyńska, *Sankcje w prawie konsumenckim na przykładzie wybranych umów*, Warszawa 2009, s. 253 i n. Por. także M. Bednarek, *Sankcja „kredytu darmowego” jako środek ochrony konsumenta*, „Europejski Przegląd Sądowy” 3/2009, s. 18 i n. – autorka ta uznaje sankcję kredytu darmowego za nabytą surową dla kredytodawcy.

8 Por. T. Czech, *Efektywność instrumentów prawnych ochrony kredytobiorcy-konsumenta w świetle orzecznictwa sądowego*, „Prawo w Działaniu” 20/2015, s. 302-303.

9 Zob. np. wyrok Sądu Okręgowego (dalej: „SO”) w Warszawie z 15 listopada 2013 r., V Ca 1271/13, www.orzeczenia.ms.gov.pl; wyrok SO w Słupsku z 9 lipca 2014 r., I C 343/13, LEX nr 1846992; wyrok Sądu Rejonowego (dalej: „SR”) dla Warszawy-Śródmieścia z 18 grudnia 2014 r., I C 2103/14, www.orzeczenia.ms.gov.pl; wyrok SR dla Warszawy-Woli z 29 stycznia 2015 r., I C 2431/14, LEX nr 1934735; wyrok SO w Lublinie z 7 października 2015 r., II Ca 437/15, LEX nr 1843353; wyrok SR dla Warszawy-Woli w Warszawie z 11 lutego 2016 r., I C 3253/14, LEX nr 2077319; wyrok SO w Poznaniu z 10 listopada 2016 r., XII C2502/14, www.orzeczenia.ms.gov.pl oraz wyrok SR w Szczecinie z 28 września 2017 r., I C 531/17 www.orzeczenia.ms.gov.pl.

10 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2017 r. poz. 459, ze zm.).

11 Dz. U. z 2017 r. poz. 1876, ze zm.

12 Por. np. T. Czech, *Kredyt konsumencki. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 31 i n.; Z. Ofiarski, *Ustawa o kredycie konsumenckim. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 50 i n.; J. Pisuliński [w:] *System prawa...*, s. 418; R. Trzaskowski, *Ustawa o kredycie konsumenckim. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 26.

13 Do takich umów można stosować natomiast sankcję zmniejszonych kosztów określonych w art. 15 ustawy z dnia 23 października 2014 r. o odwróconym kredycie hipotecznym (Dz. U. z 2016 r. poz. 786). Szerzej por. T. Czech, *Odwrócony kredyt hipoteczny. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 201 i n.

14 Definicję tej umowy zamieszczono w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 marca 2017 r. o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (Dz. U. poz. 819).

czasowy art. 46 u.k.k., który przewidywał szczególny, limitowany wariant omawianej sankcji¹⁵.

2. Istota i zakres sankcji kredytu darmowego

Sankcja kredytu darmowego – w kształcie wynikającym z art. 45 u.k.k. – sprowadza się do pozbawienia kredytodawcy przychodów z tytułu określonego kredytu konsumenckiego, czyli utraty zarobku planowanego w ramach danej transakcji. Jeżeli zastosowano taką sankcję, kredytobiorca pozostaje zobowiązany jedynie – z pewnymi wyjątkami – do zwrotu kredytodawcy kapitału wykorzystanego kredytu. Sankcja ta obejmuje zasadniczo wszystkie przychody kredytodawcy związane z kredytem konsumenckim, niezależnie od ich nazwy: odsetki, opłaty, prowizje, składki, koszty itd. Mogą one wynikać z umowy o kredyt konsumencki lub odrębnego porozumienia między stronami, które dodatkowo reguluje warunki danego kredytu (np. porozumienia restrukturyzacyjnego).

Powyższa zasada doznaje pewnych ograniczeń. Przede wszystkim sankcja kredytu darmowego nie obejmuje świadczeń pieniężnych płatnych przez konsumenta na rzecz osoby trzeciej lub organu władzy publicznej, choćby były one związane z kredytem konsumenckim (np. wynagrodzenie osoby trzeciej za świadczenie usługi dodatkowej, podatki, opłaty skarbowe, opłaty sądowe)¹⁶. Nie są to świadczenia „należne kredytodawcy”, jak tego wymaga art. 45 ust. 1 u.k.k. Pewne wątpliwości mogą jednak powstawać w odniesieniu do kosztów, które ponosi kredytodawca na rzecz osoby trzeciej lub organu władzy publicznej, a – zgodnie z umową – konsument jest zobowiązany do ich refundacji. W drodze wykładni funkcjonalnej należy uznać, że takie koszty również nie są objęte działaniem sankcji kredytu darmowego, ponieważ nie stanowią przechodu kredytodawcy, a jedynie zwrot poniesionych przezeń wydatków¹⁷. Sankcja mogłaby znajdować zastosowanie jedynie w przypadku, gdyby powyższe koszty zawierały ukrytą marżę (zarobek) kredytodawcy.

Sankcja kredytu darmowego nie powstaje w odniesieniu do kosztów usług dodatkowych, gdy są one świadczone przez kredytodawcę na rzecz konsumenta, choćby takie usługi były wymagane od konsumenta w związku z kredytem konsumenckim (np. ubezpieczenie, przechowanie, usługi płatnicze). Po pierwsze, art. 45 ust. 1 u.k.k. nie odwołuje się do pojęcia „całkowitego kosztu kredytu”, które zdefiniowano w art. 5 pkt 6 u.k.k. i które obejmuje koszty usług dodatkowych. Po drugie, skoro kredytobiorca otrzymuje pewne świadczenie z tytułu umowy o usługę dodatkową, brakuje przeciwnych racji aksjologicznych, aby kredytodawcę pozbawiać wynagrodzenia za taką usługę. Naruszenie, o którym mowa w art. 45 ust. 1 u.k.k., dotyczy umowy o kredyt konsumencki, a nie umowy odnośnie do usługi dodatkowej. Po trzecie, skoro wynagrodzenie za usługę dodatkową

może otrzymać osoba trzecia, nie ma wystarczających podstaw, aby takiego wynagrodzenia pozbawiać kredytodawcę, gdy to on świadczy usługę dodatkową.

Sankcja kredytu darmowego nie obejmuje kosztów ustanowienia zabezpieczeń, gdy – zgodnie z umową – ponosi je konsument, np. opłata notarialna lub sądowa w związku z wpisem zabezpieczenia do rejestru publicznego (art. 45 ust. 4 u.k.k.). Wyłączenie to wynika przede wszystkim z faktu, że wspomniane koszty nie stanowią przychodu dla kredytodawcy.

Kontrowersje może budzić kwestia, czy sankcja kredytu darmowego dotyczy wszelkiego rodzaju odsetek, jak sugerowałaby wykładnia językowa art. 45 ust. 1 u.k.k. W drodze wykładni funkcjonalnej można bowiem dojść do wniosku, że odsetki za opóźnienie (zob. art. 481 § 1 k.c.) nie są objęte sankcją kredytu darmowego¹⁸. Po pierwsze, kredytobiorca nie powinien być premiowany w sytuacjach, w których sam narusza postanowienia umowy o kredyt konsumencki, opóźniając się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego. Po drugie, odsetki za opóźnienie zasadniczo pełnią funkcję zryczałtowanego odszkodowania, ewentualnie funkcję penalną, a nie stanowią wynagrodzenia za korzystanie z kapitału kredytu. Funkcja odsetek za opóźnienie uzasadnia wyłączenie ich spod działania sankcji kredytu darmowego.

Z podobnych względów należy uznać, że sankcji kredytu darmowego nie podlegają koszty związane z niewykonaniem lub nie należytem wykonaniem przez konsumenta umowy o kredyt konsumencki, np. koszty monitów i wezwań do zapłaty, zasądzone koszty procesu, przyznane koszty postępowania egzekucyjnego.

3. Przestanki sankcji kredytu darmowego

Sankcja kredytu darmowego powstaje w przypadku, gdy kredytodawca naruszył jeden z obowiązków, który nałożono nań na podstawie przepisów wymienionych w art. 45 ust. 1 u.k.k. w odniesieniu do:

- 1) formy umowy o kredyt konsumencki (art. 29 ust. 1 u.k.k.);
- 2) niektórych elementów treści dokumentu umowy o kredyt konsumencki (art. 30 ust. 1 pkt 1-8, 10, 11, 14-17 u.k.k.);
- 3) treści dokumentu umowy o kredyt wiązany lub kredyt w formie odroczonej płatności (art. 31 u.k.k.);
- 4) treści dokumentu umowy o kredyt w rachunku konsumenta, gdy kredyt ten podlega spłacie na żądanie lub w terminie do trzech miesięcy (art. 32 u.k.k.);
- 5) treści dokumentu umowy o kredyt, który spełnia przesłanki określone w art. 4 ust. 2 pkt 5 u.k.k., tzw. kredyt restrukturyzacyjny (art. 33 u.k.k.);
- 6) wysokości opłat pobieranych od konsumenta w związku z opóźnieniem w spłacie kredytu (art. 33a u.k.k.);
- 7) wysokości pozaodsetkowych kosztów kredytu (art. 36a-36c u.k.k.).

Powyższe przypadki można podzielić na dwie grupy. Po pierwsze, sankcjonuje się naruszenie przez przedsiębiorcę obowiązków informacyjnych wobec konsumenta dotyczących formy i treści dokumentu umowy w związku z udzieleniem kredytu konsumenckiego (art. 29 ust. 1, art. 30 ust. 1 pkt 1-8, 10, 11, 14-17 i art. 31-33 u.k.k.). Takie naruszenie może wystąpić jedynie na etapie zawierania

15 Por. np. J. Kornas, *Kredyt hipoteczny w nowej ustawie o kredycie konsumenckim (na tle dyrektywy 2008/48/WE)*, „Monitor Prawa Bankowego” 12/2011, s. 43-44.

16 Podobnie R. Trzaskowski, *Ustawa...*, s. 275-276, na tle art. 15 u.k.k. z 2001 r. Por. także wyrok SR w Szczytnie z 28 września 2017 r., I C 531/17, www.orzeczenia.ms.gov.pl. Ustawa wskazuje wyraźnie, że sankcja kredytu darmowego odnosi się oprócz odsetek jedynie do kosztów należnych kredytodawcy. Sankcja ta w daleko idący sposób modyfikuje treść stosunku prawnego łączącego kredytodawcę z konsumentem na niekorzyść tego pierwszego. Co do zasady zatem przepisy sankcjonujące dane postępowanie powinny być możliwie ściśle interpretowane nie pozwalając na pojawienie się obszarów niepewności prawnej. Skoro zatem w art. 45 [u.k.k.] mowa jest wyłącznie o kosztach należnych kredytodawcy to nie ma podstaw ku temu, aby sankcją obejmować również koszty, które nie są należne kredytodawcy, gdyż w istocie zmuszałoby to kredytodawcę do finansowania kosztów należnych osobom trzecim od konsumenta”.

17 Podobnie R. Trzaskowski, *Ustawa...*, s. 276; odmiennie K. Włodarska [w:] J. Pisiński (red.), *Ustawa o kredycie konsumenckim. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 358-359, na tle art. 15 u.k.k. z 2001 r.

18 Podobnie G. Kott [w:] M. Chruściak, M. Kłoda, A. Kopeć, G. Kott, M. Szakun, T. Ostrowski, *Ustawa o kredycie konsumenckim. Rekomendacje interpretacyjne podstawowych regulacji. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 157-158; wyrok SO w Nowym Sączu z 14 grudnia 2016 r., III Ca 604/16, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

tej umowy. Po drugie, sankcji podlega uchybienie ograniczeniom zapewniającym ochronę konsumenta przed nadmiernym obciążeniem finansowym w związku z umową o kredyt konsumencki (art. 33a, art. 36a-36c u.k.k.)¹⁹. Zdarzenie takie może wystąpić na etapie zawierania umowy albo na etapie późniejszym (zwłaszcza w trakcie dochodzenia roszczeń wobec konsumenta).

Sankcja kredytu darmowego powstaje, gdy dochodzi do niewykonania lub nienależytego wykonania przez kredytodawcę obowiązku, jaki wynika z przepisu wymienionego w katalogu zamieszczonym w art. 45 ust. 1 u.k.k. W przypadku obowiązku informacyjnego naruszenie może polegać na pominięciu wymaganego elementu albo podaniu konsumentowi nieprawdziwych lub niepełnych wiadomości (np. błędnie wyliczonej całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta)²⁰. Sankcji podlega także zamieszczenie w dokumencie umowy informacji niejednoznacznych lub niezrozumiałych (zob. art. 29 ust. 3 w zw. z art. 30-33 u.k.k.) – oznacza to nienależyte wykonanie obowiązku informacyjnego przez kredytodawcę²¹.

W przypadku sankcji kredytu darmowego nie ma znaczenia zakres lub istotność naruszenia ani jego wpływ na interesy konsumenta (argument *lege non distinguente*, z zastrzeżeniem art. 5 k.c.)²². Należy jednak zauważyć, że sankcji kredytu darmowego nie unormowano na zasadzie ryzyka lub odpowiedzialności absolutnej. Kredytodawca odpowiada za naruszenie umyślne lub niedochowanie należytej staranności przy wykonywaniu swoich obowiązków (art. 355 § 1 k.c.)²³. Oceniając tę kwestię, trzeba uwzględnić podwyższony stopień staranności, jaki jest wymagany od kredytodawcy w zakresie prowadzonej przez niego działalności (art. 355 § 2 k.c.). Sankcja kredytu darmowego powstaje, gdy naruszenie obowiązku jest wynikiem postępowania samego kredytodawcy lub osoby, która działa na jego rzecz (pracownika, pośrednika kredytowego itd.)²⁴.

Zgodnie z ogólnymi zasadami dowodowymi ciężar wykazania, że kredytodawca naruszył określony obowiązek wymieniony w art. 45 ust. 1 u.k.k., spoczywa na konsumentach (art. 6 k.c.).

4. Uruchomienie sankcji kredytu darmowego

W doktrynie prawa cywilnego spory budzi zagadnienie, czy sankcja kredytu darmowego na podstawie art. 45 u.k.k. powstaje z mocy prawa (*ex lege*) czy wskutek wykonania uprawnienia prawokształtującego przez konsumenta. Spór dotyczy przede wszystkim

tego, jakie znaczenie przyznać oświadczeniu konsumenta, o którym mowa w powołanym przepisie (sformułowanie: „po złożeniu kredytodawcy pisemnego oświadczenia”).

Na tle art. 15 u.k.k. z 2001 r. w literaturze dominowało stanowisko, iż sankcja ta występuje automatycznie, gdy dochodzi do naruszenia obowiązku przez kredytodawcę, niezależnie do złożenia oświadczenia przez konsumenta w tej sprawie²⁵. Przyjmowano, że wspomniane oświadczenie ma jedynie znaczenie informacyjne. Stanowisko to jest formułowane także w odniesieniu do obecnie obowiązującego art. 45 u.k.k.²⁶. Po pierwsze, pogląd ten uzasadnia wykładnia historyczna, która odwołuje się m.in. do materiałów legislacyjnych, jakie przygotowano w toku prac nad ustawą o kredycie konsumenckim. Po drugie, omawiany pogląd mogą wspierać argumenty natury celowościowej. Sankcja kredytu darmowego uruchamiana *ex lege* zazwyczaj lepiej chroni konsumenta, ponieważ nie zależy od jego inicjatywy. Może to być środkiem zmniejszenia negatywnych konsekwencji niskiej świadomości prawnej wśród polskich konsumentów. Po trzecie, skoro sankcja kredytu darmowego jest zawsze korzystna dla konsumenta, nie ma racjonalnego powodu, aby uzależniać uruchomienie tej sankcji od jego inicjatywy²⁷.

W mojej ocenie bardziej przekonujące argumenty przemawiają za stanowiskiem, zgodnie z którym uruchomienie sankcji kredytu darmowego zależy od wykonania przez konsumenta uprawnienia prawokształtującego²⁸. Po pierwsze, sformułowanie, jakie zamieszczono w art. 45 ust. 1 u.k.k.: „po złożeniu kredytodawcy pisemnego oświadczenia”, jest typowe dla przypadków, w których w przepisach prawa cywilnego wprowadza się uprawnienie prawokształtujące (zob. np. art. 88 § 1, art. 395 § 1 zd. 2, art. 499 zd. 1 k.c.). Po drugie, pojęcie „oświadczenie”, którym posłużono się w art. 45 ust. 1 u.k.k., w przepisach prawa cywilnego zazwyczaj oznacza oświadczenie woli, a nie oświadczenie wiedzy (informacyjne). Wykonanie uprawnienia prawokształtującego następuje zaś przez złożenie oświadczenia woli. Po trzecie, wykładnia językowa komentowanego przepisu jednoznacznie wskazuje, że skutki związane z sankcją kredytu darmowego powstają „po złożeniu” oświadczenia. Jest to sformułowanie charakterystyczne dla skutków wykonania uprawnienia prawokształtującego. Po czwarte, gdyby przyjąć, że oświadczenie konsumenta ma tylko charakter informacyjny, w rzeczywistości prowadziłoby to do zanegowania sensu wskazanego fragmentu art. 45 ust. 1 u.k.k. Z omawianym oświadczeniem nie byłoby związane żadne realne skutki prawne. Interpretacja taka pozostaje w sprzeczności z ogólną regułą wykładni prawa, zgodnie z którą każdemu elementowi przepisu należy przyporządkować jakieś sensowne konsekwencje normatywne.

Warto zauważyć, że w dotychczasowej praktyce orzeczniczej polskich sądów korzystanie z sankcji kredytu darmowego zawsze było poprzedzone złożeniem stosownego oświadczenia przez konsumenta. Nie stwierdzono przypadków uwzględnienia tej sankcji przez sąd z urzędu, bez uprzedniego oświadczenia konsumenta w tej sprawie²⁹.

19 Szerzej por. T. Czech, *Limit pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego*, „Monitor Prawa Bankowego” 2/2016, s. 52 i n.

20 Por. jednak bardziej liberalnie – wyrok SR w Tomaszowie Lubelskim z 22 września 2016 r., I C 430/16, www.orzeczenia.ms.gov.pl: „Sankcja kredytu darmowego powinny być objęte takie sytuacje, w których pojawia się element nieuczciwego (nierzetelnego) postępowania wobec konsumenta, natomiast w innych sytuacjach np. w przypadkach, w których nastąpiło tylko pozorne, ściśle formalne naruszenie przepisów ustawy, a także w razie pomyłek „technicznych” (tzw. literówek, które mogły zniekształcić nazwę czy adres kredytodawcy), jak również do oczywistych pomyłek o charakterze czysto rachunkowym, a nawet do błędów w obliczeniach kosztów kredytu powstałych nieintencjonalnie, lecz wskutek niesprawności urzędnika liczącego nie powinna być stosowana”.

21 Odmienne G. Kott [w:] M. Chruściak i in., *Ustawa...*, s. 152. Por. także wyrok SO w Poznaniu z 13 kwietnia 2017 r., II Ca 286/17, www.orzeczenia.ms.gov.pl: „Sankcja ta nie odnosi się do sytuacji, w której elementy umowy zostaną sformułowane w sposób niejednoznaczny lub niezrozumiały, gdyż art. 45 ust. 1 nie wymienia naruszenia wymogów z art. 29 ust. 3 ustawy, który to przepis wymaga sformułowania umowy o kredyt w sposób jednoznaczny i zrozumiały”.

22 Por. np. J. Pisuliński, *Podstawowe...*, s. 68; R. Tollik, *Stosowanie przez banki przepisów ustawy Prawo bankowe do kredytów konsumenckich*, „Prawo Bankowe” 9/2002, s. 52; R. Trzaskowski, *Ustawa...*, s. 268; K. Włodarska [w:] J. Pisuliński (red.), *Ustawa...*, s. 352-353, na tle art. 15 u.k.k. z 2001 r. Odmienne stanowisko zajmuje M. Bednarek, *Sankcja...*, s. 18 i n. – autorka ta proponuje interpretację, zgodnie z którą stosowanie sankcji kredytu darmowego zależy od tego, czy konsument uzyskał wszystkie informacje potrzebne do podjęcia racjonalnej i świadomej decyzji dotyczącej zawarcia danej umowy o kredyt konsumencki.

23 Odmienne R. Trzaskowski, *Ustawa...*, s. 270, na tle art. 15 u.k.k. z 2001 r.

24 Zob. art. 474 k.c. stosowany wprost lub *per analogiam*.

25 M. Bednarek, *Sankcja...*, s. 15-16; J. Pisuliński [w:] *System prawa...*, s. 415; E. Rutkowska, *Ochrona kredytobiorcy – konsumenta usług bankowych*, „Prawo Bankowe” 6/2005, s. 90; R. Trzaskowski, *Ustawa...*, s. 270-273; K. Włodarska-Dziurzyńska, *Sankcje...*, s. 238-243.

26 G. Kott [w:] M. Chruściak i in., *Ustawa...*, s. 156; J. Pisuliński [w:] *System prawa...*, s. 452-453.

27 Por. R. Trzaskowski, *Ustawa...*, s. 271.

28 Podobnie Z. Ofiarski, *Ustawa...*, s. 352.

29 Zob. np. wyrok SR w Tomaszowie Lubelskim z 22 września 2016 r., I C 430/16, www.orzeczenia.ms.gov.pl: „Do zastosowania sankcji kredytu darmowego nie wystarczy naruszenie przez kredytodawcę przepisów ustawy. Niezbędna jest również określona aktywność konsumenta (kredytobiorcy), a mianowicie złożenie do kredytodawcy pisemnego oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego. Dopiero po złożeniu takiego oświadczenia konsument nabywa uprawnienie do zwrotu kredytu bez odsetek i innych kosztów kredytu należnych kredytodawcy”.

5. Powstanie i wygaśnięcie uprawnienia

Uprawnienie prawokształtujące do skorzystania z sankcji kredytu darmowego, które wynika z art. 45 ust. 1 u.k.k., powstaje z chwilą, gdy kredytodawca naruszył obowiązek objęty sankcją kredytu darmowego (np. gdy nie zamieścił wymaganych informacji w dokumencie umowy przekazanym konsumentowi).

Wypowiedzenie umowy o kredyt konsumencki – ze skutkami *ex nunc* – nie powoduje wygaśnięcia uprawnienia. Dotyczy to zarówno wypowiedzenia standardowego (zob. art. 42 u.k.k.), jak i sankcyjnego (zob. art. 43 ust. 1 u.k.k., art. 75 p.b.)³⁰. Zgodnie z art. 45 ust. 5 u.k.k. do wygaśnięcia uprawnienia dochodzi dopiero po roku od dnia wykonania umowy. W tym okresie konsument musi złożyć kredytodawcy wymagane oświadczenie, aby skorzystać z sankcji kredytu darmowego. Roczny termin, o którym mowa w art. 45 ust. 5 u.k.k., należy zakwalifikować jako termin zawity prawa materialnego. Jeśli upłynął, nie podlega przywróceniu w postępowaniu sądowym.

Powołany przepis wprowadzono w celu ochrony interesów konsumenta, aby wydłużyć okres, w którym może on dowiedzieć się o zaistniałym naruszeniu, wykonać omawiane uprawnienie i domagać się od kredytodawcy zwrotu zapłaconych odsetek i innych kosztów z tytułu kredytu konsumenckiego.

Na potrzeby wykładni art. 45 ust. 5 u.k.k. przez wykonanie umowy należy rozumieć sytuację, w której należycie wypełniono wszystkie obowiązki w ramach stosunku kredytu konsumenckiego, w tym obowiązki powstające z mocy ustawy (np. odnośnie do zapłaty odsetek za opóźnienie na podstawie art. 481 § 1 k.c.). Chodzi o obowiązki dotyczące świadczenia głównego i świadczeń ubocznych, po stronie konsumenta oraz kredytodawcy, wykonane dobrowolnie lub przymusowo (argument *lege non distinguente*)³¹.

6. Wykonanie uprawnienia

Wykonanie uprawnienia następuje poprzez złożenie w stosunku do kredytodawcy oświadczenia woli konsumenta o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego (sformułowanie w art. 45 ust. 1 u.k.k.: „po złożeniu kredytodawcy pisemnego oświadczenia”). Oświadczenie to można złożyć także w toku procesu sądowego, np. gdy kredytodawca wytoczył powództwo przeciwko konsumentowi o zapłatę kwot wynikających z umowy o kredyt konsumencki.

Oświadczenie konsumenta uznaje się za złożone z chwilą, gdy doszło do kredytodawcy w taki sposób, że mógł zapoznać się z jego treścią (art. 61 § 1 k.c.). Oświadczenie konsumenta powinno być złożone w formie pisemnej pod rygorem *ad probationem* (art. 45 ust. 1 u.k.k. w zw. z art. 73 § 1 k.c.).

Ciężar dowodu, że kredytodawcy doręczono wspomniane oświadczenie, a więc wystąpiła sankcja kredytu darmowego, spoczywa na konsumentach (art. 6 k.c.).

7. Konsekwencje sankcji kredytu darmowego

Wykonanie przez konsumenta uprawnienia określonego w art. 45 ust. 1 u.k.k. – w drodze złożenia kredytodawcy wymaganego oświadczenia – powoduje zmianę treści stosunku kredytu konsumenckiego. Zmiana ta następuje w dwóch kierunkach. Po pierwsze, wygasają roszczenia kredytodawcy wobec konsumenta o zapłatę odsetek i innych kosztów z tytułu kredytu konsument-

kiego (z wyjątkami, które wcześniej opisano, np. co do odsetek za opóźnienie). Po drugie, jeżeli konsument takie odsetki lub koszty uprzednio zapłacił na rzecz kredytodawcy, w majątku konsumenta powstają roszczenia w stosunku do kredytodawcy o zwrot uiszczonych kwot (art. 410 w zw. z art. 405 k.c.). Wykonanie uprawnienia powoduje, że odpada podstawa w odniesieniu do takich odsetek i kosztów, a konsument może żądać ich zwrotu jako nienależnego świadczenia.

Wykonanie uprawnienia ma skutek wsteczny (działanie *ex tunc*) w tym sensie, że sankcja kredytu darmowego obejmuje – z pewnymi wyjątkami – wszelkie odsetki i inne koszty z tytułu kredytu konsumenckiego, niezależnie od okresu ich naliczania: przed wykonaniem uprawnienia czy po wykonaniu³².

Roszczenia konsumenta o zwrot uiszczonych odsetek i kosztów stają się wymagalne niezwłocznie po wezwaniu kredytodawcy, ponieważ mamy do czynienia z zobowiązaniem bezterminowym (art. 455 k.c.)³³. Powyższe roszczenia ulegają przedawnieniu w okresie dziesięciu lat (art. 118 k.c.), licząc od dnia wykonania uprawnienia (art. 120 § 1 k.c.), o ile wykonano je nie później niż rok po dniu wykonania umowy (art. 45 ust. 5 u.k.k.). Dotyczy to również roszczeń o zwrot zapłaconych odsetek, ponieważ takich roszczeń – z tytułu nienależnego świadczenia – nie można zakwalifikować jako roszczeń o świadczenia okresowe³⁴.

8. Spłata kapitału kredytu

Sankcja kredytu darmowego nie powoduje wygaśnięcia obowiązku konsumenta dotyczącego zwrotu kredytodawcy kapitału wykorzystanego kredytu. Konsument zwraca taki kapitał w terminie i w sposób określony w umowie o kredyt konsumencki (art. 45 ust. 1 u.k.k. *in fine*).

W przypadku gdy w dokumencie umowy o kredyt konsumencki nie określono zasad lub terminów spłaty kredytu, trzeba rozróżnić trzy sytuacje³⁵. Po pierwsze, w sytuacji, w której strony uzgodniły zawarcie umowy na czas nieokreślony, konsument powinien spłacić kapitał kredytu po wypowiedzeniu i upływie ewentualnego okresu wypowiedzenia. Po drugie, jeżeli strony ustaliły, że kredyt ma być spłacony w ratach do określonego terminu, a w treści dokumentu umowy zamieszczono informację o ostatecznym terminie spłaty, pomijając informacje o warunkach i datach uiszczenia poszczególnych rat (zob. art. 30 ust. 1 pkt 8 u.k.k.), stosuje się reguły określone w art. 45 ust. 2 u.k.k. Konsument powinien wtedy spłacić kapitał kredytu w równych ratach, płatnych co miesiąc, licząc od dnia zawarcia umowy. Po trzecie, w sytuacji, w której strony postanowiły, że konsument ma otrzymać kredyt spłacany w określonym terminie, ale w treści dokumentu umowy nie zamieszczono informacji o warunkach spłaty, należy stosować reguły określone w art. 45 ust. 2-3 u.k.k. Przepisy te wprowadzają odmienne reguły w zależności od kwoty kredytu:

- 1) gdy suma kredytu konsumenckiego wynosi do 80 000 zł (włącznie) – konsument jest zobowiązany do zwrotu kapitału kredytu w ciągu pięciu lat w równych ratach, płatnych co miesiąc, licząc od dnia zawarcia umowy;

³⁰ Por. także wyrok SR w Szczytnie z 28 września 2017 r., I C 531/17, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

³¹ Podobnie G. Kott [w:] M. Chruściak i in., *Ustawa...*, s. 158; J. Pisuliński [w:] *System prawa...*, s. 453, przypis 449.

³² Por. Z. Ofiarski, *Ustawa...*, s. 353, a także R. Trzaskowski, *Ustawa...*, s. 277; K. Włodarska [w:] J. Pisuliński (red.), *Ustawa...*, s. 354-355, na tle art. 15 u.k.k. z 2001 r.

³³ Zob. np. uchwała SN z 6 marca 1991 r., III CZP 2/91, OSNC 1991, nr 7, poz. 93 i wyrok SN z 22 marca 2001 r., V CKN 769/00, OSNC 2001 nr 11, poz. 166.

³⁴ Tak też G. Kott [w:] M. Chruściak i in., *Ustawa...*, s. 159; odmiennie Z. Ofiarski, *Ustawa...*, s. 354. Zob. także wyrok SN z 25 lutego 2005 r., II CK 439/04, LEX nr 301763.

³⁵ Por. K. Włodarska [w:] J. Pisuliński (red.), *Ustawa...*, s. 362-365, na tle art. 15 u.k.k. z 2001 r.

- 2) jeżeli suma kredytu konsumenckiego przekracza 80 000 zł – konsument ma obowiązek spłacić kapitał kredytu w ciągu dziesięciu lat w równych ratach, płatnych co miesiąc, licząc od dnia zawarcia umowy.

Nie ma przeszkód, żeby – po wykonaniu przez konsumenta uprawnienia w sprawie sankcji kredytu darmowego – w drodze umowy strony zmieniły konsekwencje, jakie wynikają z art. 45 ust. 2-3 u.k.k., tak aby warunki spłaty kredytu dostosować do swoich potrzeb. Czynność taka nie wykracza poza granice swobody umów (art. 353¹ k.c.)³⁶.

36 Podobnie R. Trzaskowski, *Ustawa...*, s. 278; K. Włodarska [w:] J. Pisuliński (red.), *Ustawa...*, s. 364, na tle art. 15 u.k.k. z 2001 r.

Na zakończenie trzeba podkreślić, że sankcja kredytu darmowego w stosunku do kredytodawcy w związku z naruszeniem przezeń obowiązków ustawowych może występować kumulatywnie z sankcjami publicznoprawnymi (zob. np. art. 24 ust. 1 w zw. z art. 106 i n. ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów³⁷) lub karnymi (zob. art. 138c § 1 ustawy z dnia 21 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń³⁸).

dr Tomasz Czech

radca prawny w OIRP w Warszawie

37 Dz. U. z 2017 r. poz. 229, ze zm.

38 Dz. U. z 2015 r. poz. 1094, ze zm.

■ PRAWO NIERUCHOMOŚCI

Aleksandra Turower

Ewelina Janczarska

Odszkodowanie za grunty warszawskie utracone na mocy dekretu Bieruła

Wstęp

W czasie II wojny światowej większość nieruchomości warszawskich uległa całkowitemu zniszczeniu lub poważnemu uszkodzeniu. Odbudowa stolicy wymagała podjęcia przez ówczesne władze zorganizowanych i spójnych działań. Tragiczna sytuacja mieszkańców stolicy wymagała, aby były to działania szybkie, a nawet natychmiastowe. Praktyka pokazała jednak, że niezwłoczne podjęcie tych działań utrudniała niepewność w zakresie stanu prawnego tysięcy nieruchomości, zwłaszcza tych, których dokumentacja zaginęła lub uległa zniszczeniu. Ponadto wielu właścicieli nie wróciło z wojny i nie było nawet wiadomo, czy w ogóle żyją¹.

W zaistniałej sytuacji ówczesne władze państwowe zdecydowały się na przyjęcie rozwiązania skrajnego, które w ostatnich miesiącach nadal budzi wiele emocji, mianowicie wydały Dekret z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy² (dalej: „Dekret”). Z dniem 21 listopada 1945 r., na mocy Dekretu, wszelkie grunty na obszarze m. st. Warszawy przeszły na własność gminy m. st. Warszawy. Jak stanowi art. 1 Dekretu, stało się tak „w celu umożliwienia racjonalnego przeprowadzenia odbudowy stolicy i dalszej jej rozbudowy zgodnie z potrzebami Narodu, w szczególności zaś szybkiego dysponowania terenami i właścicielami ich wykorzystania”. Dekret ten w sposób diametralny zmienił stan prawny większości nieruchomości warszawskich. Kwestii tej nie sposób pominąć, choć w skali kraju ma ona charakter lokalny.

Pierwszym aktem wykonawczym do Dekretu było rozporządzenie Ministra Odbudowy z dnia 7 kwietnia 1946 r. wydane w poroz-

umieniu z Ministrem Administracji Publicznej w sprawie obejmowania gruntów w posiadanie przez gminę m. st. Warszawy³, które w § 2 ust. 1 stanowiło, że „obejmowanie gruntów w posiadanie przez gminę m. st. Warszawy odbywa się z urzędu lub na wniosek dotychczasowego właściciela”. Rozporządzenie to obowiązywało jedynie do 9 lutego 1948 r., tj. do momentu wejścia w życie rozporządzenia Ministra Odbudowy z dnia 27 stycznia 1948 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej w sprawie obejmowania w posiadanie gruntów przez gminę m. st. Warszawy⁴. Zgodnie z § 1 tego rozporządzenia obejmowanie w posiadanie przez gminę m. st. Warszawy gruntów na obszarze m. st. Warszawy, nie objętych dotychczas na podstawie rozporządzenia Ministra Odbudowy z 7 dnia kwietnia 1946 r., następowało w drodze ogłoszeń Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy podanych do publicznej wiadomości przez zamieszczenie w organie urzędowym Zarządu Miejskiego i w jednym z poczytnych pism codziennych wydawanych w Warszawie oraz przez rozplakatowanie. Grunt zaś uważano za objęty w posiadanie z dniem wydania numeru organu urzędowego Zarządu Miejskiego, w którym zamieszczono ogłoszenie (§ 3 rozporządzenia).

1. Kwestia obowiązywania Dekretu

Pomimo wyrażanego przez niektórych poglądu, że Dekret już nie obowiązuje⁵, stanowisko takie nie ma odzwierciedlenia

3 Dz. U. Nr 16, poz. 112.

4 Dz. U. Nr 6, poz. 43.

5 Zob. J. Wygoda, *Dekret Bieruła już nie obowiązuje*, „Rzeczpospolita” z 6.10.2017 r., <http://www.rp.pl/Opinie/310069969-Dekret-Bieruta-juz-nie-obowiazuje.html>.

1 R. Strzelczyk, *Prawo nieruchomości*, Legalis 2017.

2 Dz. U. Nr 50, poz. 279.

w obowiązującym stanie prawnym. Szeroko do tego poglądu ustosunkował się Juliusz Bennich-Zalewski⁶, wskazując na szereg argumentów potwierdzających obowiązywanie przepisów Dekretu. Za faktem obowiązywania Dekretu przemawia także orzecznictwo. Sąd Najwyższy (dalej: „SN”) w wyroku z 23 września 2009 r. (I CSK 96/09, Legalis nr 285244) podkreślił, że przepisy art. 7 ust. 4 i 5 Dekretu pozostają nadal w mocy pomimo wygaśnięcia niektórych praw określonych w Dekrecie. Na podobnym stanowisku stanął SN w wyroku z 7 października 2016 r. (I CSK 717/15, Legalis nr 1564910). Fakt obowiązywania Dekretu podsumował Sąd Apelacyjny w Warszawie (dalej: „SA”) w wyroku z 25 stycznia 2017 r. (VI ACa 1079/15, Legalis nr 1637012): „Zgodnie z wolą ustawodawcy, dekret z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (Dz. U. Nr 50, poz. 279 ze zm.) jest aktem prawnym nadal obowiązującym, pozostawionym bez zmian nawet po zmianach ustrojowych, które miały miejsce w początku lat 90. XX wieku. Skoro zaś tak, to sądy powszechne zobowiązane są chronić i szanować wynikłe z niego prawa, na równi z prawami, których źródłem są inne akty prawne oraz zgodne z nimi czynności prawne obywateli”.

2. Przesłanki uwzględnienia wniosku

Zgodnie z art. 7 ust. 1 Dekretu „dotychczasowy właściciel gruntu, prawni następcy właściciela, będący w posiadaniu gruntu, lub osoby prawą jego reprezentujące, a jeżeli chodzi o grunty oddane na podstawie obowiązujących przepisów w zarząd i użytkowanie – użytkownicy gruntu mogą w ciągu 6 miesięcy od dnia objęcia w posiadanie gruntu przez gminę zgłosić wniosek o przyznanie na tym gruncie jego dotychczasowemu właścicielowi prawa wieczystej dzierżawy z czynszem symbolicznym lub prawa zabudowy za opłatą symboliczną”.

Ustęp 2 tego artykułu przewidywał, że „gmina uwzględni wniosek, jeżeli korzystanie z gruntu przez dotychczasowego właściciela da się pogodzić z przeznaczeniem gruntu według planu zabudowania, a jeżeli chodzi o osoby prawne – ponadto, gdy użytkowanie gruntu zgodnie z jego przeznaczeniem w myśl planu zabudowania nie pozostaje w sprzeczności z zadaniami ustawowymi lub statutowymi tej osoby prawnej”.

Zgodnie z art. 7 ust. 3 Dekretu w razie uwzględnienia wniosku gmina ustalała, czy przekazanie gruntu nastąpi tytułem wieczystej dzierżawy, czy na prawie zabudowy oraz określała warunki, pod którymi umowa może być zawarta. Natomiast w przypadku nieuwzględnienia wniosku gmina miała zaoferować uprawnionemu, w miarę posiadania zapasu gruntów – na tych samych warunkach, dzierżawę wieczystą gruntu równej wartości użytkowej bądź prawo zabudowy na takim gruncie (ust. 4).

Jak wskazywał Trybunał Konstytucyjny (dalej: „TK”), w myśl art. 7 ust. 1 Dekretu dotychczasowy właściciel gruntu (jak też prawni następcy właściciela, będący w posiadaniu gruntu lub osoby reprezentujące jego prawa, a jeżeli chodzi o grunty oddane na podstawie obowiązujących przepisów w zarząd i użytkowanie – użytkownicy gruntu) mógł w ciągu sześciu miesięcy od dnia objęcia w posiadanie gruntu przez gminę zgłosić wniosek

o przyznanie mu na tym gruncie prawa własności czasowej (następnie wieczystej dzierżawy i użytkowania wieczystego) lub prawa zabudowy. Jednocześnie na gminę nałożono obowiązek uwzględnienia wniosku, co powodowało, że wraz ze złożeniem wniosku były właściciel nabywał ekspektatywę uzyskania prawa do nieruchomości⁷.

Zgodnie z art. 7 Dekretu osoba uprawniona mogła liczyć na ustanowienie: prawa wieczystej dzierżawy z czynszem symbolicznym, prawa zabudowy za opłatą symboliczną albo dzierżawę wieczystą innego gruntu równej wartości użytkowej bądź prawo zabudowy na takim gruncie. W sytuacji zaś nieprzyznania wieczystej dzierżawy gruntu lub prawa zabudowy dotychczasowemu właścicielowi, na podstawie art. 7 ust. 5 w zw. z art. 9 Dekretu, przysługiwało odszkodowanie. W każdym przypadku po stronie dotychczasowego właściciela nieruchomości, który złożył wniosek w terminie przewidzianym w art. 7 ust. 1 Dekretu, powstała **ekspektatywa zrekompensowania utraconego ex lege prawa własności** poprzez ustanowienie prawa wieczystej dzierżawy z czynszem symbolicznym lub prawa zabudowy za opłatą symboliczną na dotychczasowym gruncie lub na gruncie o równej wartości użytkowej, ewentualnie wypłaty odpowiedniego odszkodowania. Każde inne rozstrzygnięcie, podjęte wbrew przepisom Dekretu, powodowało uszczuplenie w majątku dotychczasowego właściciela.

Należy przy tym zaznaczyć, że omawiany w niniejszym artykule zwrot nieruchomości nie dotyczy sytuacji, gdy poprzedni właściciel działki dekretowej pozbawiony został faktycznej możliwości władania nią przed datą graniczną wskazaną w art. 215 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami⁸. Zgodnie bowiem z treścią przywołanej regulacji przepisy ustawy dotyczące odszkodowania za wywłaszczone nieruchomości stosuje się odpowiednio do domu jednorodzinnego, jeżeli przeszedł on na własność państwa po dniu 5 kwietnia 1958 r. oraz do działki, która przed dniem wejścia w życie Dekretu mogła być przeznaczona pod budownictwo jednorodzinne, jeżeli poprzedni właściciel bądź jego następcy prawni zostali pozbawieni faktycznej możliwości władania nią po dniu 5 kwietnia 1958 r.

3. Podstawa odpowiedzialności Skarbu Państwa

Zgodnie z treścią art. 160 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego⁹ (dalej: „k.p.a.”), w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw¹⁰ (dalej: „ustawa z 17 czerwca 2004 r.”), stronie, która poniosła szkodę na skutek wydania decyzji z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 k.p.a. albo stwierdzenia nieważności takiej decyzji, służy roszczenie o **odszkodowanie za poniesioną rzeczywistą szkodę**, chyba że ponosi ona winę za powstanie okoliczności wymienionych w tym przepisie. Do odszkodowania stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, z wyłączeniem nieobowiązującego już¹¹ art. 418 Kodeksu cywilnego¹² (dalej: „k.c.”).

7 Wyrok TK z 12 maja 2015 r., P 46/13, OTK-A 2015 nr 5, poz. 62.

8 Dz. U. z 2018 r. poz. 121, ze zm.

9 Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2017 r. poz. 1257, ze zm.).

10 Dz. U. Nr 162, poz. 1692.

11 Utracił moc z dniem 18 grudnia 2001 r. na podstawie wyroku TK z 4 grudnia 2001 r., SK 18/2000 (Dz. U. Nr 101, poz. 1091).

12 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2017 r. poz. 459, ze zm.).

6 Zob. J. Bennich-Zalewski, *Dekret Bieruta jednak nadal obowiązuje*, „Rzeczpospolita” z 13.10.2017 r. <http://www.rp.pl/Opinie/310139968-Dekret-Bieruta-jednak-nadal-obowiazuje.html>.

Wprawdzie na mocy przepisu art. 2 pkt 2 ustawy z 17 czerwca 2004 r. art. 160 k.p.a. został uchylony, jednakże – zgodnie z treścią art. 5 tej ustawy – do zdarzeń i stanów prawnych powstałych przed dniem jej wejścia w życie stosuje się przepisy m.in. art. 160 k.p.a., w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie tej ustawy. Podsumowując, do spraw wszczętych przed 1 września 2004 r. podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa jest uchylony art. 160 k.p.a.¹³

Niezależnie jednak od brzmienia art. 5 ustawy z 17 czerwca 2004 r., od dnia 1 września 2004 r. odszkodowania za szkodę poniesioną na skutek wydania decyzji z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 k.p.a. albo stwierdzenia nieważności takiej decyzji dochodzić można wyłącznie na drodze powództwa do sądu powszechnego.

Za powyższym opowiedział się SN w uchwale z 31 marca 2011 r. (III CZP 112/10, Legalis nr 299305), stwierdzając, że „do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej ostateczną decyzją administracyjną wydaną przed dniem 1 września 2004 roku, której nieważność lub wydanie z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. stwierdzono po tym dniu, ma zastosowanie art. 160 § 1, 2, 3 i 6 k.p.a.”. Stanowisko to znajduje potwierdzenie także w wyrokach wojewódzkich sądów administracyjnych¹⁴. Art. 160 § 1 k.p.a. stanowi zatem samodzielną, wyłączną podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę będącą następstwem wydania decyzji rażąco naruszającej prawo lub decyzji nieważnej. Oznacza to, że w danym postępowaniu sąd zwolniony jest z konieczności ustalenia bezprawności działania organu – wynika to z faktu stwierdzenia nieważności decyzji – jednakże musi ustalić, czy doszło do powstania szkody i czy istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy wadliwą decyzją a dochodzoną szkodą. Każdorazowo na stronie powodowej spoczywa więc obowiązek wykazania istnienia szkody i tego związku.

Należy także zwrócić uwagę, że przepis art. 160 k.p.a. nie zawierał regulacji dotyczącej przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę wyrządzoną wadliwą decyzją administracyjną, odsyłając w tym zakresie do przepisów k.c. Z uwagi na publicznoprawny charakter decyzji administracyjnych i organów je wydających istotne znaczenie dla określenia przesłanek tej odpowiedzialności ma przepis art. 417 k.c., regulujący odpowiedzialność Skarbu Państwa. Ponadto w zakresie określenia rozmiaru szkody i związku przyczynowego między wydaniem wadliwej decyzji administracyjnej a szkodą zastosowanie znajdują

przepisy art. 361-363 k.c. Powyższe determinuje również zakres faktów, które obowiązana jest udowodnić strona domagająca się odszkodowania z tego tytułu.

4. Tryb dochodzenia odszkodowania i szkoda rzeczywista

W kwestii podstawy i trybu dochodzenia odszkodowania za szkodę zasadne jest odwołanie się do przywoływanego już wyroku z 23 września 2009 r. (I CSK 96/09, Legalis nr 285244), w którym SN stanął na stanowisku, że „stwierdzenie przed dniem utraty mocy obowiązującej art. 160 k.p.a. nieważności orzeczenia administracyjnego, odmawiającego uwzględnienia wniosku zgłoszonego na podstawie art. 7 ust. 1 dekretu z 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, otwiera możliwość dochodzenia roszczenia odszkodowawczego wobec Skarbu Państwa dopiero wtedy, gdy po ponownym rozpatrzeniu tego wniosku gmina odmówi ustanowienia użytkownika wieczystego gruntu”.

Zgodnie z art. 7 ust. 5 Dekretu dopiero **w razie nieprzyznania uprawnionemu prawa użytkowania wieczystego gruntu powstaje obowiązek odszkodowawczy**¹⁵. Pierwotnie był to obowiązek gminy istniejący na podstawie art. 9 Dekretu. Obowiązek ten nie mógł jednakże być zrealizowany ze względu na niewydanie przepisów wykonawczych na podstawie art. 9 ust. 3 Dekretu. Poza tym zgodnie z art. 82 ust. 1 ustawy z 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości¹⁶ wygasły prawa do odszkodowania przewidziane w art. 7 ust. 4 i 5 oraz art. 8 Dekretu, co zostało następnie potwierdzone w art. 241 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. SN podkreślił jednak, że z uwagi na wciąż obowiązujące przepisy art. 7 ust. 4 i 5 Dekretu, aktualna pozostaje możliwość uzyskania prawa użytkowania wieczystego rzeczowego albo innego gruntu i dopiero nieprzyznanie następcom prawnym dawnych właścicieli takiego prawa otworzy im drogę do dochodzenia odszkodowania od Skarbu Państwa na podstawie art. 160 k.p.a.

Zgodnie z treścią art. 160 § 1 k.p.a. stronie, która poniosła szkodę na skutek wydania decyzji z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 albo stwierdzenia nieważności takiej decyzji, służy roszczenie o odszkodowanie za poniesioną rzeczywistą szkodę, chyba że ponosi ona winę za powstanie okoliczności wymienionych w tym przepisie. Źródłem doznanego szkody będzie zatem wydana za rażącym naruszeniem prawa lub uznana prawomocnym wyrokiem za nieważną decyzją dekretową. Wynikająca zaś z tej decyzji szkoda stanowić musi **szkodę rzeczywistą** w rozumieniu przepisu art. 160 § 1 k.p.a.

Podobne stanowisko wyraził SA w wyroku z 4 lipca 2013 r. (I ACA 197/13, Legalis nr 737192): „szkoda wywołana wadliwą decyzją dekretową, sprzecznie z prawem odmawiająca uwzględnienia wniosku złożonego zgodnie z art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. Warszawy miała charakter rzeczywisty, polegała bowiem nie tylko na pozbawieniu poprzednich właścicieli własności budynków, ale przejawiała się również w uszczupleniu majątków należących do tych osób albo ich następców prawnych o wartość wskazanej ekspektatywy, względnie prawa majątkowego. (...) Wydanie wadliwej

13 Uchylony art. 160 k.p.a. stanowił, co następuje: „§ 1. Stronie, która poniosła szkodę na skutek wydania decyzji z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 albo stwierdzenia nieważności takiej decyzji, służy roszczenie o odszkodowanie za poniesioną rzeczywistą szkodę, chyba że ponosi ona winę za powstanie okoliczności wymienionych w tym przepisie. § 2. Do odszkodowania stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, z wyłączeniem art. 418 tego kodeksu. § 3. Odszkodowanie przysługuje od organu, który wydał decyzję z naruszeniem przepisu art. 156 § 1, chyba że winę za powstanie okoliczności wymienionych w tym przepisie ponosi inna strona postępowania dotyczącego tej decyzji; w tym ostatnim przypadku roszczenie o odszkodowanie służy w stosunku do strony winnej powstania tych okoliczności. § 4. O odszkodowaniu przysługującym od organu wymienionego w § 1 orzeka organ administracji publicznej, który stwierdził nieważność decyzji z powodu naruszenia przepisu art. 156 § 1 albo stwierdził, w myśl art. 158 § 2, że została ona wydana z naruszeniem przepisu art. 156 § 1. Dochodzenie odszkodowania od strony winnej powstania okoliczności wymienionych w art. 156 § 1 następuje w postępowaniu przed sądem powszechnym. § 5. Strona niezadowolona z przyznanej jej odszkodowania przez organ administracji publicznej wymieniony w § 4, w terminie trzydziestu dni od dnia doręczenia jej decyzji w tej sprawie, może wnieść powództwo do sądu powszechnego. § 6. Roszczenie o odszkodowanie przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym stała się ostateczna decyzja stwierdzająca nieważność decyzji wydanej z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 albo decyzja, w której organ stwierdził, w myśl art. 158 § 2, że zaskarżona decyzja została wydana z naruszeniem przepisu art. 156 § 1”.

14 Por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 11 lipca 2014 r., I SA/Wa 200/14, Legalis nr 1066460.

15 Zob. także wyrok SN z 13 października 2010 r., I CSK 25/10, Legalis nr 406106. 16 Dz. U. z 1989 r. Nr 14, poz. 74, ze zm.

decyzji nadzorczej, z naruszeniem art. 7 ust. 2 dekretu, uszczuplało majątki osób uprawnionych albo ich następców prawnych o wskazaną wartość, prowadziło więc do straty po stronie tych osób”.

5. Komisja weryfikacyjna

Należy w tym miejscu wspomnieć, że z dniem 5 maja 2017 r. weszła w życie ustawa z dnia 9 marca 2017 r. o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji restrykcyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa¹⁷. Na mocy art. 3 tej ustawy została utworzona Komisja do spraw usuwania skutków prawnych decyzji restrykcyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa, czyli tzw. Komisja weryfikacyjna. Jak wynika z uzasadnienia do projektu ustawy, podstawowym celem tej komisji jest zweryfikowanie prawidłowości wydanych decyzji dekretowych oraz usunięcie skutków naruszeń prawa, jakie miały miejsce w trakcie trwających postępowań.

Komisja weryfikacyjna, jako organ administracji publicznej, od początku czerwca 2017 r. bada zgodność z prawem decyzji administracyjnych w sprawie restrykcyjnych warszawskich nieruchomości. Zgodnie z art. 29 przywołanej ustawy może ona utrzymać w mocy decyzję restrykcyjną (tzn. uznać słuszność zwrotu nieruchomości) albo uchylić ją i podjąć decyzję merytoryczną, która pozwoli odebrać bezprawnie pozyskaną nieruchomość. Może też uchylić decyzję restrykcyjną i przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia organowi, który ją wydał, wraz z wiążącymi wskazaniem co do dalszego postępowania, ewentualnie stwierdzić wydanie tej decyzji z naruszeniem prawa.

Abstrahując od oceny zasadności powołania Komisji weryfikacyjnej, gdyż powinno to stać się przedmiotem odrębnego opracowania, trzeba zasygnalizować, że jej powstanie narusza konstytucyjną zasadę trójpodziału władzy, powiela kompetencje prokuratora oraz wymusza pierwszeństwo postępowania rozpoznawczego przed postępowaniem toczącym się przed organem administracji, sądem administracyjnym, sądem powszechnym lub SN, które, jeśli się toczy, musi ulec zawieszeniu. Co więcej, należy zwrócić uwagę na marginalne znaczenie prac Komisji – kolegialnie orzekający dziewięcioosobowy organ nie będzie w stanie zweryfikować wszystkich decyzji restrykcyjnych. Jest oczywiste, że Komisja weryfikacyjna rozpozna jedynie ułamek spraw, a brak określenia kryteriów kolejności ich rozpoznawania spowoduje, że wybór padnie tylko na te sprawy, które mogą budzić większe zainteresowanie medialne, czego już dowodzą dotychczasowe działania Komisji.

6. Ustalenie wysokości odszkodowania

Przechodząc do problemu ustalenia wartości odszkodowania za grunt przejęty na własność Skarbu Państwa na mocy Dekretu, warto zwrócić uwagę na orzecznictwo SN, który już kilkakrotnie wypowiadał się w tej kwestii.

W wyroku z 6 marca 2008 r. (I CSK 472/07, Legalis nr 95705) SN stanął na stanowisku, że „pomimo trudności z ustaleniem wartości odszkodowania za grunt przejęty przez państwo na podstawie dekretu z 26.10.1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (...), powinno ono odpo-

wiadać jego rzeczywistej wartości”. Dodatkowo w ocenie SN „wysokość odszkodowania za grunty warszawskie ustala się na podstawie obecnie obowiązujących przepisów, a nie tych sprzed lat”. SN zwrócił przy tym uwagę, że nawet „późniejsze nieuchronne wywłaszczenia nie ma obecnie wpływu na wysokość odszkodowania”¹⁸.

Jednocześnie w orzecznictwie sądów administracyjnych ugruntował się pogląd, że „odpowiednie” stosowanie przepisów o odszkodowaniu za wywłaszczoną nieruchomość może dotyczyć jedynie jej stanu z daty objęcia prawa własności, tj. 21 listopada 1945 r. Jednak nie może to prowadzić do wniosku, że również wartość nieruchomości powinna zostać ustalona na dzień wejścia w życie Dekretu. Pomocniczo należy w tym względzie zastosować przepisy ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Według Naczelnego Sądu Administracyjnego: „Przyznanie rekompensaty pieniężnej w trybie art. 215 ust. 2 powołanej ustawy o gospodarce nieruchomościami powinno nastąpić na podstawie wartości rynkowej działki, jaką ma ona na dzień wydania decyzji o odszkodowaniu, a nie na dzień 21 listopada 1945 roku, gdyż tak ustalona wysokość odszkodowania pozwala później osobie uprawnionej na odtworzenie swojej sytuacji majątkowej, jaką miała ona przed wywłaszczeniem”¹⁹.

Przyjęcie wartości nieruchomości, czyli poziomu cen z dnia wyceny – przy założeniu, że data ta odpowiada dacie wydania decyzji o odszkodowaniu – jest zgodne z ogólną regułą odszkodowania stosowaną również w prawie cywilnym. Zgodnie bowiem z art. 363 § 2 k.c., jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania.

Takie stanowisko potwierdza również uchwała SN z 21 marca 2003 r. (III CZP 6/03, Legalis nr 56173). SN rozstrzygając przedstawione mu zagadnienie prawne stanął na stanowisku, że uszczerbek majątkowy wynikły z niezaspokojenia uprawnienia do przyznania prawa wieczystej dzierżawy lub prawa zabudowy (własności czasowej, użytkowania wieczystego) gruntu objętego działaniem Dekretu „na skutek rażąco naruszającej prawo odmowy uwzględnienia wniosku złożonego na podstawie art. 7 tego dekretu, stanowi stratę w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. i zarazem szkodę rzeczywistą w znaczeniu art. 160 § 1 k.p.a. O tym, w jakim zakresie szkoda jest normalnym następstwem niezaspokojenia wspomnianego uprawnienia, rozstrzyga ocena całokształtu okoliczności sprawy, mających znaczenie w świetle uregulowania zawartego w art. 361 § 1 k.c.”.

Na koniec należy wskazać, że w sprawach dekretowych zasadne jest żądanie odsetek od dnia zasądzenia roszczenia. Skoro bowiem zgodnie z art. 363 § 2 k.c. wysokość odszkodowania została w danej sprawie ustalona według cen z daty wyrokowania, to odszkodowanie w takiej wysokości staje się wymagalne dopiero z datą wyroku. Zasądzenie odsetek od daty wcześniejszej skutkowałoby naruszeniem art. 481 § 1 k.c. i art. 321 § 1 k.p.c., stanowiąc orzeczenie ponad żądanie, a ponadto prowadziłoby do kompensaty uszczerbku pokrytego już przez kwotę odszkodowania ustalonego zgodnie z zasadą przewidzianą w art. 363 § 2 k.c.²⁰

18 Wyrok SN z 14 grudnia 2012 r., I CSK 415/12; podobnie wyrok SN z 22 stycznia 2013 r., III CZP 73/12.

19 Wyrok NSA z 22 listopada 2007 r., I OSK 1649/06.

20 Por. wyrok SA z 15 lipca 2011 r., I ACa 233/11, Legalis nr 385351 oraz wyrok SN z 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, Legalis nr 172072.

17 Dz. U. poz. 718, ze zm.

7. Przedawnienie roszczeń

Przede wszystkim należy podkreślić, że do czasu zakończenia reaktywowanego postępowania dekretowego w ten sposób, że organ rozpoznający sprawę wydaje ostateczną decyzję odmawiającą ustanowienia prawa użytkowania wieczystego do gruntu nieruchomości warszawskiej, szkoda w postaci utraty prawa użytkowania wieczystego wywłaszczonej nieruchomości **nie istnieje**. Niestety, zdaje się, że w ocenie SN brak zaistnienia szkody nie tamuje biegu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego²¹. Z takim stanowiskiem nie sposób się zgodzić, gdyż dopiero z datą, kiedy odmowna decyzja dekretowa staje się ostateczna, można mówić o powstaniu szkody w postaci utraty prawa użytkowania wieczystego do gruntu nieruchomości warszawskiej, równocześnie zaś otwiera się możliwość dochodzenia odszkodowania z art. 160 k.p.a.

Mając na uwadze przedstawione powyżej okoliczności, zasadne jest uznanie, że termin przedawnienia, o którym mowa w art. 160 § 6 k.p.a., rozpoczyna bieg dopiero z dniem, kiedy ostateczna staje się decyzja odmawiająca spadkobiercy dawnego właściciela ustanowienia prawa użytkowania wieczystego do gruntu nieruchomości warszawskiej. Wcześniej nie występuje rzeczywista szkoda, której naprawienia można by się domagać w trybie art. 160 k.p.a., ani nie przysługuje jeszcze roszczenie odszkodowawcze, a tym samym nie rozpoczyna biegu termin przedawnienia z art. 160 § 6 k.p.a.

W doktrynie podnosi się, że w przypadku stwierdzenia nieważności decyzji dekretowej, dopiero po ostatecznym i negatywnym rozpoznaniu wniosku dekretowego roszczenie odszkodowawcze staje się wymagalne i uprawniony może go dochodzić na drodze sądowej. Strona jest zatem zobowiązana dążyć w pierwszej kolejności do uzyskania zaspokojenia w drodze restytucji naturalnej, a dopiero w dalszej kolejności – w przypadku odmowy przyznania prawa użytkowania wieczystego nieruchomości warszawskiej – ma ona możliwość wystąpienia z powództwem o zapłatę. Pamiętać przy tym należy, że przed wydaniem ostatecznej decyzji dekretowej strona nie jest w stanie przewidzieć sposobu zakończenia reaktywowanego postępowania dekretowego, nie posiada wiedzy w zakresie tego, czy i w jakim zakresie jej roszczenie zostanie zaspokojone. Wystąpienie na takim etapie postępowania z powództwem o zapłatę odszkodowania z art. 160 k.p.a. byłoby zatem przedwczesne, tym bardziej że rozstrzygnięcie w przedmiocie możliwości uwzględnienia wniosku dekretowego dawnego właściciela znajduje się poza kompetencją sądu powszechnego. Niewątpliwie zaś w okresie, w którym roszczenie strony nie jest jeszcze wymagalne, nie może dojść do jego przedawnienia.

Warto również nadmienić, że żądanie restytucji naturalnej skutkuje przerwaniem biegu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego w stosunku do Skarbu Państwa, niezależnie do tego, że obowiązek realizacji odpowiedzialności odszkodowawczej w zakresie restytucji naturalnej obciąża m. st. Warszawę. Wynika to z faktu, iż realizując odpowiedzialność odszkodowawczą w zakresie restytucji naturalnej podmiot samorządowy, który nabył od Skarbu Państwa nieruchomość obciążoną roszczeniem dekretowym, realizuje w istocie odpowiedzialność Skarbu Państwa – to, że ewentualnej restytucji dokonuje inny podmiot, wynika zatem wyłącznie z przepisów ustawy²².

W odniesieniu do biegu terminu przedawnienia nie można tracić z pola widzenia instytucji przerwania biegu przedawnienia uregulowanej przez ustawodawcę w art. 123 § 1 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu nie każda czynność dokonana przez wierzyciela przerywa bieg przedawnienia, lecz wyłącznie taka, która jest przez niego podjęta bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia lub zabezpieczenia roszczenia przed właściwym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju, w tym sądem polubownym. Należy więc zwrócić uwagę na stanowisko doktryny, zgodnie z którym na skutek stwierdzenia nieważności wadliwej decyzji dekretowej bezprawnie odmawiającej dawnemu właścicielowi prawa wieczystej dzierżawy wywłaszczonej nieruchomości warszawskiej powstaje konieczność „ponownego” rozpoznania wniosku złożonego na podstawie art. 7 ust. 1 Dekretu, a termin przedawnienia roszczenia odszkodowawczego wskazany w art. 160 § 6 k.p.a. zostaje przerwany zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

Hipotezą art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c. są objęte wszelkie czynności konieczne, czyli takie, których nie można ominąć w toku procesu realizacji roszczenia; po podjęciu czynności koniecznej, do czasu zakończenia postępowania, uprawniony nie może więc podjąć innej czynności koniecznej mogącej też przerwać bieg przedawnienia. Czynności te powodują nie tylko przerwę biegu przedawnienia, ale także to, że przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki nie zostanie zakończone postępowanie nimi wywołane. Uregulowanie to odpowiada fundamentalnemu założeniu przedawnienia, że jego termin nie może biec, jeżeli uprawniony nie ma możliwości realizowania roszczenia²³. Tożsame stanowisko prezentuje też doktryna, wywodząc, że cechą bezpośredniości noszą te czynności, które stanowią warunek *sine qua non* zaspokojenia roszczenia, przy czym trzeba odnotować pogląd, który wiąże bezpośredniość czynności z jej skutkiem. Oznacza to, że nie nosi tej cechy czynność, która wszczyna postępowanie zmierzające do innego skutku, choćby była ona koniecznym warunkiem wszczęcia następnego zespołu działań prowadzącego do dochodzenia, ustalenia, zabezpieczenia lub zaspokojenia roszczenia. Wobec powyższego niecelowe i niezgodne z zasadą racjonalnego ustawodawcy byłoby przyjęcie założenia, iż konieczne jest prowadzenie równoległe dwóch postępowań: reaktywowanego postępowania administracyjnego z wniosku dekretowego dawnego właściciela o przyznanie prawa wieczystej dzierżawy (dziś użytkowania wieczystego) gruntu wywłaszczonej nieruchomości warszawskiej oraz postępowania cywilnego o zapłatę odszkodowania na podstawie art. 160 k.p.a. jedynie w tym celu, aby nie przedawniło się roszczenie odszkodowawcze na wypadek odmowy ustanowienia prawa wieczystego użytkowania²⁴.

Przedstawiona argumentacja znajduje potwierdzenie w przywołanym wyżej wyroku SN z 23 września 2009 r. (I CSK 96/09, Legalis nr 285244): „stwierdzenie przed dniem utraty mocy obowiązującej art. 160 k.p.a. nieważności orzeczenia administracyjnego, odmawiającego uwzględnienia wniosku zgłoszonego na podstawie art. 7 ust. 1 dekretu z 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, otwiera możliwość dochodzenia roszczenia odszkodowawczego wobec Skarbu Państwa dopiero wtedy, gdy po ponownym rozpa-

21 Zob. uchwała SN z 13 lipca 2016 r., III CZP 14/16, Legalis nr 1471799.

22 H. Ciepla, R.M. Sarbiński, K. Sobczyk-Sarbińska, *Roszczenia przysługujące byłym właścicielom tzw. gruntów warszawskich. Sposób ich dochodzenia w postępowaniu administracyjnym i sądowym*, Warszawa 2013, s. 261.

23 Uchwały SN: z 31 stycznia 2002 r., III CZP 72/01 i z 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03 oraz postanowienie SN z 9 maja 2003 r., V CK 13/03 i V CK 24/03.

24 H. Ciepla, R.M. Sarbiński, K. Sobczyk-Sarbińska, *op. cit.*, s. 258.

trzeniu tego wniosku gmina odmówi ustanowienia użytkowania wieczystego gruntu”²⁵.

Podobnie wypowiedział się SA w wyroku z 5 marca 2014 r. (I ACa 1157/13, Legalis 895235), nie podzielając ustalenia sądu I instancji, że roszczenie skierowane przeciwko Skarbowi Państwa uległo przedawnieniu. Uzasadniając swoją argumentację SA powołał się na wyrok SN z 10 listopada 2006 r. (I CSK 222/06, Legalis nr 161063), w którym stwierdzono, iż „przy zaniechaniu mającym charakter ciągły, zdarzenie wyrządzające szkodę, od którego należy liczyć 10 letni termin przedawnienia, trwa aż do chwili, gdy stan takiego bezprawnego zaniechania ustał”.

W związku z powyższym należy przyjąć, że w sytuacji, gdy na skutek stwierdzenia nieważności wadliwej decyzji dekretowej powstaje konieczność „ponownego” rozpoznania wniosku złożonego na podstawie art. 7 ust. 1 Dekretu, termin przedawnienia roszczenia odszkodowawczego wskazany w art. 160 § 6 k.p.a. zostaje przerwany zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Za przedstawionym poglądem opowiedział się SN w wyroku z 19 stycznia 2000 r. (I CKN 1038/98, Legalis nr 81809), zgodnie z którym „jeżeli poszkodowany wybrał restytucję naturalną, a następnie zmienia żądanie na świadczenie pieniężne, to pierwsza czynność przerywa bieg przedawnienia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Domaganie się restytucji naturalnej jest bowiem tym samym odszkodowaniem, dochodzonym jedynie w innej formie”.

Zdaniem SN za powyższym przemawia wykładnia gramatyczna art. 160 § 1 i 2 k.p.a. W przepisie art. 160 § 1 k.p.a. ustawodawca posługuje się pojęciem odszkodowania w szerokim tego słowa znaczeniu, co jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że ma on na uwadze tak restytucję naturalną, jak i odszkodowanie pieniężne. SN wywodzi, że gdyby intencją ustawodawcy było ograniczenie możliwości naprawienia szkody wyłącznie do odszkodowania pieniężnego, dałby on temu wyraz w treści rzeczowego przepisu. Skoro bowiem w art. 160 § 2 k.p.a. ustawodawca wyłączył stosowanie art. 418 k.c. do odszkodowania z art. 160 k.p.a., znaczy to, że dokonał analizy tej kwestii i nie dopatrywał się podstaw do wyłączenia innych przepisów kodeksu cywilnego. Nie można – w ocenie SN – przyjąć, by niewyłączenie art. 363 k.c. było przeoczeniem ustawodawcy. Sąd Najwyższy podniósł również, że dodatkowego argumentu na rzecz odpowiedzi twierdzącej dostarcza przepis art. 156 § 2 k.p.a., który wprowadza ograniczenia stwierdzania nieważności decyzji, przewidując – w sytuacji gdy nie jest możliwe przywrócenie stanu poprzedniego – stwierdzenie wydania decyzji z naruszeniem prawa. Według SN nie ma zatem podstaw do korygowania wyników wykładni gramatycznej art. 160 § 1 k.p.a. i przyjęcia, że w razie stwierdzenia nieważności decyzji wyłączona jest możliwość wyboru sposobu odszkodowania przez żądanie restytucji naturalnej. Jeżeli poszkodowany wybrał restytucję naturalną, a następnie zmienia żądanie na świadczenie pieniężne, to pierwsza czynność przerywa bieg przedawnienia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c., także co do roszczenia o odszkodowanie pieniężne. Domaganie się restytucji naturalnej jest bowiem tym samym odszkodowaniem, dochodzonym jedynie w innej formie. Skoro zatem uprawniony wystąpił do właściwego organu administracji państwowej z żądaniem restytucji przed upływem terminu przedawnienia, według SN należy dojść do wniosku, że zostały spełnione przesłanki usprawiedliwiającej zasadę powództwa z art. 160 § 1 i 6 k.p.a.

8. Zastosowanie art. 5 k.c.

Niezależnie od powyższych rozważań należy zaznaczyć, że w orzecnictwie SN pogląd co do biegu terminu przedawnienia i konieczności wyczerpania drogi administracyjnej przy dochodzeniu roszczenia dekretowego nie jest jednolity. I tak w uchwale z 13 lipca 2016 r. (III CZP 14/16, Legalis nr 1471799) SN w składzie 7 sędziów stwierdził, że postępowanie administracyjne o ustanowienie prawa użytkowania wieczystego, toczące się po stwierdzeniu nieważności decyzji odmawiającej ustanowienia własności czasowej nieruchomości objętej Dekretem, nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody spowodowanej nieustanowieniem tego prawa unieważnioną decyzją.

Nie można tego stanowiska uznać za przekonujące. Odbiega ono bowiem od utrwalonego orzecnictwa, przewidując rozpoczęcie biegu przedawnienia jeszcze przed zaistnieniem szkody. Ewentualnie wskazaną uchwałę można rozumieć w ten sposób, że szkoda powstaje już w chwili stwierdzenia nieważności decyzji dekretowej, pomimo że postępowanie zmierzające do ustanowienia prawa własności użytkowania wieczystego nadal trwa. Stanowisko SN jest sprzeczne z dotychczasowym dorobkiem orzecznictwem, jednakże należy liczyć się z podnoszeniem przez Skarb Państwa zarzutu przedawnienia. W takiej sytuacji wskazane jest powołanie się na nadużycie prawa przez pozwanego. Zgodnie z treścią art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. SA w wyroku z 18 kwietnia 2013 r. (VI ACa 1353/12, Legalis nr 1049402) podkreślił, że „także podmioty prawa publicznego obowiązane są w swych zachowaniach kierować się usprawiedliwionym przekonaniem, że dbając o interes powszechny nie krzywdzą nikogo swoim postępowaniem”.

W orzecnictwie SA można spotkać się ze stanowiskiem, że zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa w sprawie, w której uchybienie terminowi spowodowane było przedłużającym się oczekiwaniem na wydanie decyzji dekretowej. W wyroku z 19 marca 2008 r. (I ACa 898/07)²⁶ SA zwrócił uwagę, że „po stronie organów Państwa leżało zarówno bezprawne działanie, jaki i długotrwałe nierozpoznawanie wniosku dekretowego, które decydowało ostatecznie o tym, czy szkoda zaistniała”. W uzasadnieniu innego wyroku²⁷ SA podniósł z kolei, że sprzeczne „z zasadą sprawiedliwości byłoby obciążenie powodów skutkami wadliwego działania organu administracji uniemożliwiającego powodowi dochodzenie roszczenia przed upływem okresu przedawnienia. Stąd zarzut przedawnienia zgłoszony przez pozwanego należy uznać za sprzeczny z art. 5 k.c. bowiem jego podniesienie jest czynieniem użytku z prawa, które narusza wskazaną wyżej zasadę współżycia społecznego”.

Klauzula generalna ujęta w art. 5 k.c. ma na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób schematyczny, prowadzący do skutków niemoralnych lub rozmiągających się z celem, dla którego dane prawo zostało ustanowione. Powołany przepis ma wprawdzie charakter wyjątkowy, niemniej przewidziana w nim możliwość odmowy udziele-

²⁶ Za: H. Ciepla, R.M. Sarbiński, K. Sobczyk-Sarbińska, *op. cit.*, s. 263.

²⁷ Wyrok SA z 15 lipca 2009 r., I ACa 180/09, za: H. Ciepla, R.M. Sarbiński, K. Sobczyk-Sarbińska, *op. cit.*, s. 264.

²⁵ Zob. także wyrok SN z 13 października 2010 r., I CSK 25/10.

nia ochrony prawnej musi być uzasadniona istnieniem okoliczności rażących i nieakceptowanych w świetle powszechnie uznawanych w społeczeństwie wartości²⁸.

Zastosowanie art. 5 k.c. w odniesieniu do zarzutu przedawnienia zakłada rozważenie, na tle całokształtu okoliczności sprawy, interesów i postaw obu stron roszczenia, tj. zarówno uprawnionego, jak i zobowiązanego. Nie jest przy tym wykluczone uznanie zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa także wtedy, gdy przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia leżą również, a nawet wyłącznie, po stronie uprawnionego. W takich przypadkach za uznaniem zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa mogą przemawiać inne okoliczności sprawy, np. charakter uszczerbku leżącego u podstaw przedawnionego roszczenia lub szczególna sytuacja uprawnionego, zwłaszcza w zestawieniu z sytuacją zobowiązanego czy wreszcie sama postawa zobowiązanego²⁹.

W utrwalonym orzecznictwie SN, a także w orzecznictwie SA, dominuje stanowisko, że powoływanie się przez Skarb Państwa na zarzut przedawnienia, w sytuacji wysokiego stopnia prawnego i faktycznego skomplikowania tzw. spraw dekretowych, w tym istnienia poważnych wątpliwości interpretacyjnych wynikających z nieprecyzyjnych przepisów prawa oraz nadmiernej długości postępowań administracyjnych, stanowi nadużycie prawa podmiotowego.

Warto w tym miejscu przywołać wyrok SN z 6 grudnia 2013 r. (I CSK 78/13, Legalis nr 1231413), zgodnie z którym „także w ocenie postronnego obserwatora, koliduje z odczuciem sprawiedliwości oraz podważa zaufanie do Państwa obciążenie poszkodowanych najpierw wydaniem orzeczenia z naruszeniem prawa, a następnie, po wyeliminowaniu go po wielu latach z obrotu oraz udziale w długotrwałym postępowaniu przed organem administracji publicznej, a następnie odmową uzyskania należnej rekompensaty, z uwagi na przedawnienie, do którego doszło na skutek nieprawidłowości tego postępowania, czy też problemów z właściwą wykładnią przepisów”. Jednocześnie SN uznał, że nie ma „przesłanek do uznania opóźnienia w zgłoszeniu roszczenia za nadmierne, w kontekście oczekiwania na zakończenie postępowania w przedmiocie rozpoznania wniosku o ustanowienie prawa użytkowania wieczystego, które nie wpływa na bieg przedawnienia, ale stanowi przeszkodę w ustaleniu zaistnienia szkody”.

Na koniec należy odnieść się do wyroku SA z 3 czerwca 2011 r. (I ACa 92/11, Legalis nr 385345). Zdaniem SA nie bez znaczenia była okoliczność, że „terminy załatwiania spraw administracyjnych określone w art. 35 § 3 k.p.a., zostały wielokrotnie przekroczone w postępowaniu dotyczącym ponownego rozpoznania wniosku dekreтового”. W badanej sprawie Prezydent m. st. Warszawy prowadził postępowanie dekretowe przez okres 5 lat. SA uznał, że gdyby organ administracji samorządowej rozpoznał sprawę w rozsądnym terminie, to nie doszłoby do przedawnienia roszczenia. SA podniósł, że powodem nie można postawić zarzutu bierności bądź opieszałości w dochodzeniu swoich praw: „niezwłocznie po uzyskaniu decyzji nadzorczej zwrócili się oni o ponowne rozpoznanie wniosku dekreowego, kilkakrotnie zwracali się do urzędu o przyspieszenie rozpoznania sprawy, następnie po otrzymaniu decyzji Prezydenta m.st. Warszawy bez zbędnej zwłoki wystąpili

o odszkodowanie do Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, a w miesiąc po uzyskaniu odmownych decyzji wystąpili na drogę sądową”.

W uzasadnieniu przywołanego wyroku SA podkreślił również, że wprowadzie Skarb Państwa nie ponosi odpowiedzialności za nieterminowe załatwianie spraw przez organy administracji samorządowej, jednakże – jak wskazuje się wielokrotnie w orzecznictwie – o sprzeczności zarzutu przedawnienia z art. 5 k.c. stanowić mogą także okoliczności, za które dłużnik nie odpowiada. Stanowisko takie zaprezentował SN m.in. w wyroku z 20 maja 2009 r. (I CSK 386/08, Legalis nr 161296), uznając, że „zgłoszenie zarzutu przedawnienia może zostać uznane za nadużycie prawa podmiotowego również w wypadku, gdy do przedawnienia doszło z przyczyny obciążającej wyłącznie wierzyciela”.

Podsumowanie

Reasumując należy stwierdzić, że tak długo, jak trwa reaktywowane postępowanie dekretowe prowadzone przed właściwym organem, dawny właściciel wywłaszczonej nieruchomości warszawskiej bądź jego następca prawny, domagając się ustanowienia na jego rzecz prawa użytkowania wieczystego gruntu tej nieruchomości, żąda w istocie restytucji naturalnej. Dopiero w wyniku wydania ostatecznej, odmownej decyzji dekretovej dochodzi do zmiany możliwości naprawienia szkody i przekształcenia roszczenia odszkodowawczego z restytucji naturalnej na odszkodowanie pieniężne. Przed ponownym rozpoznaniem pierwotnego wniosku byłych właścicieli szkoda poniesiona przez powodów istnieje jedynie potencjalnie. W związku z tym trzeba podkreślić, że dopiero nieprzyznanie takiego gruntu zamiennego otwiera drogę do dochodzenia odszkodowania od Skarbu Państwa na podstawie art. 160 k.p.a. Natomiast zgłoszenie zarzutu przedawnienia roszczeń stanowi przejaw nadużycia prawa podmiotowego oraz stoi w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego.

Jeżeli po postępowaniu zakończonym ostateczną decyzją odmawiającą przyznania wieczystej dzierżawy gruntu lub prawa do gruntu zastępczego dawny właściciel nie miałby prawa zwrócić się do Skarbu Państwa o odszkodowanie, powstałaby sytuacja, w której postępowanie organu, spowodowane przewlekłym prowadzeniem sprawy, prowadzi do wywłaszczenia bez możliwości odszkodowania. Taka sytuacja byłaby zaś ze wszech miar sprzeczna z zasadami legalności i sprawiedliwości, jakimi powinno kierować się państwo prawa.

Aleksandra Turower

radca prawny w OIRP w Warszawie; w trakcie aplikacji radcowskiej przewodnicząca Rady Klubu Aplikanta; zajmuje się sprawami z zakresu prawa cywilnego; specjalizuje się w prawie rodzinnym oraz w postępowaniach związanych z dochodzeniem odszkodowań za szkody na osobie i mieniu

Ewelina Janczarska

doktorantka V roku studiów doktoranckich na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego; zajmuje się przede wszystkim prawem karnym, a także prawem cywilnym i administracyjnym, w tym sprawami z zakresu gospodarki nieruchomościami oraz sprawami tzw. gruntów warszawskich

28 Por. m.in. wyroki SN: z 25 sierpnia 2011 r., II CSK 640/10, Legalis nr 459003; z 20 sierpnia 2015 r., II CSK 555/14, Legalis nr 1337751 oraz z 28 października 2015 r., II CSK 831/14, Legalis nr 1364689.

29 Por. wyrok SN z 27 listopada 2013 r., V CSK 516/12, Legalis nr 739918.

■ USŁUGI PRAWNICZE

*Jakość produktu (usługi) to zdolność do zaspokojenia,
a czasem przewyższenia potrzeb klienta.*

[Donald Waters]

Andrzej Kłosowski

Jakość usług prawniczych – wymiar marketingowy (część II)

Jakość jest jedną z wartości abstrakcyjnych, trudnych w ocenie, które decydują o profesjonalizmie i percepcji usług prawniczych przez klientów kancelarii. Poprzez jakość swoich usług kancelaria buduje kapitał, na który składają się takie wartości rynkowe jak reputacja, pozycjonowanie na tle konkurencji, rekomendacje i wreszcie lojalność klientów. Jakość procesu usługowego decyduje w głównej mierze o przesunięciu klienta po drabinie lojalności z pozycji reflektanta, w pierwszej fazie kontaktów z prawnikiem, na pozycję lojalnego rzecznika kancelarii prawniczej.

Determinanty oceny jakości usług prawniczych

Ocena jakości usług prawniczych jest relatywnie trudna, co wynika z faktu, iż jej determinanty są pochodną cech usług jako takich oraz ich szczególnego charakteru jako usług profesjonalnych. Tak więc staje się ona, z konieczności, złożoną oceną wielowymiarową, o której stanowi szereg elementów oraz ich szersza interpretacja w kontekście jakościowym. Na ocenę usług prawniczych składają się czynniki o charakterze obiektywnym, np. zmienne systemowe: koszt, czas, dostępność (dystrybucja), oraz czynniki subiektywne kształtowane głównie na podstawie indywidualnej oceny (percepcji jakości) formułowanej przez klientów kancelarii. Pierwsza grupa kształtuje niejako ramy zewnętrzne jakości, druga zaś to zestaw elementów będących pochodnymi kompletnego wprowadzenia procesu usługowego kancelarii, ale kształtowanych solidarnie przez wszystkie jego składowe.

W trakcie prac nad metodyką pomiaru jakości usług wyróżniono ostatecznie pięć wymiarów jakości, które bierze pod uwagę klient w ocenie jakości usług, również prawniczych: 1) niezawodność, 2) odpowiedzialność, 3) pewność, 4) empatia, 5) namacalność¹.

Każdy z tych wymiarów stanowi szerszą kategorię opisową, w której mieszczą się szczegółowe zestawy elementów podlegających badaniu i ocenie.

● **Niezawodność** – pojęcie niezawodności w odniesieniu do usług prawniczych sprowadza się do rzetelności świadczonych usług. Najważniejsze dla zachowania wrażenia niezawodności jest dotrzymywanie złożonych obietnic i terminów, np. przygotowania opinii prawnej, złożenia dokumentacji w sądzie. Prawnik nie może składać obietnic bez pokrycia (na wyrost). Jako że

klient bierze udział w kreowaniu i procesie świadczenia usługi prawniczej, ma możliwość kontrolowania go na każdym etapie i na bazie tych obserwacji buduje swoją opinię o prawniku (kancelarii).

- **Odpowiedzialność** – sprowadza się do wykazywanej przez prawnika (kancelarię) gotowości i chęci pomocy poprzez profesjonalną analizę i diagnozę sytuacji zgłaszanej przez klienta oraz podjęcia optymalnie szybkiej akcji prawnej, mającej na celu rozwiązanie istniejących i, być może, przyszłych problemów. Ten wymiar wymaga od prawnika również umiejętności elastycznego dostosowania się do indywidualnych potrzeb klienta i zmieniających się warunków świadczenia usługi (np. powstanie nowych okoliczności prawnych bądź pozaprawnych nieznanymi w momencie przyjęcia zlecenia do realizacji).
- **Pewność** – to kryterium jest w przypadku usług prawniczych szczególnie istotne, gdyż klient powierzając „w ciemno” swoje sprawy prawnikowi ponosi relatywnie wysokie ryzyko. Przeprowadzone badania dowiodły, że najważniejszy wpływ na budowę relacji pomiędzy klientem i prawnikiem ma poczucie pewności i wiara w wysoką jakość świadczonych usług². Pewność oznacza pozbawienie usługi prawniczej elementów ryzyka poprzez gwarancję poufności i szacunku dla problemów klienta.
- **Empatia** – istotą empatii jest umiejętność pozyskiwania zaufania klienta poprzez działania powodujące, że klient czuje się kimś wyjątkowym, specjalnym i ważnym. Opiera się zatem na szeroko pojętej komunikacji interpersonalnej, umiejętności rozpoznawania problemów i potrzeb klienta oraz dostępności usługi. W praktyce prawniczej komunikacja oznacza umiejętność wsłuchania się w oczekiwania i opinie klientów oraz dostarczanie wiarygodnej informacji zwrotnej na każdym etapie świadczenia usługi prawniczej.
- **Namacalność** – istotny wymiar, który w obliczu niematerialności usług umożliwia klientowi odnalezienie dowodów (materialnych) potwierdzających dbałość kancelarii o wysoką jakość świadczonych doradztwa prawnego. Dla przykładu, sposobem na pożądaną wizualizację fizycznego wymiaru świadczonych usług prawniczych może być eksponowanie zbiorów opracowań prawniczych w miejscach widocznych dla klientów, nienaganny, budzący zaufanie wygląd personelu, procedury recepcyjne czy też poziom materiałów prezentacyjnych i referencyjnych.

¹ Pierwotnie wyróżniono dziesięć wymiarów, zob. A. Parasuraman, V.A. Zeithaml, L.L. Berry, *A Conceptual Model of Service Quality and Its Implications for Future Research*, „Journal of Marketing” 4/1985, s. 41-50 oraz A. Parasuraman, V.A. Zeithaml, L.L. Berry, *SERVQUAL: A Multiple-Item Scale for Measuring Consumer Perceptions of Service Quality*, „Journal of Retailing” 4/1988, s. 17.

² Ph. Kotler, Th. Hayes, P.N. Bloom, *Marketing Professional Services. Forward-thinking Strategies for Boosting Your Business, Your Image and Your Profits*, Prentice Hall Press 2002, s. 50.

Na ocenę jakości usług prawniczych ma także wpływ przebieg procesu usługowego, którego uczestnikiem jest sam klient, co jest konsekwencją nierozdzielności jako cechy usług prawniczych³. Sprawność wydania i trafność opinii prawnych w zasadniczy sposób wpływa na ocenę jakości usługi i kształtowanie opinii o kancelarii, a proces usługowy (lub raczej jego realizacja) jest zaliczany do instrumentarium marketingu-mix usług prawniczych.

Warto dodać, że sferze usług profesjonalnych, a usług prawnych szczególnie, skuteczne zarządzanie jakością i relacjami z klientami odgrywa kluczową rolę w budowie przewagi konkurencyjnej.

Jakość usług w marketingu relacji organizacji prawniczej

Jakość stanowi jeden z kluczowych instrumentów marketingu relacji w usługach prawniczych. Powiązanie jakości z marketingiem relacji ma swoje źródło m.in. w roli klienta w procesie tworzenia oferty usługowej. Jakość, jako element marketingu relacji, odgrywa niezwykle ważną rolę w procesie budowania trwałych relacji z klientem, gdyż od poziomu rozbieżności pomiędzy jakością oczekiwaną a jej percepcją zależy ostateczna ocena jakości przez klienta, a w konsekwencji jego skłonność do podtrzymania i rozwoju relacji z kancelarią. Pojęcie jakości w marketingu relacji kancelarii prawniczej należy zatem interpretować dwutorowo: 1) jako instrument kreowania zadowolenia i satysfakcji klienta, co w konsekwencji pozwala na zbudowanie długotrwałych relacji oraz 2) jako integralną składową wartość usługi prawniczej ocenianą przez pryzmat oczekiwań klienta. Osobiste doświadczenie klienta i jego indywidualna ocena wartości otrzymanej od kancelarii są źródłem określonego poziomu satysfakcji bądź niezadowolenia. Współcześni klienci są szczególnie zorientowani na jakość, którą mierzą, porównując poniesione nakłady (nie tylko finansowe) do otrzymanej w zamian wartości.

Jakość usług a pozycja konkurencyjna kancelarii prawniczej

Wraz z nasilaniem się konkurencji na rynkach usług prawnych przed organizacjami prawniczymi stają następujące zadania: 1) wzrost konkurencyjnego różnicowania ich usług, 2) wzrost jakości i 3) wzrost wydajności⁴. Szczególną rolę w tym zestawie odgrywa jakość, nieodłącznie związana z kluczowym kryterium, jakim jest jej percepcja przez klienta.

Traktowanie jakości jako instrumentu walki konkurencyjnej jest uzasadnione, gdy kancelaria prowadzi cykliczne badania dające odpowiedź na pytania dotyczące tego: 1) w jaki sposób jakość jej usług jest postrzegana przez nabywców i 2) w jaki sposób jakość usług prawniczych może być kształtowana przez kancelarię za pomocą dostępnej kompozycji instrumentów marketingowych⁵. Należy pamiętać, że niska jakość usług może być źródłem nieodwracalnych strat wizerunkowych, a w konsekwencji poważnym osłabieniem pozycji konkurencyjnej kancelarii. Wiele kancelarii prawnych posiada zbliżone oferty – asortymentowo i cenowo – nie eksponując odpowiednio elementów materializujących usługę. W celu wyróżnienia się na tle konkurencji kancelaria powinna zaofiarować klientowi coś wyjątkowego, stanowiącego o atrakcyjności oferty. W przypadku usług prawniczych narzędziami dyferencjacji

jest wspomniana już jakość oferty i procesów obsługi. Czynniki decydujące o pozycji oferty w nieodległej jeszcze przeszłości (np. samo wykształcenie prawnicze) dzisiaj są standardami. To, co jest naprawdę ważne, to kierowanie bardziej dopasowanej oferty (np. w wyniku segmentacji) do wybranej grupy klientów kancelarii oraz dostarczanie klientom pożądaných przez nich wartości w możliwie unikalny sposób, ale zawsze na najwyższym poziomie jakości.

Metody badania jakości usług prawniczych (przykład)

Najbardziej wartościowym dla kancelarii prawniczej wyznacznikiem jakości świadczonych usług jest jej percepcja i ocena w opinii klienta. Konkurencja na rynku usług prawnych wymaga stałego badania potrzeb klientów, stopnia ich zaspokojenia oraz różnic pomiędzy wyobrażeniem jakości reprezentowanym przez kancelarię (zarząd i personel) a wyobrażeniem klientów. Wśród metod badania jakości usług w aspekcie praktyki prawniczej na uwagę zasługują⁶: 1) metoda SERVQUAL, 2) badanie Net Promoter Score (NPS), 3) technika I-P, 4) analiza skarg i sugestii klientów⁷.

Jako przykład badania, które każda kancelaria może przeprowadzić we własnym zakresie, posłużmy tutaj metodą NPS.

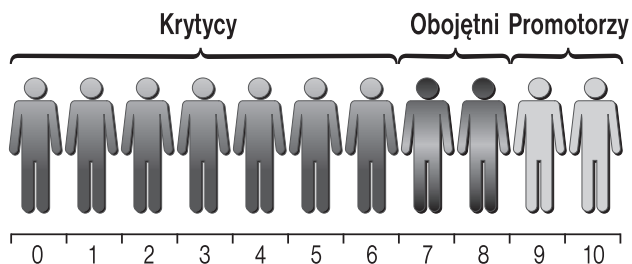
Net Promoter Score (NPS)

Wskaźnik NPS (*Net Promoter Score*) służy do pomiaru lojalności klientów. Poprzez NPS respondent (klient) wyraża swoje przywiązanie (lojalność) do kancelarii lub jego brak. Potencjał tego przywiązania przekłada się m.in. na liczbę i powtarzalność zleceń, czyli przychody kancelarii. Metoda NPS opiera się na jednym pytaniu: *W skali od zera do dziesięciu, na ile prawdopodobne jest, że polecisz kancelarię X swojemu znajomemu?*

Wartości NPS wahają się pomiędzy -100 i +100, przy czym -100 odpowiada sytuacji, gdy każdy z badanych klientów jest krytykiem danej kancelarii/usługi niepolecającym jej innym, a +100 odpowiada sytuacji, gdzie każdy promuje – jest gotów polecić – daną kancelarię/usługę znajomym. Dodatnie wartości NPS są uznawane za wynik dobry, a wartości powyżej 50 za doskonały.

Aby zmierzyć wartość wskaźnika NPS, należy zadać przywołane wyżej pytanie wybranej grupie klientów kancelarii. Badanych klientów dzieli się na trzy grupy w zależności od liczby punktów, która przyznali kancelarii (zob. ilustracja 1).

Ilustracja 1. Net Promoter Score (NPS)



$$\text{Net Promoter Score (NPS)} = \% \text{ Promotorów} - \% \text{ Krytyków}$$

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: <https://www.checkmarket.com/blog/net-promoter-score> [dostęp: 10.06.2016]

³ Na temat cechy usług zob. szczegółowo A. Kłosowski, *Marketingowa specyfika usług prawniczych jako usług profesjonalnych*, „Temidium” 3/2016, s. 30-37.

⁴ Ph. Kotler, *Marketing. Analiza, planowanie, wdrażanie i kontrola*, Warszawa 1994, s. 433.

⁵ Ch. Grönroos, *A Service Quality Model and Its Marketing Implications*, „European Journal of Marketing” 4/1984, s. 36.

⁶ Wybór własny autora.

⁷ Szczegółowe omówienie pozostałych metod, zwłaszcza SERVQUAL zob. A. Kłosowski, *Zarządzanie marketingiem w kancelarii prawniczej*, Warszawa 2017.

1. **Promotorzy** – ci, którzy przyznali firmie 9 lub 10 punktów; klienci usatysfakcjonowani i skłonni do wyrażania swojej pozytywnej opinii i aktywnego udzielania rekomendacji; ich opinie wskazują źródła przewagi konkurencyjnej; w przypadku tej grupy warto, by usługi były świadczone przez cały czas na wysokim poziomie; ci klienci zazwyczaj generują większy obrót zarówno w wyniku większej częstotliwości zleceń, jak i zastosowania wyższych cen.
2. **Obojętni** – przyznający 7-8 punktów; osoby względnie zadowolone, jednak niepolecające aktywnie usług kancelarii; mogą łatwo przejść do konkurencji; warto zadbać o jakość usług dla tej grupy, aby klienci z tej grupy stali się lojalni i przesunęli się do kategorii promotorów⁸.
3. **Krytycy** (ang. *destractors*) – oceniający kancelarię na 0-6 punktów; są potencjalnym źródłem negatywnych opinii i przekazów; ich opinie powinny być traktowane również jako źródło cennych informacji będących podstawą działań naprawczych; należy szczególnie zadbać o tę grupę klientów, gdyż generuje ona dwojaki rodzaj kosztów: po pierwsze – częściej zgłasza skargi, bardziej angażując pracowników kancelarii, a po drugie – krytyka tych klientów i negatywne nastawienie szkodzi reputacji kancelarii, odstrasza nowych klientów i demotywuje pracowników⁹.

Obliczając NPS, należy od ilości procentowej Promotorów odjąć ilość procentową Krytyków. Przykładowo, jeśli 55% klientów to Promotorzy, 10% to Obojętni, a 35% to Krytycy, wówczas NPS wynosi 10 (45-35=10).

Stosowanie wskaźnika NPS jest szczególnie przydatne przy prowadzeniu badań cyklicznych. Obrazuje wówczas zakres i dynamikę zmian w czasie oraz daje pogląd, czy podejmowane działania na rzecz poprawy jakości znajdują swe odzwierciedlenie w poglądach klientów kancelarii.

Decyzje klientów dotyczące współpracy z kancelarią mają ścisły związek przyczynowo-skutkowy z poziomem satysfakcji klienta ze świadczonej usługi prawniczej. Monitorowanie i analiza zarówno potrzeb, jak i wyobrażenia klientów o pożądanym poziomie usługi, stanowią niejako „obowiązek” każdej kancelarii dbającej o prawidłowy rozwój i rozbudowę potencjału. Umożliwia to definiowanie etapów procesu świadczenia usługi kształtowanych bezpośrednio przez kancelarię, stwarzając jednocześnie możliwość podniesienia efektywności wykorzystania zasobów i możliwości kancelarii prawniczej. Kształtowanie jakości usług w kancelarii jest procesem trudnym i czasochłonnym. Warto pokrótce przedstawić dwie wybrane metody, które mogą znaleźć zastosowanie w praktyce kancelarii prawniczych w Polsce.

Wybrane metody kształtowania jakości usług prawniczych

Usługi prawnicze są przykładem takiej charakterystyki usług, która narzuca konieczność zastosowania innowacyjnych technik w sferze zarządzania i kształtowania relacji z klientem. W praktyce organizacji prawniczych znajduje zastosowanie szereg metod kształtowania jakości usług oscylujących zarówno wokół procesów zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Projektaściowe podejście w zarządzaniu stwarza możliwość podniesienia efektywności wykorzystania zasobów i możliwości kancelarii prawniczej. Kształtowanie jakości usług w kancelarii jest procesem trudnym i czasochłonnym. Warto pokrótce przedstawić dwie wybrane metody, które mogą znaleźć zastosowanie w praktyce kancelarii prawniczych w Polsce.

Graficzny model usługi

Jedną z technik doskonalenia i kształtowania jakości usług jest graficzny model usługi (ang. *service blueprinting*). Blueprinting jest techniką graficznego odwzorowania procesu świadczenia usługi, inaczej – obrazem, lub jak to określają niektórzy autorzy: mapą procesu świadczenia usługi. Blueprinting wizualizuje za pomocą symboli graficznych poszczególne etapy procesu świadczenia usługi prawniczej. Istnieje pięć typowych elementów graficznego modelu usługi: 1) działania klientów, 2) działania pracowników kancelarii widoczne dla klientów, 3) działania pracowników kancelarii niewidoczne dla klientów, 4) procesy wspierające, 5) świadectwa materialne.

W celu graficznego przedstawienia procesu usługowego stosuje się diagramy procesu, które przedstawiają sekwencję operacji i czynności elementarnych wchodzących w skład procesu od jego rozpoczęcia do zakończenia oraz relacji zachodzących pomiędzy nimi (zob. ilustracja 2).

W typowym modelu blueprintingu klient kancelarii plasuje się w górnej strefie, podczas gdy zarząd w strefie dolnej, a działania operacyjne znajdują miejsce pomiędzy tymi dwiema strefami. Graficzny model usługi sugeruje, w jaki sposób kancelaria może mieć możliwość wypełnienia luki pomiędzy intencjami zarządu kancelarii i oczekiwaniami klienta.

Blueprinting konstruuje się zatem poprzez zestawienie następujących etapów¹⁰:

- 1) identyfikacja procesu, który ma być opisany;
- 2) sporządzenie schematu procesu świadczenia usługi prawniczej postrzeganego z perspektywy klienta oraz umiejscowienie linii interakcji i widoczności;
- 3) określenie schematu działań pracowników „kontaktowych”, bezpośrednio obsługujących klientów kancelarii, określenie i oddzielenie działań widocznych od niewidocznych oraz umiejscowienie wewnętrznej linii interakcji;
- 4) określenie działań wspierających świadczonych na rzecz klientów kancelarii i pracowników kontaktowych.

Blueprinting jako metoda kształtowania jakości usług prawniczych pozwala zatem na określenie etapów (punktów) świadczenia usługi, na których może dojść do nieprawidłowości oraz zdiagnozowania przyczyn bez względu na ich charakter. Stwarza zatem szansę na podniesienie jakości usług prawniczych poprzez poświęcenie uwagi tym etapom i w efekcie ich udoskonalenie, dodanie nowych lub usunięcie niektórych spośród aktualnie funkcjonujących. Jednocześnie, poprzez kompleksowe zobrazowanie całej sekwencji przepływów i operacji, pozwala personelowi kancelarii na zdefiniowanie jego faktycznej roli i zadań oraz istotności w procesie świadczenia usług prawniczych.

Benchmarking

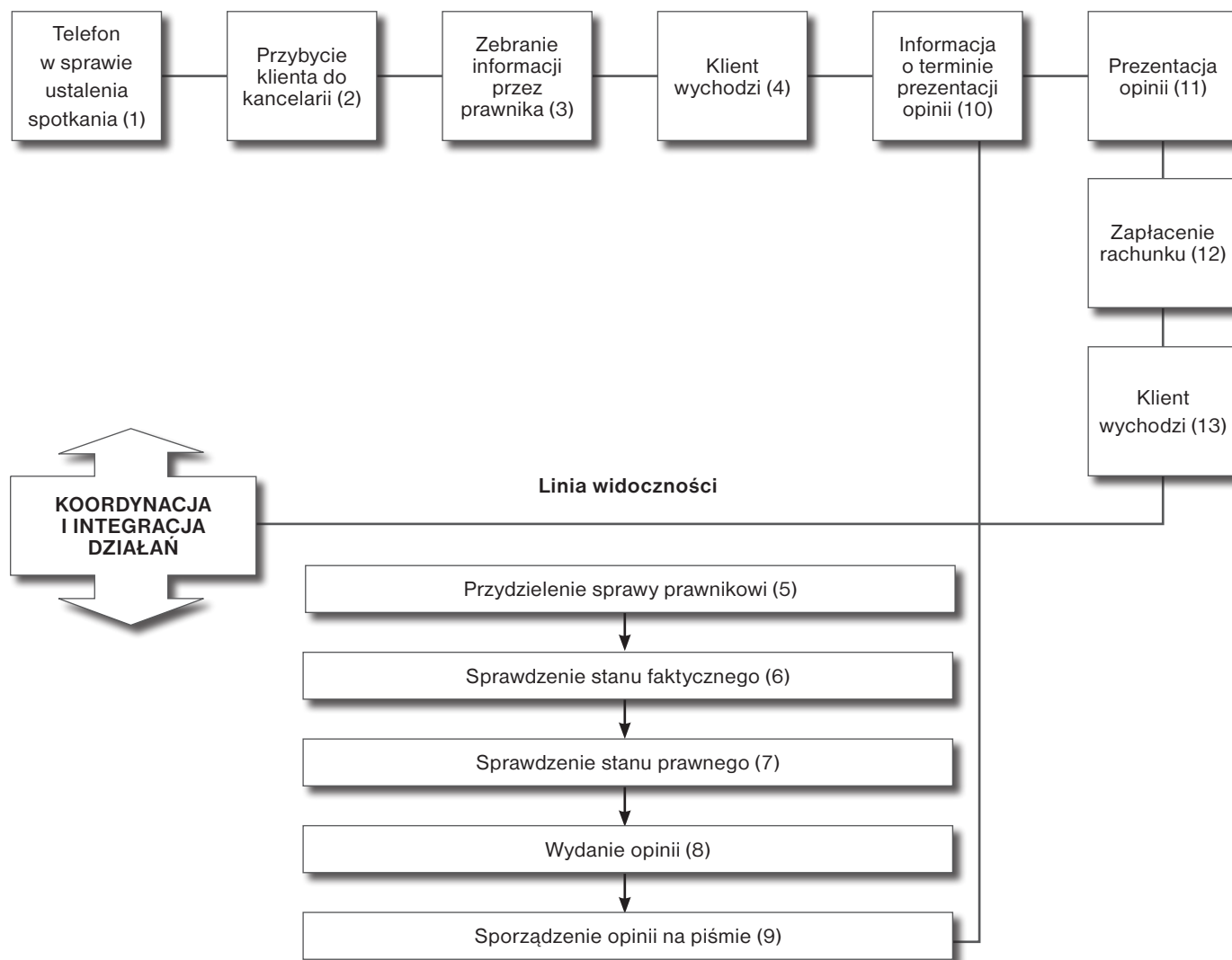
Najprościej benchmarking dla organizacji prawniczej można określić jako prowadzoną systematycznie procedurę obserwacji porównawczych i wdrożeń, mającą na celu stały rozwój kancelarii. Istota tego działania polega jednak nie na znajdowaniu i przenoszeniu gotowych wzorców, lecz na sposobie dochodzenia do najlepszych rozwiązań.

Stosując benchmarking należy pamiętać, że nie wszystkie aspekty praktyki badanych organizacji są w bezpośredni sposób adaptowalne do warunków kancelarii, w związku z czym powinny być odpowiednio modyfikowane, np. rozbudowane procedury kan-

⁸ Por. P. Jordanowski, *Net Promoter Score*, <http://symetria.pl/blog/artykuly/net-promoter-score-w-badaniach-uzytecznosc> [dostęp: 12.06.2016].

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ V.A. Zeithaml, M.J. Bitner, *Services Marketing*, New York 1996, s. 285.

Ilustracja 2. Uproszczony schemat blokowy procesu wydania opinii prawnej

Źródło: Opracowanie własne na podstawie M. Bobrowicz, *Marketing usług prawnych, czyli jak wyprzedzić konkurencję*, Warszawa 2001, s. 80.

celarii korporacyjnej nie znajdują zastosowania w kancelarii kilkusobowej lub w praktyce indywidualnej. Istotną zaletą benchmarkingu jest możliwość zastosowania tej metody zarówno w odniesieniu do podstawowych usług kancelarii, jak i procesów zmierzających do wytworzenia nowych usług oraz dostarczenia ich innym odbiorcom (np. obsługa nowych dziedzin prawa, doradztwo podatkowe i inwestycyjne, procedury *due-diligence*)¹¹.

Zamiast zakończenia

Zarządzanie jakością w ramach praktyki prawniczej jest procesem trudnym do zdefiniowania i implementacji. Jednak nacisk na stałe podnoszenie poziomu usług prawniczych wywierany przez rynek, jak i próby regulacji w tym zakresie podejmowane przez różne organizacje zrzeszające prawników świadczą, że to zagad-

nienie zostało już dawno dostrzeżone i docenione jako narzędzie gry rynkowej. Czy rozumieją to sami prawnicy? Najlepiej oddał to chyba A. Pannett, pisząc o jakości porad prawnych i kompetencjach: *Wprowadź koncepcję „zarządzania jakością” wydają się bardzo odległe od typowych sposobów myślenia doradców prawnych, jednak idea ta będzie prawdopodobnie miała znacznie większy wpływ na kształtowanie praktyki prawnej, aniżeli sądzą [sami – dopisek A.K.] prawnicy*¹².

Andrzej Kłosowski

ekspert w zakresie kształtowania jakości i marketingu usług profesjonalnych
doktorat „Atrybuty jakości usług prawniczej – weryfikacja empiryczna”
– Katedra Marketingu Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego
autor książki „Zarządzanie marketingiem w kancelarii prawniczej”,
Wolters Kluwer, Warszawa 2017

¹¹ Szersze omówienie zob. A. Kłosowski, *Zarządzanie marketingiem w kancelarii prawniczej*, Warszawa 2017.

¹² A. Kłosowski, *Marketing usług prawnych*, „Marketing w praktyce” 4/2004, s. 62.

■ „MIĘDZY HISTORIA A PRAWEM”

Tomasz Kulicki

Ustawa o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego

Niniejszy artykuł otwiera cykl publikacji poświęconych historycznym regulacjom, które albo wciąż obowiązują, albo – mimo nieobowiązania – są przywoływane w procesie stosowania prawa jako wzorzec oceny zdarzeń prawnych z przeszłości lub z innych względów zasługują na bliższe omówienie. Teksty nie aspirują do całościowej analizy danej problematyki. Ich celem jest zwrócenie uwagi Czytelników na dawne przepisy i instytucje prawne (najczęściej z okresu II RP lub zaborów), które są do dzisiaj źródłem sporów prawnych, trafiających nierzadko do Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Historia prawa bywa traktowana po macoszemu. Truizmem jest stwierdzenie, że znajomość historii prawa pozwala prawnikowi dokonać analiz historycznoprawnych i prześledzić rozwój poszczególnych instytucji na przestrzeni lat. To jednak nie wszystko. We współcześnie toczonych sporach zdarza się, że zachodzi konieczność bezpośredniego sięgnięcia do dawnych regulacji. Dotyczą one różnych spraw, często niszowych albo zapomnianych, archaicznych, czasem bardzo interesujących. Niniejszy cykl przedstawi Państwu niektóre z nich.

Nauczanie religii muzułmańskiej w szkołach. Coroczne dotacje budżetowe dla Muzułmańskiego Związku Religijnego. Ulgi i zwolnienia podatkowe dla meczetów. Istnienie muzułmańskiej służby duszpasterskiej w wojsku. Zatwierdzanie kandydatów na imama i muezina przez właściwego wojewodę. Cotygodniowe modlitwy duchownych muzułmańskich za pomyślność Prezydenta. Czy mowa o jednym z zachodnioeuropejskich państw, które pod naporem uchodźców miały rzekomo wprowadzić udogodnienia dla muzułmanów? Nie, to Rzeczpospolita Polska Anno Domini 2018.

Takie przepisy znajdują się w ustawie z dnia 21 kwietnia 1936 r. o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej¹, która – obok uchwalonej tego samego dnia ustawy o stosunku Państwa do Karańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej² – obowiązuje do dziś. Były to jedne z wielu aktów z lat 30. XX wieku, dotyczących stosunku Państwa do poszczególnych kościołów i związków wyznaniowych. Po 1989 r. zostały one w większości zastąpione przez nowe regulacje, z wyjątkiem dwóch przywołanych właśnie ustaw. Ustawa o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: „ustawa z 1936 r.”) obowiązuje praktycznie w niezmienionym kształcie; jedyna nowelizacja miała miejsce w 1946 r. w związku z unifikacją prawa małżeńskiego i likwidacją wyznaniowej rejestracji stanu cywilnego. Ustawa z 1936 r. jest niekiedy postrzegana jako ciekawostka, niemająca praktycznego znaczenia³, jednak analiza orzecznictwa prowadzi do wniosku, że nadal stanowi ona

podstawę funkcjonowania tatarskiej wspólnoty religijnej na Podlasiu, a na gruncie jej przepisów toczą się spory prawne.

Zgodnie z art. 2 ustawy z 1936 r. podstawę prawną organizacji Muzułmańskiego Związku Religijnego (dalej: „Związek”) stanowi statut, uznany przez Państwo w drodze rozporządzenia Rady Ministrów. Odpowiednie rozporządzenie zostało wydane 26 sierpnia 1936 r.⁴, i zatwierdzony wówczas statut jest jak dotąd jedynym tego typu dokumentem. Nowy statut Związku został przyjęty w 2009 r. i z uwagi na brak zatwierdzenia przed Radę Ministrów nie może stanowić podstawy działalności Związku, choć *de facto* działa on w oparciu o ten właśnie statut⁵. W dwóch sprawach, jakie toczyły się w ostatnich latach przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Warszawie (dalej: „WSA w Warszawie”), sąd ten przyjął, że jedynym obowiązującym jest statut z 1936 r., a wszelkie późniejsze „statuty” mogą być uznane jedynie za projekty lub akty wewnętrzne, bez skutków dla organów władzy publicznej. W pierwszej sprawie WSA w Warszawie, opierając się na przepisach ustawy i statutu z 1936 r., uznał za trafną odmowę wydania zaświadczenia osobie, która nie była uprawniona do reprezentowania gminy wyznaniowej (do działań prawnych w imieniu Związku i jego poszczególnych gmin wyznaniowych powołany jest mufti)⁶. W drugiej sprawie WSA w Warszawie wskazał, że w świetle przedstawionych regulacji mufti jest jedyną osobą uprawnioną do powiadamiania władz państwowych o zmianach personalnych poszczególnych organów Związku, a więc wniosek pochodzący od innych osób (niewymienionych w takim powiadomieniu) nie mógł zostać skutecznie rozpatrzony przez Ministra Administracji i Cyfryzacji⁷.

Z ustawą z 1936 r. zmierzyć się musiał niedawno także Sąd Najwyższy (dalej: „SN”) w sprawie z powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały Najwyższego Kongresu Muzułmańskiego w przedmiocie wyboru na stanowisko muftiego⁸. SN stwierdził, że droga sądowa w tej sprawie jest niedopuszczalna, ponieważ sprawa wyboru muftiego należy do wewnętrznej sfery działalności Związku, którego autonomia jest zagwarantowana przez Konstytucję. Jednocześnie SN dokonał interpretacji przepisów ustawy z 1936 r. w duchu współczesnych standardów stosunku państwa do kościołów i związków wyznaniowych. Ustawa z 1936 r. powstała w czasach, kiedy wzajemne stosunki państwa i kościołów były kształtowane na zasadzie zwierzchnictwa państwa, czego wyrazem był obowiązek przedłożenia kandydatów na muftiego władzom państwowym (które mogły zgłosić przeciwność), a następnie zatwierdzenie wybranego kandydata przez Prezydenta (art. 6 ust. 1 i art. 9 ustawy z 1936 r.). Obecnie natomiast – jak stwierdził SN – wzajemne relacje państwa i związków wyznaniowych

4 Dz. U. Nr 72, poz. 517.

5 A. Kiliszewicz, *Prawne aspekty własności muzułmańskiej w prawie polskim*, „Wrocławskie Studia Erazmianskie” zeszyt X, *Wolność, równość i własność w prawie i polityce*, Wrocław 2016, s. 530-531.

6 Wyrok WSA w Warszawie z 27 października 2015 r., I SA/Wa 1250/15, LEX nr 2030528.

7 Wyrok WSA w Warszawie z 19 lutego 2015 r., I SA/Wa 2240/14, LEX nr 1654939.

8 Postanowienie SN z 12 maja 2016 r., IV CSK 529/15, LEX nr 2080076.

1 Dz. U. Nr 30, poz. 2408.

2 Dz. U. Nr 30, poz. 241.

3 J. Maziarz wskazuje, że ustawa z 1936 r. jest „faktycznie pozbawiona znaczenia”. J. Maziarz, *Biegły sądowy z zakresu historii prawa*, Kraków 2014, s. 108.

oparte są na zasadzie autonomii i niezależności, co wynika nie tylko z Konstytucji, ale też z ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania⁹. Regulacje ustawy z 1936 r., które stoją temu na przeszkodzie, nie mogą znaleźć zastosowania.

Do ustawy z 1936 r. nawiązywało także orzecznictwo w sprawach podatkowych, w których przedmiotem sporu były podatkowe skutki darowizn na kościelną działalność charytatywno-opiekuńczą¹⁰. W swoich rozważaniach NSA zwracał uwagę na różnicowanie preferencji podatkowych dla darczyńców poszczególnych kościołów i związków wyznaniowych. Wskazywano, że ustawa z 1936 r. i kilka innych regulacji – w przeciwieństwie do ustaw „kościelnych” z lat 90. XX wieku – w ogóle nie przewidują preferencji podatkowych dla darczyńców. Zdaniem NSA należy poszukiwać takich sposobów interpretacji przepisów, które nie prowadzą do uprzywilejowania niektórych związków wyznaniowych, byłoby to bowiem nie do pogodzenia z konstytucyjną zasadą równouprawnienia kościołów i innych związków wyznaniowych.

Ustawa z 1936 r. zawiera ponadto wiele archaicznych przepisów, np. wskazuje, że siedzibą władz Muzułmańskiego Związku Religijnego jest Wilno. Utrzymywanie takiego przepisu rangi ustawowej może budzić wątpliwości w świetle zobowiązań traktatowych, w których Rzeczpospolita Polska potwierdziła, że Wilno jest stolicą Republiki Litewskiej¹¹.

W Polsce nie ma tradycji stosowania aktów prawnych z innych epok do współczesnych stosunków prawnych. Liczne zawieruchy dziejowe i częste zmiany przepisów spowodowały, że stosunki prawne są współcześnie kształtowane przez regulacje co najwyżej pięćdziesięcioletnie (z nielicznymi wyjątkami). Nie wykształciły się więc mechanizmy twórczej interpretacji dawnych przepisów w celu dostosowania ich do zmieniających się realiów społeczno-gospodarczych i uwarunkowań aksjologicznych¹². Oczywiście

organy władzy publicznej mogą odmówić zastosowania określonych przepisów – czy to w wyniku wykorzystania reguł kolizyjnych, czy też w związku z uznaniem normy za nieobowiązującą na skutek *desuetudo*. Taki przebieg procesu stosowania prawa nie jest jednak pożądanym z punktu widzenia adresata normy prawnej w świetle postulatów określoności i pewności prawa, wywodzonego z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji).

Już przegląd kilku przedstawionych orzeczeń ujawnia rozbieżności co do podejścia władzy sądowniczej do wykładni tego typu przepisów. WSA w Warszawie oparł swoje rozstrzygnięcie wyłącznie na postanowieniach ustawy i statutu, który w 1936 r. został zatwierdzony przez Radę Ministrów, co było wyrazem realizacji zasady zwierzchnictwa państwa nad związkami wyznaniowymi. SN natomiast odwołał się do regulacji konstytucyjnych i odmówił zastosowania przepisów ustawy z 1936 r. w zakresie, w jakim oparte są właśnie na zasadzie zwierzchnictwa państwa. Skłania to do wniosku, że konieczne jest wydanie nowej ustawy, która będzie normować stosunki państwa i muzułmańskiej wspólnoty religijnej w zgodzie ze współczesnym modelem regulacji tego typu stosunków, co usunie wątpliwości wyrosłe na gruncie ustawy z 1936 r. i pozwoli w większym stopniu zaspokoić potrzeby wyznawców islamu¹³. Oparcie nowej ustawy na sprawdzonych już wzorcach, wykorzystanych w wielu ustawach „kościelnych”, doprowadzi do utworzenia spójnego zespołu norm, które w jednakowy sposób będą regulować kwestie odnoszące się do sfery publicznoprawnej (np. przywołany problem podatkowych skutków darowizn), co pozwoli na pełną realizację konstytucyjnej zasady równouprawnienia kościołów i związków wyznaniowych.

Tomasz Kulicki

absolwent Wydziału Nauk Historycznych UMK w Toruniu, Wydziału Prawa Uniwersytetu SWPS w Warszawie oraz Krajowej Szkoły Administracji Publicznej
główny specjalista w Departamencie Gospodarki Ziemią Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Publikacja odzwierciedla wyłącznie prywatne poglądy autora.

9 Dz. U. z 2017 r. poz. 1153.

10 Wyrok NSA z 2 grudnia 2003 r., III SA 1209/01 oraz uchwała NSA z 14 marca 2005 r., FPS 5/04, OSP 2005 nr 7-8, poz. 90.

11 Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobru sąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Wilnie dnia 26 kwietnia 1994 r. (Dz. U. z 1995 r. Nr 15, poz. 71).

12 Wprawdzie SN w 1992 r. opowiedział się za zakazem rozszerzającej wykładni przepisów nacjonalizacyjnych (wyrok z 8 maja 1992 r., III ARN 23/92, OSP 1993 nr 3, poz. 47), tak sformułowana zasada dotyczy jednak innego zjawiska, tj. współczesnego stosowania dawnej normy dla oceny zdarzenia prawnego, które nastąpiło w przeszłości, w myśl reguły *tempus regit actum*, a nie sytuacji, w której dawne, wciąż obowiązujące normy współcześnie kształtują prawa i obowiązki podmiotów prawa.

13 Tak też A. Kiliszewicz, *op. cit.*, s. 534, który wskazuje, że nowa regulacja powinna objąć inne organizacje islamskie, jak np. Liga Muzułmańska w RP.

■ ORZECZNICTWO

I. SĄD NAJWYŻSZY

A. Postanowienie SN z 11 października 2017 r. (III KZ 48/17)

(prawo do pomocy obrońcy z urzędu)

1. Sąd Rejonowy umorzył postępowanie karne wobec R.P. i orzekł środek zabezpieczający w postaci umieszczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. Sąd Okręgowy utrzymał w mocy

zaskarżony wyrok. Następnie R.P. wniósł o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu w celu sporządzenia kasacji od powyższego orzeczenia. Podejrzanemu wyznaczono takiego obrońcę. Jeszcze przed przed-

stawieniem swojego stanowiska w sprawie przez obrońcę z urzędu do Sądu Okręgowego wpłynęła osobista kasacja R.P. W związku z tym wezwano podejrzanego do uzupełnienia braku formalnego tego pisma poprzez sporządzenie jej i podpisanie przez adwokata lub radcę prawnego pod rygorem odmowy jej przyjęcia.

Następnie wyznaczony z urzędu obrońca sporządził w terminie opinię o braku podstaw do wniesienia kasacji, o czym poinformowano R.P., wraz z jednoczesnym pouczeniem go, że ma on prawo ustanowić sobie obrońcę z wyboru w terminie 30 dni od doręczenia tego pouczenia, w celu sporządzenia i podpisania kasacji. W związku z powyższym R.P. wniósł o ustanowienie mu wskazanego przez siebie obrońcy z urzędu. W odpowiedzi na powyższe poinformowano podejrzanego, że został mu wyznaczony obrońca z urzędu, w związku z czym nie przysługuje mu już prawo do ustanowienia kolejnego takiego obrońcy.

Zaskarżonym zarządzeniem, na podstawie art. 530 § 2 k.p.k.¹ w zw. z art. 429 § 1 k.p.k., odmówiono podejrzanemu przyjęcia jego osobistej kasacji, jako wniesionej przez osobę nieuprawnioną. Na zarządzenie to zażalenie w terminie złożył R.P. Stwierdził w nim, że nie akceptował wyznaczonego mu obrońcy z urzędu i wniósł o wyznaczenie mu kolejnego, wskazanego przez siebie, obrońcy z urzędu, do czego „są podstawy”.

2. SN stwierdził, że zażalenie to jest całkowicie bezzasadne, choć jego wniesienie w całości na korzyść podejrzanego umożliwiło dokonanie w zaskarżonym zarządzeniu niezbędnej korekty. W pełni prawidłowo bowiem odmówiono przyjęcia kasacji własnej R.P., lecz rozstrzygnięcie to oparto na częściowo wadliwej podstawie prawnej przez powołanie art. 429 § 1 k.p.k. w następstwie uznania, że omawiana skarga została wniesiona przez osobę nieuprawnioną. SN przypomniał, że art. 526 § 2 k.p.k. wyraźnie zastrzega, iż jeżeli kasacja nie pochodzi od prokuratora, Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich albo Rzecznika Praw Dziecka, powinna być sporządzona i podpisana przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym.

Prawidłowo zatem wezwano R.P. do usunięcia wskazanego braku formalnego jego osobistej kasacji. Z uwagi na fakt, że powyższego braku podejrzanemu w określonym mu terminie nie uzupełnił, a jedynie wnioskował o ustanowienie mu kolejnego obrońcy z urzędu, w pełni zasadnie odmówiono przyjęcia sporządzonej

przez niego skargi. Podstawą decyzji o odmowie przyjęcia kasacji powinno być właśnie nieuzupełnienie przez podejrzanego w określonym mu terminie braku formalnego jego osobistej skargi w postaci sporządzenia i podpisania jej przez podmiot fachowy. Nie można bowiem twierdzić, że strona nie jest podmiotem uprawnionym do wniesienia kasacji, jak przyjęto w zaskarżonym zarządzeniu, skoro art. 520 § 1 k.p.k. wyraźnie dla niej takie uprawnienie przewiduje. Podejrzanemu zaś w postępowaniu sądowym zainicjowanym wnioskiem prokuratora o umorzenie postępowania i zastosowanie środków zabezpieczających ma właśnie status strony procesu. Sporządzona zatem osobiście przez stronę kasacja dotknięta jest wskazanym brakiem formalnym i w razie jego nieuzupełnienia w określonym terminie powinno się z tej właśnie przyczyny odmówić przyjęcia kasacji na podstawie art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 120 § 2 k.p.k.

3. W ocenie SN zaskarżonego zarządzenia podważyć natomiast nie mogło prezentowane w zażaleniu kolejny raz niczym nieumotywowane stanowisko, że podejrzanemu przysługuje prawo do wyznaczenia kolejnego obrońcy z urzędu. Podejrzanemu został pouczone, że nie ma już prawa do wyznaczenia kolejnego obrońcy z urzędu. **Przekonanie strony o istnieniu podstaw do kasacji nie może uzasadniać wysuwania przez nią dalszych żądań dotyczących powołania kolejnego obrońcy z urzędu, aż do skutecznego spełnienia jej oczekiwań poprzez wniesienie kasacji. Nie tak powinno być rozumiane prawo do pomocy obrońcy z urzędu. Rolą tego obrońcy jest stwierdzenie, czy zachodzą czy też nie zachodzą podstawy do wniesienia kasacji. Wobec tego, że kasacja jest wysoce sformalizowanym nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, tylko podmioty fachowe uprawnione są do jej sporządzenia i podpisania w imieniu strony, która nie jest w stanie – jako nieprofesjonalista – ocenić samodzielnie zaistnienia warunków jej złożenia².**

4. Mając na uwadze przytoczone tu okoliczności, SN dokonał zmiany zaskarżonego zarządzenia, ale jedynie w ten sposób, że jako jego podstawę prawną przyjął art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 120 § 2 k.p.k. Osobista skarga skazanego dotknięta jest bowiem brakiem formalnym, który uniemożliwia nadanie jej biegu (art. 120 § 2 k.p.k.). Wobec tego w pozostałym zakresie zaskarżone zarządzenie zostało utrzymane w mocy.

¹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2017 r. poz. 1904, ze zm.).

² Podkreślenia w tym miejscu i poniżej – T.J.

B. Uchwała SN z 15 grudnia 2017 r. (III CZP 82/17)

(właściwość miejscowa sądu w przypadku czynów nieuczciwej konkurencji)

1. V. Spółka z o.o. z siedzibą w Ł. (dalej: „powódka”) wystąpiła przeciwko R. Spółce z o.o. z siedzibą w K. (dalej: „pозwana”) z powództwem na podstawie ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji³ (dalej: „u.z.n.k.”), żądając

nakazania pozwanej zaprzestania niedozwolonych działań i opublikowania oświadczenia o określonej treści oraz zasądzenia od niej na rzecz powódki sumy pieniężnej. Powódka zarzuciła pozwanej popełnienie czynów nieuczciwej konkurencji mających polegać na tym, że pozwana opublikowała na swojej stronie internetowej i na stronie internetowej na swoim portalu Facebook, a także przekaza-

³ Dz. U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1503, ze zm.

zywała w wydrukowanej postaci lekarzom weterynarii i innym podmiotom świadczącym usługi lecznicze i wspomagające na rzecz zwierząt domowych, zmodyfikowaną kopię artykułu opartego na badaniach z wykorzystaniem preparatu, którego dystrybutorem jest powódka. Modyfikacje miały polegać na usunięciu z artykułu wzmianek o tym, że opisane w nim badania zostały przeprowadzone z wykorzystaniem preparatu dystrybuowanego przez powódkę, i na nieuprawnionym powiązaniu artykułu z innym (konkurencyjnym) preparatem, który jest dystrybuowany przez pozwaną.

2. Wytaczając powództwo przed Sąd Okręgowy w W. powódka powołała się na przepis art. 35 k.p.c.⁴, twierdząc, że w okręgu tego Sądu nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Uzasadniała to w ten sposób, że pozwana posłużyła się kopiami zmodyfikowanego artykułu jednocześnie w kilku miejscach na terenie Polski, gdyż był on wysyłany do szeregu lekarzy weterynarii oraz innych podmiotów. Ponadto powódka wskazywała, że z racji opublikowania broszury zawierającej artykuł w Internecie, w tym na kontrolowanych przez pozwaną stronach internetowych, zdarzenie wywołujące szkodę, tj. publikacja broszury, nastąpiło jednocześnie nie tylko na terenie całej Polski, ale także poza jej granicami.

Sąd Okręgowy w W. nie podzielił stanowiska powódki oraz działając na zarzut pozwanej przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K. jako sądowi właściwości ogólnej na podstawie art. 30 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego pojęcie zdarzenia wywołującego szkodę w rozumieniu art. 35 k.p.c. należy powiązać – w odniesieniu do czynu nieuczciwej konkurencji – z działaniem lub zaniechaniem sprawcy czynu, a nie – jak to mogłoby być w okolicznościach sprawy – odbiorców spornej broszury. Ze względu na rodzaj roszczeń podnoszonych przez powódkę czyn nieuczciwej konkurencji miał być związany z wprowadzeniem broszury do obiegu i jej publikacją w Internecie, a nie z jej odbiorem lub przeczytaniem przez nieustaloną liczbą odbiorców. Zażalenie na postanowienie złożyła powódka.

Sąd Apelacyjny w W. rozpoznając to zażalenie, powziął poważne wątpliwości prawne, którym dał wyraz, występując z zagadnieniem prawnym: „Czy w przypadku popełnienia czynu nieuczciwej konkurencji polegającego na publikacji dokonanej w witrynie internetowej miejscem zdarzenia wyrządzającego szkodę w rozumieniu art. 35 k.p.c. jest również obszar właściwości sądu, w którego okręgu treść umieszczona w sieci była dostępna?”.

3. Na wstępie SN przypomniał, że **czyny niedozwolone mogą charakteryzować się wielomiejscowością ich stanu faktycznego**. W prostej postaci polega ona na tym, że w jednym miejscu jest zlokalizowane zachowanie (działanie, zaniechanie) będące przyczyną szkody, a w innym miejscu następuje jego szkodliwy skutek w postaci naruszenia określonego dobra prawnie chronionego. W złożonej postaci wielomiejscowość może polegać na tym, że w kilku miejscach zlokalizowane są elementy zdarzenia sprawczego lub jego szkodliwe skutki.

W sytuacji, w której zachowanie będące przyczyną szkody i jego szkodliwe skutki są zlokalizowane w różnych miejscach, znajdujących się w okręgach różnych sądów, powstaje pytanie

o wykładnię opisu łącznika zamieszczonego w art. 35 k.p.c., odwołującego się do miejsca, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Literalne brzmienie art. 35 k.p.c. wskazuje, że przepis ten uzasadnia tylko miejscową właściwość przemianą sądu, w którego okręgu nastąpiło zachowanie stanowiące przyczynę szkody, a nie (również) sądu, w którego okręgu nastąpiły szkodliwe skutki tego zachowania⁵. W praktyce zagadnienie nie jest oceniane tak jednoznacznie, ponieważ występuje też stanowisko wskazujące na to, że możliwe jest łączenie miejsca zdarzenia wywołującego szkodę w rozumieniu art. 35 k.p.c. nie tylko z miejscem działania sprawcy deliktu, ale także z miejscem, w którym nastąpiły jego szkodliwe skutki⁶.

4. W ocenie SN chociaż literalne brzmienie art. 35 k.p.c. może być uznane za przemawiające bardziej za wzięciem właściwości miejscowej ustalonej na podstawie tego przepisu tylko z miejscem działania lub zaniechania powodującego szkodę, z wyłączeniem miejsca, w którym nastąpiły szkodliwe skutki tego działania lub zaniechania, to nie uzasadnia to jeszcze tego, aby na tym wniosku zakończyć zabiegi interpretacyjne. Uwzględnić należy również aspekty o charakterze funkcjonalnym i systemowym, które dopiero pozwalają ustalić ostateczną treść łącznika miejscowej właściwości przemiennej użytego w art. 35 k.p.c.

U źródeł wprowadzenia w art. 35 k.p.c. *fori delicti commissi* leży założenie, że sąd miejsca czynu niedozwolonego jest – ze względu na szczególną bliskość wobec przedmiotu sporu i możliwość ułatwionego przeprowadzenia dowodów istotnych dla wydania merytorycznego orzeczenia – z reguły predestynowany do tego, aby orzec w sporze na tle odpowiedzialności odszkodowawczej⁷. Względy te mogą być jednak aktualne zarówno w odniesieniu do miejsca zdarzenia będącego przyczyną szkody, jak również w odniesieniu do miejsca, w którym nastąpiły szkodliwe skutki tego zdarzenia. W zależności od tego, jakie są okoliczności sprawy, może okazać się, że w jednej sytuacji bardziej odpowiedni z tego punktu widzenia może być sąd miejsca działania lub zaniechania będącego przyczyną szkody, a w innej sytuacji – sąd miejsca skutku tego działania lub zaniechania. Nie można więc z góry przyjąć, że jedno z tych miejsc będzie zawsze bardziej odpowiednie do prowadzenia procesu.

5. SN uznał, że **osoba, która występuje z roszczeniami wynikającymi z czynu niedozwolonego, nie musi wnosić pozwu przed sąd właściwości ogólnej osoby odpowiedzialnej za szkodę, lecz może skorzystać z właściwości sądu, w którego okręgu umiejscowiony jest czyn niedozwolony**. Z jednej strony, ma to uzasadnienie w tym, że w relacji między osobą poszkodowaną a osobą odpowiedzialną za szkodę interesy osoby odpowiedzialnej za szkodę zasługują w mniejszym stopniu na ochronę, wobec czego nie ma powodu, aby osoba ta mogła korzystać z przywileju wynikającego ze stosowania zasady *actor sequitur forum rei*. Z drugiej strony, osoba odpowiedzialna za szkodę musi być gotowa do tego, aby w miejscu, w którym nastąpił czyn niedozwolony, bronić się przed roszczeniami osoby, której ten czyn wyrządził szkodę. Chociaż art. 35 k.p.c. ma zastosowanie do

4 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2018 r. poz. 155, ze zm.).

5 Postanowienie SN z 2 grudnia 1970 r., II CZ 158/70, OSPiKA 1971 nr 6, poz. 120.

6 Por. postanowienie SN z 28 czerwca 1989 r., I CZ 179/89.

7 Por. uzasadnienie uchwały SN z 13 marca 1978 r., III CZP 11/78, OSNCP 1978 nr 12, poz. 217.

różnych rodzajów czynów niedozwolonych, to można przyjąć, iż realnie częsta jest sytuacja, w której zachowanie sprawcy, będące przyczyną szkody, umiejscowione jest tam, gdzie ma on miejsce zamieszkania albo siedzibę, czego przykładem są okoliczności sprawy, w której wystąpiono z rozpatrywaniem zagadnieniem prawnym. Poprzestanie więc przy stosowaniu art. 35 k.p.c. jedynie na miejscu, w którym zlokalizowane było działanie lub zaniechanie stanowiące przyczynę szkody, nierzadko unicestwiłoby przedstawioną funkcję tego przepisu, ponieważ prowadziłoby do tego, że powielona zostałaby jedynie zasada *actor sequitur forum rei*. **Uznanie natomiast, że art. 35 k.p.c. uzasadnia nie tylko właściwość sądu, w którego okręgu nastąpiło zachowanie będące przyczyną szkody, ale również sądu, w którego okręgu nastąpiły szkodliwe skutki tego zachowania, znacznie lepiej i w większej liczbie sytuacji może posłużyć realizacji wspomnianej funkcji tego przepisu.**

6. SN zwrócił uwagę, że w ujęciu systemowym przyjęty w art. 35 k.p.c. łącznik miejsca zdarzenia wywołującego szkodę jest zbliżony do łącznika przewidzianego dla spraw deliktowych w art. 7 pkt 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (wersja przekształcona)⁸ (dalej: „rozporządzenie 1215/2012”), uzasadniającym – w granicach zakresu zastosowania tego rozporządzenia – nie tylko jurysdykcję krajową, ale również właściwość miejscową sądu państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Na gruncie art. 7 pkt 2 rozporządzenia 1215/2012 – w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: „TSUE”) – przyjmuje się, że użyte w tym przepisie **określenie sądy „miejsca, w którym nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę” oznacza zarówno sądy miejsca, w którym zmaterializowała się szkoda, rozumiana jako dotycząca poszkodowanego szkodliwe skutki zdarzenia będącego źródłem odpowiedzialności, jak i sądy miejsca, w którym nastąpiło zdarzenie powodujące tę szkodę**⁹. Wprawdzie TSUE ma na względzie głównie aspekt jurysdykcyjny przepisu art. 7 pkt 2 rozporządzenia 1215/2012 i wobec tego jego szczegółowe tezy należy ostrożnie odnosić do krajowych regulacji dotyczących tej właściwości. Byłoby jednak niepożądaną niekonsekwencją systemową, aby na poziomie generalnych reguł dotyczących stosowania *fori delicti commissi* między wykładnią art. 7 pkt 2 rozporządzenia 1215/2012 a wykładnią art. 35 k.p.c. zachodziła tak istotna rozbieżność, że w ramach zastosowania regulacji unijnej jurysdykcję krajową i właściwość miejscową konkretnego polskiego sądu uzasadniałoby nie tylko miejsce zdarzenia sprawczego, ale również miejsce jego szkodliwych skutków, podczas gdy poza zakresem zastosowania tej regulacji, w razie ustalania właściwości miejscowej zgodnie z art. 35 k.p.c., miarodajne miałyby być tylko miejsce zdarzenia sprawczego, a pozbawione znaczenia byłoby miejsce szkodliwego skutku tego zdarzenia. Bardziej uzasadnione jest przyjęcie, że art. 35 k.p.c. w tym zakresie powinien być interpretowany w duchu wykładni odnoszącej się do art. 7 pkt 2 rozporządzenia 1215/2012¹⁰.

Według SN podejście to jest również pragmatyczne z punktu widzenia stosowania w zakresie jurysdykcji krajowej art. 1103⁷ pkt 2 k.p.c.

7. W konsekwencji SN stwierdził, że **art. 35 k.p.c. należy wyklądać tak, że w sprawie z powództwa o roszczenia wynikające z czynu niedozwolonego właściwy miejscowo na jego podstawie jest nie tylko sąd, w którego okręgu nastąpiło zdarzenie będące przyczyną szkody, ale również sąd, w którego okręgu wystąpiły szkodliwe skutki tego zdarzenia, ujmowane jako naruszenie dobra prawnie chronionego**. To ostatnie zastrzeżenie wiąże się z tym, że następstwa zdarzenia będącego przyczyną szkody mogą obejmować nie tylko bezpośrednie jego skutki polegające na naruszeniu określonego dobra prawnego poszkodowanego, ale także jego dalsze skutki, wyrażające się w szkodzie pośredniej lub następczej, głównie o charakterze majątkowym, objęte odpowiedzialnością odszkodowawczą. Jeśli w danej sytuacji sąd, w którego okręgu nastąpiło zdarzenie sprawcze, oraz sąd, w którego okręgu wystąpiły jego szkodliwe skutki, ujmowane jako naruszenie dobra prawnie chronionego, są różnymi sądami, to powód, wytaczając powództwo według art. 35 k.p.c., może między nimi dokonać wyboru zgodnie z art. 43 § 1 k.p.c.

8. SN przypomniał, że przepis art. 35 k.p.c. stosuje się do różnych czynów niedozwolonych, łącznie z czynami polegającymi na bezprawnej ingerencji w prawa bezwzględne, niezależnie od tego, czy dochodzone są roszczenia odszkodowawcze, czy też (tylko albo także) roszczenia negatoryjne¹¹. Określając miejsce zdarzenia sprawczego lub miejsce szkodliwych skutków tego zdarzenia istotnych dla ustalenia właściwości miejscowej trzeba więc uwzględniać każdorazowo rodzaj czynu, o który w danym wypadku chodzi. Rodzaj ten może mieć istotne znaczenie zarówno w kontekście lokalizacji zachowania stanowiącego źródło szkody, jak również w odniesieniu do lokalizacji jego szkodliwych skutków ze względu na dobro prawnie chronione, które zostało naruszone. Odrębnie od rodzaju czynu niedozwolonego trzeba mieć też na względzie środowisko, w którym dochodzi do popełnienia takiego. Obok kategorii czynów niedozwolonych popełnianych w środowisku rzeczywistym w grę wchodzi współcześnie czyny niedozwolone, do których dochodzi w środowisku wirtualnym (tzw. **delikty internetowe**).

9. Jak wskazał SN, czynami niedozwolonymi, których dotyczy art. 35 k.p.c., są w szczególności czyny nieuczciwej konkurencji. Obejmują one działania sprzeczne z prawem lub z dobrymi obyczajami, zagrażające lub naruszające interes innego przedsiębiorcy lub klienta (art. 3 ust. 1 u.z.n.k.). Chodzi więc o takie sposoby prowadzenia działalności gospodarczej, które nieuczciwie zakłócają tę działalność, wkraczają w cudze miejsce rynkowe przez stosowanie nieuczciwego sposobu rywalizacji. Z jednej strony musi to być określone działanie, a z drugiej strony jego skutkiem ma być zagrożenie lub też naruszenie interesu innego przedsiębiorcy lub klienta, rozumianego jako interes o charakterze ekonomicznym¹². Na podstawie art. 35 k.p.c. powództwo o roszczenia wynikające z czynu nieuczciwej konkurencji można wytoczyć zarówno przed sąd, w którego okręgu doszło do działania sprzecznego z prawem

8 Dz. Urz. UE L 351 z 20.12.2012, s. 1.

9 Zob. m.in. wyroki TSUE: z 25 października 2011 r. w sprawach połączonych C-509/09 i C-161/10, *eDate Advertising i in.* oraz z 16 maja 2013 r. w sprawie C-228/11, *Melzer przeciwko MF Global UK Ltd.*

10 Por. przedstawiony poniżej wyrok TSUE z 17 października 2017 r. w sprawie C-194/16, *Bolagsupplysningen OÜ, Ingrid Ilsjan przeciwko Svensk Handel AB.*

11 Por. wyrok SN z 3 czerwca 2015 r., V CSK 599/14, OSNC 2016 nr 6, poz. 74.

12 Por. wyrok SN z 2 lutego 2001 r., IV CKN 255/00, OSNC 2001 nr 9, poz. 137.

lub dobrymi obyczajami, jak i przed sąd, w którego okręgu działanie to skutkowało zagrożeniem lub naruszeniem interesu innego przedsiębiorcy lub klienta. W wypadku innego przedsiębiorcy, poszkodowanego takim czynem, za punkt odniesienia, gdy chodzi o miejsce szkodliwych skutków działania, należy uznać miejsce, w którym prowadzi on działalność gospodarczą lub do którego tę działalność kieruje i w którym dochodzi do nieuczciwej ingerencji na rynku ze strony innego przedsiębiorcy.

10. Według SN w wypadku, w którym czyn nieuczciwej konkurencji polega na publikacji na stronie internetowej określonego materiału, miejsce działania sprawczego znajduje się w miejscu, w którym lub z którego sprawca wprowadził na stronę internetową te materiały. Można kierować się założeniem, że – o ile co innego nie wynika w danym wypadku z okoliczności sprawy – miejsce wprowadzenia inkryminowanego materiału na stronę internetową należy łączyć z miejscem zamieszkania albo siedzibą sprawcy lub jego jednostki organizacyjnej odpowiedzialnej za wprowadzenie. Miejsce skutku w postaci zagrożenia lub naruszenia interesu poszkodowanego przedsiębiorcy jest trudniej skonkretyzować, gdyż strona internetowa jest dostępna w każdym miejscu i w każdym miejscu może nastąpić jej otwarcie. Wykorzystywanie Internetu w ramach prowadzonej działalności gospodarczej niesie za sobą poważne korzyści, w związku z czym można twierdzić, że podmiot, który się na to decyduje, musi przyjmować na siebie także związane z tym ryzyka. Jakkolwiek przemawia to za

tym, aby uznawać, że miejsce skutku deliktu internetowego można łączyć z każdym miejscem, w którym dostępna jest strona internetowa zawierająca inkryminowane treści, to jednak nie ma powodów, aby poprzestać na takim założeniu bez żadnych ograniczeń. Jak uznał SN, w wypadku, gdy chodzi o działanie naruszające uczciwą konkurencję popełnione przez publikację na stronie internetowej, zasadne jest przyjęcie, że miejscem szkodliwych skutków takiego działania nie jest każde miejsce, w którym ta strona internetowa może zostać otwarta, lecz takie tego rodzaju miejsce, w którym dostępność tej strony powoduje zagrożenie lub naruszenie interesu przedsiębiorcy. Takim miejscem jest miejsce, w którym poszkodowany przedsiębiorca prowadzi swoją działalność gospodarczą lub do którego tę działalność kieruje i w którym dostępność strony internetowej z publikacją powoduje nieuczciwą ingerencję na rynku ze strony sprawcy.

11. Z tych względów, na podstawie art. 390 § 1 w związku z art. 397 § 2 k.p.c., SN podjął uchwałę: **Przedsiębiorca, dochodzący roszczeń wynikających z czynu nieuczciwej konkurencji, polegającego na zamieszczeniu publikacji na stronie internetowej, może, na podstawie art. 35 k.p.c., wytoczyć powództwo przed sąd, w którego okręgu publikację wprowadzono na stronę internetową, lub przed sąd, w którego okręgu dostępność tej strony spowodowała zagrożenie lub naruszenie jego interesu.**

II. NACZELNY SĄD ADMINISTRACYJNY

A. Wyrok NSA z 5 lipca 2017 r. (II FSK 1572/15)

(dołączenie pełnomocnictwa do akt konkretnej sprawy)

1. Naczelnik Urzędu Skarbowego wszczął wobec Spółki z o.o. (dalej: „Spółka”) postępowanie egzekucyjne na podstawie tytułu wykonawczego. Odpis tego tytułu wraz z odpisami zawiadomień o zajęciu praw majątkowych został doręczony Spółce w trybie art. 44 k.p.a.¹³ na jej adres. Spółka zgłosiła zarzuty w sprawie prowadzonego postępowania egzekucyjnego. Naczelnik Urzędu Skarbowego, w drodze postanowienia, odmówił wszczęcia postępowania w sprawie zgłoszonych przez Spółkę zarzutów w postępowaniu egzekucyjnym. Rozstrzygnięcie to zostało utrzymane w mocy postanowieniem Dyrektora Izby Skarbowej. W odniesieniu do kwestii prawidłowości doręczenia tytułu wykonawczego organ odwoławczy podniósł, iż pełnomocnictwo do reprezentowania Spółki przez radcę prawnego zostało wniesione do akt postępowania egzekucyjnego dopiero na etapie zarzutów. Organ podkreślił, iż o wszczęciu postępowania egzekucyjnego oraz stosowaniu środków przymusu organ egzekucyjny powinien informować bez-

pośrednio zobowiązanego, nie zaś jego pełnomocnika lub inną wskazaną przez niego osobę.

2. W skardze do Sądu pierwszej instancji Spółka zakwestionowała prawidłowość doręczeń dokonanych przez Naczelnika Urzędu Skarbowego poprzez skierowanie ich na adres Spółki, mimo wskazania innego adresu do doręczeń – adresu pełnomocnika Spółki, a także poprzez pominięcie ustanowionego w sprawie pełnomocnika. W odpowiedzi na skargę Dyrektor Izby Skarbowej wniósł o jej oddalenie, podtrzymując dotychczasowe stanowisko w sprawie.

Wojewódzki Sąd Administracyjny podzielił stanowisko organu odwoławczego, że informacja o wszczęciu postępowania egzekucyjnego i stosowaniu środków przymusu przez organ egzekucyjny powinna być kierowana bezpośrednio do zobowiązanego. Zatem prawidłowo Naczelnik Urzędu Skarbowego skierował odpis tytułu wykonawczego na adres siedziby spółki widniejący tak w Krajowym Rejestrze Sądowym, jaki i w danych rejestracyjnych urzędu

¹³ Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2017 r. poz. 1257, ze zm.).

skarbowego. Sąd zauważył, że adres wskazany przez Spółkę nie był adresem siedziby Spółki, lecz adresem jej pełnomocnika. Dla tego jedynym adresem, pod którym mógł być doręczony odpis tytułu wykonawczego, był aktualny adres siedziby Spółki.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku wniosła Spółka. Zarzuciła w niej naruszenie przepisów postępowania w stopniu mającym wpływ na wynik sprawy, poprzez nieuwzględnienie skargi w wyniku pominięcia przez sąd naruszenia przepisów dotyczących zasad prowadzenia postępowania egzekucyjnego, którego dopuścili się organy podatkowe. Spółka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

3. W ocenie NSA na uwzględnienie nie zasługuje zarzut naruszenia art. 44 i 45 k.p.a., które to naruszenie Spółka upatruje w błędnym przyjęciu, iż organ prawidłowo doręczył odpis tytułu wykonawczego. Tymczasem z akt sprawy w sposób bezsporny wynika, że pełnomocnictwo w sprawie egzekucyjnej zostało złożone po doręczeniu Spółce tytułu wykonawczego. Przedtem skarżąca nie mogła ustanowić pełnomocnika do reprezentowania jej w postępowaniu egzekucyjnym, gdyż takowe nie toczyło się. **W orzecnictwie sądów administracyjnych prezentowane jest dość jednolite stanowisko, iż dopiero skuteczne wszczęcie egzekucji umożliwia ustanowienie przez zobowiązanego pełnomocnika zgodnie z art. 33 § 2 i 3 k.p.a., natomiast na etapie poprzedzającym wszczęcie egzekucji nie jest to w ogóle możliwe¹⁴.**

14 Por. wyroki NSA: z 1 lutego 2011 r., II FSK 1410/09 oraz z 21 kwietnia 2011 r., II FSK 2075/09.

4. NSA podniósł, że **przepis art. 33 § 3 zdanie pierwsze k.p.a. zobowiązuje pełnomocnika do dołączenia do akt oryginału lub urzędowo poświadczonego odpisu pełnomocnictwa. Przez akta, o których mowa w przywołanym przepisie, należy rozumieć akta konkretnego, zindywidualizowanego postępowania administracyjnego¹⁵. W orzecnictwie sądowym podkreśla się, że organ administracji nie ma obowiązku poszukiwania pełnomocnictwa w aktach innych niż akta konkretnej sprawy¹⁶. Organ musi więc dysponować dokumentem, by móc ocenić, czy pełnomocnik rzeczywiście został w postępowaniu ustanowiony.**

NSA podzielił stanowisko sądu pierwszej instancji, iż informacja o wszczęciu postępowania egzekucyjnego i stosowaniu środków przymusu przez organ egzekucyjny powinna być kierowana bezpośrednio do zobowiązanego. Z brzmienia przepisu art. 26 § 5 pkt 1 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji¹⁷ wynika bowiem, że tytuły wykonawcze powinny być doręczone bezpośrednio zobowiązanemu, a nie innej osobie jak choćby pełnomocnikowi zobowiązanego¹⁸.

Mając na uwadze powyższe, NSA oddalił skargę kasacyjną.

15 Zob. np. wyrok NSA z 9 stycznia 2009 r., II GSK 599/08.

16 Por. wyroki NSA: z 25 marca 2003 r., II SA 332/01 oraz z 11 września 2007 r., II FSK 990/06.

17 Dz. U. z 2017 r. poz. 1201, ze zm.

18 Por. wyrok NSA z 29 września 2012 r., II FSK 599/10.

B. Wyrok NSA z 17 listopada 2017 r. (II GSK 447/16)

(warunki odmowy wpisu na listę radców prawnych)

1. Minister Sprawiedliwości (dalej: „Minister”) decyzją wydaną na podstawie art. 104 i art. 107 § 1 i 3 k.p.a.¹⁹ w zw. z art. 31² oraz art. 24 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych²⁰ (dalej: „u.r.pr.”) sprzeciwił się wpisowi A.W. na listę radców prawnych dokonanej uchwałą Rady okręgowej izby radców prawnych (dalej: „OIRP”), uznając, że wnioskodawca nie spełnia przesłanki nieskazitelności charakteru i nie daje swym dotychczasowym postępowaniem rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego. Minister wyjaśnił, że podstawą sprzeciwu była dotychczasowa postawa wnioskodawcy, który dla osiągnięcia nieuprawnionych korzyści w postaci dodatku funkcyjnego świadomie wprowadzał pracodawcę (starostwo powiatowe) w błąd co do posiadania przez siebie tytułu radcy prawnego i za czyn ten został skazany prawomocnym wyrokiem karnym (przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.²¹). Fakt skazania, w związku z jego

zatarciem, nie został ujawniony w informacji o osobie z Krajowego Rejestru Karnego. Z tego faktu, zdaniem Ministra, nie można wywodzić, że takie okoliczności i zachowania nie miały miejsca i nie mogą być poddawane ocenie przez pryzmat zasad etycznych i moralnych. Zawód radcy prawnego jest bowiem zawodem zaufania publicznego. Wykonujące go osoby bezwarunkowo muszą legitymować się cechami gwarantującymi prawidłowe wykonywanie tego zawodu, a sam fakt zatarcia skazania nie powoduje automatycznie przywrócenia wszelkich cech charakteru i przymiotów osobistych jakie skazany posiadał przed skazaniem, a jakie składają się na pojęcie nieskazitelności charakteru. Minister podkreślił, że zachowania A.W. polegające na posługiwaniu się tytułem radcy prawnego nie były incydentalnym przypadkiem, lecz miały miejsce przynajmniej przez osiem lat (do 2007 roku) oraz były one podejmowane z pełną premedytacją i świadomością ich konsekwencji. Minister podkreślił, że składając oświadczenie A.W. stwierdził niezgodnie z prawdą, iż nie były wobec niego prowadzone postępowania karne.

19 Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2017 r. poz. 1257, ze zm.).

20 Dz. U. z 2017 r. poz. 1870, ze zm.

21 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 2017 r. poz. 2204, ze zm.).

2. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (dalej: „WSA”) wyrokiem z 20 sierpnia 2015 r. (VI SA/Wa 174/15), po rozpoznaniu skargi A.W. na decyzję Ministra w przedmiocie sprzeciwu od wpisu na listę radców prawnych, uchylił zaskarżoną decyzję. WSA uznał, że decyzja została wydana z mającym istotny wpływ na wynik sprawy naruszeniem przepisów postępowania i ocenił, iż Minister prawidłowo podjął działania zmierzające do ustalenia okoliczności skazania skarżącego za czyn zabroniony, celem uwzględnienia ich przy ocenie przesłanki wpisu skarżącego na listę radców prawnych z art. 24 ust. 1 pkt 5 u.r.pr. Nieprawidłowo jednak Minister negatywnie ocenił fakt nieujawnienia przez skarżącego okoliczności skazania za czyn zabroniony podczas postępowania o wpis na listę radców prawnych. WSA stwierdził, że skarżący miał prawo, poprzez instytucję zatarcia skazania, korzystać ze statusu osoby niekaranej, a organ nie powinien wyciągać z tego negatywnych konsekwencji, w sytuacji, w której nie ma regulacji normatywnej obligującej skarżącego do informowania organów samorządu radcowskiego skazaniu prawomocnym wyrokiem wobec zatarcia skazania.

Skargą kasacyjną Minister domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku WSA w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania zarzucając naruszenie prawa materialnego. Minister argumentował, że nawet nienaganna postawa A.W. po 2007 r. nie jest w stanie zniwelować skutków jego wcześniejszych wieloletnich zachowań noszących znamiona czynu przestępczego, w kontekście oceny przesłanki z art. 24 ust. 1 pkt 5 u.r.pr., tj. nieskazitelnego charakteru i dawania rękami prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego.

3. W ocenie NSA autor skargi kasacyjnej trafnie przydał zasadnicze znaczenie prawidłowej wykładni art. 24 ust. 1 pkt 5 u.r.pr., bo też istota problemu prawnego, jaki powstał w kontrolowanej przez Sąd I instancji sprawie, dotyczy w pierwszym rzędzie właściwego rozumienia samego warunku nieskazitelnego charakteru i dawania rękami prawidłowego wykonywania zawodu radcy prawnego, umożliwiającego ocenę spełnienia tego wymogu przez konkretną osobę ubiegającą się o wpis na listę radców prawnych. Pojęcia nieskazitelnego charakteru i dawania swym zachowaniem rękami prawidłowego wykonywania zawodu nie zostały zdefiniowane w żadnej z ustaw, które przyjęły m.in. taki warunek, którego spełnienie warunkuje możliwość wykonywania danego zawodu (tu – radcy prawnego). Jako pojęcia niedookreślone, były przedmiotem rozważań i objaśnień sądów administracyjnych wielokrotnie i za utrwalone na gruncie orzecznictwa tak NSA, jak i wojewódzkich sądów administracyjnych, należy uznać stanowisko, że **pod pojęciem nieskazitelnego charakteru rozumieć należy całokształt cech i zachowań w sferze zawodowej i prywatnej, który – poza wiedzą zweryfikowaną w przewidziany ustawą sposób – składa się na etycznie-moralny wizerunek osoby zamierzającej wykonywać zawód zaufania publicznego**²².

4. NSA zauważył, że zasadniczo pomiędzy stronami nie ma sporu co do takiego rozumienia cechy nieskazitelnego charakteru. Odmienne natomiast przedstawia się ocena, czy wobec stwierdzonych przez organ, noszących znamiona czynu przestępczego zachowań wnioskodawcy mających miejsce w dalszej przeszłości

(nieuprawnione, bo po dacie skreślenia z listy radców prawnych, posługiwanie się tytułem radcy prawnego) usprawiedliwione jest oparcie się wyłącznie na tym fakcie i zaniechanie szerszego badania istnienia przesłanki nieskazitelnego charakteru uwzględniającego czas sprzed złożenia wniosku, a także okres, gdy wnioskodawca będąc prokuratorem, cieszył się dobrą opinią. Z podanego już wyżej powodu Minister odmawiał skarżącemu przymiotu nieskazitelnego charakteru, przy czym odmowie nadał wymiar absolutny, z czym skarżący się nie zgadza, twierdząc, że odbudowanie zaufania i wiarygodności jest możliwe, tym bardziej, iż od popełnienia czynów minęło 7 lat i to ten właśnie okres powinien podlegać wnikliwej ocenie.

W ocenie NSA przedstawiona odmiennność stanowisk rodzi pytanie, czy stwierdzone przez organ fakty popełnienia czynu przestępczego, mające miejsce w dalszej przeszłości w stosunku do daty wniosku o wpis na listę radców prawnych, mogą w świetle obowiązujących przepisów, wykluczać możliwość późniejszego wykazania się tą cechą przez wnioskodawcę, a tym samym czynić zbędnym wnikliwe badanie postawy osoby ubiegającej się o wpis w dłuższym okresie przed złożeniem wniosku.

5. NSA stwierdził, że **prawo do wykonywania zawodu zaufania publicznego, jakim jest zawód radcy prawnego, powstaje z chwilą dokonania wpisu na listę radców prawnych i złożenia ślubowania. Sam zaś wpis uwarunkowany jest spełnieniem określonych art. 24 ust. 1 u.r.pr. wymogów, przy czym ich katalog określony jest w sposób wyczerpujący. Powyższe stanowi, że o wpisie lub odmowie wpisu decydują wyłącznie wyszczególnione we wskazanym przepisie warunki.** Znajduje to potwierdzenie w treści art. 24 ust. 2c u.r.pr., zgodnie z którym odmowa wpisu przez okręgową izbę radców prawnych może nastąpić jedynie wtedy, jeśli pozostawałby w sprzeczności z wymogami z ust. 1. Także w odniesieniu do osób wnioskujących o ponowny wpis, na podstawie art. 29² ust. 1 u.r.pr., m.in. po skreśleniu z listy radców prawnych za nieuiszczanie składek członkowskich, znajduje zastosowanie dyspozycja art. 24 ust. 1 u.r.pr. i wymóg przepisem tym określony, co dotyczy również przesłanki nieskazitelnego charakteru i dawania swym zachowaniem rękami prawidłowego wykonywania zawodu.

NSA zauważył, że wskazane wyżej przepisy u.r.pr. ustanawiają, stosownie do art. 65 ust. 1 zd. drugie Konstytucji RP, ograniczenie jakiego doznaje, przewidziana tym artykułem ustawy zasadniczej, wolność wykonywania zawodu, tu – zawodu radcy prawnego. Oznacza to, że **ograniczenie wykonywania tego zawodu może być wyprowadzone wyłącznie ze ściśle określonych warunków ustanowionych w art. 24 ust. 1 u.r.pr., nie zaś wywodzone w drodze rozszerzającej i nieuprawnionej wykładni określonych tą normą przesłanek warunkujących wpis.** NSA stwierdził, że **pogląd Ministra, zgodnie z którym nawet wieloletnia, nienaganna postawa wnioskującego o ponowny wpis, nie jest w stanie przy ocenie przesłanki nieskazitelnego charakteru „zniwelować” skutków wcześniejszych zachowań noszących znamiona czynu przestępczego, który to pogląd czyni zbędnym obowiązek wnikliwego i szerokiego badania przez organ przesłanki określonej art. 24 ust. 1 pkt 5 u.r.pr. i prowadzi w istocie do jego odrzucenia, narusza nie tylko ten przepis, ale przez dożywotnie pozbawienie prawa wykonywania wyuczzonego zawodu, narusza art. 65 ust. 1 Konstytucji RP.**

²² Por. wyroki NSA: z 11 marca 2014 r., II GSK 2052/12 oraz z 8 stycznia 2015 r., II GSK 2074/13.

Przyjęcie, że popełnienie przez osobę wnioskującą o wpis na listę radców prawnych określonych czynów, noszących znamiona przestępstwa, wyklucza w sposób absolutny przymiot nieskazitelności charakteru określony w art. 24 ust. 1 pkt 5 u.r.pr. lub czyni badanie spełnienia tej przesłanki zbędnym, musi wynikać wprost z ustawy. Nie stanowi usprawiedliwienia dla takiego rozumowania organu fakt, że wykładnia dotyczyła przepisu, w którym ustawodawca posłużył się pojęciami niedookreślonymi, bowiem pojęcia te należy zawsze tłumaczyć z perspektywy ochrony interesu publicznego, któremu ma służyć przyjęte ograniczenie wolności wykonywania zawodu radcy prawnego i równoległe z perspektywy przyjętego ustawą prawa osoby, która chce wykonywać wyuczony zawód. Takiej równoległej dbałości o oba dobra w postępowaniu organu zabrakło, co trafnie wytknął Sąd I instancji. Organ celowo bowiem zaniechał zbadania pod kątem istnienia przesłanki z art. 24 ust. 1 pkt 5 u.r.pr.

7-letniego okresu sprzed zgłoszenia wniosku o wpis, przyjmując za wystarczające dla braku przymiotu nieskazitelności charakteru popełnienie w okresie od 1999 r. do 2007 r. czynów uznanych za przestępstwo. **Pominięcie w ocenie tej przesłanki wieloletniego okresu, jaki nastąpił po czasie zachowań zabronionych, pozbawiło skarżącego prawa zobiektywizowanej oceny jego aktualnej postawy, która mimo naganego zachowania z przeszłości, mogła przecież ulec radykalnej nawet zmianie²³.** Z tego powodu zarzut kasacyjny naruszenia art. 24 ust. 1 pkt 5 u.r.pr., a także skomponowany z nim zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego należało uznać za całkowicie bezzasadny.

Biorąc powyższe pod uwagę, NSA oddalił skargę kasacyjną.

²³ Por. wyrok NSA z 14 kwietnia 2016 r., II GSK 2647/14.

III. TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI UNII EUROPEJSKIEJ

A. Wyrok TSUE z 17 października 2017 r. (C-194/16, *Bolagsupplysningen OÜ, Ingrid Ilsjan przeciwko Svensk Handel AB*)

(jurysdykcja szczególna w sprawach, których przedmiotem jest czyn niedozwolony)

1. Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczył wykładni art. 7 pkt 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych²⁴ (dalej: „rozporządzenie 1215/2012”). Wniosek przedstawiono w ramach sporu powstałego pomiędzy Bolagsupplysningen OÜ i Ingrid Ilsjan a Svensk Handel AB w przedmiocie żądania skorygowania rzekomo nieprawdziwych informacji opublikowanych na stronie internetowej Svensk Handel AB, usunięcia związanych z nimi komentarzy z forum internetowego na tej samej stronie internetowej oraz naprawienia szkody.

2. Bolagsupplysningen, spółka prawa estońskiego i zatrudniona w niej I. Ilsjan wniosły powództwo przeciwko Svensk Handel, spółce prawa szwedzkiego do sądu pierwszej instancji w Harju w Estonii. Powódki w postępowaniu głównym wniosły o nakazanie Svensk Handel skorygowania opublikowanych na należącej do tej spółki stronie internetowej nieprawdziwych informacji na temat Bolagsupplysningen oraz usunięcia zamieszczonych tam komentarzy, a także zapłaty odszkodowania za poniesione szkody oraz zapłaty słusznego

zadośćuczynienia za doznane krzywdy. Zgodnie z treścią pozwu Svensk Handel umieściła na tzw. czarnej liście opublikowanej na należącej do niej stronie internetowej nazwę spółki Bolagsupplysningen, stwierdziwszy, iż spółka ta dopuszcza się nieuczciwości i oszustw. Na znajdującym się na tej samej stronie forum internetowym zarejestrowano ok. 1000 komentarzy obejmujących m.in. wezwania do aktów przemocy wobec Bolagsupplysningen i jej pracowników, w tym I. Ilsjan. Svensk Handel odmówiła usunięcia Bolagsupplysningen z listy oraz usunięcia komentarzy, co sparaliżowało działalność tej spółki w Szwecji i spowodowało, że ponosiła ona szkody materialne.

Sąd pierwszej instancji stwierdził postanowieniem niedopuszczalność powództwa. Sąd stanął na stanowisku, że w tej sprawie nie można zastosować art. 7 pkt 2 rozporządzenia 1215/2012, gdyż z pozwu nie wynikało, aby szkoda powstała w Estonii. Powódki w postępowaniu głównym wniosły środek odwoławczy od tego postanowienia. Sąd apelacyjny w Tallinie oddalił środek odwoławczy, utrzymując w mocy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji. Powódki w postępowaniu głównym wniosły do estońskiego Sądu Najwyższego (Riigikohus) o uchylenie postanowienia sądu apelacyjnego w Tallinie i o rozstrzygnięcie w przedmiocie zasadności powództwa. Sąd Najwyższy stwierdził, że nie jest możliwe ustalenie

²⁴ Dz. Urz. UE L 351 z 20.12.2012, s. 1.

ponad wszelką wątpliwość, czy Bolagsupplysningen może domagać się skorygowania nieprawdziwej informacji i usunięcia komentarzy przed sądem estońskim, w związku z czym postanowił zawiesić postępowanie i zwrócić się do TSUE z pytaniami prejudycjalnymi w sprawie wykładni art. 7 pkt 2 rozporządzenia 1215/2012.

3. Motyw 16 rozporządzenia 1215/2012 stanowi:

„(16) Jurysdykcja oparta na łączniku miejsca zamieszkania [lub siedziby] [pozwanego] powinna zostać uzupełniona jurysdykcją opartą na innych łącznikach, które powinny zostać dopuszczone ze względu na ścisły związek pomiędzy sądem a sporem prawnym lub w interesie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Istnienie ścisłego związku powinno zagwarantować pewność prawną [pewność praw] oraz uniknięcie możliwości pozywania pozwanego przed sąd państwa członkowskiego, którego pozwany nie mógł rozsądnie przewidzieć. Ma to istotne znaczenie zwłaszcza w przypadku sporów dotyczących zobowiązań pozaumownych wynikających z naruszenia prywatności i innych dóbr osobistych, w tym zniesławienia”.

Art. 4 ust. 1 rozporządzenia 1215/2012 stanowi: „Z zastrzeżeniem przepisów niniejszego rozporządzenia osoby mające miejsce zamieszkania [lub siedzibę] na terytorium państwa członkowskiego mogą być pozywane, niezależnie od ich obywatelstwa, przed sądy tego państwa członkowskiego”.

Art. 5 ust. 1 rozporządzenia 1215/2012 stanowi: „Osoby mające miejsce zamieszkania [lub siedzibę] na terytorium państwa członkowskiego mogą być pozywane przed sądy innego państwa członkowskiego tylko zgodnie z przepisami ustanowionymi w sekcjach 2-7 niniejszego rozdziału”.

Art. 7 pkt 2 rozporządzenia 1215/2012 stanowi: „Osoba, która ma miejsce zamieszkania [lub siedzibę] na terytorium państwa członkowskiego, może być pozwana w innym państwie członkowskim: (...) 2) w sprawach dotyczących czynu niedozwolonego lub czynu podobnego do czynu niedozwolonego – przed sądy miejsca, w którym nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę”.

4. W pierwszym rzędzie TSUE zbadał pytania dotyczące tego, czy art. 7 pkt 2²⁵ rozporządzenia 1215/2012 należy interpretować w ten sposób, że osoba prawna, która podnosi naruszenie jej dóbr osobistych w następstwie opublikowania w Internecie nieprawdziwej informacji o niej oraz nieusunięcia skierowanych pod jej adres komentarzy, może wytoczyć powództwo o skorygowanie nieprawdziwej informacji, usunięcie komentarzy i zasądzenie odszkodowania za całość doznanych krzywd i poniesionych szkód przed sądem państwa członkowskiego, w którym znajduje się centrum jej interesów i – w wypadku udzielenia odpowiedzi twierdzącej – jakie kryteria i okoliczności należy wziąć pod uwagę dla celów ustalenia owego centrum interesów.

TSUE przypomniał, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem zasada jurysdykcji szczególnej w sprawach dotyczących czynów niedozwolonych lub czynów podobnych do czynów niedozwolonych powinna być przedmiotem wykładni autonomicznej, w oparciu o systematykę rozporządzenia, którego jest elementem, oraz

o realizowane przez nie cele²⁶. **Zasada jurysdykcji szczególnej jest oparta na występowaniu szczególnie ścisłego związku pomiędzy sporem a sądami właściwymi dla miejsca, gdzie nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę. Związek ten uzasadnia przyznanie jurysdykcji owym sądom ze względu na prawidłowe sprawowanie wymiaru sprawiedliwości oraz sprawną organizację postępowania**²⁷. Jeżeli przedmiotem postępowania jest czyn niedozwolony lub czyn podobny do czynu niedozwolonego, sąd właściwy dla miejsca, gdzie nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę, jest zwykle w najlepszej sytuacji, by wydać rozstrzygnięcie w sprawie, w szczególności ze względu na bliskość w stosunku do przedmiotu sporu i łatwość przeprowadzenia postępowania dowodowego²⁸.

5. Według TSUE dokonując wykładni art. 7 pkt 2 rozporządzenia 1215/2012, należy mieć również na uwadze treść przywołanego wyżej motywu 16 tego rozporządzenia, bowiem ma to istotne znaczenie, zwłaszcza w wypadku sporów dotyczących zobowiązań pozaumownych wynikających z naruszenia prywatności i innych dóbr osobistych, w tym zniesławienia. Mając to na względzie, TSUE przypomniał, że zgodnie z jego utrwalonym orzecznictwem **sformułowanie „miejsce, gdzie nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę” obejmuje zarówno miejsce wystąpienia zdarzenia powodującego powstanie szkody, jak i miejsce, w którym szkoda się urzeczywistniła**. Te dwa miejsca mogą – stosownie do okoliczności konkretnej sprawy – dostarczyć szczególnie użytecznej wskazówki w kwestii dowodów i organizacji postępowania²⁹.

TSUE stwierdził, że w postępowaniu głównym nie chodzi o możliwość wytoczenia powództwa przed sądy estońskie jako sądy właściwe ze względu na miejsce wystąpienia zdarzenia powodującego powstanie szkody. Jest bowiem bezsporne, że miejsce to nie znajduje się na obszarze właściwości miejscowej sądu, do którego wniesiono pozew. Powstało natomiast pytanie, czy sąd ten jest właściwy ze względu na miejsce urzeczywistnienia się podnoszonej szkody. **W specyficznym kontekście Internetu TSUE orzekł, w sprawie dotyczącej osoby fizycznej, że w przypadku naruszenia dóbr osobistych za pośrednictwem treści opublikowanych na stronie internetowej, osoba, która uważa się za poszkodowaną, może wytoczyć powództwo dotyczące odpowiedzialności za całość doznanych krzywd i poniesionych szkód przed sądami państwa członkowskiego, w którym znajduje się centrum jej interesów życiowych**³⁰. Jeżeli chodzi o tego rodzaju treści, podnoszona szkoda jest zwykle najbardziej odczuwalna w centrum interesów życiowych poszkodowanej osoby i to ze względu na dobre imię, którym owa osoba się tam cieszy. Kryterium „centrum interesów życiowych” poszkodowanego oznacza miejsce, w którym co do zasady szkoda spowodowana przez treść opublikowaną w Internecie urzeczywistnia się w rozumieniu art. 7 pkt 2 rozporządzenia 1215/2012 w najbar-

25 Odnotowania wymaga, że w polskiej wersji językowej uzasadnienia wyroku w sprawie C-194/16 (dostępnej na stronie: <http://curia.europa.eu>) w pkt 22, 23 i 44 błędnie oznaczono ten przepis jako art. 7 ust. 2.

26 Por. wyrok TSUE z 25 października 2011 r. w sprawach połączonych C-509/09 i C-161/10, *eDate Advertising i in.*, pkt 38.

27 Zob. w szczególności wyroki TSUE: w sprawach połączonych C-509/09 i C-161/10, *eDate Advertising i in.*, pkt 40 oraz z 22 stycznia 2015 r. w sprawie C-441/13, *Hejduk*, pkt 19.

28 Zob. wyroki TSUE: z 16 maja 2013 r. w sprawie C-228/11, *Melzer*, pkt 27 oraz z 21 maja 2015 r. w sprawie C-352/13, *CDC Hydrogen Peroxide*, pkt 40.

29 Wyrok TSUE w sprawach połączonych C-509/09 i C-161/10, *eDate Advertising i in.*, pkt 41.

30 Zob. wyrok TSUE sprawach połączonych C-509/09 i C-161/10, *eDate Advertising i in.*, pkt 52.

dziej znaczący sposób. Sądy państwa członkowskiego, w którym znajduje się centrum interesów życiowych poszkodowanej osoby, są w związku z tym w najlepszej sytuacji, by dokonać oceny wpływu owych treści na prawa osoby poszkodowanej³¹. Ponadto kryterium centrum interesów życiowych jest zgodne z celem przewidywalności zasad regulujących jurysdykcję, ponieważ umożliwia powodowi zidentyfikowanie sądu, przed który ma on wytoczyć powództwo, a jednocześnie umożliwia ono pozwanemu przewidzenie w racjonalny sposób sądu, przed jaki może on zostać pozwany³².

6. TSUE podkreślił, że jego spostrzeżenia dotyczą każdej podnoszonej szkody, niezależnie od jej charakteru materialnego czy też niematerialnego, gdyż nie ma to wpływu na ustalenie centrum interesów życiowych jako miejsca, w którym rzeczywisty wpływ publikacji w Internecie i zdolność wyrządzenia w ten sposób szkody mogą zostać najlepiej zbadane przez sąd. Ponadto nie ma również znaczenia okoliczność, czy powód jest osobą fizyczną czy prawną. W tej kwestii TSUE wyjaśnił, że zasada jurysdykcji szczególnej w sprawach dotyczących czynów niedozwolonych lub czynów podobnych do czynów niedozwolonych nie realizuje takiego samego celu co zasady jurysdykcji ustanowione w sekcjach 3-5 rozdziału II rozporządzenia 1215/2012 zmierzające do wzmocnienia ochrony strony najstabszej³³. Celem kryterium centrum interesów życiowych jest bowiem określenie miejsca urzeczywistnienia się szkody spowodowanej przez treści umieszczone w Internecie, a zatem państwa członkowskiego, którego sądy są w najlepszej sytuacji, by rozstrzygnąć spór. Jeżeli chodzi o identyfikację **centrum interesów życiowych**, TSUE zauważył, że **w przypadku osoby fizycznej jest ono zasadniczo tożsame z miejscem stałego pobytu**. Jednakże **dana osoba może mieć centrum jej interesów życiowych w państwie członkowskim, w którym nie ma miejsca stałego pobytu, o ile inne przesłanki, takie jak wykonywanie działalności zawodowej, powodują powstanie szczególnie ścisłego związku z tym państwem członkowskim**³⁴.

Jeżeli chodzi o **osobę prawną prowadzącą działalność gospodarczą, centrum jej interesów musi oznaczać miejsce, w którym dobre imię w stosunkach z partnerami handlowymi jest najbardziej ugruntowane i w związku z tym musi być ustalane stosownie do miejsca, w którym wykonuje ona zasadniczą część jej działalności gospodarczej**. O ile centrum interesów osoby prawnej może być zbieżne z miejscem jej siedziby statutowej, gdy wykonuje ona w państwie członkowskim jej siedziby statutowej całą swoją działalność gospodarczą, względnie jej zasadniczą część i gdy dobre imię, którym się w tym państwie cieszy, ma w nim w konsekwencji większe znaczenie niż w innym państwie członkowskim, o tyle położenie siedziby nie jest jednak, samo w sobie, decydujące dla wyniku owej analizy. Jeśli osoba prawna wykonuje przeważającą część jej działalności w innym państwie członkowskim aniżeli państwo członkowskie siedziby statutowej, należy założyć, że dobre imię w stosunkach z partnerami handlowymi tej osoby, które może ucierpieć na skutek spornej publikacji, ma w tym państwie większe znaczenie aniżeli w dowolnym innym

państwie członkowskim i że w konsekwencji jego ewentualne naruszenie zostałoby przez nią najsilniej odczuwane. W tym zakresie sądy tego państwa członkowskiego są w najlepszej sytuacji, by dokonać oceny podnoszonego naruszenia oraz jego ewentualnego zakresu, i to tym bardziej, że w rozpatrywanej sprawie źródłem naruszenia jest publikacja informacji oraz komentarzy, które zgodnie z twierdzeniem powódki w postępowaniu głównym są nieprawdziwe, względnie zniekształcające, na profesjonalnej stronie internetowej zarządzanej w jednym z państw członkowskich, w którym osoba ta wykonuje przeważającą część jej działalności, a ich przeznaczeniem – biorąc pod uwagę język, w którym zostały zredagowane – jest zasadniczo ich zrozumienie przez osoby zamieszkujące w tym państwie członkowskim.

7. W konsekwencji TSUE orzekł, iż art. 7 ust. 2 rozporządzenia 1215/2012 należy interpretować w ten sposób, że **osoba prawna, która podnosi naruszenie jej dóbr osobistych w następstwie opublikowania w Internecie nieprawdziwej informacji o niej oraz nieusunięcia skierowanych pod jej adresem komentarzy, może wytoczyć powództwo o skorygowanie nieprawdziwej informacji, usunięcie komentarzy i zasądzenie odszkodowania za całość doznanych krzywd i poniesionych szkód przed sądem państwa członkowskiego, w którym znajduje się centrum jej interesów**. Natomiast jeśli osoba prawna wykonuje przeważającą część jej działalności w państwie członkowskim innym aniżeli państwo członkowskie jej siedziby statutowej, może ona pozwać potencjalnego sprawcę naruszenia jej praw w oparciu o **łącznik miejsca urzeczywistnienia się szkody** w tym innym państwie członkowskim.

8. Drugie zagadnienie dotyczyło interpretacji art. 7 pkt 2 rozporządzenia 1215/2012 w kontekście wytoczenia powództwa o skorygowanie nieprawdziwej informacji i usunięcie komentarzy naruszających prawa danej osoby. TSUE wskazał, że mając na uwadze wszechobecność informacji i treści opublikowanych w Internecie oraz fakt, iż co do zasady są one rozpowszechniane w skali ogólnoświatowej, żądanie skorygowania pierwszych i usunięcia drugich stanowi jedność i jest niepodzielne, a w związku z tym może zostać podniesione wyłącznie przed sądem właściwym do rozpoznania całego żądania naprawienia krzywdy i szkody³⁵. W świetle tego TSUE stwierdził, że art. 7 pkt 2 rozporządzenia 1215/2012 należy interpretować w ten sposób, że **osoba, która podnosi naruszenie jej dóbr osobistych w następstwie opublikowania w Internecie nieprawdziwej informacji o niej oraz nieusunięcia skierowanych pod jej adresem komentarzy, nie może wytoczyć powództwa o skorygowanie nieprawdziwej informacji i usunięcie naruszających jej prawa komentarzy przed sądem każdego z państw członkowskich, na którego terytorium ta opublikowana w Internecie informacja była lub jest dostępna**.

Wybór i opracowanie:

dr Tomasz Jaroszyński

³¹ Por. *ibidem*, pkt 48.

³² Zob. *ibidem*, pkt 50.

³³ Zob. wyrok TSUE z 25 października 2012 r. w sprawie C-133/11, *Folien Fischer i Fofitec*, pkt 46.

³⁴ Zob. wyrok TSUE w sprawach połączonych C-509/09 i C-161/10, *eDate Advertising i in.*, pkt 49.

³⁵ Zob. wyroki TSUE: z 7 marca 1995 r. C-68/93, *Shevill i in.*, pkt 25, 26 i 32 oraz w sprawach połączonych C-509/09 i C-161/10, *eDate Advertising i in.*, pkt 42, 46 i 48.



ROZMAITOŚCI

NIE WYSTARCZY KUPIĆ SYSTEM,

żeby z sukcesem przejść cyfrową transformację kancelarii



Aneta Pacek-Łopalewska
Joanna Daniłowicz

Punktem wyjścia do większości innowacji technologicznych w wielu branżach jest klient i jego oczekiwania. Nie inaczej transformacja cyfrowa przebiega w branży prawnej. Od myślenia o kliencie i jego potrzebach zaczyna się proces zmiany w wielu dużych i małych kancelariach.

Z badania oczekiwań klientów przeprowadzonego w 2017 roku przez Themis Solutions Inc.¹ na próbie około pięciu tysięcy prawników

1 Clio Legal Trends Report 2017, Themis Solutions Inc. 2017.

i klientów wynika, że klienci przede wszystkim oczekują od prawnika szybkiej reakcji, a najlepsze kancelarie skupiają się na dostarczaniu nie tylko świetnej jakości porad prawnych, ale także zapewnieniu tak samo doskonałej obsługi klienta. W spełnieniu wielu z tych oczekiwań może pomóc wyłącznie mądrze wdrożona i zharmonizowana z modelem biznesowym kancelarii technologia.

Z obserwacji transformacji technologicznych polskiego rynku usług prawnych wynika, że w branży prawnej w Polsce coś wyraźnie drgnęło. Jest kilka mocnych sygnałów, że branża zaczyna adaptację do rzeczywistości, w której Internet i technologia przestały być wyborem, a stały się koniecznością.

Wprawdzie w kancelariach prawnych zawsze byli prawnicy interesujący się technologicznymi nowinkami, ale teraz przestali być postrzegani jako ekscentrycy lub „gadzieciarze”. Kancelarie zaczynają ich coraz uważniej słuchać.

Kancelarie prawne od dawna korzystają z systemów do rejestrowania nowych klientów, spraw i czasu pracy. Teraz dostrzega się konieczność integracji tych systemów z innymi rozwiązaniami funkcjonującymi w kancelarii oraz stworzenia spójnej i kompleksowej sieci narzędzi do archiwizacji dokumentów, zarządzania zespołami i projektami.

Do tej pory przygotowanie do dużego projektu w kancelarii oznaczało zgromadzenie wystarczającej liczby młodych prawników do mrówczej pracy. Teraz kancelarie zaczynają myśleć o narzędziach, które mogą wesprzeć jak najmniejszą liczbę prawników w powtarzalnych zadaniach.

Dotychczas o prawdziwym prestiżu dużej kancelarii świadczyła lokalizacja i wygląd biura. Teraz są to zaawansowane narzędzia technologiczne, najlepiej wykorzystujące sztuczną inteligencję i nowatorskie sposoby świadczenia usług czy modeli biznesowych, w które kancelaria inwestuje.

Być może ostatnie dwa sygnały pochodzą jeszcze bardziej z rynków zachodnich niż z polskiego, ale zmiana dokonuje się na naszych oczach.

Analizując trendy w branży prawnej, warto obserwować także inne rynki usług prawnych i wyciągać wnioski z ich sposobu adaptacji do zmian technologicznych. W różnych krajach zmiany te mają nieco inne oblicze. Jest to uzależnione w dużej mierze od stopnia cyfryzacji państwa, specyfiki systemu prawa, dojrzałości inwestorów i systemu edukacji prawników. Jednak wiele doświadczeń jest wspólnych i warto wyciągać z nich wnioski. Prawnicy z krajów, w których rozwiązania legal tech funkcjonują od kilkunastu lat i na dobre zdążyły się już zrosnąć z wizerunkiem branży prawnej, przyznają, że samo posiadanie rozwiązań technologicznych nie oznacza, że kancelaria naprawdę uczestniczy w cyfrowej transformacji.

Żeby przygotować kancelarię do wejścia na nowy cyfrowy rynek, trzeba najpierw zrozumieć, jak kancelaria funkcjonuje, a następnie wyobrazić sobie, że większość założeń, na których obecnie opiera swój model biznesowy, w przyszłości okaże się błędna lub niewystarczająca. Zmiana reguł gry jest bowiem charakterystyczna dla zjawisk, które później otrzymują miano „rewolucji”. Można by powiedzieć, że to ich znak rozpoznawczy.

Dobrym przykładem tego zjawiska jest rozwój technologii GPS, czyli systemu nawigacji satelitarnej obejmującego swoim zasięgiem całą kulę ziemską. Technologia ta miała wpływ na gospodarkę światową i życie każdego z nas. Między innymi od rozwoju tej technologii zaczął się, w pierwszym momencie niedostrzegany, kryzys branży taksówkarskiej. Wprawdzie na początku nawigacja z systemem GPS pozwalała kierowcy dotrzeć szybciej pod wskazany adres, ale w końcu dzięki technologii GPS, która stała się tania i powszechnie

dostępna, nie trzeba było doskonałej znajomości topografii miasta, żeby zostać kierowcą taksówki; wystarczyło posiadać działającą nawigację. Dopiero później przyszedł Uber...

Wiele się mówi o sztucznej inteligencji, również w kontekście zagrożeń dla poszczególnych zawodów czy branż. Obawy te nie omijają też branży prawnej. Do technologii, która będzie mogła samodzielnie podejmować decyzje i działać podobnie do mózgu człowieka, jeszcze nam daleko, bo nie poznaliśmy sekretu ludzkiej świadomości i ludzki umysł jest dla nas wciąż jeszcze tajemnicą. Z chwilą, kiedy poznamy procesy zachodzące w ludzkiej świadomości, kwestia odtworzenia ich przy pomocy technologii będzie kwestią niedługiego czasu.

Technologia, która potrafi wykonywać zaprogramowane skomplikowane czynności, już się rozwija. Najbliżej nam do samochodów autonomicznych, czyli wyposażonych w sztuczną inteligencję. Jaki będzie efekt upowszechnienia tej technologii? Być może ku zaskoczeniu wielu – pierwszym efektem będzie kryzys branży przydrożnych moteli? Bo użytkownik, który będzie mógł wypoczywać w czasie jazdy takim samochodem, nie będzie odczuwał potrzeby zatrzymywania się na dłużej w trakcie podróży.

Te dwa przykłady pokazują, w jak zaskakujący sposób technologia może wpływać na różne branże. Jaki z tego wniosek? Żeby zadbać o przyszłość swojego biznesu, trzeba dobrze zrozumieć jego specyfikę oraz rynek, na jakim funkcjonuje i trendy na nim panujące. Dopiero później można zastanawiać się nad tym czy innym systemem.

Innowacyjne rozwiązania technologiczne wdrożone w nieprzygotowanym do tego środowisku będzie tylko gadżetem. W najlepszym razie przyczyni się do szybszego wykonywania starych procesów.

Wszyscy znamy zdanie, które wypowiedział Henry Ford, zapytany o swoje podejście do innowacyjnych rozwiązań: „Gdybym na początku swojej kariery jako przedsiębiorca zapytał klientów, czego chcą, wszyscy byliby zgodni: chcemy szybszych koni”.

Technologia oferuje o wiele więcej niż tylko prędkość i ułatwienie. Nie fundujemy swojej kancelarii i pracownikom technologii, która umożliwi im tylko szybsze powielanie starych schematów.

Zanim kancelaria zainwestuje w drogą technologię, warto się do tego kroku dobrze przygotować. Zmiana sposobu świadczenia usług na usługi dostosowane do klienta i rynku cyfrowego nie oznacza wyłącznie wyposażenia kancelarii w innowacyjne rozwiązania. To proces, który powinien trwać i w równym stopniu skupiać się na technologii, co na ludziach.

Dlatego w wielu amerykańskich i brytyjskich kancelariach obok działów informatycznych tworzą się interdyscyplinarne zespoły, które mają zająć się transformacją technologiczną kancelarii. Obserwacje pokazują, że kluczowymi członkami tych zespołów są prawnicy z dużym doświadczeniem w pracy w kancelarii. Ich szczegółowa wiedza o tym, jak funkcjonuje kancelaria jest niezbędna do tego, by przygotować jej struktury do zmian technologicznych. Prawnicy ci mają do wypełnienia ważną rolę, nazwijmy to, pasa transmisyjnego między prawnikami a specjalistami od technologii. Z jednej strony są źródłem kluczowego *know-how* pracy prawnika, a z drugiej mogą pełnić ważną rolę w komunikacji zmian do zespołu.

Jednym z ważniejszych aspektów przygotowania kancelarii do zmian technologicznych jest właśnie komunikacja. Na pierwszym miejscu stawiamy zawsze komunikację wewnętrzną. Zmiany, jakie niesie za sobą technologia, nie polegają wyłącznie na zmianie programu do zarządzania sprawami klientów czy zainstalowaniu nowej aplikacji. Będą one o wiele głębsze.



sze, bo będą dotyczyć zmiany sposobu świadczenia usług prawnych i wiążą się z głębokimi trendami przeobrażającymi całą branżę prawną.

Już dzisiaj prawnicy muszą mierzyć się z tym, że część usług, które tradycyjnie świadczyli w ramach obsługi prawnej, nie jest już postrzegana przez klientów jak usługi prawne, a na rynku funkcjonują i z powodzeniem obsługują klientów podmioty, które z tradycyjnymi kancelariami prawnymi nie mają nic wspólnego. Ponadto coraz więcej klientów zaczyna część kwestii prawnych rozwiązywać samodzielnie przy pomocy aplikacji i usług świadczonych zdalnie przez podmioty niebędące prawnikami. Wobec takich zjawisk wielu młodszych i starszych prawników pracujących w tradycyjnych kancelariach może czuć zaniepokojenie, czytając nagłówki artykułów prasowych wieszczące koniec ery tradycyjnego zawodu prawnika lub rychle wejście na rynek sztucznej inteligencji, która zastąpi lub w najlepszym wypadku wyruguje z rynku wielu prawników.

Biorąc pod uwagę te zjawiska, nie można nie doceniać roli prawidłowej komunikacji z zespołem kancelarii. Ostatecznie, przecież z każdego rozwiązania technologicznego mają korzystać ludzie. To oni mają być ambasadorami rozwiązań, które będą codziennie wykorzystywać w swojej pracy i kontaktach z klientami.

Z drugiej strony, obserwując dokonujące się zmiany w branży prawnej i analizując trendy, które będą wpływać na nią w kolejnych latach, trzeba dostrzegać, że prawdziwa zmiana technologiczna kancelarii prawnej może wymagać zmiany struktury kancelarii, uruchomienia lub zrezygnowania z określonych obszarów specjalizacji czy transformacji jej modelu biznesowego.

Dlatego też obok doskonałej znajomości modelu biznesowego i procesów zachodzących w kancelarii, koniecznym krokiem w stronę zmiany technologicznej w kancelarii jest z pewnością wybór odpowiedniego rozwiązania. Niedopasowanie rozwiązania do specyfiki kancelarii zapewne skończy się tym, że narzędzia te nie będą

w pełni wykorzystywane lub co gorsza nie będą wykorzystywane w ogóle.

Decyzja o kupnie nowego systemu do kancelarii powinna być zatem częścią jej wieloletniej strategii i musi być podjęta w oparciu o konkretne wyniki audytu kancelarii. Partnerzy zarządzający kancelarią powinni mieć ponadto świadomość, że wdrożenie systemu jest procesem i początkiem nowej drogi, a nie jej finiszem.

Dzisiaj z rozmów z prawnikami dowiadujemy się, że ta czy inna kancelaria posiada nowe rozwiązania technologiczne, ale prawnicy pytani o to, z czego korzystają najczęściej, zawsze odpowiadają tak samo – ze standardowej poczty elektronicznej i edytora tekstu... a narzędzia technologiczne są odkurzane przez dział IT tylko przy okazji kolejnej aktualizacji. Tymczasem prawdziwa transformacja technologiczna kancelarii nie może pozostawiać nikogo poza swoim zasięgiem.

LEGAL TECH W PYTANIACH I ODPOWIEDZIACH
to cykl artykułów przybliżających tematykę technologii,
która zmienia sposób świadczenia usług prawnych.

Aneta Pacek-Lopalewska

Radca prawny, adwokat Stanu Nowy Jork z kilkunastoletnim doświadczeniem zawodowym. Specjalizuje się w prawie ochrony środowiska. Lider w tym obszarze według Rankingu Kancelarii Prawnych Rzeczypospolitej 2017, 2016 i 2015. Wyróżniona wielokrotnie w rankingu Chambers Europe. Uczestniczy w pracach Unijnej Platformy Biznes i Bioróżnorodność stworzonej przez Komisję Europejską.

Joanna Daniłowicz

Radca prawny z kilkunastoletnim doświadczeniem zawodowym z zakresu doradztwa przy transakcjach M&A i Private Equity. Ekspert w zakresie zarządzania ryzykiem prawnym przedsiębiorstw. Uczestniczy w pracach Unijnej Platformy Biznes i Bioróżnorodność stworzonej przez Komisję Europejską.



NAPOLI W WARSZAWIE

Henryk Pajdała

Warszawa w końcu XVIII wieku była zapóźnionym cywilizacyjnie prowincjonalnym miastem Prus Południowych. W 1806 roku liczyła ledwie 68 tysięcy ludności. Miasto posiadało „190 ulic, placów 7, posesji 3619, w tym do 1500 murowanych domów, domów rządowych 48, placów 117, kościołów 39, ratuszów 6, aresztów 8, szpitali 11, dwa teatry (...) 12 zegarów bijących wszędzie wszakże źle idą, nie bywają bowiem regulowane i pokazują często-kroć najrozmaitsze godziny. (...) Domykupieckie powymierały, poupadały lub powynosiły się, (...) ledwie kilka sklepów na Miodowej ulicy i Krakowskim Przedmieściu oznajmowało, że to było miasto i stolica, żydzi tylko wtoczyli się hurmami, atakowali przechodzących, nachodzili ich mieszkania, żeby coś sprzedać lub na czymś oszukać”¹.

Ten przynębiający obraz marazmu ulega gwałtownej odmianie na skutek wielkiego poruszenia związanego z oczekiwaniem na nadchodzącego „wybawiciela” Polski, Napoleona Wielkiego, wkraczającego na czele korpusów Wielkiej Armii na dawne ziemie polskie. Jesienią 1806 roku powstała IV koalicja antynapoleońska i Prusy wypowiedziały wojnę Francji. Po pokonaniu Prus w dwóch równoległych bitwach pod Jeną i Auerstadt Napoleon, w pogoni za resztkami armii pruskiej oraz wycofującymi się Rosjanami, wchodzi do Poznania, gdzie przyjmuje delegację polską z generałem Janem Henrykiem Dąbrowskim na czele. Wielka Armia przekracza Wisłę,

¹ Ze wspomnień Jana Duklana Ochockiego, cyt. za: M. Handelsman, *Warszawa w roku 1806–1807*, Warszawa 1911, s. 6–7.



LEON

WARSZAWIE

CZ.1

a cesarz Francuzów przybywa do Warszawy w grudniu 1806 roku w glorii pogromcy znienawidzonych zaborców, owiany nimbem niezwykłości i chwały. Bawiąc w stolicy wskrzeszonego państwa polskiego włada stąd całym Imperium. Kilka lat później Napoleon zawitał na krótko do Warszawy, wracając po tragicznej kampanii z Rosji w grudniu 1812 roku, nierozpoznany przez nikogo, pod przybranym nazwiskiem swojego Wielkiego Koniuszego.

Łączą się z bytnością Napoleona w Warszawie miejsca rozpoznawalne dla fascynatów epoki i ideowych wielbicieli cesarza. Z upływem czasu, obrosłe tradycją i legendą, stały się te fragmenty miasta wspomnieniem łączonym w czasie zaborów i powstań z chwilą wolności. Bez kamienia milowego nowoczesnej państwowości, jaką było Księstwo Warszawskie – mimo jego kadłubowości i wyglądu przez patriotów większego gestu ze strony Cesarza pod adresem



Polski – walki narodowo-wyzwoleńcze XIX wieku, a i sam rok 1918, nie miałyby zapewne znanego nam z dziejów Polski oblicza.

Tymczasem w mury miasta niechaj wprowadzi nas Jarosław Czuby, wybitny znawca czasów Księstwa Warszawskiego i dawnej Warszawy. „Jest późny wieczór 27 listopada 1806 roku. Począwszy od wczesnych godzin porannych, pierwszy raz od dwunastu lat, w Warszawie nie ma już obcych wojsk. Rogatki wojskie przekracza właśnie zwiadowczy szwadron strzelców konnych i dragonów z szefem szwadronu Remy Exelmansem na czele. Wysokie bermyce nikną w mroku”².

Warszawa gotuje się do przyjęcia Cesarza. Nikt inny nie był tak zaangażowany w organizację uroczystości na przywitanie Napoleona jak twórca polskiego



² J. Czuby, *Warszawa 1806–1815. Miasto i ludzie*, Warszawa 1997, s. 9.

hymnu Józef Wybicki³. Ku czci „zbawcy” zbudowano dwa łuki triumfalne w tradycji iście rzymskiej. „Pierwszy przy rogatkach wolskich⁴ z napisem *Coelo demissus ab alto* (Przez niebo wystany z wysokości), drugi przed Zamkiem koło kolumny Zygmunta. Pod wieńczącym go złotym cesarskim orłem wyryty był napis: *Venit et lux facta est* (Przyszła i zajaśniało światło). Ozdabiały go ponadto po prawej stronie Minerva powożąca Marsa; po lewej zaś Cerera z rogami obfitości w powozie ciągniętym od wołów. Pod tym wszystkim były ofiarne kadzidła⁵.

W piątek 19 grudnia 1806 r. przez Kutno, godzinę po północy, Napoleon przybywa do Warszawy konno, jedynie w towarzystwie swojego służącego mame-luka Roustama i staje na Zamku Królewskim. Jak sugeruje wielki historiograf cesarstwa Adolf Thiers, Napoleon wybiera porę nocną, aby „uniknąć hucznego spotkania, bo nie przystało mu opłacać kilku okrzyków ludu nieroztropnymi zobowiązaniami się”⁶. Na obietnice polityczne dotyczące odbudowy państwa polskiego było zbyt wcześnie.

„Była noc – jak wspomina Józef Wybicki – gdy do Warszawy przybył, i stanąwszy w kurdygardzie przedzamkowej, wody się napił, nim mu pałac zamkowy otworzono. Zadziwiły się wszystkie umysły nad jego zjawieniem, ale taka była siła jego nadzwyczajnych obrotów. Zaraz z rana byłem u niego; skoro wyszedł z kąpieli, przyjął mnie z zwykłą dobrocią i z raportu, który mu o wszystkim uczyniłem, oświadczył swoje ukontentowanie”⁷.

PROGRAMMA względem przyjęcia w Warszawie NAYIAŚNIEJSZEGO CESARZA FRANCUZOW, NAPOLEONA WIELKIEGO.

1mo. J.W. General Dywizyi LEMAROIS Guwerner Miasta Warszawy, i J.O. Xże Jmość Jozef Poniatowski General Lieutenant Woysk Polskich, i Kommendant Siły Zbrojney w Warszawie, udadzą się naprzeciwko Nayiaśniejszego Cesarza z Gwardyą Honorową, i innemi Ochotnikami z Stanu Rycerskiego.

2do. Landrat Warszawski czekać będzie Nayiaśniejszego Pana z zgromadzone-mi Wieśniakami z okolic Warszawy, przy wsi Woli, odkąd, aż do pierwszego Arku tryumfalnego, starać się będzie o iak największy porządek, w rozłożeniu zgromadzonego Ludu, dając pierwsze miejsca Starcom i Matkom z dziećmi, które przejeżdżającego Cesarza witac będą okrzykai – Niech żyje NAPOLEON Zbawca Polski.

3tio. Na pierwszą wiadomość, iż Cesarz Jegomość zbliża się do Warszawy, w wszystkie dzwony dzwonić będą w Warszawie i Pradze. (...)

5to. Od pierwszego Arku aż do drugiego pod Zygmuntem, Obywatele Miasta Warszawy uszykują się w Liniach, stron obydwoch przyjazdu Cesarza; czego wszystkiego rozporządzenie i porządek zostawie się W. Moszyńskiemu Prezydentowi Miasta. Nie wspomina się, iaka Gorliwość i Wesołość okazywać się powinna w Zgromadzeniu Obywatelów: wszakże serce do każdego Polaka przemówi, co swemu Mścicielowi i Zbawcy jest winno! (...)

7mo. Na bokach Arku drugiego przy Zygmuncie zostanie wyniesiony Amfiteatr, gdzie się znajdować będzie Orkiestr i Panny ubrane w bieli, które z koszykami w ręku naplennionemi kwiaty, rzucić ie będą pod nogi Cesarza, śpiewając Pieśni, stosowne do radości powszechny z przybycia Zbawcy Narodu. (...)

10mo. Od przybycia Nayiaśniejszego Cesarza, Miasto trzy wieczory wciąż iluminowane będzie, Domy publiczne i prywatne mieć będą Napisy, wyrażające wielkość Zbawcy Polski, i tłómaczące powszechną pociechę Narodu. Teatr będzie dany darmo, na którym sztuki reprezentowane zostaną stosowne do uroczystości Zbawienia kraiu.

11mo. Reprezentant WYBICKI wyda Proklamacyą uwiadomiałą Publiczność, o zbliżającym się przybyciu do Stolicy kraiu, Wielkiego i Niezwycięzonego NAPOLEONA.

Dan w Warszawie dnia 12go Grudnia 1806 Roku.
Z wiadomością JW. Guwenera Warszawy.
Józef WYBICKI.

Od rana też snuły się „tłumy ludu przed zamkiem i niedostępnie pilnowały wszystkich bram, aby ujrzeć wyjeżdżającego Napoleona. Do 4 z południa wytrwały w swoim



Wejście triumfalne Francuzów do Warszawy, 28 listopada 1806 r., ryc. P.-A. Lebeau wg rys. T.-Ch. Naudeta

3 Konfederat barski, członek Komisji Edukacji Narodowej, teoretyk prawa i działacz Sejmu Czteroletniego; współtwórca Legionów Polskich we Włoszech, organizator armii i życia politycznego w Księstwie Warszawskim; w Królestwie Polskim prezes Sądu Najwyższego.

4 „Rogatki wolskie” – zespół dwóch nieistniejących budynków, znajdujących się dawniej przy ul. Wolskiej nr 2 u jej zbiegu z ulicami Towarową, Okopową i Chłodną.

5 J. Polaczek, *Sztuka i polityka w Księstwie Warszawskim. Dzieje, formy, treść i dziedzictwo*, Rzeszów 2005, s. 94 (opis za „Gazetą Warszawską” z 20 grudnia 1806, nr 102). Dodatek do „Gazety Warszawskiej” z 12 grudnia 1806 r. zawierał „Programa względem przyjęcia w Warszawie Nayiaśniejszego Cesarza Francuzów Napoleona Wielkiego”.

6 A. Thiers, *Historia Konsulatu i Cesarstwa*. Tłumaczył Leon Rogalski, Tom IV, Warszawa 1850, s. 51.

7 J. Wybicki, *Życie moje oraz wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamoyskich*, z rękopisów wydał i objaśnił A.M. Skalkowski, Kraków 1927, s. 272.





oczekiwaniu, gdyż o tej godzinie dopiero wyjechał konno nad Wisłę do miejsca, w którym stał most (na wysokości ul. Bednarskiej – przyp. red.), i obejrawszy brzegi tej rzeki, które dla każdego wodza wojsk francuskich, do stolicy przybywającego, największą były ciekawością, wrócił do zamku i o godzinie 7 przyjmował władze i obywateli⁸. Widzi się po raz pierwszy z księciem Józefem Poniatowskim, przyjmuje deputację senatorów i posłów z marszałkiem Stanisławem Małachowskim⁹ na czele, a także deputację miasta Warszawy. „Członkowie deputacji sejmowej sądzili, że przedmiotem debaty będą zasady ustrojowe Polski. Spodziewano się decyzji wznowienia obrad Sejmu Wielkiego”¹⁰. Tymczasem Napoleon w odpowiedzi Małachow-



Napoleon dokonuje przeglądu wojsk polskich, ryc. z epoki



8 F. Skarbek, *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, z przedmową Piotra Chmielowskiego, Tom I Warszawa, b.r., s. 122.

9 Marszałek Sejmu Czteroletniego; 14 stycznia 1807 r. został prezesem Komisji Rządzącej; od października 1807 r. prezes Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego. Jak pisał prof. Andrzej Zahorski: *Małachowski był człowiekiem poprzedniej generacji, [...] nie miał zrozumienia dla potrzeb scentralizowanego i biurokratycznego państwa napoleońskiego*. Był zwolennikiem restytucji w Księstwie Konstytucji 3 maja i przeciwnikiem wprowadzenia Kodeksu Napoleona oraz innych projektów ministra spra-

skiemu rzucił krótko, odnosząc się do sytuacji aprowizacyjnej swojej armii: „Jeżeli natychmiast wszystko i w obfitości dostarczonem nie będzie, spalę kraj i zostawię pod kijem wrogów”¹¹. A zakończył proroczo: „Trzeba poświęcenia, ofiar, krwi. Bez nich będziecie zawsze niczym”¹².

Napoleon pochłonięty sprawami Cesarstwa, zajęty „ciągle w pokojach zamkowych dyplomatycznymi czynnościami i wydawaniem rozkazów do wojsk swoich, ukazywał się tylko publiczności, gdy mu wypadło rozpoznać położenie jakiego miejsca, albo odbyć przegląd wojska swego. Trzeciego dnia po przybyciu swoim zwiedzał konno rozmaite miejsca i okolice Warszawy, otoczony młodzieżą polską wojskowo przy-

wiedliwości Feliksa Łubińskiego. Gdy król Saksonii i Książę Warszawski Fryderyk August opowiedział się przeciwko jego pomysłom, w grudniu 1807 r. złożył dymisję.

10 M. Kallas, *Sejmy na zamku w czasach Księstwa Warszawskiego (1809, 1811, 1812)*, Zamek Królewski w Warszawie 1987, s. 22.

11 Cyt. za: J. Falkowski, *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*. Tom I, Poznań 1877, s. 295.

12 J. Hermanowicz, *Napoleon na ziemiach polskich*. Przewodnik historyczny, Wyd. Novae Res 2017, s. 23.

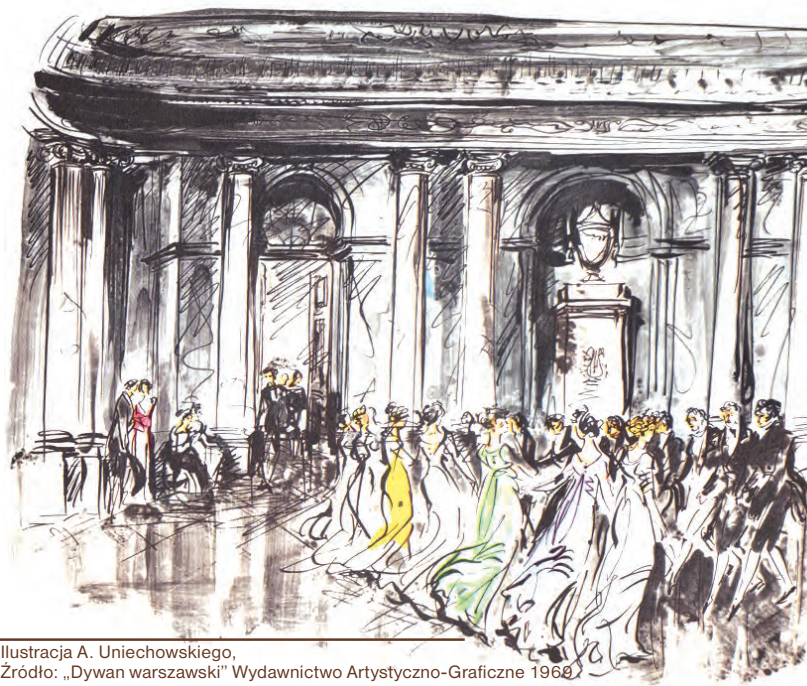


Ilustracja A. Uniechowskiego, Źródło: „Dywan warszawski”, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne 1969

braną, która gwardyę honorową przy nim składała, co poczytano za wielki zaszczyt i za dowód ufności, w Polakach pokładanej, następnego dnia kazał się zebrać w ogrodzie Saskim swemu w Warszawie wówczas obecnemu wojsku i przy najpiękniejszej pogodzie odbył przegląd onegoż¹³. W innym miejscu hrabia Skarbek¹⁴ wspomina, że jako dziecko widział, „jak na tę paradę wjechał on do tego ogrodu na małym siwym koniu, w historycznym popielatym surduciku i małym rogatym kapeluszu; jak powitany powszechnym okrzykiem żołnierzy, zsiadłszy z konia, przed wszystkimi szeregami przechodził i z pojedynczymi żołnierzami rozmawiał i jednemu z nich, który zaprezentowawszy broń do niego przemówił, własny krzyż Legii Honorowej przypiął¹⁵. Przeglądy wojska na placu Saskim¹⁶ odbywały się niemal codziennie. „Nie było dnia bez względu na pogodę, ażeby tłumy ludu nie towarzyszyły tym rewjom. Nie spędzani, lecz z własnego popędu zbierali się warszawianie, aby oglądać swego ukochanego bohatera, którego po rewji odprowadzano do Zamku. Nieraz tłum stawał się tak wielki, że trudno było się precisnąć: Napoleon był temu widocznie rad bardzo¹⁷.

23 grudnia 1806 r. Napoleon wyjeżdża z Warszawy w pogoni za cofającymi się Rosjanami, by 1 stycznia 1807 r. o ósmej wieczorem na powrót stanąć na Zamku. Warunki klimatyczne wstrzymały działania wojenne, wobec czego „cesarz oświadczył, że skoro nie można się bić, jest jego życzeniem, aby pograć się w wir zabaw¹⁸. W ciągu najbliższych kilku tygodni Warszawa była stolicą Imperium napoleońskiego. Zjechał tu minister spraw zagranicznych Charles Maurice de Talleyrand-Périgord, sekretarz stanu Hugo Maret i wielu innych dostojników Cesarstwa.

Kulturalne ożywienie stolicy trwało w najlepsze; raz na tydzień odbywały się koncerty na Zamku Królewskim, „grywano przeważnie muzykę włoską. Po koncercie cesarz odbywał *cercle* dworski, po czym siadano do kart. Cesarz grał w wista z 3 paniami wybranymi jeszcze z rana¹⁹. W takiej tanecznej atmosferze doszło do bliższego poznania pięknej Marii z Łączyńskich Walewskiej. Najpewniej stało się to na balu wyda-



Ilustracja A. Uniechowskiego, Źródło: „Dywan warszawski” Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne 1968

nym przez ministra Talleyranda w nieistniejącym już dziś pałacu Teppera przy ul. Miodowej. Nastroj panował powszechnie iście zabawowy, zwłaszcza gdy „wkrótce posłyszano o urządzonym dworze monarszym w zamku, o mianowanych mistrzach ceremonii: szambelanach i paziach, i o nastąpić mającym otworzeniu pokoi monarszych. Zapomniały damy o doznawanych dolegliwościach wśród stanu wojennego Warszawy, skoro tylko posłyszły, że Napoleon nie tylko żądał, aby mu były przedstawione na pokojach, lecz nawet zapowiedział, że je będzie przyjmował co tydzień na zebraniach dworskich²⁰.

Dochodziło też do spotkań Napoleona z innymi sławnymi z kart histo-

rii Polski postaciami. Jak podawała „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, 18 stycznia 1807 r. w czasie przeglądu wojska podszedł do Napoleona na Krakowskim Przedmieściu „przy bramie trymfalnej z dwoma synami JPan Kiliński obywatel tutejszy, znany z czynnego przyłożenia się do powstania Warszawy w rewolucji 1794 roku. Synowie jego powitali cesarza schyleniem dwóch chorągwi /.../ będących chorągwami regimentu 20-go,



Widok ulicy Miodowej (od strony Krakowskiego Przedmieścia) z końca XVIII wieku, obraz Bernarda Bellotta (Canaletta). Drugi budynek po lewej, nieistniejący dziś, pałac Teppera

13 F. Skarbek, *Dzieje Księstwa...*, s. 124.

14 Ekonomista, powieściopisarz i dramatisarz, tłumacz, historyk, pamiętnikarz, działacz społeczny i polityczny okresu Królestwa Polskiego.

15 *Pamiętniki Fryderyka hrabiego Skarbka*. Opracował, wstępem i przypisami opatrzył P. Mysłakowski, Warszawa 2009, s. 104.

16 Obecnie Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego, w okresie PRL Plac Zwycięstwa.

17 M. Handelsman, *Warszawa...*, s. 36–37.

18 Anna z Tyszkiewiczów Potocka-Wąsowiczowa, *Wspomnienia naocznego świadka*. Opracowała i wstępem opatrzyła B. Grochulska, Warszawa 1965, s. 99.

19 M. Handelsman, *Warszawa...*, s. 37.

20 *Pamiętniki Seglasy* przez Fryderyka hr. Skarbka (rozd. XX – Napoleon w Warszawie), Biblioteka Warszawska, tom drugi, Warszawa 1845, s. 620.



którego tenże Kiliński był Pułkownikiem, a które ukrył przed nieprzyjacielem i do dziś dnia zachował”²¹.

Pobył Napoleona w Warszawie obfitował również w drobne co prawda, lecz utrwalone w tradycji i przekazie, spotkania ze zwykłymi mieszkańcami.

Przykładem niech będzie przekazanie Napoleonowi przez sędziwego, bo 117-letniego „współczesnego Sobieskiemu” – niejakiego Narockiego – petycji, w której zwraca się do cesarza o pomoc. Napoleon przyznał temu w kontusz polski przystrojonemu starcowi „pensję w kwocie stu napoleondorów i rozkazał mu ją wypłacić za rok z góry”²². Barwna ta okoliczność została nawet zilustrowana przez sławnego Horacego Verneta²³ w dziełach biograficznych o Napoleonie z I połowy XIX wieku.

Wieczorem 18 stycznia 1807 r. Napoleon bawi na spektaklu w Teatrze Narodowym przy pl. Krasińskich²⁴. Do przygotowania widowiska Wojciech Bogusławski – „ojciec teatru polskiego” uprosił „znakomitego w owym czasie poetę Ludwika Osińskiego, Elsnera, dyrektora orkiestry i malarza-dekoratora Plerscha, by wspólnymi siłami ułożyli jakąś alegoryczną sztukę sceniczną i w niej wyrazili entuzjazm Narodu polskiego dla swego wybawiciela”²⁵. Tak powstała jednoaktówka pt. *Andromeda przykuta na skale*, „w której Perseusz »Mąż Wielki« uwalnia z kajdan tytułową królowną syryjską symbolizującą Polskę. Przedstawienie zakończyła kantata na tle apoteozy pędzla Jana Bogumiła Plerscha, ukazująca głowę Napoleona zwieńczoną laurem. Pod nim znajdowała się postać kobieca z roztrzaskanymi herbami Polski i Litwy, kierująca do cesarza słowa: *spes in te* (w tobie nadzieja)”²⁶.

Okrzyki zapалу doszły do zenitu, gdy się ukazał na scenie transparent z medalem Napoleona i z boginią podnoszącymi kamień grobowy z napisem *Resurgam* (Zmartwychwstanę), spod którego powstaje Polska w postaci rycerza. „Monarcha był aż do końca tej sztuki, po której oddalił się śród hucznych znowu okrzyków”²⁷, a po przedstawieniu „raczył cesarz przyśłać teatrowi przez adiutanta swego 600 napoleonów w złocie”²⁸ (inna relacja mówi o przekazaniu dyrektorowi Bogusławskiemu 3 tysięcy franków)²⁹.

28 stycznia 1807 r. Napoleon dokonuje inspekcji 1. pułku piechoty z dywizji księcia Józefa Poniatowskiego w koszarach koronnych przy ul. Dzielnej³⁰, by w dwa dni później o godz. 6 rano opuścić Warszawę, udając się w kierunku Sierocka i Pułtusza. Czeką go krwawe starcie pod Iławą Pruską, ale i gloria pod Frydlandem zwieńczona pokojem tyłcockim w lipcu 1807 roku. Na jego mocy m.in. Rosja przystąpiła do blokady kontynentalnej skierowanej przeciwko Wielkiej Brytanii, Prusy rzekły się ziem drugiego, trzeciego i części ziem pierwszego rozbioru Polski, czego skutkiem było utworzenie Księstwa Warszawskiego (artykuł XV traktatu). Trzy tygodnie później z części ziem północnych, przybrzeżnych, pierwszego rozbioru Polski utworzono Wolne Miasto Gdańsk.

Napoleon i starzec Narocki w roku 1807, szkic Horacego Verneta



Transparent prapremiery spektaklu „Perseusz i Andromeda” w Teatrze Narodowym przedstawiający apoteozę Napoleona, akwatinta J. Ligberga wg K. Wojnarowskiego i J.B. Plerscha

21 Cyt. za: Jarosław Jot-Drużycki, *Alfabet Warszawski: K jak karnawał z Napoleonem*, „Dziennik” z 23 stycznia 2007.

22 A. Kraushar, *Starzec Narocki współczesny Sobieskiemu u Cesarza Napoleona w Warszawie 1807 r.* [w:] *Okruchy przeszłości*, Warszawa–Kraków 1913, s. 172.

23 Malarz wielkich bitew napoleońskich; autor licznych obrazów historycznych, scen batalistycznych i portretów. Był dyrektorem Akademii Francuskiej w Rzymie.

24 Od 1779 roku w miejscu, gdzie dzisiaj wznosi się budynek Sądu Najwyższego, Teatr Narodowy zyskał pierwszą stałą siedzibę na ponad pół wieku.

25 A. Kraushar, *Napoleon w Teatrze Narodowym w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” Nr 18, 30 kwietnia 1921, s. 284.

26 Zob. sprostowanie prof. A. Kuligowskiej-Korzeniewskiej, *Apoteoza Napoleona* do artykułu J.S. Majewskiego, *Warszawa w napoleońskim stołcu*, „Gazeta Wyborcza”, 7–8 lipca 2007.

27 A. Kraushar, *Napoleon w Teatrze...*, s. 284.

28 F. Hoeisck, *Napoleon i Elsner. Kartka z pobytu cesarza w Warszawie* [w:] *Warszawa. Luźne kartki z przeszłości syreniego grodu*, Poznań–Warszawa 1920, s. 132.

29 W archiwum paryskim zachowało się – niedawno dopiero odkryte – pokwitowanie z podpisem Bogusławskiego opatrzone datą 24 stycznia 1807 r., A. Kuligowska-Korzeniewska, *Apoteoza Napoleona*.

30 R. Bielecki, *Napoleon a Polska. Polacy a Napoleon. Katalog wystawy, czerwiec – październik 1997*, Warszawa 1997, s. 172.

WARSZAWSKI ROMANS

Kulisy tego romansu, otoczonego sentymentalną atmosferą, pozostają dość niejasne. Czy był on wynikiem nagłej wzajemnej fascynacji, żywego zauroczenia, czy też były to efekty przymilnego działania zaufanych zotoczenia Napoleona, którzy podsunęli mukolejną kochankę? W tym drugim przypadku odgrywałby tu, niemal z urzędu, swoją rolę marszałek dworu Duroc, albo też – co bardziej pewne – ksiądz de Talleyrand (jak mawiał o nim Napoleon, „ma kieszenie pełne pięknych kobiet”). Napoleon wszak sam stwierdził już na zesłaniu na wyspie Świętej Heleny: „Walewską narał mi Talleyrand”.

Zastrzec jednak należy, że wszelkie spekulacje na temat wpływu tego romansu na politykę czy dyplomację skwitować można maksymą samego cesarza: „kochać – nie bardzo wiem, co by to miało znaczyć w polityce”.

Piękna Maria z Łączyńskich Walewska, pod koniec roku 1804 w wieku lat osiemnastu, za namową rodziny, bierze ślub z siedemdziesięcioletnim szambelanem Anastazym Walewskim. I już w sześć miesięcy (!) później na świat przychodzi Antoni Bazyl Rudolf z prawdopodobnego związku z Arkadijem Suworowem¹, o zgrozo, cioteczynm wnukiem rosyjskiego feldmarszałka – pogromcy powstania kościuszkowskiego. Szambelan wszakże syna uznaje.

Wedle własnej relacji, po latach spisanej przez drugiego męża Walewskiej hrabiego d'Ornano, Maria spotyka przejeżdżającego Napoleona w styczniu 1807 roku w podwarszawskim Błoniu. Jednak bardziej prawdopodobne jest, że do pierwszego widzenia doszło w okolicach Jabłonnej, przez którą Napoleon musiał wracać do Warszawy po starciu z Rosjanami pod Pułtuskim². Po wcześniejszej prezentacji na Zamku, tańczą już razem 17 stycznia 1807 roku, na balu wydanym przez księcia de Talleyranda. „Niektórzy utrzymywali, że widzieli, jak po



Maria Walewska

kontredansie cesarz uściśnął jej rękę, co, jak powiadano, równało się schadzce³. Zaczynają się sławne liściki ze znamienym „N”. Maria przemyka wieczorami na zamek z kamienicy przy ul. Bednarskiej, gdzie pomieszkuje. Warszawa huczy od plotek.

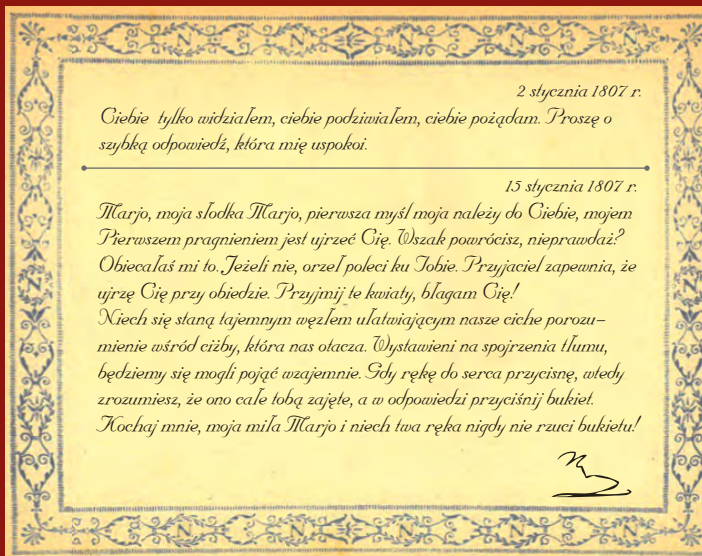
Później Napoleon przyzywa Marię do pałacu Finckenstein (Kamieniec Suski), gdzie stacjonuje. Wtedy spędzają bodaj najlepsze chwile. Listy Napoleona do żony, cesarzowej Józefiny, wyraźnie tracą na żarliwości i intensywności. Po zwycięstwie pod Wagram zaprasza jeszcze Walewską do pałacu Schonbrunn w Wiedniu. W dniu 4 maja 1810 roku z tego związku na świat przychodzi Aleksander Florian Józef, któremu cesarz nadaje tytuł hrabiego i sute materialne zabezpieczenie.

Po pierwszej abdykacji (kwiecień 1814 r.) Maria odwiedza jeszcze Napoleona na wyspie Elbie. Towarzyszy jej mały Aleksander, bawiąc się podczas pobytu u ojca z grenadierami starej gwardii. Ale Napoleon liczy w tym czasie raczej na przyjazd swojej drugiej żony – Marii Luizy, z ich synem zwanym „Orlątkiem” – prawowitym dziedzicem tronu. Więcej się z Walewską nie zobaczą. Po urodzeniu hrabiemu d'Ornano syna Maria przedwcześnie umiera na kamicę nerkową w roku 1817. Miała 31 lat. W dzień po 11. urodzinach Aleksandra, 5 maja 1821 roku na wietrznej i skalistej wyspie umiera Napoleon. Miał 52 lata. Zapytał kiedyś: „co powie o mnie historia?” Usłyszał w odpowiedzi: „rozszerzyłeś granice chwały, sir”. Ale sam ujął to lepiej: „jakimż romansem było moje życie”.

Źródło: S. Wasilewski Szambelana z Walewic, Lwów 1921.



Kadr z filmu „Marysia i Napoleon” w reżyserii L. Buczkowskiego z roku 1966; w roli Napoleona Gustaw Holoubek, a Marii Walewskiej – Beata Tyszkiewicz



2 stycznia 1807 r.
Ciebie tylko widziałem, ciebie podziwiałem, ciebie pożądałem. Proszę o szybką odpowiedź, która mię uspokoi.

15 stycznia 1807 r.
Młarjo, moja słodka Młarjo, pierwsza myśl moja należy do Ciebie, mojem Pierwszem pragnieniem jest ujrzeć Cię. Wszak powrócisz, nieprawdaż? Obiecałaś mi to. Jeżeli nie, orzeł poleci ku Tobie. Przyjacieli! zapewnia, że ujrzę Cię przy obiedzie. Przyjmij te kwiaty, błagam Cię!
Niech się staną tajemnym węzłem ułatwiającym nasze ciche porozumienie wśród ciżby, która nas otacza. Wystawieni na spojrzenia tłumu, będziemy się mogli pojąć wzajemnie. Sdaj rękę do serca przycisnę, wtedy zrozumiesz, że ono całe tobą zajęte, a w odpowiedzi przycisnij bukiety!
Kochaj mnie, moja miła Młarjo i niech twoja ręka nigdy nie rzuci bukietu!

1 I. Szolc, *Zakochana? Patriotka? Miłosna historia Księstwa Warszawskiego*, „Polityka. Pomocnik historyczny” nr 47 z 27 listopada 2007.
2 J. Hermanowicz, *Napoleon...*, s. 29–30.
3 A. z Tyszkiewiczów Potocka-Wąsowiczowa, *Wspomnienia...*, s. 102.



Minęło sześć lat. Wyprawa na Moskwę kończy się „pocałunkiem śmierci Królowej Śniegu”. W czwartek 10 grudnia 1812 r. o godz. 13.00 Napoleon, przejeżdżający Wisłę przez most praski³¹, stanął w Warszawie po raz drugi. „Cesarz zaraz za mostem wysiadł z pojazdu. Miał na sobie wielką, otulającą go całkowicie szubę, krytą aksamitem zielonym, tego samego koloru szeroki kołpak albo raczej kaptur futrzany, spadający na twarz, był prawie nie do poznania”³². Nierozpoznany przez przechodniów Cesarz szedł ulicą Bednarską, jedną z najstarszych ulic w Warszawie, dalej Krakowskim Przedmieściem, a następnie skręcił w ulicę Trębacką. Zatrzymuje się w Hotelu Angielskim przy ul. Wierzbowej 6. Było to w okolicach dawnego Marywilu³³, dzisiaj Teatru Wielkiego. Towarzyszący Napoleonowi Stanisław hr. Wąsowicz nie dał się odesłać hotelarzowi na inny kwaterek i „zlecił pośpieszne przygotowanie apartamentu, który składał się z trzech pokoiów. Mieszkanie to, które oznaczone było numerem 4 mieściło się na parterze (jeszcze do czasów I wojny światowej mieszkania na parterze i pierwszym piętrze kamienic były uważane za najekskluzywniejsze i najdroższe)”³⁴.

O godz. 14.00 przyjął tam prezesa Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego Stanisława Kostkę Potockiego, ministra skarbu Tadeusza Matuszewicza, francuskiego rezydenta arcybiskupa Dominique de Pradta i francuskiego gubernatora gen. Adriana du Taillisa. „W serdecznej rozmowie z polskimi ministrami zapewniał cesarz, że nigdy Polaków nie opuści. Mówił dalej o wyprawie na Moskwę i powtarzał: *Od wzniosłości do śmieszności jeden jest krok*”³⁵. Rozmawiano głównie o sytuacji, w jakiej znalazła się Wielka Armia i potrzebie organizowania posiłków na rzecz kontynuacji wojny z Rosją.



Napoleon w Hotelu Angielskim, z ryc. J. Davida



Wyjazd Napoleona z Hotelu Angielskiego w Warszawie, 10 grudnia 1812 r.

Właściciel hotelu Tomasz Gąsiorowski zostawił dwustronicową relację z tego krótkiego pobytu Napoleona. W końcówce podaje: „W kilka minut zrobił się znaczny ruch w pokoju Napoleona. Drzwi się otworzyły. Napoleon wyszedł, a za nim władze, ambasador, gubernator i inni. Było już po godzinie czwartej. Światło się w pokojach już paliło. Caulaincourt³⁶, przystąpiwszy do mnie, nieznacznie rzekł: – Podaj waćpań rachunek, a jeden ze świty mu go zapłaci. Wziąłem lichtarz z podwójnym światłem i prowadziłem wychodzącego

Napoleona do sanek. Kiedy stanęliśmy przed sankami, Caulaincourt wziął Napoleona pod prawą rękę, a ja pod lewą, i wsadziliśmy go do sanek. Roustam tymczasem sadowił się na koźle. Caulaincourt podał Napoleonowi worek z wilków, w który on nogi wsadził i dobrze je dokoła otuliwszy, sam do Napoleona się przysiadł”³⁷.

O godz. 17.00 cesarz wyrusza saniami w kierunku Łowicza; przez Głogów i Dreznę przybędzie nierozpoznany do Paryża, wyznaczając kolejny etap epopei napoleońskiej.

Autor artykułu jest wielbicielem empirowej epoki i hobbystą bibliografii napoleońskiej.

31 Most wybudowany w 1775 r. u wylotu ulicy Bednarskiej, przeznaczony do normalnego ruchu. Fundatorem był podskarbi wielki koronny Adam Poniński, który za jego wybudowanie otrzymał przywilej pobierania przez 10 lat opłat za korzystanie z przeprawy. W 1794 r. po rzezi Pragi przez Rosjan naczelnik powstania kościuszkowski Tomasz Wawrzecki nakazał most spalić, by uniemożliwić przedostanie się wroga na lewy brzeg Wisły. Po tym okresie powstają mosty żyłkowe. Pierwszy taki most powstał z polecenia Suworowa. Most ten niszczą Prusacy ustępujący przed armią francuską; ta stawia cztery następne, które znosi woda, a ostatni rozebrany zostaje w 1809 r. przez Księcia Józefa po bitwie z Austriakami pod Raszyńem.

32 S. Askenazy, *Powrót Napoleona z Moskwy. Według zapisek Wąsowicza*, „Tygodnik Ilustrowany” Nr 50, 16 grudnia 1911, s. 997.

33 Marywil – nieistniejący obecnie XVII-wieczny ołbrzymi kompleks handlowo-usługowo-hotelowy w rejonie dzisiejszych ulic Senatorskiej i Wierzbowej.

34 W. Miłej, *Śladami Napoleona w Warszawie*, „Skarpa”, Nr 4 (kwiecień) 2004.

35 J. Wegner, *Napoleon w Łowiczu*, Łowicz 1935, s. 18.

36 Armand Augustin Louis de Caulaincourt, francuski generał i dyplomata, w latach 1807-1812 był francuskim ambasadorem w Petersburgu.

37 *Historia Hotelu Angielskiego w Warszawie i pobytu w nim cesarza Napoleona I w 1812 r.*, b.d.w. (ok. 1912), brak paginacji.

SPRAWIEDLIWOŚĆ

Maciej Jońca

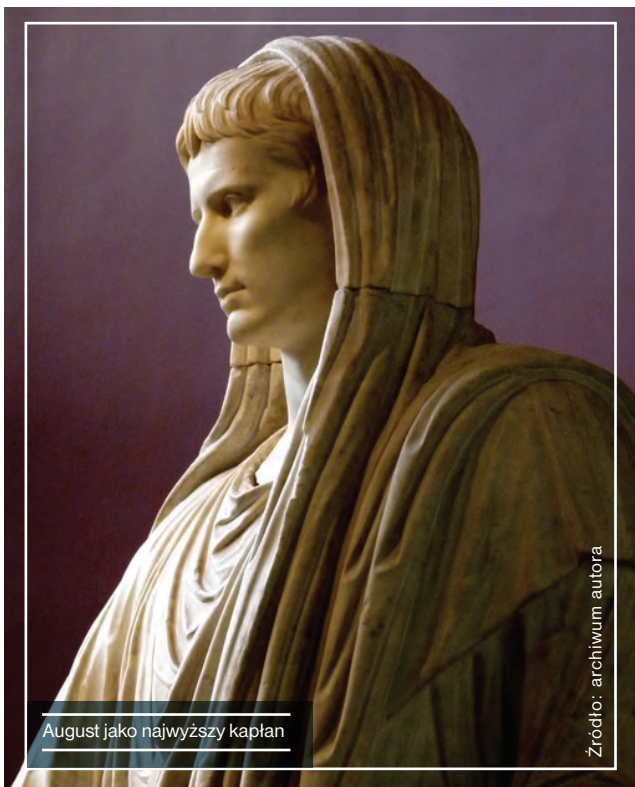
„Umrę, patrząc z tęsknotą na niedostrzegalne szczyty siedmiu wzgórz, które człowiek zamienił w Wieczne Miasto, skąd przez kraje podbite, z rąk do rąk – niepiśmiennych iść będzie i nie dojdzie pismo Augusta z łaską”, śpiewał Jacek Kaczmarski w nostalgicznym utworze zatytułowanym „Starość Owidiusza”. Nic nie wskazuje jednak, by pismo, które zechciał opiewać polski bard, wyszło kiedykolwiek z kancelarii cesarskiej. Zaniedbanie to nadrobili jednak u schyłku 2017 roku członkowie Rady Miasta Rzymu.

JULIA

„Lekarzu, ulecz się sam”, głosi prawdziwe porzekadło. Na zasady, które August usiłował wpoić poddanym przy pomocy zachęt, grózb, a ostatecznie również sankcji karnych, głusi pozostali nawet najbliżsi członkowie jego własnej rodziny. Władca, który uwielbiał podkreślać, że ma dwie córki, Julię i Rzeczpospolitą, ani się spodziewał, że największy cios, jakiego doświadczy w życiu, otrzyma właśnie za sprawą ukochanego dziecka.

Cesarska córka, mimo dwóch małżeństw, w krótkim czasie zyskała opinię kobiety, która nie dba o reputację. Osoby znające i poniekąd akceptujące jej tryb życia ze zdziwieniem pytały, jak to możliwe, że wszystkie jej dzieci są tak podobne do męża. Rozbawiona odpowiadała: „Nigdy nie biorę pasażera na okręt, jeżeli ładownia nie jest pełna”. Po śmierci drugiego małżonka, Marka Agrypy, ojciec wydał ją za Tyberiusza. Wkrótce jednak para zdecydowała się na separację, a Julia wróciła do starych nawyków. Dziejopis Wellejusz Paterkulus ze zgrozą relacjonuje: „Nie powstrzymała się od żadnego plugastwa, którego może dopuścić się lub doświadczyć kobieta, porwana zamiłowaniem do zbytku lub rozwiązłości, a swą pozycję społeczną mierzyła jedynie w kategoriach licencji na wyuzdanie, uznając, że wolno jej wszystko, na co miała ochotę”. Według Seneki cesarska córka „przekroczyła wszelkie granice przyzwoitości”. Zawsze była dostępna dla zastępów amantów. Z upodobaniem brała udział w nocnych libacjach, które przeradzały się w awanturnicze eskapady po mieście, często kończone uprawianiem seksu w publicznych miejscach. Rzymska ulica z właściwą sobie przesadą powtarzała plotki, jakoby codziennie można ją było zobaczyć obok posągu Marsjasza, gdzie leżała w nieskromnej pozie, zawsze gotowa oddać się za pieniądze.

Grom uderzył w 2 roku p.n.e., kiedy Julia miała trzydzieści osiem lat. August nareszcie przejrzał na oczy, a jego gniew okazał



się straszliwy. Winowajczyni bez sądu została wygnana na wyspę Pandaterię. Przezorny władca zakazał otoczeniu informowania się o tym, gdzie przebywa oraz jak jej się wiedzie, by w chwili słabości nie okazać łaski. Wymawianie jej imienia w jego obecności było zakazane. Podobny los spotkał najbardziej rozwidrzonych kochanków cesarskiej córki. Pozbawiono ich życia lub wygnano. Owidiusza nie było na liście skazanych, ale prowadzone wówczas procesy toczyły się w oparach wersów jego autorstwa. Każdy, kto lubił niezobowiązujący seks, znał jego utwory na pamięć...

WYGNANIE

Sprawa autora „Sztuki kochania” wróciła przed cesarski trybunał dziesięć lat później – w roku 8 n.e. W jej efekcie wymuskany dandys, *bon vivant*, człowiek stylu, który nie wyobrażał sobie życia poza stolicą świata, został zesłany do Tomis (obecnie Konstanca w Rumunii). Z dnia na dzień zmuszono go do życia

w niewielkiej osadzie nad Morzem Czarnym, zamieszkałej głównie przez zbarbaryzowanych Greków.

Poeta zachował życie, ale pobyt w prowincjonalnej mieścinie okazał się dla niego gorszy od śmierci. Jeszcze tak niedawno był fetowany niczym heros w najlepszych kręgach stolicy... Mimo rozpaczliwych prób uzyskania cesarskiego przebaczenia ani August, ani jego następca, Tyberiusz, nie zezwolili mu na opuszczenie Tomis. Otoczenie wpłynęło na charakter twórczości Owidiusza. Poza „Listami z Pontu” powstały wówczas również „Żale”, w których autor dzieli się z czytelnikiem swoją desperacją oraz czyni wyrzuty rzekomym przyjaciołom, którzy w chwili próby okazali się nielojalni.

Formalne przyczyny wygnania Owidiusza pozostają nieznanne.

DLA OWIDIUSZA

Proces, który przybrał zapewne formę sumarycznego postępowania, odbył się za drzwiami zamkniętymi. Jedna z hipotez głosi, że za relegacją poety stały powody natury politycznej. Wszak powstanie „Sztuki kochania” lokuje się na czas między 4 a 1 rokiem p.n.e. Poetę wygnano zaś dopiero w roku 8 n.e. Jedno nie musiało jednak wykluczać drugiego. W źródłach przetrwało wiele śladów bólu, którego August doświadczył za sprawą wyrodnej córki. Trauma towarzyszyła mu do końca życia. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że w roku 8 n.e. wygnano za notoryczne cudzołóstwa wnuczkę cesarza Julię Młodszą.

Tymczasem, mimo represji, jakie spadły na Julię, a potem na jej córkę, „Sztuka kochania” wciąż była bestsellerem... August rozkazał wprawdzie zniszczenie wszystkich dostępnych egzemplarzy, ale wiele z nich zachowało się w archiwach prywatnych. Dzieło używano sobie, dyskretnie przepisywano i potajemnie kolportowano. Córka Julii była reprezentantką drugiego pokolenia, „zepsutego” przez odważne wersy. Historia zatoczyła koło. Wielki imperator i twórca ustaw mających siłą wtłoczyć społeczeństwo rzymskie w gorset moralnych zakazów i nakazów znowu przegrał z twórcą traktatu sławiącego seksualną wolność. Los Owidiusza był przesądzony.

REHABILITACJA

Podczas ostatnich wyborów partia M5S (Ruch Pięciu Gwiazd) wprowadziła do rady miejskiej Rzymu swoich przedstawicieli. W programie ugrupowanie zapowiada „korektę wielu błędnych decyzji poprzednich władz”. Zaczęto od wyroku skazującego Owidiusza. Fakt, że wyroku fizycznie nie ma (podobnie jak odpi-

sów jego ewentualnej treści), a forma procesu oraz przyczyny wygnania pozostają nieznane, w niczym Włochom nie przeszkodził. 15 stycznia 2017 r. Rada Miasta Rzymu, uważająca się za „historyczną kontynuatorkę Senatu i Ludu Rzymskiego”, jednomyślnie uchyliła wyrok Augusta i przywróciła Owidiuszowi dobre imię. Po głosowaniu jej przedstawiciel Luca Bergamo podkreślił: „Decyzja ta ma na celu utwierdzenie w przekonaniu społeczeństwa, że artyści mają fundamentalne prawo do wyrażania się przez twórczość”.



Publiusz Owidiusz Nazon

Źródło: archiwum autora



Trudno prognozować, czy gest ten zrobiłby na Owidiuszu jakieś wrażenie. Wszak poeta nie darzył prawa zbyt wielką atencją, a i o prawnikach nie miał najlepszej opinii. Nawet on musiałby jednak przyznać, że to kapitalny początek do podjęcia dalszych działań. Może uda się teraz zlokalizować miejsce jego pochówku, a potem dokonać ekshumacji i przeniesienia jego prochów do Wiecznego Miasta? To byłoby naprawdę coś!

Autor artykułu jest doktorem habilitowanym, wykładowcą na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji – Instytut Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

MIAŁA BYĆ

W minionym roku Krzysztof Wiśniewski, radca prawny, członek Klubu Radcy Prawnego działającego przy OIRP w Warszawie, wydał swój tomik wierszy pt. „Z przeproszeniem Prawdziwych Poetów”. Przedstawiając, sporządzoną przez autora, krótką historię powstania książki, zachęcamy do lektury twórczości mecenasa Wiśniewskiego...

Oczywiście, że miała być powieść. Od niepamiętnych czasów... lecz akurat czasu rzecz jasna brakowało, obowiązki, świat, który stanął otworem, wszystko to zbyt było absorbujące, by zamysł ten ambitny podjąć, wdrożyć, ucieleśnić. Kwestia talentu nie była brana pod uwagę, w domniemaniu – on, jasna sprawa, tkwił we mnie zakorzeniony, jeszcze niewyrosły, nierozkwitły, ale przecież obecny. W tej sprawie w ogóle nie dyskutowałem ze sobą.

W końcu nastał czas konfrontacji, czyli emerytura. Nie było usprawiedliwienia. Do dzieła!

Notatki, nabazgrane niegdyś szkice, pomięte zapisane pół strony, upchnięte w tej czy innej szufladzie, odczytać było trudno. To, co się dało odcyfrować było nierzadko dość żenujące, ale to i owo ożywiło w pamięci, rozrzewniło, ubawiło, zafrapowało...

Ochoczo zacząłem stukać w klawiaturę, zapisując pliki kolejnych stron, poprawiając je bez końca, „wytnij – wklej” było ulubioną funkcją tego znoju. Mijały tygodnie, miesiące, zwolniłem tempo, odpocząłem, rzuciłem okiem. Było kiepsko. Zacząłem od początku. Raz jeszcze, a potem jeszcze raz. Nie było widać końca... I tak oto doszedłem do wniosku, że inny w sobie talent odnaleźć powinienem. Porzucić prozę, pisać wiersze! Do dzieła!

Począłem zapisywać epizody, scenki rodzajowe, kawałki z życia wzięte zrymowane i bez rymu, sięgając pamięcią głębiej lub całkiem płytko, postrzegając, iż oto rysuje się wizerunek postaci, którą rad bym poznać bliżej, opisać pełniej, prawdziwie. Nie po to przeszedłem na emeryturę, by sobie nie pofolgować.

Tak się składa, że i ja nabyłem umiejętność przeklinania jak szewc, znajdując w tym nijakie upodobanie, a też wyobraźnia moja bywa i funkcjonuje nader swawolnie – upust zatem postanowiłem sprawnościom tym dać. Odkłamać wizerunek swój nazbyt gładki. Pokazać się inaczej. Wszelako nadal jestem radcą praw-

nym i inność ta zdawała się co nieco kolidować z owym „idealnym wzorem kulturowym”, mam na myśli etos radcy prawnego. Trudno. Sztuka ma swoje prawa. A poza tym nie po to przeszedłem na emeryturę...

I tak powstało dzieło pt. „Z przeproszeniem Prawdziwych Poetów”. Pisane w pierwszej osobie, można by założyć, że o mnie. Nadałem mu formę książki z okładką, jak w załączonym obrazku. To, nawiasem mówiąc, fotografia z biurka na mojej ostatniej posadzie. Dokonałem zrazu prezentacji tej książeczki w kręgu znajomych, żadnego tu radcy nie było, wskazując adres e-mail wydawnictwa, zajmującego się dystrybucją. Otóż kupili! Otóż zaaranżowali spotkanie przy winku, poprosili o autografy. Co prawda niektóre – co

wrażliwsze na nieobyczajność języka i wątpliwą moralnie wymowę niektórych fragmentów – damy zastrzeżały, odbierając autograf, iż „nie przeczytały jeszcze całości”, ale żadna jak dotąd oburzenia nie wyraziła (jeśli pominąć wymowność spojrzeń i pewne przemilczenia).

Tak ośmielony, choć nie bez tremy, zaadresowałem się do Kapituły Klubu Radcy Prawnego. I tu niespodzianka. Otrzymałem zachętę, bym pomyślał o wieczorze autorskim.

Nie odważyłem się wyrecytować ulubionych kawałków, nie tylko ze względu na brak zdolności recytatorskich. Wprawdzie w słowie wstępnym zastrzegłem, że są tam różne konfabulacje, podkręcenia, ach, być może nieco kontrowersyjne przebiegłości, ale to dla lepszej dramaturgii i – że tak powiem – „urody dzieła”. Koniec końców wyręczyły mnie życzliwe Koleżanki, choć wszystko ma swoją cenę: pominęły co bardziej pikantne kawałki, no i nie kłęty. Trochę brakowało tej dosadności. Także zamieszczona w tym miejscu próbka tej twórczości nie do końca jest reprezentatywna... Całą fantazyjną resztę znaleźć można, wpisując w Google ów tytuł...

Autor najwyraźniej postanowił uwolnić się, „mieć z głowy”, wystawić



E POWIEŚĆ

na sprzedaż za niewielkie pieniądze. A jednak nie przedstawia się nazwiskiem w pełnym brzmieniu. Poprząstaje na pierwszej literze. Jest cokolwiek pokrętnym wyjaśnienie, jakoby chodziło o to, że z uwagi na pospolitość tego nazwiska (powiedzmy: Wiśniewski) mogłoby dojść do jakiegoś nieporozumienia...



ODCINEK 1

*Kiedy się traci w 2002
Mocno zasiedziały posadę
Za 40% podatku dochodowego
Od osób fizycznych
W czasie
Gdy ni stąd ni zowąd
W sprawach seksu stajesz się
Dobrotliwie refleksyjny
A poza tym
Jest tak
Że
Bezrobocie sięga gdzieś tam może i 20%
To, rzecz jasna oznacza, że
Masz już z górki
I – jeśli mamy coś ze sobą wspólnego – to
Raczej nie będziesz miał następnej posady
Za 40% podatku dochodowego
Od osób fizycznych.*

*I teraz oto
Możesz się wreszcie zastanowić
Możesz się wreszcie pochylić ku sobie
Możesz zadać sobie to pytanie:*

*– A od jakiegoż to ja siebie się oddaliłem
Skoro
Miałem posadę aż za 40%
Podatku dochodowego
Od osób fizycznych
Będąc
(z przeproszeniem Prawdziwych Poetów)
Poeta od dziecka?*

ODCINEK 7

*Zośkę poderwałem na osiedlu
Choć mocno to powiedziane
Ot, spotkaliśmy się jak to młodzi wiosną
– Samo wyszło.*

*Przyjechała z Kutna do ciotki
By przygotować się do egzaminu na studia
Ja też
Zajmowałem się właśnie tym samym*

*Od dziesiątej do pierwszej
Spędzaliśmy czas na moim tapczanie
A potem
Zośka szła na korepetycje do doktora Z.
(Mającego zasiadać w komisji egzaminacyjnej)*

*– Przespałam się wczoraj z doktorkiem
Powiedziała któregoś przedpołudnia
– A jak było? – zapytałam grzecznie
– E, tam – odpowiedziała uprzejmie
I zamilkliśmy na całe pół minuty
– Kochałeś mnie... – odezwała się w końcu cicho
Doktor Z. rozczerował raz jeszcze
I żadne z nas tego roku, rzecz jasna, studiów nie
podjęło
Zośka wróciła do Kutna*

*Tak to miłość przechadzała się koło mnie raz po raz
Uśmiechając się dobrotliwie
Albo też i patrząc krzywo
Wprawiała mnie
W zakłopotanie*

ODCINEK 39

*– Możesz mnie przestawić stąd dotąd...
ale dalej już nie! – powiedziałem łagodnie
– No, dobra... – mruknął*

*Siedliśmy tak naprzeciw i żaden nie szukał zwady
Bo ja go nauczę nie mieć racji
A on mnie szurnie z posady
A portfel gruby ma jak
Kij bejsbolowy
Więc moja jest rzeczą wiedzieć jak
Chytrze nadstawić głowę
Bo co by nic było ma być tak
Żeby nie było sprawy
– Siedliśmy więc naprzeciw bo
potrzeba prawnej porady...*



Źródło: „Bestiariusz słowiański”

Redakcja Temidium

Każdy sezon w Klubie Radcy Prawnego obfituje w wizyty wielu wybitnych osobistości. Tym razem mamy za sobą już trzy spotkania z niezwykle gościm – Witoldem Vargasem. Kim jest ten tajemniczy Boliwijczyk i czemu zainteresował się akurat kulturą słowiańską?

Witold Vargas to bez wątpienia postać wielu talentów. Jest ilustratorem książek (w tym książek dla dzieci), nauczycielem rysunku, a także muzykiem – śpiewa, gra i komponuje. Ponadto pisze i opowiada bajki i baśnie. Jest również współautorem książek wydanych przez wydawnictwo BOSZ, wśród których znajdują się dwa tomy „Bestiariusza słowiańskiego”. To właśnie o polskich baśniach i legendach opowiadał w Klubie Radcy Prawnego. I choć tematyka jest daleka od kwestii prawnych, to spotkania z autorem za każdym razem gromadzą sporą publiczność.

Autor i bazar Witold Vargas urodził się w Boliwii – jego mama jest Polką, a tata Boliwijczykiem. Mieszkał w Boliwii do 11. roku życia, a w Polsce od 1981 roku. – *Można powiedzieć, że całe życie spędziłem tu, choć doskonale pamiętam kraj swojego dzieciństwa. Mówię biegle po hiszpańsku i utrzymuję z rodziną, która mieszka w Boliwii, stały kontakt* – mówi autor. – *Czasy mojego dzieciństwa były burzliwe. Sytuacja w Boliwii była niestabilna i przez to bywało w domu bardzo ciężko. Nigdy nam nie zabrakło miłości rodzicielskiej, ale z codziennym posiłkiem bywało gorzej. Moja mama, która wychowała się w Polsce w czasach drugiej wojny, nauczyła nas zbierać i jeść lebirodę (jest bardzo pożywna i nawet całkiem smaczna, polecam) i to uratowało nas w paru trudniejszych chwilach. Do Polski przyjechaliśmy tuż przed stanem wojennym. Dosłownie z deszczu pod rynnę, ale z naszym doświadczeniem nie był to dla nas jakiś straszny szok. Ja jednak zawsze chciałem ulżyć moim rodzicom i zacząłem zarabiać pierwsze pieniądze w wieku 16 lat, grając na ulicy. Dołączyłem do najlepszego wówczas zespołu muzyki andyjskiej „Varsovia Manta” i bardzo dobrze nam to granie szło* – opowiada.

Vargas skończył studia artystyczne na wydziale grafiki Instytutu Wychowania Artystycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłod-

dowskiej w Lublinie. Jest więc z wykształcenia nauczycielem plastyki i zawód ten wykonuje do dziś. – *Po studiach artystycznych i zmianach w Polsce miałem też okres pracy w reklamie, w czasach, kiedy był to bardzo dobrze płatny zawód. Dzięki temu wraz z żoną, którą poznałem jeszcze przed zakończeniem studiów, szybko stanęliśmy na nogi. Może się wydawać, że moje życie nie było ustane różami, ale osobiście postrzegam je jako wspaniałe i bardzo szczęśliwe. Chyba trudy mnie zahartowały, a nieustanne towarzystwo wspaniałych ludzi zawsze dawało wiarę w życie. Od kilku lat – jak mówi – przeżywa kolejną wspaniałą przygodę, jaką jest pisanie i ilustrowanie wraz z Pawłem Zychem serii książek „Legendarz”, popularyzującej polską fantastykę ludową.*

Ze współautorem „Bestiariusza” Pawłem Zychem autor poznał się za pośrednictwem Internetu, na portalu dla artystów i plastyków. To właśnie wtedy w głowach młodych artystów zaczął kiełkować pomysł wydania książki. Przed nimi były jeszcze dwa lata intensywnych poszukiwań i zbierania materiałów. Dziś mają za sobą już pięć lat współpracy. Praca nad pierwszą książką nie należała jednak do najłatwiejszych, ponieważ sfera ikonograficzna demonologii polskiej prawie nie istnieje. – *W przeciwieństwie do spisanych historii język mówiony, z którego opowieści te zostały spisane chociażby przez Kolberga (mowa o Oskarze Kolbergu, twórcy źródłowych podstaw etnologii i folklorystyki polskiej – przyp. red.), jest tak barwny, że nietrudno jest na jego podstawie zbudować sobie w głowie odpowiednie obrazy. Reszta to tylko umiejętności plastyczne. Jeśli się rysuje, to trzeba mieć wyobraźnię – bez tego trzeba by sobie poszukać innego zawodu. Choć w obiegu jest wiele ciekawych kompendiów opisujących polskie wierzenia ludowe (m.in. „Polska demonologia ludowa” Leonarda Pełki, „W kręgu upiorów i wilkołaków” Bohdana Baranowskiego czy z nowszych – „Większa księga demonów polskich” Barbary*

OWIAŃSKI BESTIARIUSZ



Źródło: „Bestiariusz słowiański”



Fot. Borys Skrzyski



Źródło: „Bestiariusz słowiański”

i Adama Podgórskiego), to autorzy skupili się w swoich książkach na tym, czego wspomnianym pozycjom zabrakło, a mianowicie na spójnych stylistycznie i ciekawych ilustracjach – to one stały się najważniejszą częścią tych książek. – *Możemy się z Pawłem pochwalić, że odkąd wyszła nasza seria, sporo naszych rysunków stało się już wzorcem wyglądu tych postaci* – dodaje autor. To prawda, „Bestiariusz słowiański” zainspirował np. twórców jednej z najlepszych polskich gier komputerowych „Wiedźmin III. Dziki Gon”. Ponadto bohaterowie „Legendarza” trafiają m.in. do gier karcianych, tatuaży czy prac magisterskich.

Skąd taka fascynacja polskimi legendami i baśniami u człowieka, który dzieciństwo – czyli okres największego oczarowania różnego rodzaju bajkami – spędził w kulturze Ameryki Południowej, która jest zgoła inna od słowiańskiej? – *Dla mnie, jako człowieka stojącego tylko jedną nogą w kulturze polskiej, łatwo było dostrzec jej egzotykę i urok. Z drugiej strony w Boliwii ludowa kultura duchowa jest wciąż bardzo żywa, więc czułem, że jest tu dużo do zrobienia i wiele ciekawego materiału do odkrycia. Nie jestem zresztą pierwszy w rodzinie, który się takimi rzeczami zajmuje. Moimi „wujkami-pradziadkami” ze strony matki byli Kazimierz i Włodzimierz Przerwa-Tetmajer i wychowałem się na takich książkach jak „Legenda Tatr” czy „Na skalnym Podhalu”. Fascynują mnie tak naprawdę wszystkie legendy, zachwyca mnie ludzka wyobraźnia i fantastyka ludowa. A skoro mieszkam w Polsce i jest tu co robić, to zajmuję się właśnie tym. W tym wszystkim najbardziej pasjonujące jest odkrywanie pradawnych powiązań między legendami dwóch kultur, nawet bardzo od siebie oddległych* – dodaje.

Dla Witolda Vargasa rysowanie to nie tylko przyjemność, ale też wyczerpujące i niezwykle pracochłonne zajęcie. – *Rysowanie nieustannie sprawia trudność. Ale jeśli jakiś rysunek przycho-*

dzi zbyt łatwo, to znaczy, że nie dość długo nad nim siedziałem albo nie zastanowiłem się wystarczająco. Trudność sprawiają też postaci, które są bardzo do siebie podobne w opisie. Powstaje dylemat, czy narysować po raz drugi coś podobnego, czy wymyślić coś całkiem nowego – mówi Witold Vargas. Choć oczywiście nie jest to „nieustające pasmo cierpienia”, a jedynie pobudzająca wyobraźnię ciężka praca, którą rekompensują fantastyczne efekty. – *Niektóre postaci lepiej udało nam się narysować, niektóre fascynują swoją naturą, jeszcze inne bogatym kontekstem socjologicznym lub historycznym. Na przykład postaci nieumarłych, których jest wiele, jak Strzygoń, Wąpierz czy Wieszczy. Choć nie wyglądają oryginalnie, to opowieści o nich są pasjonujące. Wreszcie są takie, które są ujmujące i zabawne. Na przykład Isetki, które mieszkają pod pachami i trudno było je odróżnić od wszy.*

Oprócz postaci z „Bestiariusza” autor rysuje czasem coś dla znajomych, jednak jako dzieło swojego życia określa, nieukończony jeszcze, przekład graficzny „Sklepow cynamonowych” Brunona Schulza. Mamy nadzieję, że mimo wielkiej miłości do książki tego wspaniałego prozaika, Witold Vargas nie porzuci rysowania słowiańskich legend. Jak sam zaznacza, w planach ma jeszcze kolejną książkę z serii, napisaną przez niego, o magicznym zawodzie kowala, natomiast wraz z Pawłem Zychem pracuje też nad legendami historycznymi (o duchach wsi i bezdroży), a ich marzeniem jest przełożenie „Bestiariusza słowiańskiego” na język angielski. Życzymy powodzenia!

Prawo w dobrym stylu



Agnieszka Oleksyn-Wajda

Prawie dwa lata temu pisałam artykuł o stylu inspirowanym latami pięćdziesiątymi. Był to okres, w którym rozkwitała kobiecość, popularyzowany był wizerunek pięknej i perfekcyjnej kobiety. W roli głównej w sesji zdjęciowej, z której zdjęcia okraszyły tekst, wystąpiła moja serdeczna przyjaciółka, nasza koleżanka z izby – Małgosia. Kwintesencja kobiecości. Małgosia była jednocześnie jedną z bohaterek pierwszego artykułu naszego cyklu „Prawo w dobrym stylu”.

Podczas sesji robiła wrażenie na wszystkich spacerujących w okolicach planu zdjęciowego. Nie wiem, co sprawiało jej większą przyjemność – zabawa przed obiektywem czy wrażenie, jakie wywierała na przechodniach. Jedno jest pewne – potrafiła z niezwykłą gracją i lekkością odnaleźć się w każdej roli.

Tego dnia Małgosia miała na sobie bardzo kobiecą sukienkę i buty z nadrukiem w motyle, które szczególnie zapadły mi w pamięci. Buty z tym oryginalnym nadrukiem idealnie współgrały z niepowtarzalnym charakterem i eterycznym wręcz sposobem poruszania się naszej modelki. Ona sama posiadała niezwykłą lekkość i grację – jak motyl właśnie. Wielki duch w niewielkim ciele.

Dziś ta sesja nabiera szczególnego znaczenia. Motyle symbolizują piękno, wolność i ulotność. Małgosia była jak jeden z nich – zachwyciła i odrzuciła.

Zdjęcia Mariusz Gaczyński dla PICK & CHIC

Autorka artykułu jest radcą prawnym, założycielką PICK & CHIC, projektu obejmującego m.in. markę odzieżową, blog www.pickandchic.com oraz spotkania networkingowe dla pracujących kobiet.

Prawo w dobrym stylu

tyle



PORADY SOMMELIER

Z przyjemnością pragniemy poinformować, iż rozpoczynamy cykl artykułów poświęconych wdzięcznemu, ale dla wielu nietłumowemu tematowi, jakim jest wino. Będziemy się starać przybliżyć podstawowe zagadnienia z nim związane, tak aby przyjemność spożywania wina korespondowała z umiejętnością świadomego wyboru konkretnej butelki, by nie była to wiedza tajemna dla wybranych.

Piotr Kamecki

ETYKIETY

Etykieta spełnia absolutnie kluczową rolę przy wyborze wina. Zanim otworzymy butelkę i zachwycimy się smakiem albo nigdy więcej nie spróbujemy danego rodzaju wina, etykieta pomoże nam je wybrać. Nie ma badań na ten temat, ale z własnego doświadczenia powiem, że większość osób kieruje się atrakcyjnością wizualną etykiety, a nie jej zawartością merytoryczną. Jeśli już zaczniemy analizować jej treść, to w pierwszej kolejności szukamy informacji o smaku wina (wytrawny, półwytrawny etc.), dalej o kraju, regionie i odmianie wina. Świadomość tych parametrów jest niska, większość osób kupujących wino nie wie, że np. *sangiovese* to nazwa odmiany winogron, a nie regionu jego pochodzenia. Oczywiście jest też niewielka grupa odbiorców, która wie, na ten temat znacznie przewyższa dobrych doradców od wina.

Zaczniemy zatem od początku... Stoimy przed półką sklepową, wybierając wino, prześledźmy, co nam może powiedzieć etykieta.

Obecnie przepisy Unii Europejskiej dzielą wino na dwie grupy: PDO (*Protected Designation of Origin*) – chronione, wskazane miejsce pochodzenia i PGI (*Protected Geographical Indication*) – chronione, geograficznie oznaczone.

Pierwsza grupa to najlepsze wina produkowane i butelkowane we wskazanych geograficznie obszarach z wykorzystaniem lokalnego i uznanego *know-how*. Ich jakość jest determinowana przez środowisko – zarówno naturalne, jak i stworzone przez człowieka. Każdy z krajów winiarskich w UE ma swoje systemy kontroli jakości win, tzw. apelacje, korespondujące z unijną PDO. Najbardziej znane, które możemy odnaleźć na etykietach, to:

- Francja: AOC (*Appellation d'Origine Contrôlée*)
- Włochy: DOC (*Denominazione di Origine Controllata*) i DOCG (*Denominazione di Origine Controllata e Garantita*)
- Hiszpania: DO (*Denominación de Origen*) i DOCa (*Denominación de Origen Calificada*)

- Portugalia: IPR (*Indicação de Proveniência Regulamentada*) i DOC (*Denominação de Origem Controlada*)
- Niemcy: QbA (*Qualitätswein bestimmter Anbaugebiete*) i 'Prädikatswein' (wcześniej znane jako 'QmP' lub *Qualitätswein mit Prädikat*)
- Austria: *Qualitätswein* i *Prädikatswein*, włączając DAC (*Districtus Austriae Controllatus*).

Terminy te są pewnym wyznacznikiem jakości, ale także uwarunkowane historią i tradycją stylu wytwarzanych w poszczególnych regionach win. W kolejnych artykułach przybliżę Czytelnikom najbardziej znane apelacje i charakterystyczne dla nich wina.

Druga grupa – oznaczona jako PGI – to wina produkowane i butelkowane we wskazanych geograficznie obszarach o cechach dopasowanych do tych miejsc, w praktyce oznaczająca wina dobrej jakości wytwarzane z odmian niedozwolonych przez PDO lub uprawianych poza wskazanymi miejscami. Podobnie jak przy PDO tu również kraje winiarskie mają swoje odpowiedniki:

- Francja: VDP (*Vin de Pays*)
- Włochy: IGT (*Indicazione Geografica Tipica*)
- Hiszpania: VT (*Vino de la Tierra*)
- Portugalia: VR (*Vinho Regional*)
- Niemcy: *Landwein*
- Austria: *Landwein*.

Trunki oznaczone PGI to te, które nie mieszczą się co prawda w ramach tradycyjnych, dawno ustanowionych przepisów apelacji, ale producenci chcą z różnych powodów je wytwarzać. Przykładem może tu być *Vino de la Tierra de Castilla*, które jest winifikowane identycznie jak to z pobliskiej *Ribera del Duero*, ale producent używszy do produkcji 20% winogron spoza tej apelacji traci prawo do oznaczania wina znakiem tej apelacji i musi oznaczyć go w inny sposób. Dla miłośników wina z *Ribera* jest to informacja, że zawartość butelki oznaczona na etykie-



WINE TASTE



cie jako *Vino de la Tierra de Castilla* może mu smakować i warto jej spróbować.

Ten odmienny sposób produkcji może być stosowany zarówno na obszarze wielkiego regionu, jak i w grupie zaledwie kilkunastu sąsiadujących ze sobą winnic.

PGI niekoniecznie oznacza wina gorsze. Mamy tu zarówno wina średnie, jak i te wybitne, drogie. Najlepszym przykładem jest IGT Toscana i wino Lupicaia z Castello dell Terriccio, które kosztuje cztery razy więcej niż wyżej sklasyfikowane DOCG *chianti riserva* średniego producenta.

Często zadajemy sobie też pytanie, czy etykiety stonowane oznaczają wina lepsze jakościowo niż te kolorowe, bogate graficznie. Nie zawsze.

Niektórzy producenci stosują minimalistyczne oznaczenia swoich win. Jednym z nich jest np. etykieta wina Cantina Mesa z Sardynii, spełnienie marzeń jej projektanta Gavino Sanna – jednego z najbardziej znanych i nagradzanych włoskich specjalistów od reklamy, który chciał stworzyć etykietę wyjątkową i prostą zarazem jak jego ziemia – Sardynia. Wartość Vermentino, znanego szczepu, z którego wytwarza się wina Sardynii, w tym Cantina Mesa, według producenta ma być odkryta w momencie degustacji i nie potrzebuje dodatkowej oprawy w formie przyciągającej wzrok etykiety.

Etykiety butelek win wiążą się także z tradycją poszczególnych regionów i stylem życia mieszkających tam ludzi. Weźmy za przykład wina z odmiany *pinot noir* z Nowej Zelandii i Burgundii, których producenci z równym powodzeniem sprzedają swoje wina na całym świecie. Niezwykle otwarci, często wyluzowani producenci z Nowej Zelandii, dodatkowo nieskrępowani drobiazgowymi przepisami, umieszczają poszukiwaną przez klienta nazwę szczepu na etykietach, która często jest bardzo kolorowa i opatrzona humorystycznymi motywami. Osoby szukające *pinot noir* bez niczyjej pomocy znajdą taką informację na butelce z tego kraju. W Burgundii natomiast przepisy apelacji nie przewidują takiej konieczności, wystarczy sama jej nazwa, świadcząca o tym, że użyto odmiany *pinot noir*, np. Mercurey. Niestety trzeba to wiedzieć, czerpiąc wiedzę z literatury, internetu lub korzystając z pomocy sommeliera. Zgłębia-

jąc taką wiedzę, dowiemy się, że producent, pisząc na etykietach Mercurey, musi spełnić serię jakościowych wymagań – np. użyć 100% *pinot noir*, z upraw o ograniczonej wydajności, o minimalnym poziomie alkoholu, a także przejść obowiązkowe degustacje i kontrole każdego zbioru. Wszystko to zapewnia klientowi określony poziom jakości wina, poniżej którego producent nie może zejść, bo straci prawo używania nazwy apelacji, a co za tym idzie – nabywców. Tam, gdzie nie ma takich obostrzeń, np. we wspomnianej Nowej Zelandii, możemy polegać tylko na cenie i zaufaniu.

I na koniec ciekawostka. Najślawniejsze etykiety to te, które oznaczają wina najbardziej poszukiwane, drogie i trudno dostępne. Dla takich win często projektowana jest odmienna etykieta dla każdego rocznika wina.

I na koniec ciekawostka. Najślawniejsze etykiety to te, które oznaczają wina najbardziej poszukiwane, drogie i trudno dostępne. Dla takich win często projektowana jest odmienna etykieta dla każdego rocznika wina.

Najbardziej znanym przykładem jest etykieta Chateau Mouton Rothschild, którą od 1945 roku projektuje za każdym razem inny artysta. W tamtych czasach było to niezwykle, ale takim też człowiekiem był właściciel marki – Baron Philippe de Rothschild. Artyści mają swobodę projektowania; etykiety kreowały takie sławy jak Picasso, Chagall czy Dali (a także książę Walii – Karol). Jedyne odstępstwem od tej reguły jest butelka z rocznika 2000. Nie posiada ona etykiety, jest za to małym dziełem sztuki z namalowanym złotem motywem barana (Mouton), zaczerpniętym ze złoczonego naczynia do picia wykonanego w 1590 roku przez niemieckiego mistrza złotnika Jakoba Schenauera. Rocznik 2000 jest wybitny, ale to kolekcjonerska butelka powoduje, że Azjaci wywindowali cenę tego wina do wartości prawie trzy razy wyższej od podobnych jakościowo roczników 2005 czy 2010, czyli do ponad ośmiu tysięcy złotych za butelkę.



Autor to jedna z najważniejszych postaci branży wina w Polsce. Od lat pełni funkcję Prezesa Stowarzyszenia Sommelierów Polskich. Mistrz Polski Sommelierów z 1998 r., finalista Mistrzostw Europy Sommelierów 1998 r. w Reims i Mistrzostw Świata Sommelierów w 2000 r. w Montrealu. Wieloletni Prezes Zarządu Centrum Wina, obecnie partner w firmie Winkolekcja i twórca Wine Taste by Kamecki.

Wine Taste by Kamecki to miejsce, w którym znaleźć można pełen wybór win i szampanów, z największą w Polsce kolekcją win z Bordeaux. To zarazem sklep, wine bar i showroom szkła Riedel, w którym organizujemy dla naszych klientów indywidualne degustacje, kolacje i spotkania.

46.

EDYCJA KONKURSU

POZNAJ PRAWO W DOBRY SPOSÓB

Na odpowiedzi na poniższe pytania czekamy do 30 kwietnia 2018 r. pod adresem e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl lub pod adresem pocztowym Biura Izby warszawskiej: ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa. Wszystkie osoby, które udzielią prawidłowej odpowiedzi, wezmą udział w losowaniu nagród.

PYTANIE 1: Uno Due Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty z siedzibą we Wrocławiu 3 stycznia 2018 roku nabył od Polo Banku S.A. wierzytelność wobec Danuty Rozrzućnej w kwocie 5 000 zł, wynikającą z tytułu niespłaconej części umowy pożyczki z dnia 11 marca 2006 roku. Dnia 7 maja 2008 roku wierzytelność Banku wobec Danuty Rozrzućnej została stwierdzona bankowym tytułem egzekucyjnym, który 10 czerwca 2008 roku został zaopatrzony przez Sąd w klauzulę wykonalności. Miesiąc później Bank złożył wniosek o wszczęcie egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego, która bezskutecznie, była prowadzona przez komornika do 30 października 2017 roku (w tym dniu komornik wydał postanowienie o umorzeniu postępowania). Uno Due Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w dniu 10 stycznia 2018 roku złożył pozew o zapłatę przeciwko Danucie Rozrzućnej. Pozwana zamierza wnieść o oddalenie pozwu i powierzyła sprawę radcy prawnemu Januszowi Myszcze.

- Pełnomocnik pozwanej, w odpowiedzi na pozew, nie może skutecznie powołać się na przedawnienie roszczenia, ponieważ zostało ono przerwane i biegnie na nowo od dnia 30 października 2017 roku.
- Pełnomocnik pozwanej, w odpowiedzi na pozew, może skutecznie powołać się na przedawnienie roszczenia, ponieważ zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego przerwanie biegu przedawnienia na skutek wszczęcia postępowania egzekucyjnego na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego, zaopatrzonych w klauzulę wykonalności jest związane tylko z podmiotami uczestniczącymi w tym postępowaniu i na podstawie tego tytułu, w granicach ukształtowanych klauzulą wykonalności.
- Pełnomocnik pozwanej, w odpowiedzi na pozew, nie może skutecznie powołać się na przedawnienie roszczenia, ponieważ od dnia zaopatrzenia bankowego tytułu egzekucyjnego przez Sąd w klauzulę wykonalności nie upłynęło 10 lat.

PYTANIE 2: Mariusz Sprytny ukończył piąty rok studiów prawniczych. Od drugiego roku studiów pracował w banku i nie miał czasu na pisanie pracy magisterskiej. Zlecił napisanie pracy Januszowi Doktorowi, za wynagrodzeniem 3 000 zł. Janusz Doktor wykonał zlecenie oraz zezwolił Mariuszowi Sprytnemu na opatrzenie pracy nazwiskiem Mariusza Sprytnego. Mariusz Sprytny, korzystając z pracy napisanej przez Janusza Doktora zdał egzamin magisterski, otrzymując ocenę bardzo dobrą. Mariusz Sprytny nie zapłacił Januszowi Doktorowi umówionego wynagrodzenia.

- Mariusz Sprytny popełnił przestępstwo plagiatu, które może być ścigane z urzędu.
- Mariusz Sprytny popełnił przestępstwo plagiatu, które może być ścigane tylko na wniosek Janusza Doktora.
- Mariusz Sprytny nie popełnił przestępstwa plagiatu, ponieważ Janusz Doktor wyraził zgodę na wykorzystanie pracy przez Mariusza Sprytnego. Janusz Doktor może dochodzić od Mariusza Sprytnego zapłaty wynagrodzenia na drodze powództwa cywilnego.

PYTANIE 3: Genowefa Morel zmarła w dniu 11 stycznia 2017 roku w Warszawie, gdzie stale zamieszkiwała, przy ul. Wilczej 15, w kamienicy, o której „zwrot” bezskutecznie starała się od dwóch lat. Zmarła nie pozostawiła testamentu. W chwili śmierci Genowefy Morel nie żyli już żadni wstępni zmarłej, która nigdy nie wyszła za mąż, nie posiadała dzieci ani rodzeństwa (była jedynaczką). Jedynym żyjącym, dalszym krewnym zmarłej jest Samuel Kwaśnicki, który jest wnukiem Izy Gutman, siostry Żyty Palewskiej, babci Genowefy Morel. Samuel Kwaśnicki nie złożył oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku.

- Spadkobiercą Genowefy Morel jest Samuel Kwaśnicki, który dziedziczy spadek z dobrodziejstwem inwentarza.
- Spadkobiercą Genowefy Morel jest Samuel Kwaśnicki, który dziedziczy spadek bez ograniczenia odpowiedzialności za długi.
- Spadkobiercą Genowefy Morel jest miasto stołeczne Warszawa, które dziedziczy spadek z dobrodziejstwem inwentarza.

LAUREACI 45. EDYCJI KONKURSU

Konkurs Izby Warszawskiej „Poznaj prawo w dobry sposób” z Temidium nr 4 (91) 2017 rozstrzygnięty!

Na adres e-mail redakcji Temidium do 31 stycznia 2018 r. (dzień rozstrzygnięcia konkursu) napłynęło kilkadziesiąt odpowiedzi na pytania konkursowe opublikowane w grudniowym numerze naszego czasopisma. Uprzejmie informujemy, że właściwe odpowiedzi to: 1) – c, 2) – c, 3) – b.

Tym razem szczęście uśmiechnęło się do aplikanta radcowskiego **Grzegorza Wymysłowskiego**, który zajął I miejsce. II miejsce zajął aplikant radcowski **Tomasz Klement**. III miejsce przypadło w udziale radcy prawnemu **Piotrowi Baraniakowi**.

Laureatom serdecznie gratulujemy, a wszystkim tym, którzy zechcieli wziąć udział w naszym konkursie, dziękujemy i liczymy na Państwa uczestnictwo w jego kolejnych odsłonach!

Redakcja Temidium

NAGRODY W 46. EDYCJI KONKURSU



NAGRODA ZA I MIEJSCE

RODO. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych. Komentarz, Magdalena Kuba, Witold Chomiczowski, Edyta Bielak-Jomaa (redaktor naukowy), Warszawa 2017



NAGRODA ZA II MIEJSCE

Umowy w obrocie gospodarczym. Wzory. Komentarze. Orzecznictwo, Andrzej Kidyba (redaktor naukowy), Warszawa 2018



NAGRODA ZA III MIEJSCE

Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, Grzegorz Jędrzejko, Warszawa 2017

- Janina Tancerz, matka Janusza Wodzireja, wystąpiła do Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy z wnioskiem o orzeczenie wobec syna, jako osoby nadużywającej alkoholu, obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu.
- Radca prawny Waldemar Porucznik, pełnomocnik Wacława Skarżącego, złożył w imieniu swojego mocodawcy skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego, za pośrednictwem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Wpis od skargi został wpłacony w prawidłowej wysokości na rachunek bankowy Naczelnego Sądu Administracyjnego.
- Wojewódzki Sąd Administracyjny powinien uznać skargę za wniesioną prawidłowo i przedstawić wraz z aktami sprawy Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu.
- Wacław Polak zmarł w dniu 17 maja 2013 r. Jedynymi spadkobiercami zmarłego są jego wnuki Danuta Dolecka i Roman Romanow. Żadne ze spadkobierców nie składało oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku. W dniu 31 stycznia 2014 r. Sąd Rejonowy w Sieradzu wydał postanowienie, zgodnie z którym spadek po zmarłym Wacławie Polaku nabyli z ustawy Danuta Dolecka i Roman Romanow, każde po 1/2 części. Wacław Polak w chwili śmierci posiadał zaległość podatkową, wynikającą z ostatecznej decyzji Urzędu Skarbowego w Sieradzu z dnia 30 października 2012 r., ustalającej zobowiązanie podatkowe Wacława Polaka, w kwocie 13 000 złotych. W dniu 10 czerwca 2017 r. Urząd Skarbowy doręczył spadkobiercom Wacława Polaka postanowienia o wszczęciu postępowania podatkowego. Postępowanie to zakończyło się we wrześniu 2017 r. Po zakończeniu postępowania podatkowego Urząd Skarbowy powinien:
 - wydać jedną decyzję o zakresie odpowiedzialności poszczególnych spadkobierców Wacława Polaka.

Przygody radcy **ANTONIEGO**





Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA



PROF. JERZY BRALCZYK

Językoznawca, polonista, specjalista w zakresie języka mediów, polityki i reklamy. Wykłada w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprzewodniczący Rady Języka Polskiego.

TENOR

Na wyrok składa się *komparycja*, inaczej *rubrum*, oraz *tenor*. Te trzy słowa są łacińskie, jak to w prawie bywa, i między innymi mają wzmacniać powagę wyroku, jego *sentencji* (jeszcze jedno poważne łacińskie słowo). *Rubrum* to 'czerwone', od barwy nadpisu, początku wyroku, dawniej na czerwono znaczonego, *komparycja* z 'porównywania' się bierze. To część, by tak rzec, techniczna. Ważny merytorycznie jest *tenor*, czyli 'rozstrzygnięcie', brane razem z dodatkowymi postanowieniami i orzeczeniem kosztów.

Wszystkie te słowa (*sentencja*, *rubrum*, *komparycja*, *tenor*) mają też inne znaczenia, a *tenor*, jak się zdaje, szczególnie. Dziś w języku polskim to głównie, a dla wielu jedynie, 'głos śpiewaka' albo sam 'śpiewak o takim głosie', czasem 'głos instrumentu'. Odniesienie do dawnego łacińskiego czasownika oznaczającego 'trzymanie', czyli *tenere*, już się zatarło, podobnie zatarło się tu dawne łacińskie znaczenie rzeczownika *tenor*, czyli 'przebieg'. Już 'trzymanie' z 'przebiegiem' łączy nam się słabo, a z 'głosem'? Już wcale. Ale *tenor* to była też 'treść, zawartość wypowiedzi, pisma', zwłaszcza ważnego, urzędowego. Słowniki to znaczenie opatrują kwalifikatorem „przestarzałe”, ale w wyszukanych wypowiedziach można jeszcze czasem spotkać użycie tego słowa w tym właśnie odniesieniu. „Jaki był tenor tego pisma?” – ktoś zapyta; „jaki jest tenor twojego wystąpienia?”. Trochę to staroświecko ironiczne, ale możliwe.

Tenor zatem – czy to tyle, co *treść*? A może tyle, co *brzmienie*? W dawnych słownikowych definicjach oba te

niby synonimy pojawiają się obok siebie, a przecież *treść*, *sens*, *zawartość*, czy, jak powiedzieliby dziś niektórzy, *kontent* – to coś całkiem innego, jeśli nie w pewnym sensie przeciwnego niż *brzmienie*, któremu przecież do formy raczej blisko. *Treść* – czy *forma*? Grecy przed Platonem tego rozróżnienia nie znali, ale dla nas ważne jest ono, i to bardzo. Jak literę od ducha, tak formę od treści odróżniamy.

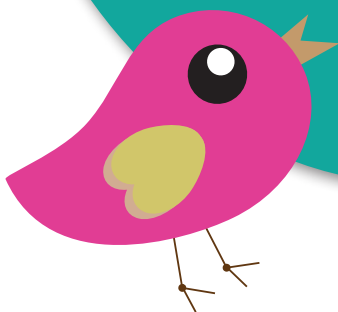
Filiacje ze śpiewającym *tenorem* każą widzieć i w tym *tenorze* coś z 'brzmienia', 'głosu', więc 'formy'. Ale formy dźwiękowej, nie graficznej – nikt o fizycznym kształcie pisma *tenor* nie powie. Z drugiej strony mamy piękne słowo *wydzźwięk*, z *dźwiękiem* się oczywiście i słowotwórczo kojarzące, a przecież odnoszące się do treści, i to w najistotniejszy sposób, bo chodzi tu często nie tyle o proste znaczenia zdań składających się na tekst, lecz na to, o co tak właściwie chodzi, o to, do czego te znaczenia prowadzą. Jaki jest czegoś, ostateczny czasem, wydzźwięk.

Gdyby jednak ten prawniczy czy w ogóle urzędniczy, a może w ogóle odnoszący się do ważnych wypowiedzi *tenor* nazwać *wydzźwiękiem*, byłoby to pewne nadużycie. *Wydzźwięku* się często dopatrujemy, może on być podległy naszym interpretacjom – *tenor* ma być precyzyjny, jednoznaczny.

To w końcu rozstrzygnięcie, ustalenie, do tego tak właśnie nazwane po to, żeby większą powagę mieć.



*Zdrowych
i radosnych
Świąt Wielkanocnych,
obfitości
na świątecznym stole
oraz wiosennej atmosfery
– życzy
Redakcja „Temidium”.*



JUŻ ZA
1 100 ZŁ
NETTO
MIESIĘCZNIE



Z MINI COUNTRYMAN MOŻESZ WSZYSTKO.

Zacznij wszystko w salonie MINI lub na MINI.com.pl.

**KOMPAKTOWY SUV MINI COUNTRYMAN.
JUŻ ZA 1 100 ZŁ NETTO MIESIĘCZNIE.**



Rata miesięczna netto dla MINI Countryman One za 103 900 PLN brutto została obliczona przy następujących parametrach: oferta MINI Comfort Lease, opłata wstępna 10%, okres leasingu 36 miesięcy, średnioroczny deklarowany przebieg 20 000 km, gwarantowana wartość końcowa. Ostateczne warunki zależą od oceny sytuacji finansowo-prawnej Leasingobiorcy oraz zaproponowanej struktury zabezpieczeń i zostaną uregulowane w umowie leasingowej. Szczegóły u Dealerów MINI. Niniejsza symulacja nie stanowi oferty w rozumieniu Art. 66 Kodeksu cywilnego. MINI Comfort Lease oferowany jest przez BMW Financial Services Polska Sp. z o.o.

MINI Countryman: zużycie paliwa w trybie miejskim: 8,8-4,8 l/100 km, pozamiejskim: 5,9-4,0 l/100 km, mieszanym: 7,0-4,3 l/100 km. Emisja CO₂: 159-113 g/km. Szczegóły na www.MINI.com.pl